O USTANOWIENIU

I UPADKU

KONSTYTUCYI POLSKIEY

3go Maia 1791.

Non autores, sed rationum momenta quærenda sunt.

Cicero.

We Lwowie 1793.

CZĘSC DRUGA
O UPADKU
KONSTYTUCYI POLSKIEY
3^{go} Maia 1791.

RE-

REJESTR
ROZDZIAŁOW CZĘSCI II.

Karta.

O UPADKU KONSTYTUCYI POLSKIEY 3go MAIA 1791.

Część II.

ROZDZIAŁ I.

Przeciwnych konstytucyi 3go Maiu za granicą zmowy. Przeszkody na seymie czynione po iey ustanowieniu. Zawiązanie rokoszu targowickiego.

Wystawiliśmy w pierwszey części dzieła tego usiłowania dobrych obywatelów, dążące do dźwignienia Polski, w porze dla niey iedyney; długie ich pasowanie się z zaciętą przeciw oyczyznie fakcyą; tryumf obywatelstwa i rozsądku w ustanowieniu konstytucyi 3go Maia; wróżbę szczęścia Polski w iednogłośnym iey od narodu uwielbieniu i przyięciu; nakoniec pomyślne iey

dla kraiu ſkutki, acz w zbyt krótkim trwania oney przeciągu, iawnie ſię iednak okazuiące. Obraz ten, lubo nieco ſkażony intrygą i ambitem kilku odrobnych obywatelów, miły przecież bydź musi sercu człowieka, którego szczęście milionów ludzi, od tylu wieków zaniedbane, dotyka. Czemuż smutny los przymuſza nas zwrócić pióro od tak miłych widoków, i poświęcić opisaniu nayczarnieyſzych zdrad i zbrodni reſztę kart dzieła tego, łzami naſzemi ſkropionych? Narody! darmo, darmo używać będziecie niepodległości waſzey ku uſtaleniu ſzczęścia swego; darmo nayoſtrożnieysza roztropność kierować będzie wſzyſtkiemi krokami waſzemi; darmo obywatelſtwo i cnota wyſilać ſię będą na ulepſzenie losu milionów ludzi, za któremi głoś sprawiedliwości i nieodzownego ich prawa woła. Ieżeli los ſzczęśliwy prac waſzych nie uwieńczy; ieżeli chciwość w mocnieyſzych ſąſiadach przeważy; wſzyſtko to wam za wyſtępek i zbrodnią prawie, iak dziś Polſzcze, poczytanym zoſtanie. Oto, na iedney szali ſtawiaiąc rząd z nierządem obłuda, dla usprawiedliwienia swey niegodziwości, zarówno dwa narody obwinia; lubo rozsądne oko sprawiedliwego widzi, że naród ieden wiedziony ieſt ku zgubie anarchią, drugi ginący za to, że śmiał bydź rządnym. Nieſtety, iak łatwo ieſt ludzi w nieſzczęście pogrążyć! iak ciężko i niepodobna

pra-

prawie ich pomyślność ugruntować! O Polsko! o oyczyzno! los twóy okropny, a naymniey zasłużony, iest nayoczywistszym tey smutney prawdy dowodem.

Przekładaiąc okoliczności i przyczyny upadku konstytucyi 3go Maia, a z nią i Polski, mówić naprzód wypada o intrygach i krokach tych ludzi podle dumnych, którzy czołgali się u nóg faworytów carowy, aby użyci byli za narzędzie zguby swey oyczyzny. Szczęściem szereg ich nie iest długi. Okaże się, że dość było obcey przemocy na kilku ludżiach, zbrodnią dziś sławnych, a wtedy łupiestwem, dumą, intrygą, lub nierozsądkiem w kraiu tylko znanych, żeby się dopuścić przeciwko ziednoczoney Polszcze gwałtu, iakiego podobno dotąd żaden naród nie doznał.

Byli niezgodni między sobą, w początku seymu konstytucyinego, hersztowie targowickiego rokoszu. Nie chciał Rzewuski należeć do robot Szczesnego; zgorszył się z Branickiego bytności pod Oczakowem, i z przywiązania obu do interessów moskiewskich. Osławiał przez przyiacioł swoich Szczesnego Branicki, z przyczyny zazdroszczoney mu nad woyskiem komendy a) Mścił

 się

a) Obacz część I. rozdział IV. kartę 75.

ſię wzaiemnie Szczesny, nikczemniąc zamyſły Branickiego względem obſzerności władzy hetmanów: która to walka, z okazyi proiektu komissyi woyſkowey, iawnie widzieć ſię dała *b*). Długo interess i duma różniła tych podłych możnowładzców; lecz pogodziły ich też same pobudki, gdy doſtrzegli: że kiedy żaden z nich poiedynczo przemagać nie mógł, łatwiey połączeni przewodzić zdołaią. Spiknął ſię z niemi Koſſakowſki, biſkup inflantſki, przywodząc przewrotnością swoią, pod czas seymu, moſkiewſkiey partyi. Głaſkał on chytrze wſzyſtkich naczelników rokoszu, aby ich lepiey mógł, przy zdarzoney porze, oſzukać; i sam ze swemi, wſzyſtko opanowawſzy, z ich zbrodni, niezgód i głupſtwa korzyſtać.

Niespokoyny Rzewuſki pierwſzy z nich Polſkę porzucił, gdy doſtrzegł, iż seym nie był ślepym dawney władzy hetmanów czcicielem; i że, idąc za prawidłami rozsądku, nie pokładał ſzczęścia Polſki w przesądzie, osobiście chyba Rzewuſkiemu, iako hetmanowi, zyſkownym. A lubo przywykły w obcey intrydze szukać wsparcia dzikich swych marzeń; zachowuiąc atoli nieco ieſzcze wſtydu, pamiętny oyca i swoiey w Mo-

b) Obacz część I. rozdział IV. kartę 73.

Moſkwie niewoli, którey, choć przypadkówo, chwalebnym iednak był towarzyſzem; udał ſię, nie do Petersburga zaraz, lecz do Drezna i do Berlina. Przemieſzkiwanie iego w Dreznie, było rozwodzeniem żalów przeciw seymowi, oſławianiem nayleþſzych czynów iego, tworzeniem nierozsądnych proiektów, które go na słuszną wzgardę mieysca tego podały. Kroki iego w Berlinie ſtosownie do mów w Dreznie były. Widząc, iż gabinet berliński ſtarał ſię odiąć Moſkwie wpływ iey, a raczey despotyczny rząd w Polſzcze, oſiarował ſię za naczelnika takowego przedſięwzięcia: żądaiąc za wsparciem pruſkim dyktatorſkiey władzy, iako iedynego śrzodka, przez który można było, na obalinach przemocy moſkiewſkiey, pruſki wpływ w Polſzcze ugruntować. Proiekt takowy, którego nierozsądek i niepodobieńſtwo widocznemi były, dał tylko miarę o głowie podaiącego: iakoż innego nie miał ſkutku. Seym też tym czasem ſkruſzył iarzmo moſkiewſkie, które odtąd, wzgardzony ten dyktator, naprzód zaczął uwielbiać, a potym do powrócenia go zoſtał narzędziem. Niczym nie zrażony Rzewuſki, przenioſł mieſzkanie swoie do Wiednia. Okrężaiąc dwory ſąſiedzkie, chciał widzieć, czy któremu oyczyzny za władzą buławy nie przeda: ale go to ſzczęście w Petersburgu, nie w Wiedniu czekało. Znalazł tam tylko pomocnika w o sobie

Szczesnego, którego, iakeśmy iuż rzekli, poniżona duma z Polſki wygnała.

Gdy Rzewuſki głośno dobiiał ſię o przywrócenie dawney władzy buławom, i własny interess wyſtawiał za iedyną sprężynę wolnego w Polſzcze rządu; Szczesny więkſze podobno ieſzcze knował zamyſły. Ale duma nie pozwoliła mu ſię przyznać, iż celem życzeń iego była korona. Pokrywał on ſkromną obywatela oboiętnością ambit, któremu ſkrycie wſzyſtko, nawet oyczyznę, poświęcał. Ułudzony od Moſkwy, iak wielu polſkich możnowładzców berła mamidłem, widział ie w ręku carowy, iako gotową nadgrodę ślepego swego do niey przywiązania. W rzeczy, cóż mogła obiecywac Moſkwa Szczesnemu? czego mógł od niey żądać, człowiek, niezmierny poſiadaiący maiątek, i bynaymniey nie potrzebuiący publicznego łupieſtwa, zwykłego myta ſtronników moſkiewſkich w Polſzcze? Do tego wziętość i kredyt, który sobie był osobiście ziednał w kraiu, przed seymem konſtytucyinym, obłudą obywatelſtwa; otwierały mu w Polſzcze drogę do naywyżſzych zaſzczytów. Iedna tylko korona mogła pokuſić dumę tego człowieka. Tu uważyć należy, iż wybór królów, który Szczesny zrzenicą wolności, i naypięknieyſzym narodu polſkiego zaſzczytem, w tylu pismach i manife-

ſtach

ſtach swoich nazwał, w mniemaniu iego był prawem ſłużącym Moſkwie, nie Polſzcze; kiedy osądził, iż łatwiey korony doſtąpi, zhańbiony w narodzie, lecz miły Moſkwie, iak od narodu kochany, a carowy nienawiſtny. Nie wahał ſię też bynaymniey w tym wyborze: bo gdy na seymie przyſzło zrzec ſię Moſkwy, lub obywatelſtwa; natychmiaſt bezwſtydnie wyrzekł ſię oyczyzny, zachowuiąc sobie tylko, na okrycie ſwey niewolniczey podległości, uſtawne powtarzanie, czczych ſłów w uściech zdradzieckich, oyczyzny i wolności.

Ziechali ſię w Wiedniu Seweryn Rzewuſki i Szczesny Potocki, ci dway magnaci, których duma wzaiemnie dotąd sobie prawie nieprzyiaciołmi czyniła. Widział pierwſzy w drugim głośnego przeciwnika władzy buławy; widział w ręku iego wyrwaną hetmanom nad woyſkiem komendę. Zazdrościł mu, choć iuż utraconey pod ów czas w Polſzcze wziętości, pewnie i kredytu w Moſkwie. Lecz tenże sam kredyt, którego potrzebował, sposobność, którą maiątek Szczesnego dawał mu bydź czynnym w kraiu; wſzyſtko to przytłumiło na chwilę zadawnioną niechęć. Szczesny też, acz gardził i osobą i ſposobem myślenia Rzewuſkiego, i z tym ſię nigdy nie taił, uległ okolicznościom, rad w nim wi-

dzieć powolnego spólnika. Czynnieyſzy Rzewuſki opanował wkrótce umyſł gnuśnie zacięty Szczesnego: tak dalece, iż dał ſię rządzić temu, którym rządzić mniemał. Odtąd nic im ſię nierozsądnym nie zdawało, co tylko wbrew szło zbawiennym seymu zamyſłom. Rzewuſki zapomniał długiey w Moſkwie niewoli, i otwartym ſtał ſię, równie iak Szczesny, Moſkalem: Szczesny nawzaiem wielbicielem władzy hetmanów i rządowych maxym Rzewuſkiego.

Miał seym konſtytucyiny za święte prawo wolność opinii każdego obywatela w materyach rządowych; a zatym i publiczne ich głoſzenie. Nie omyliło go to przekonanie, iż rozsądek i prawda mocnieyſze są nad poduſzczenia potwarzy, nad wykręty fałſzywych rozumów: a zatym, że wſzelkie takiego rodzaiu zakazy, nie tylko ściſkaią wolność, ale są dobrey sprawie ſzkodliwe. Nie boi ſię ten rząd obmowy, który ciągle przeciw złośliwym gadaniom dobre czyny wyſtawia. Zakazana obmowa częſtokroć poſtać na ſiebie przytłumioney prawdy bierze, a ciemność i ukrycie większey iey wagi przydaie.

Korzyſtali z tey nieograniczoney wolności Szczesny z Rzewuſkim, i natychmiaſt seymowi piśmienną wypowiedzieli woynę. Zamyſł ich był poró-

poróżnić seym z narodem, i wcześnie przygotować umysły do knowanego przez siebie rokoszu. Pamiętne są ich ciągłe przez dwa lata do obywatelów odezwy, pełne pochlebnych wyrazów: ale razem pełne przesądów, względem dobrego rządu; fałszów, względem dzieiów oyczystych; smutnych proroctw, względem losu wolności; chytrego względem seymu oszczerstwa. Pisma ich odbite zostały gruntownieyszemi pismami; uprzedzenia ustąpić musiały prawdzie; chuci ich prywatne nie wzruszyły narodowego w seymie zaufania. Wtedy poznali, że obywatele, nie po imieniu na czele pisma położonym, o dziele piszących sądzą; że prawdziwe rządowe prawidła, nie były taiemnicą dla narodu: a to naybardziey ich raziło, że seym od nich nienawidzony i ganiony, postępował w czynach swoich pomyślnie, szanowany i wielbiony powszechnie. Próżnie więc wysilała się, obfita w słowa, czcza w rzeczy, szkolna Szczesnego i Rzewuskiego retoryka. Pisma ich od zaprzedanych domowników po Polszcze roznoszone i wielbione, ostrzegały tylko naród o niczym nie przełamaney ich pysze, i o potrzebie pilnego baczenia na ludzi, których szalona próżność wiodła do ostatecznych przeciw oyczyznie kroków.

Iakoż nie na samych pismach i osławianiu seymu kończyła się ich czynność w Wiedniu. Rze-

wuſki, widząc dwór tamteyſzy głuchym, na podawane nawet przez ſiebie przeciw galicyiſkim społobywatelom delacye (haniebny sposób, którym sobie wſtęp do intryg przeciw oyczyznie chciał otworzyć); zwrócił wraz ze Szczesnym wſzyſtkie swoie ku Petersburgowi nadzieie: przeſtaiąc na niektórych osobiſtych zyſkach, które za chęć wzgardzoney przyſługi w Wiedniu otrzymał c).

Ma Moſkwa u każdego prawie dworu wielorakich agentów: utrzymuie ona prócz poſła, pomnieyſzych dyplomatycznych szpiegów, którzy na wſzelkie kroki równie rządu, iak własnego poſła czuwaią, a którym w potrzebie każdemu z osobna daie zlecenia. Mniey delikatna w ich wyborze, używa za zwyczay do tego obcych awanturników doświadczoney zręczności. Dwóch ludzi takowego rodzaiu znaleźli w Wiedniu pod ręką Szczesny i Rzewuſki: ieden niby dworu, drugi Potemkina agentami byli. Wkrótce ſkoiarzyła nadzieia nadgród, moſkiewſkich z polſkiemi intrygantami, i otworzyła oſtatnim sposobność, ieżeli nie proſto z dworem, to przynaymniey ubocznego z subalternami traktowania. Oſtrożność nie

c) Z tey okazyi wyliczono Rzewuskiemu ze skarbu cesarskiego blisko 20,000 czerwonych złotych, za pretensye od gubernium gallicyiskiego długo mu zaprzeczane.

nie pozwalała gabinetowi petersburſkiemu, pod czas trwaiącey z Turkiem woyny, wchodzić w otwarte z malkontentami polſkiemi zmowy.

Doſtrzegali iednak dobrze myślący obywatele tleiącą pod popiołem iſkierkę pożaru, mogącego wkrótce wybuchnąć. Nie wſtrzymała ich, ani zaciętość, ani duma Szczesnego, by go nie upominali przyiacielſkim sposobem, o hańbie i nieſzczęściu, które sobie i oyczyznie gotował: mianowicie zaś marſzałek seymowy, dawniey z nim przyiaźnią złączony, i liczni krewni iego, którzy wſzyscy, ſzczerze do oyczyzny przywiązani, bali ſię widzieć imię swoie czarną Szczesnego zdradą splamione. Nic nie nadały wielorakie i delikatne cnotliwego marſzałka do niego odezwy; nic dwie podróże, przedſięwzięte w tym celu od Staniſława Potockiego, poſła lubelſkiego, iedna do Wiednia, druga później do Iass. Wſzyſtko to zbywał oboiętnemi odpowiedziami Szczesny, w których koleyno raz duma, drugi raz obłuda przemagała.

Stanęła konſtytucya 3go Maia nad spodziewanie wiedeńſkich malkontentów, którzy zauſani w pochlebnych donieſieniach swych domowników, dość ſię mocnemi mniemali, ieżeli nie na swoim w Polſzcze poſtawić, to przynaymniey przeſzkodzić, aby Polſka, mimo ich woli, rządu

nie

ńie miała. Wtedy do rozpaczy przywiedziona ich duma, iuż żadnych nie zna granic. Zaczynaią głośno króla o zdradę, seym o gwałt niesłychany i zniszczenie wolności, naród niby zwiedziony, o ostateczne oskarżać zaślepienie, srogą mu grożąc niewolą. Nalegaią coraz bardziey u Potemkina, i do otwartszych biorą się kroków. Iuż on był dawniey odebrał podłą Rzewuskiego i Szczesnego odezwę, w którey nie tylko carowy, lecz i iemu zapisywali się niewolnikami, byleby im do pognębienia swey oyczyzny pomocną podał rękę. Ale wtedy dopiero przyiechać im do siebie pozwolił, pewny, z iedney strony, prędkiego iuż z Turkami pokoiu, z drugiey pełny niechęci przeciw konstytucyi 3go Maia, przeciwney osobistym iego względem tronu polskiego zamysłom. Iakoż nie dość mu było przywołać do siebie malkontentów wiedeńskich; zobaczemy niżey, co w tymże czasie Branicki, ze zlecenia iego, w Warszawie dopełnić starał się. Pod pozorem zbywania dóbr wyiechali dway pierwsi do Iass: bo trzeba wiedzieć, że Szczesny z dawna zapowiadał i ustawicznie powtarzał, iż wyprzedawszy swóy maiątek, niewolniczą Polskę na zawsze porzuci, i z dziesięciorgiem dzieci w Ameryce wolnego szukać będzie powietrza.

Ale iakie ich było pomieszanie, iaka rozpacz, gdy pod samemi prawie Jassami o nagłey Potemkina

kina dowiaduią się śmierci. Przypadek ten atoli na chwilę tylko pomięszał ich szyki, i przymusił ich zwrócić swe kroki do Gallicyi i do Węgier. Wkrótce otrzymuią, od przybyłego do Jass Bezborodki, dla ukończenia rozpoczętego z Turkami traktowania, pozwolenie widzenia się z nim: osiadaią w Jassach, i ztamtąd, bądź za iego, bądź za innych Moskalów, i przytomnego w Jassach generała, w woysku moskiewskim Kossakowskiego pomocą, czynniey popieraią swoie w Petersburgu intrygi. Zwołuią do siebie stronników, a raczey domowników swoich; okrywaiąc małą nader ich liczbę zadziwionym nad nią Moskalom, roztropności pozorem, i potrzebą użycia licznieyszey ich części w Polszcze. Scisleyszą iak kiedy, między sobą, a pozostałą resztą fakcyi moskiewskiey na seymie, ustanawiaią korespondencyą: lataią ustawicznie z Jass do Warszawy, i na odwrót kuryerowie, do Kossakowskiego biskupa, Ożarowskiego i Czetwertyńskiego kasztelanów: uwiiaią się nad granicą Szczesnego służalcy, mianowicie Złotnicki, poseł podolski, którzy szlachtę czynszową podburzyć i, ziednać sobie partyzantów staraią się: słowem, wszystko pozór spisku bierze, i zwraca na siebie powszechną baczność *d*).

Gdy

---

d) Wspomnieć w tym mieyscu należy, że w Jassach ieszcze zawiść między temi dwoma hersztami widzieć się dawała. Szczesny, pan

Gdy tak Szczesny i Rzewuſki intrygowali za granicą przeciw oyczyznie i Konſtytucyi 3go Maia; niemniey ſtronnicy moſkiewscy, iuż w seymie iuż w magiſtraturach wykonawczych, żadnego nie opuścili sposobu, aby iey powagę oſłabić, uzbroienie kraiu wſtrzymać, i powrót panowania moſkiewſkiego do Polſki ułatwić. Namieniliśmy o Branickiego i Koſſakowſkiego do konſtytucyi 3go Maia przychyleniu ſię, i o wykonaney na nią dobrowolnie przyſiędze *e*). Wnet i kanclerz Małachowſki, który zrazu pieczęć niby ſkładał, zmienił zdanie, a raczey poſzedł wſkazaną sobie od Branickiego ścieſzką. Poiednał ſię na pozor z bratem, marſzałkiem seymowym, i z konſtytucyą, oſiadł w ſtraży mieysce miniſtra sprawiedli-

wielkich włości na pograniczu Moskwy, głaskany dawniey od carowy i Potemkina, dobrze był znany Moskalom: on więc w Jassach wszystkie od nich otrzymał względy i naywiększe honory. Rzewuski zaś, za subalterna miany, w iedney prawie u Moskalów: co mołdawski hetman był cenie. Nie mógł znieść buławnik, który się miał za pierwszego i z talentów i z urzędu, takowego poniżenia. Lecz próżno się nadymał. Musiał choć poniewolnie ulegać: a Szczesny, niemniey iak on dumny i obłudny, skrycie z nim około zguby oyczyzny pracuiąc, głośno naśmiewał się z poniżoney pychy swego spólnika.

e) Część I. Rozdział VI. Karta 161. X

dliwości. Rzeczą to dziwną i niezrozumianą dla publiczności było, widzieć w ſtraży, świeżo przez konſtytucyą 3go Maia utworzoney, trzech iey śmiertelnych nieprzyiacioł, bo znanych za ſtronników moſkiewſkiego w Polſzcze rządu. Podkanclerzy Chreptowicz, a w ſtraży miniſter zagranicznych intereſſów, nie za naymniey niebezpiecznego uchodził: iako ten, który zadawnioną swoię ſkłonność do Moſkwy, zimną krwią, rozsądkiem, nakoniec poczciwości pozorem chytrze okrywał, i ſkrycie umiał władać ſłabym Staniſława Auguſta umyſłem. Król wyſtawiał wezwanie do ſtraży hetmana Branickiego, iako miniſtra woyny, i Małachowſkiego kanclerza, za krok nayzręcznieyſzy, przez który tych malkontentów, mimo ich, do konſtytucyi przywiązał i przeciwney wyrwał ſtronie. Skutek okazał, iak gruba była ta, czy nieuwaga, czy obłuda. Takim sposobem miała fakcya moſkiewſka w ſtraży, z ſześciu osob złożoney, trzech ſtronników, wiernieyſzych sobie, iak poprzyſiężonemu od nich rządowi.

Na seymie też, a mianowicie w deputacyi konſtytucyiney, na którey czele z urzędu naycześciey ſię biſkup Koſſakowſki naydował, kilku ſtronników moſkiewſkich nową, bo konſtytucyiną barwą przybranych, psuli ile mogli, w ſzczegól-

gólnych proiektach, a niby do zasad konstytucyi stosownych, treść i samę konstytucyi istotę. Oczywistym było tego dowodem niesforne prawo o *seymach*, wyłudzone naprzod w deputacyi, a potym na seymie, od Kossakowskiego biskupa, i kasztelana trockiego Platera. Dostrzegli wkrótce tey nowey obłudy uśpieni na chwilę patryoci. Wrócili się do zbawienney nieufności: deputacya konstytucyina podwoieniem odnowioną została. Zasiedli w niey ludzie świetli, pracowici i cnotliwi; a nowy ten dobór wnet przytłumił zwodniczego ducha, tym niebezpiecznieyszego, że się był wkradł w samo źrzódło prawa.

Limita seymu, która wkrótce nastąpiła *f*), ogołocenie Warszawy podczas niey z wielu gorliwych seymu członków, przebywanie króla w Łazienkach, letniey iego rezydencyi, ośmieliły Branickiego do pokuszenia się o zamysł, od Potemkina, ile o tym sądzić można, natchniony. Szło o porwanie króla i przewiezienie go do moskiewskiego obozu. Mniemanie to tym więcey wagi nabrało, że Potemkin świeżo dał się był z tym słyszeć: iż póty interessa Polski źle dla Moskwy poydą, póki nie będzie miał w swych ręku zmien-

f) Pierwsza limita seymu po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia 1791, nastąpiła w dniu 26 Czerwca 1791, aż do 15 Września roku tegoż.

zmiennego Stanisława Augusta. Nie tayną ta przechwałka była w Warszawie, i słuszną nakazywała ostrożność. Nierostropność też Branickiego, w powierzeniu tego zamysłu, nieskutecznym go uczyniła g).

Wrócił się do swych robót seym po limicie zgromadzony; wrócili i stronnicy moskiewscy do tylekroć wyślakowaney intrygi. W małey liczbie zostaiący na seymie, do nowey udali się sztuki. Nie maiąc ieszcze dosyć śmiałości do powstania naprzeciw seymowi, starali się, pod pozorem głosu wolnego, manifestami naruszać powagę ustawy 3go Maia, ieżeli nie w całości, to przynaymniey w niektórych iey częściach; a przez to nad-

g) Rzecz się tak ma: Branicki czy w zwykłym sobie piiaństwie, czy piianego udaiąc, dość lekkomyślnie, przeciągnąć usiłował biskupa krakowskiego na swoię stronę: mniemaiąc, iż go skusić potrafi obietnicą przywrócenia wielkich dochodów biskupstwa krakowskiego, ieżeli dzieło seymowe obalonym zostanie; zwierzył mu się po części swego zamysłu. Ostrzegł natychmiast biskup króla: głucha naprzód wieść rozeszła się po mieście, a podwoienie wart w Łazienkach utwierdziło ią w całey publiczności. Wtedy zatrwożony Branicki pobiegł do króla, wyparł się wszystkiego, prosząc o bezpieczeństwo swey osoby; a nie dufaiąc słowu króla, zamknął się w swym domu, i uzbroiony bezsenne pędził nocy.

nadwerężać moc rządu, i drogę do rokoszu torować. Zaczęli oni częste zanosić protestacye, w oddzielnych seymowania materyach, przeciw nowey konstytucyi: iak gdyby osób kilku upor mógł tamować prawa tego seymu, na którym wszystko większość stanowiła. Lecz i temu podstępowi wkrótce zaradzono, przez uchwałę 6go Grudnia 1791, która manifestów i protestacyi przeciwko odprawuiącemu się seymowi, tudzież przeciw ustawie rządowey, do akt publicznych przyimować zakazała, wniesione za niebyłe deklarowała, czyniących i przyimuiących podobne protestacye, iako burzycielów spokoyności publiczney, w sądach seymowych karać nakazała. Głos iednak wolny na obradach publicznych i wszędzie uroczyście zapewniła, dozwalaiąc każdemu zdanie, na obradach kraiowych miane, do akt publicznych podadź. Uchwała ta będzie zaświadczać, iak seym konstytucyiny razem wolność zdania obywatelskiego zawarował, i winne uszanowanie dla władzy prawodawczey zapewnił. Wytknął, kto i za co ma bydź karany; ale nie przytłumił naypierwszego obywatelów przywileiu, to iest, wolności myślenia i mówienia.

Niepomogła nic chytrość stronnikom moskiewskim. Wyśledzali ich zamysły baczni na wszystko patryoci. Nie udał się zakróy Kossakowskiego

ſkiego i Platera, psucia w ſzczególnych proiektach ogólnych konſtytucyi prawideł. Opis tylko seymu ſkażonym zoſtał nieczyſtym ich tchnieniem; lecz i to prawo zwrócić do konſtytucyinych karbów obiecywali sobie patryoci: do czego im praca deputacyi redakcyiney dawała sposobność. Inne zaś rządowe proiekta, podług brzmienia konſtytucyi, mimo wſzelkich przeſzkód, utrzymane zoſtały: i można powiedzieć, że cała ta część pracy seymowey nosi cechę rozsądnego prawodawſtwa. Zoſtało więc samo ſzkalowanie w uściech ſtronników moſkiewſkich. Wyſilali ſię oni na oczernienie proiektów, używaiąc wſzyſtkiego, czego im tylko obłuda i przesąd doſtarczyć mogły. Tak między innemi, proiekt względem urządzenia Greko-oryentalnych *b*), za pokrzywdzenie panuią-

b) Greko-oryentalni nieunici w Polszczę do roku 1676 należeli do patryarchy wschodniego, to iest carogrodzkiego. Lecz prawo tegoż roku, przecinaiąc związki ich z Tatarami i Portą, nieprzyiaznemi pod ów czas Polszcze, pod karą śmierci, wszelkich stosunków duchowieństwa nieunickiego z Carogrodem zabroniło, żadney inney nie obmyśliwszy hierarchii. W niedostatku własnych biskupów, obróciło się duchowieństwo nieunickie do Kiiowa i tameczney metropolii. Ztąd wpływ duchowny moskiewski w duchowieństwo nieunickie polskie; wpływ tym niebezpiecznieyszy, że późniey Piotr Wielki obwołał się głową cerkwi greko-

nuiącey religii; proiekt względem reformy żydów, za źrzódło tylko prywatnych zyſków wy- ſta-

---

oryentalney ruſkiey; że synod przez niego w Petersburgu ustanowiony, iest składem ludzi, we wszystkim podległych ukazom dworu; zgoła częścią gabinetu petersburskiego. Sprawiedliwym było seymu zamysłem hierarchią duchowieństwa greko-oryentalnego tak w Polszcze ułożyć, aby miało arcybiskupa z iuryzdykcyą metropolitalną, i trzech biskupów: do wyświęcenia których potrzebą patryarchy carogrodzkiego, znagliła seym o traktowanie z nim przez posła w Stambule. Miał seym baczność na to, aby poddane *in spiritualibus* duchowieństwo patryarsze stambulskiemu i soborowi generalnemu wschodniemu, referencyą tę czyniło zawsze za wiadomością i przez pośrzednictwo rządu kraiowego. Do ułożenia stałey hierarchii duchowieństwa greko-oryentalnego, oprócz deputacyi ku temu wyznaczoney, postanowił, aby greko oryentalni złożyli kongregacyą swoię w Pińsku, do którey komisarzów z łona swego wysłał. Ta kongregacya była przyczyną, iż milionowy lud wyznania rzeczonego; nie tylko konstytucyą 3go Maia zaprzysiągł, ale nad to rząd kraiowy iako dobroczynny uwielbiał. Wolni od obcych natchnień obywatele polscy greko-oryentalnego wyznania, sami skutecznie około tego pracowali, aby się pozbyć mogli moskiewskiego nad sobą rządu, który pod pozorem religii, utrzymywał ich w fanatyzmie, narzucał uciążliwych urzędników, oburzał tylokrotnie przeciw własney oyczyznie. Kongregacya ta, z osób duchownych i świeckich wyznania nieunickiego zło-

ſtawiali *i*). Prawda atoli i cnota łatwo odbiła te fałſzu i potwarzy pociſki. Poſtępował seym śmiało w dziele odrodzenia Rzpltey: a polepſzaiąc i zapewniaiąc los wſzelkiego wyznania mieſzkańców, chciał dla wſzyſtkich Polſkę miłą zrobić oyczyzną.

Widząc

żona, uchwaliła. = *Urządzenie stałey hierarchii cerkiewney obrządku greko oryentalnego w państwach Rzpltey polskiey.* = Które rostrząśnione od deputacyi powyżey wspomnioney, zyskało approbacyą seymu, z poleceniem władzy wykonawczey, aby takowe urządzenie do skutku doprowadzić starała się.

i) Znane iest powszechności pismo sławnego *Mirabeau* = *O reformie polityczney żydów* = o którey żaden naród ieszcze gruntownie nie pomyślał. Seym konstytucyiny chciał to dopełnić. Uważaiąc on, że ludność narodu żydowskiego blisko miliona wynosi w Polszcze, wziął się do tego dzieła. Wyznaczył osobną w tym celu deputacyą, która po długich pracach, maiąc do walczenia z tylą w tey mierze przesądami, i z prywatnym interessem właścicielów, podała proiekt tak dobrze ułożony, iżby był, w kilkunastu leciech, żydów próżniactwem i oszukaństwem po większey części bawiących się w Polszcze, na pożytecznych przetworzył obywatelów. Okoliczności woyny, a z niemi rozproszenie seymu konstytucyinego, zniszczyły dokonanie tak ważnego w prawodawstwie dzieła, które długo za niepodobne u obcych uchodziło.

Widząc z tey ſtrony omylone nadzieie swoie Moſkwy ſtronnicy, innego a ſkutecznieyſzego chwycili ſię śrzodka. Znali oni dobrze gwałt od Moſkwy przeciw Polſzcze zamyślany, a zaraz po ukończeniu tureckiey woyny dopełnić ſię maiący. Całym tedy było ich ſtaraniem przeſzkadzać, aby ſię kray zawczasu w obronney nie ſtawił poſtaci, i nie wziął wſzyſtkich do tego śrzodków, które mu podawało powſzechne narodu do konſtytucyi przywiązanie, a które zdolne nawet były Moſkwę od takowego zwrócić przedſięwzięcia. Ile więc razy chodziło na seymie, lub o opatrzenie ſkarbu, lub o uzbroienie obywatelów, lub o potrzebne woyſkowe urządzenia; wyſtawiali to za rzeczy, w toczących ſię okolicznościach, mniey potrzebne, a mogące ocucić zawiść i niechęć ſąſiadów, którzy przeciw Polſzcze nieprzyiacielſkich nie mieli widoków. Tę obłudę do samey rozciągali Moſkwy, choć z nią przeciw oyczyznie złączeni. Dziwnie im też ſłużyła do tego ſłabość, czy chytrość króla; umieſzczeni w ſtraży z ich ſtrony miniſtrowie; i komiſſya woyſkowa, osadzona, ieżeli nie w większey liczbie, to czynnieyſzemi Moſkwy ſtronnikami; którzy nią władaiąc, potrafili naylepſze seymu urządzenia nieczynnością, lub niewczesnym i opacznym wykonaniem, wniwecz obracać; co ſię na swoim mieyscu dokładniey okaże.

Wła-

Władza więc wykonawcza, w naycelnieyszych obrony kraiu punktach, przez nich i króla wstrzymywana, szła zbyt opieszałym, ieżeli nie przeciwnym prawodawczey krokiem: prawodawcza nawet, osobliwie w rzeczach, gdzie miał wpływ większy partykularny interess, którym zawsze zręcznie władać stronnicy Moskwy umieli, opóźnioną została. I tak prawo przedaży starostw, obfitego publicznych dostatków źrzodła, choć tak umiarkowane, iż zarówno partykularnemu starostw posiadaczów, iak publicznemu dogadzało interessowi; wystawiane raz za ruinę obywatelów, drugi raz za utratę maiątku Rzpltey, tak długiey doznało zwłoki i oporu, że późne iego ustanowienie w nagłych okolicznościach nie mogło publiczney dogodzić potrzebie. Potylekroć proponowana, nakoniec uchwalona w Holandyi pożyczka, odkładaną na seymie, a potym w komissyi skarbowey była, aż ią obca intryga niepodobną prawie uczyniła. Etat Woyskowy, koniecznie poprawy potrzebuiący, przewlekanym został do samego obrony momentu, w którym takowa zmiana szkodliwszą ieszcze stać się mogła, i w ostatni woysko wprowadzić nieporządek. Takiemi środkami strona moskiewska ułatwiała klęski na własną oyczyznę, pod któremi dziś przywalona ginie.

Nie spuszczali z oka dobrzy obywatele knuiącego się przeciw oyczyznie spisku, maiąc na baczeniu zarówno w seymie pracuiących zdrayców, iako i gnieżdżących się wśród moskiewskiego obozu: w tym może winni, że zbyt łagodnie z niemi postępowali. Smierć Potemkina stała się płaszczem nagłey Branickiego do Jass podróży. Iechał on tam, iak twierdził, szukać żony i spadku znacznego po zmarłym iey stryiu; w rzeczy, niespokoyny, aby Szczesny z Rzewuskim nie zawarli, bez iego uczestnictwa, zgubnego oyczyznie handlu. Iuż dawno sarkała publiczność na zagraniczne Szczesnego i Rzewuskiego intrygi, wymawiaiąc seymowi zbytnią względem nich powolność. Nie wykonali oni, iako woyskowi, nakazaney na konstytucyą przysięgi, i owszem odpowiedzi ich pełne dumy były *k*). W czasie wiec,

k) Wkrótce po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia stanęła uchwała seymowa uwalniaiąca osoby woyskowe, do seymu należące, od służby i od ciągłey subordynacyi, póki przy obradach seymowych znaydować się będą; w przypadku zaś oddalenia się od nich, zwracaiąca ie pod rząd woyskowy. Wyraźnie ieszcze zaszedł rozkaz od seymu wszystkim woyskowym zaprzysiężenia konstytucyi. Rzewuski iako szef dwóch regimentów, Szczesny iako jenerał artyleryi, iawnie pod ten rozkaz podpadali. Chcąc się iednak od obowiązku przysięgi uwolnić, w podwóyney zaczęli się wystawiać postaci; Szczesny iak poseł, Rzewuski iak minister:

więc, w którym cala Polska przeciwko ich intrygom obruszoną była, wnieśli gorliwi obywatele na seymie, aby Szczesny i Rzewuski stanęli, ieden u komendy swoiey, drugi u komissyi woyskowey, i iako urzędnicy woyskowi nakazaną przysięgę na konstytucyą wykonali. Seym atoli umiarkowaniem i łagodnością, chcąc zwalczyć ich dumę i zaciętość, ogólny tylko wydał wyrok, zlecaiąc komissyi woyskowey, ażeby ci w służbie, którzy ieszcze nie wykonali przysięgi, w iak naykrótszym czasie to uskutecznili, i do pełnienia swych obowiązków, w przeciągu trzech miesięcy, z zagranicy powrócili. Ministrowie zaś podobne rozkazy prosto ze straży odebrać mieli. Tak zostawiał seym czas trzechmiesięczny do namyślenia się Szczesnemu i Rzewuskiemu, otwierał sposobność cofnienia zboieckich przeciw oyczyznie zamysłów, wzywał z uprzeymością na iey łono tych, którzy obce przeciw niey zaostrzali oręże. Nie splamił nawet śladem podeyźrzenia ich imion, ogólnym obiąwszy ie zleceniem: chcąc, iż tak powiem, wmówić w nich cnotę, którey się wyrzekli.

choć pierwszy od dwóch lat więcey seym porzucił, drugi od początku, prócz dni kilku, na nim nie postał. Takiemi iednak wykrętami chcieli się wyłamać od prawa, a dumne odpowiedzi, nieznośnieysze ich nieposłuszeństwo czyniły.

Tym czasem marszałek seymowy, krewni ich, i ludzie dawniey przyiaźnią z niemi złączeni, król także, użyli wszelkich śrzodków przekonania, aby ich wrócić oyczyznie, i od knowaney odwieść zbrodni. Nie tylko się nie stawili na czas wyznaczony, ale odpowiedź ich, mianowicie zaś Rzewuskiego, pełna była buntowniczey zuchwałości, i iasno widzieć dawała, iż się iuż Rzewuski moskiewskiego wsparcia pewnym bydź mniemał *l*). Chciał król i prymas, do których się i dobrych kilku przyłączyło obywatelów, ułudzonych próżną nadzieią upamiętania się targowickich hersztów, ażeby seym znowu do nieiakiego czasu decyzyą swoię względem nich zawiesił, i czas do poprawy niczym niepopra-

wnym

l) Kto chce wziąść miarę o hardości i podłości umysłu Rzewuskiego,niech porówna ton listu iego, pisanego z obozu moskiewskiego, z przysięgą,którą zatrwożony na seymie 1776 na klęczach, w krzyż, zamiast krucyfixa złożonych, wykonał. Hardość odpowiedzi tego człowieka tym więcey była obraźliwa, że w niey mówił tonem Katona,a żadną zasługą nie oznaczył życia i urzędowania swego,choć wielkie od Rzeplitey odebrał dobrodzieystwa. W kwiecie młodości wziął buławę i dwa regimenta; blisko milion trzy kroć sto tysięcy wybrał ze skarbu pensyi; seym nawet konstytucyiny zatwierdził nadane oycu iego starostwo kowelskie. Co wszystko w głosach seymuiących iawnie okazanym było.

wnym zostawił ludziom. Słabą i wstydliwą zdała się rada takowa seymowey większości: która iednak, używaiąc umiarkowania, nie odesłała do sądu woyskowego niepostusznych, gdzie ich haniebna czekała kassacya; ale prosto wyrokiem seymowym urzędy ich za wakuiące ogłosiła: stosuiąc się zaś do dawnieyszey uchwały, przez którą zawarowanym zostało, zmnieyszenie ministeryów mniey potrzebnych do usług kraiu, a uciążliwych dla skarbu; zniosła obiedwie buławy polne, nasienie to dziedzicznego hetmanów ambitu i przemocy. Nie podpadł Branicki podobnemu losowi. Wrócił z Iass do Warszawy, zgorszony niby Rzewuskiego i Szczesnego postępkami, i osobistych pełny niesmaków: w rzeczy, aby przez czas ieszcze nieiaki w seymie, w straży, i komissyi woyskowey czynnym był dopomagaczem ich intryg. Nie długie iednak było iego w Warszawie bawienie się. Zaledwie bowiem dowiedział się, iż Szczesny z Rzewuskim przenieśli mieszkanie swoie z Iass do Petersburga, naglił króla o pozwolenie sobie tey podróży *m*). pod tymże co i do Iass pozorem: to iest, ukończenia rozpoczętego względem sukcessyi potemkino-

m) Iako minister woyny w straży, nie mógł Branicki, bez wiedzy i dozwolenia króla, Warszawy porzucać.

kinowſkiey układu. Wzbraniał ſię nieco król, a raczey był wſtrzymanym przez wzgląd czynionych sobie od wielu z patryotów przełożeń, którzy dobrze znaiąc Branickiego, w gruncie obłudney duſzy iego czytać umieli. Nakłonił ſię iednak do zezwolenia na Branickiego wyiazd, naglony o to imieniem carowy od poſła moſkiewſkiego, pod pozorem ułagodzenia iey umyſłu, tym krokiem zaufania i powolności. Przepisany zoſtał Branickiemu czas ſześcioniedzielny do powrotu: co on nie tylko królowi w ſtraży pod ſłowem honoru przyrzekł, lecz posuwaiąc bezczelność nad wſzelkie iey granice, nienaglony o to, złożył na piśmie w ręce króla powtórzenie i zatwierdzenie raz iuż danego ſłowa. Tyle czynionych kroków by znaleść wiarę, okazywało, iż sam Branicki sądził ſię iey niegodnym.

Oczekiwali iuż w Petersburgu na Branickiego Szczesny i Rzewuſki, odebrawſzy, za ukończeniem z Turkami pokoiu, pozwolenie osobiſtego tam ziechania. Zdarzenie tak chciało, iż w tymże prawie czaſie odięte im zoſtały urzędy. A lubo niepoſłuſzeńſtwem, zaciętością, dumą i intrygami swemi seym do takowego przymuſili kroku; lubo oſtrzegani o nim, osobliwie zaś Szczesny, utrzymywali, iż go oboiętnym widzieć będą okiem; iednak, radzi mieć nową niby przyczynę

ſkarg

ſkarg i użaleń, poſtać na ſiebie prześladowanych obywatelów wzięli. Twierdzili, iż przyciśnieni oſtatnim gwałtem, idą błagać wsparcia wielkomyślney Katarzyny: iak gdyby z prawa zwierzchnicza nad Polſką władza była w iey ręku. Intrygi i ſkargi ich na seym w Petersburgu, z przybranym do nich Koſſakowſkim, generałem w woyſku moſkiewſkim *n*), wyſtawiały ich na wzgardę tameczney publiczności, co na przyſzłość lepiey o moſkiewſkim narodzie wróżyć każe; lecz dobrze były przyięte od carowy, ſzukaiącey lada pozoru, aby swą zemſtę na Polſkę wywarła. Zawzięci na własną oyczyznę ci herſztowie, iedynie o swey pamiętni dumie, żadnego nie uczynili kroku do zabezpieczenia Rzpltey. Nie mogą ſię więc bronić tą nawet błahą wymówką, że ſię pomylili, że zwiedzionemi zoſtali. Bo czemuż nie podali carowy, choć przesądnych swych marzeń, za układ uſtanowić ſię maiącego rządu na ruinach konſtytucyi 3go Maia, kiedy ich te, iak twierdzili, ma-

n) Kossakowski zręcznieyszy od Szczesnego i Rzewuskiego dworak, udał się do faworyta carowy Zubowa, i Szczesnego pieniędzmi ugruntował swóy, iako też brata biskupa kredyt w Petersburgu: do tego stopnia, iż Kossakowscy imieniem Moskwy zaczęli przewodzić i wszystkim rządzić w targowickim rokoszu, mimo Szczesnego i Rzewuſkiego, którym tylko pierwszość w ohydzie została.

marzenia, do rokoſzu i do ſzukania obcego przeciw oyczyznie wsparcia przywiodły? Czemu nie zapewnili ſię ze ſtrony Moſkwy o całości Rzpltey iuż przez nią gwarantowaney i zgwałconey? od tey Moſkwy, która ſię dość obſzerną i niepotrzebuiącą ziemi polſkiey mieniąc, nie przeſtawała od dwóch wieków zaborem iey wzraſtać, i nim z azyatyckiey w europeyſką zmieniać ſię potencyą? Iasny a nieodbity wypada wniosek, iż ci nayzbrodnieysi z ludzi, ze wſzyſtkim oyczyznę swey szaloney dumie poświęcili.

Tak oddawſzy ślepo Polſkę na los samowładney carowy woli, ogłosili akt swóy, niby przez nich pod Targowicą podpisany *o*), w imieniu sena-

o) Zważyć tu należy złą wiarę zdrayców w podpisaniu samego aktu, dnia 14tego Maia 1792. Nie było w tym dniu żadnego ziazdu pod Targowicą, nie mogli się w ten dzień sami hersztowie w tym miasteczku znaydować: bo Potocki dnia 7go Maia, Rzewuski i Branicki dnia 10go z Petersburga wyiechali, a zatym w Targowicy, o mil blisko trzysta ztamtąd, na dzień czternasty Maia stawić się nie mogli. Akt przeto ich iest dziełem w Petersburgu skleionym, a podpisy drobney nawet liczby osób są antydatowane. Z samym dopiero korpusem woyska moskiewskiego wkroczyli targowiccy hersztowie do Polski. Także mogli na czele swego aktu wysławiać się za obecnych, za deliberuiących i

senatorów, miniſtrów, urzędników i całey ſzlachty *p*), który nayſzkaradnieyſzą zatwierdzili przyſięgą. Przyſięgli konſtytucyą 3go Maia iako *grób wolności* niſzczyć, z przyiaciołmi iey żadnego nie mieć porozumienia, receſſu od związku nie czynić, póki ta konſtytucya obaloną nie będzie, i póki nie wróci się rząd *wolny* i *republikantſki* (to ieſt moſkiewſki); rozgrzeſzenia od niey nie żądać, ani choćby było ofiarowane przyimować. W tym akcie Szczesny obrał ſię generalnym marſzałkiem, Branicki i Rzewuſki nazwali ſię konsyliarzami z władzą nad woyſkiem, do którego urzędowania dziewięć osób ze ſług i pochlebców swoich przydali.

Całe

przysięgi wykonywaiących 14go Maia w Targowicy? Co mówić o prawości, o dobrey wierze tey mniemaney konfederacyi, którey akt twórczy i wstępny oczywistą fabrykacyą i sromotnym fałszem iest splamiony?

p) Oto liczba rokoszanów zbuntowanych przeciw narodowi i prawemu seymowi, którzy początkowo akt targowicki podpisali: z senatorów ieden Antoni Czetwertyński, kasztelan przemyski; z ministrów Branicki; z exministrów, exdignitarzów Rzewuski i Szczesny; z szlachty Wielohurski, Złotnicki, Moszczeński, Zagórski, Suchorzewski, Kobyłecki, Szweykowski i Hulewicz. Oto są obieraiący, obrani reprezentuiący, reprezentowani, a w nich cały naród pod Targowicą zgromadzony.

Całe ich dzieło, w którym oni tryumfuiącymi w swym mniemaniu sposobem, seym konstytucyiny oskarżyli, iest zbiorem złości, nierozsądku i fałszu. „Nigdy sztuka zwodzenia (tak zaczy„naią swe pismo, którym naygwałtownieyszy po„stępek, bo nayście oyczyzny z woyskiem ob„cym, usprawiedliwiaią) w tym u nas nie była „widziana stopniu, w którym się okazała w tych „czasach ostatnich: doświadczył iey naród pol„ski. Sztuką i zwiedzeniem wolność mu wydar„to". Zarzut ten zwodnictwa, iest u rokoszanów razem naywiększym i naypowszechnieyszym dowodem. Na nim zasadzaią wszystkie potwarze, któremi czyny seymu konstytucyinego osławić pragną: zastępuie on mieysce wszelkiego rozumowania. Dosyć u nich na tym, że seym zwiódł naród swemi ustawami, że naród się dał uwieść, na okazanie: iż powinni byli udadź się do carowy, nayść oyczyznę z woyskiem moskiewskim, aby zniszczyć dzieło seymu, i obłąkany naród, przez siłę bagnetów, w prawidłach wolności ugruntować. Próżno się seym zastania, że ustawy iego zatwierdzone były od obywatelów, pochwalone od światłey Europy. Wszystko to, podług rokoszanów, iest dziełem zwodnictwa. Oni iedni są rozumni i oświeceni: oni sami, i Moskale z niemi, wiedzą, co to iest wolność, na iakich prawidłach rząd republikantski zasadzać

się

ſię powinien, iaka konſtytucya narodowi polſkiemu przyſtoi. Tak zuchwała i bezczelna ieſt w twierdzeniach i wnioſkach ſwoich ambicya! Ci ludzie, którym nikt gruntownego rozumu w poſpolitych nawet rzeczach nie przyznał, cóż dopiero rozumu zdolnego osądzić wielkie dzieło konſtytucyi? wynieśli ſię na ſędziów powszechnego przekonania, i ſwoie równie bezrozumne, iak złośliwe wymyſły, za pierwsze, za niewzruszone w polityce i prawodawſtwie prawdy na całą Polſkę narzucić chcieli.

Przeſtaiąc na twierdzeniach, nic nie dbaiąc o dowody, na mieysce rzetelnych czynów złośliwe kładąc potwarze; obwinili ſeym, że ſię przemienił w konfederacyą: choć ſami ſeymu pod konfederacyą żądali; choć ią podpisami ſwemi ſtwierdzili; choć ieſt rzecz nad słońce iaśnieysza, że podług moſkiewſkiey formy ſeymowania 1768. nie można było żadney potrzebie narodu zaradzić. Skarżyli poſłów, że od ducha obywatelów odſtąpili; chociaż dobrzy poſłowie po dwakroć na ſeymikach hołd wdzięczności od ſpółziomków za gorliwe w podźwignieniu oyczyzny prace, odebrali. Za wyſtępek poczytali ſeymowi, że trwałość ſwoię przeciągnął: choć iednak iasno widzieli, że okoliczności woyny pograniczney wymagały ciągłey reprezentacyi narodowey; że tego

prawdziwey wolności i niepodległości czasu użyć należało, na zabezpieczenie siłą zbroyną i rządem stałym Rzpltey; że nakoniec oni sami i ich służebnicy naywiększą straty czasu i zwłoki w robotach seymowych byli przyczyną. Obwinili seym, że zwalił rząd dawny, kuiąc nowe prawa kardynalne, iak gdyby ich naród nie miał; chociaż rząd, który trwał do roku 1788, był rządem od Moskwy gwałtownie narzuconym, iey prawami kardynalnemi skrępowanym; nowe zaś prawa kardynalne ich własnych stronników były dziełem. Obwinili go, że przybrał drugi skład posłów; iak gdyby pomnożenie reprezentacyi narodowey, przy iednomyślnym narodu zezwoleniu, uszczerbkiem, a nie wzmocnieniem było wolności: że szlachtę nieosiadłą od seymików oddalił; chociaż seym wznowił w tey mierze tylko prawa dawne, a sama takowa szlachta przyięła chętnie tę ustawę uwalniaiącą ią od posługi i igrzyska możnowładzców: że starostwa sprzedadź postanowił, a przez to maiątek Rzpltey na zatracenie wystawił; choć seym fundusz ten, nayczęściey dotąd żywiący dumę, podłość i występek, na zasilenie trwałe skarbu, na utrzymanie woyska przeznaczył: że elekcye królów przeciw instrukcyom uchylił; lubo w małey części seymiki wyraźnie iedne za elekcyą, drugie za sukcessyą oświadczyły się; inne zaś w daleko większey

kszey liczbie rzecz całą roſtropności ſeymu zoſtawiły, a potym wyrok iego pochwaliły. Rzucili potwarz na ſeym, że ſiał proiekta demokrackie; gdy on prawa tylko należne ludowi, a dawniey od niego używane, powrócił: że fałszywemi wieściami naród ſtraszył; gdy ſeym, uwiadomiony wtedy o gotuiących ſię na kray klęſkach, przeglądał, że oni ſami za narzędzie zguby oyczyzny użyci bydź mieli: że dzień 3go Maia był dniem gwałtu; choć ſami i ich ſtronnicy ten gwałt koniecznie, acz próżno, zrobić uſiłowali. Nakoniec zadali ſeymowi, że przez konſtytucyą 3go Maia despotyzm uſtanowił; choć ſama konſtytucya iaśnie okazuie, że tam despotyzmu niemasz, gdzie prawodawſtwo zoſtaie przy narodzie, gdzie wykonawcza władza ściśle z czynów ſwoich ſeymowi ſprawować ſię muſi, gdzie rozkaz króla bez podpisu odpowiadalnego miniſtra do poſłuszeńſtwa obowięzywać nie może, i gdzie tyle ſkutecznych ieſt wytkniętych śrzodków, na wſtrzymanie naymnieyszego przeciw prawu poſtępku.

Nie rozciągamy ſię dłużey nad rozbiorem tego aktu: Część I. dzieła naszego na każdy zarzut w ſwoim mieyscu iuż odpowiedziała q); a

 roz-

q) Czytay w pierwszey części rozdział I. II. IV. V. VI. VII. i VIII.

rozbior deklaracyi moſkiewſkiey w naſtępuiącym rozdziele, która też ſame wyſtępki, co i akt targowicki, ſeymowi konſtytucyinemu zadaie, i też ſame obeymuie zarzuty, będzie odpowiedzi naszey dopełnieniem.

ROZDZIAŁ II.

Rozbiór deklaracyi dworu petersburſkiego $\frac{7}{18}$ Maia 1792; uwagi nad ogłoszonemi i niewymienionemi urazami carowey do ſeymu konſtytucyinego.

Zrywanie pokoiu między narodami, i takowego zerwania deklaracye, dziſiay u gabinetów europeyſkich prawie iedney pory są czynem. O iak ten obyczay daleki od względów, których w podobnych zdarzeniach ſtarożytność, baczna na prawa narodów, na cenę krwi ludzkiey, dopełniała! U Rzymian, zaświadcza Warro *a)*, za bezbożną uchodziła każda woyna, którey nie poprzedzało oſtrzeżenie ſtrony zaczepić ſię maiącey; danie czasu do poznania i umorzenia uraz, iakie zachodziły; oraz okazanie chęci zwrócenia ſporów do ugody dobrego ſąsiedztwa lub przyiaźni.

a) Obyczay wydawania woien u Rzymian, i świadectwo Warrona, znayduią się *in corpore antiquitatum romanarum Joannis Rosini. Lib: X. c. 1.*

Już woyſko moſkiewſkie okrążało ze wszech ſtron granice Polſki, iuż dzień wkróczenia wyznaczony miało, i wyrok nowego gwałtu był nieodzownym; kiedy Bułhaków, poseł moſkiewſki, podał, a raczey podrzucił w Warszawie, ſtolicy ſeymu, deklaracyą carowy moſkiewſkiey *b)*. Przedſięwzięty rozbiór tey deklaracyi okaże, w iakich zarzutach carowa ſeym konſtytucyiny przed światem oſkarża; czemu przemilcza niektóre, więcey zapewne iey miłość własną dotykaiące; przekona nakoniec, ile tak wyiawione, iak utaione urazy, dalekie są od tey ſłuszności, od tey wielkomyślności, któremi, wśrzód gwałtu, zemſty i prześladowania, Katarzyna II. chełpić ſię nie przeſtaie.

Dwoiako carowa moſkiewſka mniema ſię bydź od ſeymu konſtytucyinego urażoną: raz, iako gwarantka rządu polſkiego; drugi raz, iako pani

---

b) W ciągu ſeymu, miniſtrowie wszystkich dworów pisma ſwoie dyplomatyczne albo do ſeymu, albo do władz przez seym ustanowionych obracali. Deklaracya $\frac{7}{18}$ Maia nie do ſeymu, nie do żadney rządowey władzy, ale do obywatelów przemawia. Poseł moskiewski, rozrzuciwszy ią wprzód po mieście, udzielił dopiero oney Chreptowiczowi, Podkanclerzemu, sposobem naymniey zgodnym z dyplomatycznym postępowaniem.

ni ſąsiedzkiego i przyiaznego Polszcze narodu. W pierwszey poſtaci, nic bardziey imperatorowy nie obrusza, nad niechęć narodu polſkiego do iey gwarancyi: która, podług niey, ieſt tylko w tenże naród wmówiona. Wedle carowy „Nay„większe pańſtwa, między innemi niemieckie, „zamiaſt odrzucania podobnych gwarancyi, ce„nią ie, ſtaraią ſię i przyimuią one, iako związ„ki naygruntowniey zabezpieczaiące ich własność „i niepodległość c)." Ominąwszy, iż Palacy z resztą Europy nie widzą tego ubiegania ſię narodów o gwarancye moſkiewſkiey podobnę; przykład rzeszy niemieckiey, rzeczypospolitey, z oddzielnych mocarſtw złożoney, cóż ma ſpólnego z Polſką, nierozdzielnym ciałem politycznym, iednemu rządowi i iednemu prawu publicznemu podległym? Niepotrzebna wcale gwarancya konſtytucyi polſkiey, byłaż od narodu żądana, iak gwarancya konſtytucyi niemieckiey, z uznanych potrzeb, od xiążąt w traktat weſtfalſki wchodzących? Konſtytucya niemiecka podpadaż, iak polſka, prawom wyższym nad iednomyślność ſeymu rzeszy niemieckiey? lub prawom iednomyślności, w potocznych nawet kraiu potrzebach, wy-

c) Słowa wyięte z deklaracyi moskiewskiey $\frac{7}{18}$ Maia, równie iako i inne w tym całym rozdziele cudzosłowami oznaczone.

ciągaiącym? Określone, mało liczne, co do obieraiących, elekcye cesarzów niemieckich, uprzedzane nawet elekcyami królów rzymskich, ciągnąż za sobą te nieprzyzwoitości i niebezpieczeństwa, które na Polskę spadły, i spadać muszą, z elekcyi gminnych, nieokryślonych, a do określenia, by rzetelnie naród króla swego peryodycznie obierał, niepodobnych? Państwo niemieckie doświadczyłoż od Francyi i Szwedów, gwarantów swoich, tego tłumaczenia gwarancyi, tego wpływu w rząd wewnętrzny, tych uszczerbków samowładności i granic swoich, których Polska od gwarantki swey, Moskwy, doświadcza? Ale, pomimo oczywistości różnicy, przypuśćmy błąd, uprzedzenie, upór, ze strony Polaków. Któreż mocarstwo ma prawo drugiemu narzucać konstytucyą? gwarancyą oney? i przeciwność takowemu narzutowi brać za słuszny w prawie narodów powód, do wypowiedzenia przyiaźni i mszczenia się woyną?

Po zarzutach, które dwór petersburski w deklaracyi przeciw seymowi czyni, poznać każdy może, iż słowo *gwarantki*, w umyśle carowy, iedno znaczy, co *wszechwładney pani*; a *gwarantowanego*, iedno, co *podbitego* narodu. Tonem gromiącym, iak gdyby przestępstwa seymu do carowy poskramiać należało, wylicza ona:

że

że zebrane stany w roku 1788 seym ordynaryiny na konfederacki zamieniły; że wszelkie władze narodu przywłaszczyły sobie; że obietnic danych narodowi przy akcie związku swęgo nie dotrzymały; że trwanie seymu, co do czasu, nad praktykowany zwyczay przedłużyły. To, cośmy w części I. dzieła naszego = *O prawie i potrzebie, którą miał naród ustanowienia nowey konstytucyi* = osobno zaś = *O okolicznościach związania konfederacyi roku 1788, celu oney, i różnicy od innych* = wyrzekli *d)*, czynami i niezbicie na dwa pierwsze zarzuty odpowiada. Dziwna zaiste, że Moskwa wymawia konstytucyinemu seymowi związek konfederacyi 1788; związek, którego sama żądała, dla uskutecznienia uproiektowanego swego aliansu z królem polskim przeciw Turkom; związek, którego akt układał Stanisław August z Stakielbergiem, postem moskiewskim, targuiąc się o słowa z seymuiącemi *e)*; związek, którego prawną bytność deklaracye i noty mo-

d) Obacz rozdział I. i II. części I. tego dzieła.

e) Oprócz tego, co się powiedziało w rozdziele II. części I. o znoszeniu się króla z seymuiącemi względem aktu konfederacyi, na karcie 29 i 30; przy samym podpisie aktu na sessyi 7go Października 1788, acz mniey chętnie ze strony króla, nastąpiła odmiana względem wotów sekretnych, których poseł moskiewski długo z królem polskim nie dopuszczał.

ſkiewſkie, daley, ciągłe przebywanie dwóch posłów tegoż dworu przy ſeymie; uznały; związek nakoniec, do którego ſami hersztowie targowiccy, ſtronnicy moſkiewscy, to przez rady i podpisy, to przez przyſięgi, za zezwoleniem, za wiadomością opiekunki ſwoiey, należeli.

„Rzeczą ieſt narodu polſkiego (mówi Mo-
„ſkwa w zarzutach ſwoich) osądzić z ciągu czy-
„nów ſeymowych, iak daleko ſeym oddalił ſię
„od obiektów, które podał był ufności publi-
„czney, zaprzątaiąc ſię innemi, wcale przeci-
„wnemi." Chce przez ten wyraz gabinet petersburſki oſkarżać ſeym niby przed narodem, iż on w akcie konfederacyi, obiecawszy wyraźnie powiększenie woyſka, i pomnożenie ſkarbu publicznego; nad te szczegóły, zaprzątnął ſię ogólnie odmianą rządu, to ieſt, podług niego, obiektami dwóm pierwszym przeciwnemi. Jeżeli przez naród polſki rozumie Moſkwa obywatelów głos na ſeymikach maiących, iuż ma gotowy wyrok narodu w rzeczy, o którą dopiero ſprawę do iego ſądu odsyła. Niepodobna, aby dwór petersburſki nie wiedział o dwoiakiey ſankcyi narodu polſkiego, która ufność iego w ſeymie ſprawiedliwą, nie zaś zawiedzioną okazuie *f)*. Otrzymał

f) O seymikach w Listopadzie 1790 mówiliśmy

mał pierwszą feym na feymikach w Liftopadzie roku 1790 zwołanych; drugą na feymikach w Lutym 1792 odprawionych. Pokolenie pokoleniom podawać będzie pamiątkę dnia rocznicy 3go Maia; na którym wfzyftkie woiewództwa, ziemie i powiaty, fąd razem z hołdem nowey konftytucyi złączyły: a z jedney ftrony, przekonane o praw dobroci, chętnie im winne zaręczały pofłuszeńftwo; z drugiey, przyznaiąc rzetelną prawodawcom zafługę, wdzięczność im fwoię oświadczyły. Okryta żałobą Polfka, czuley przypomina fobie łzy radosne, na dniu owym wylane!

Odpowiedź na zarzuty przeciw legalności feymu, przeciw prawym czynom iego, odpowiedzią ieft razem na zarzut przedłużonego przez feym konftytucyiny obrad feymowych czasu. Lecz nie zoftawmy bez obalenia i hiftorycznego błędu, którym dwór petersburfki to mniemane przeftępftwo feymu popiera. „Dzieie polfkie (na„ucza deklaracya mofkiewfka) nie podaią nam „iednego przykładu feymu nad półczwarta roku „przedłużonego.“ Seym w roku 1724 pod lafką Szcze-

w rozdziele V. części I. na karcie 130., i rozdziele VII. na karcie 201. O seymikach w Lutym 1792. w rozdziele VII. na karcie 215.

Szczepana Potockiego, trwał, między innemi, z powodu intereſſów z Moſkwą, do roku 1728, tyle co i konſtytucyiny; fatalny ſeym podziałowy trwał, za wpływem i przewodnictwem dworu petersburſkiego, przez dwa lata nad czas, ordynaryinym i extraordynaryinym ſeymom przepisany. Prawe więc będą ſeymy polſkie dla wpływu, intereſſów i zyſków Moſkwy; nieprawe, choć za ſankcyą narodu, dla potrzeb, ſpraw i właſney konſtytucyi. Takie wypadaią wnioſki z zarzutów i twierdzeń dworu petersburſkiego.

Oſtatni błąd, który Moſkwa iako gwarantka ſeymowi konſtytucyinemu wymawia, ieſt wprowadzenie monarchii na dniu gwałtownym 3go Maia 1791. Już ten zarzut, iakośmy w rozdziele VIII o uſtanowieniu konſtytucyi, oſtrzegli, przemienił ſię na drugi, o wprowadzenie demokracyi. Rząd polſki od Jagiełłów, ani czyſto monarchiczny, ani czyſto republikantſki, może ſię wydawać i nazywać monarchicznym. Lecz przywięzuiąc do zarzutu monarchii wyobrażenie despotyzmu, czymże go Moſkwa dowodzi z źrźódła konſtytucyi 3go Maia? Oto, zmianą elekcyi królów przez osoby, na elekcye przez familie. „Tron polſki (mówi deklaracya) z elekcyi„nego w dziedziczny przemieniono; i prawo „które mądrość ich przodków poſtanowiła, i

„któ-

„które za życia króla zabrania zaprzątać się następcą, zgwałcone zostało tak swawolnie, iako „i inne, które zabezpieczały trwałe Rzpltey bycie." Ponieważ Moskwa nie wymienia tych innych praw, które seym z zatarciem Rzpltey miał zgwałcić, przestaiąc na dowodzie wprowadzonego despotyzmu przez zniesione prawo elekcyi króla po królu; i nam odpowiedź na ten tylko wniosek wypada. Uważamy, iż wnosić z następstwa tronu wprowadzenie despotyzmu, samo brzmienie propozycyi nie dozwala. Ani następstwo tronu, ani elekcya, nie stanowi o władzy królów; ale o porządku, którym prawnie tronu dochodzą. Określona iest władza króla angielskiego, acz rządzcy następnego; nieokreślona iest władza papieża w rzeczach świeckich, acz obieralnego rządzcy. Istota zatym władzy despotyczney nie koniecznie od następstwa, lub elekcyi pierwszey rządowey osoby zależy. Bydź może, iż przez zarzut wprowadzonego despotyzmu, ustawą 3go Maia, rozumie Moskwa, większe niebezpieczeństwo dla polskiey wolności pod tronem następnym, iak pod obieralnym. Lecz w tym rozumieniu, skarga Moskwy padałaby nie na rzeczywistość, ale na możność złego; byłaby niezgodna z doświadczeniem samey Polski, która za Jagiełłów, trzymaiąc się następstwa, umiała uchronić się despotyzmu; byłaby nakoniec przeciwna

ciwna powszechney maxymie, która za fkłonnieyszą ma do despotyzmu anarchią, aniżeli rząd monarchiczny, iakążkolwiek formą umiarkowany. Greckie wyrazy *monarchii*, *despotyzmu*, *aryftokracyi*, *domokracyi*, łatwo, to za niewolą, to za fwawolą nakręcone bydź mogą, i aż nadto bywaią. Pod każdym, iakie nadadź iey fię podoba nazwifkiem, konftytucya 3go Maia zawsze dogodnieyszą okaże fię famowładności, własności i wolności narodu polfkiego, od tey, którą narzuciła, gwarantowała, a do dziś dnia mieczem i ogniem popiera Mofkwa.

Obraz 3go Maia 1791 wiernie opisany w pierwszey części dzieła naszego *g)*, uwalnia od uwag nad tym niepodobnym do iftoty wizerunkiem, który nam deklaracyà wyftawia pędzlem i farbami Suchorzewfkiego, pofła kalifkiego, feym konftytucyiny oczerniaiąc. Powieść Suchorzewfkiego, a za nim Mofkwy, przeciwna ieft świadectwu ogólnemu rodaków i obcych, przychylnych i nieprzyiaznych konftytucyi, flowem wfzyftkich widzów feffyi feymowey dnia owego; przeciwna ieft niemniey taż powieść okolicznościom czasu, w którym żądaiący konftytucyi, gwałtu do ufkutecznienia zamyflu fwego, nie potrzebowali;

g) Rozdział VI. części I.

wali; owszem od okazyi do niego, iako usłużney stronnikom moskiewskim i potwarzy, naybaczniey warowali się.

Druga część deklaracyi moskiewskiey wylicza te czyny seymowe, które imperatorowa, iako pani narodu Polszcze sąsiedzkiego i przyiaznego, za przestępstwa osobiście ią rażące, ogłasza. Godny w tym mieyscu przypomnienia wstęp, osławienie seymu, a wyszydzenie narodu otwieraiący. „Niedość im było (słowa „są deklaracyi o seymuiących) na złych postę-„pkach, któremi wewnątrz szkodzili swey oy-„czyźnie, starali się o to, aby na nią ściągnąć „zewnętrzne nieszczęścia, wtrącaiąc ią w zatar-„gi, które się zmienić mogły w otwartą woynę „z Rossyą, od dawna sprzymierzoną, naylepszą, „naytrwalszą Rzpltey i narodu polskiego przyia-„ciołką. Sama tylko wielkomyślność imperato-„rowy, a mianowicie ta sprawiedliwość i dosko-„nałość światła, którym umie rozeznawać chęć „intrygi od woli powszechney, wstrzymać mo-„gła te ostateczności, do których powoływaną „była." Nie wiemy iaką różnicę carowa czyni między otwartą woyną, od którey niby wstrzymała się przez wielkomyślność i słuszność swoię, a nayotwartszym gwałtem, który w deklaracyi obwieszcza, i którego, wkraczaiąc do Polski ze sto-

ſtotyſięcznym woyſkiem, dopuściła ſię. Nazwać przynaymniey wolno ten krok napaści *oſtateczności*. Obaczmy za tym, czy Moſkwa do niey ſłusznie ſię powoływaną mieni.

Pierwszym oſkarżeniem w tym rzędzie ieſt, zerwanie przez ſeym układu między dworem petersburſkim, a radą nieuſtaiącą zaszłego. Układem, czyli przyiacielſkim porozumieniem ſię z radą, nazywa dwór petersbuſki, rezolucye rady nieuſtaiącey, ciągle ukazom poſła moſkiewſkiego podległey: w których rada, przy zerwaniu pokoiu dwóch cesarſtw z Portą, nakazała pogranicznym woiewództwom, aby utworzyły nowe komiſſye, dla załatwienia Moſkwie wchodu iey woyſka w granice Rzpltey, dla żywienia tegoż woyſka przebywaiącego w Polszcze, ſłowem, dla naydogodnieyszego prowadzenia woyny. Poseł moſkiewſki, zamiaſt żądania, aby wchod woyſku iego pani był dozwolony, ſamo wniyście, iako rzecz konieczną obwieścił. Niebaczność rady na właſną władzą, która iey bez ſeymu innych nie dozwalała negocyacyi z zagranicznemi, oprócz handlowych; niebaczność na dochowanie prawa narodów, które wchodu woyſkom obcym w kray niepodległy, bez rekwizycyi, zezwolenia naywyższey władzy, i poprzednich oſtrożności nie dozwalaią; nieuwaga na polityczne okolicno-

liczności, które, przy wydaniu woyny dwom państwom cesarskim, ściągnąć ią mogły do Polski; nieuwaga na spokoyne z Portą sąsiedztwo, którey traktaty z Moskwą, nie raz warowały ewakuacye woysk moskiewskich z Polski *b*); nieuwaga na wolność handlu zbożowego, którą zawsze ścieśniaią magazyny od rządu nakazane, mianowicie dla woysk źle płatnych, i w kraiu, gdzie sam rząd przemocy obcey podlegał; wszystko to słusznie wzbudziło przeciw radzie naprzód skargi obywatelów, daley woiewodztw instrukcye, nakoniec głosy reprezentantów na seymie. Nie mogły seymuiące stany utwierdzać rezolucyi radnych, nieprawnych, niepolitycznych i szkodliwych. Cierpiał wszelako ich skutek seym, aż do pory, w którey urzędowe doniesienia, o buncie chłopów, w pogranicznych z Moskwą woiewodztwach, domagać się ewakuacyi woyska rossyiskiego nakazały. Wtedy przy wezwaniu *bonorum officiorum* króla pruskiego, podano noty dworowi petersburskiemu, ewakuacyą pomienioną naglące. Przychyliła się do ich skutku imperatorowa: szło tylko o ułatwienie wywozu magazynów rossyiskich. W tym celu na odezwę przez posła moskie-

b) Takowe warunki znayduiemy w traktatach prutskim 1711, w stambulskim 1712 między Portą a Moskwą zawartych.

ſkiewſkiego, 4go Czerwca 1789, ſtany seymuiące Swieykowſkiego, kaſztelana kamienieckiego, za komisarza swego wyznaczyły. Ten za wspólnym porozumieniem ſię z komisarzem od dworu petersburſkiego oznaczonym, generałem maiorem *Bok*, dokonał porządnego wywozu magazynów roſſyiſkich. Dzieło spólne, z obu ſtron umowione i uiſzczone, wyſtawia dziſiay Moſkwa iako dowód, iż powoływaną do oſtateczności, do otwartey woyny, była!

Uciemiężenia poddanych imperatorowy, iako to ſkargi, imania, sądzenia ich, a mianowicie ciężka niewola Sadkowſkiego, biſkupa pereieſławſkiego, archimandryty ſłuckiego; drugim są zarzutem przeciw seymowi konſtytucyinemu, w którym go deklaracya moſkiewſka obwinia. W Lutym 1789, na donieſienia urzędowe województw ruſkich, o grożących rzezią przechwałkach tamecznego poddańſtwą, seym komiſſyom *provisorie* pod ów czas porządkowym, ściśley utrzymanie pokoiu i bezpieczeńſtwa zalecił. Skoro raporta ich donioſły, iż pod imieniem markietanów, czyli kupców moſkiewſkich, Zwoſzczyki, Filipony obce i xięża zagraniczni, Czerńcy zwani, podmawiali chłopów do buntów i rzezi; w Kwietniu tegoż roku ſtany seymuiące uchwałą, pod tytułem = *Zabezpieczenie spokoyności publi-*

czney

czney = nakazały: aby markietani istotnie handlem bawiący się, od komissyi skarbowych oboyga narodów, lub od naybliższey iuryzdykcyi sądowey w Polszcze, brali zaświadczenia, iako rzetelnie i uczciwie handluią; inni zaś wszyscy, pod imieniem markietanów włóczący się, aby od daty publikowanego na mieyscu prawa, w niedziel dwie z granic państwa Rzpltey wyszli, pod groźbą poimania i przykładnego ukarania. Takowe rozrządzenia, które uprzedzały delacye, skargi, pozwy rossyiskich poddanych; deklaracya moskiewska, za *uciemiężenia daleko posunięte; za oskarżenia złośliwe ludzi bawiących się handlem* ogłasza. Poszli w pierwszym do buntów zapale, pod miecz prawa niektórzy z poddanych rossyiskich; lecz w sądach mieyscowych za dekretami, iawnie przestępstwo i karę wyłuszczaiącemi, tudzież wedle postępku w Polszcze prawnego, który tortur, celem dochodzenia winy oskarżonych, zabrania. Dopuściwszy seym prędszego sprawiedliwości biegu, gdy wkrótce potym, to iest w Maiu tegoż roku, przyduszone podniety do pożaru widział; przedsięwziął zatrzymać pośpiech i surowość mieyscowych sądów, przez ustanowienie z łona i pod bokiem swoim deputacyi, czyli examinatorów w sprawach o bunty. Bacząc seymuiący, że oczywiste dekreta w rozruchach, o których mowa, naycelniey popów o poduszcza-

nia do nich oſkarżały; że od roku 1648 *i*), rzezie ukraińſkie miały zawſze dołączony pozór religii i wpływ duchowieńſtwa nieunickiego; zgłębić, i na zawſze odwrócić to źrzódło rozlewu krwi ludzkiey, za rzecz nayważnieyſzą osądzili. Bez sprawowania sądowey władzy, obowiązek na wspomnioną deputacyą był włożony, ogarnąć powody oſtatnich buntów, zdawać o wſzyſtkim wierną sprawę seymowi, przekładać widoki, iakby można nayſkuteczniey, ſtałym prawa rozrządzeniem, podobnym buntom zapobiedz.

Właśnie porę zamieſzek obrał był Sadkowſki, pereieſławſki biſkup, by gorliwiey okazywał podległość swoię ku Moſkwie *k*). Nierostro-

i) Celnieysze rzezie, o których w tym mieyscu wzmianka, Chmielnickiego 1648, Charka 1765, Gonty 1768, Tymeńka 1769. W tych wszystkich buntach duchowieństwo znaczny wpływ miało. Teodor Wasilewicz, archimandryta słucki w roku 1660 podniosł był bunt za Iana Kazimierza; ale Kozacy, ugłaskani hadziacką umową, skłonili się do Polaków.

k) Wiktor Sadkowski w roku 1783, z kapelana przy poselstwie moskiewskim, narzucony został na archimandryą słucką, bez zezwolenia kolatora iey, Radziwiłła, woiewody wileńskiego. W roku 1785 dwór petersburski erygował dla niego w Polszcze biskupstwo bez wiedzy rządu. Iuż biskupstwo postanowione było, i Sadkowski sprawował ten urząd, kiedy udał

ſtropnie w naukach, modlitwach, ſłużbach kościelnych, mieſzaiąc rzeczy duchowne z świeckiemi, a nawet politycznemi, obrócił na ſiebie osobiſte obywatelów podeyźrzenie i baczność rządu. Przytrzymany, ſtawiony do Warſzawy, osadzonym zoſtał, względnie na ſtopień urzędu swego, w pałacu Rzpltey, pod ſzczególnieyſzym dozo-

się do króla o przywiley. Wymuszono na królu podpis; ale przywiley zatrzymany, do pory wykonania przysięgi na wierność, został. Zwlekał iey wykonanie poseł moskiewski, obowiązał nawet Sadkowskiego w roku 1786 do wyiechania z Warszawy, bez przysięgi i podziękowania królowi za podpis przywileiu. W roku dopiero 1787, pod bytność imperatorowy w Kiiowie, gdzie i Sadkowskiemu ziechać kazano, roztrząsano punkta przysięgi od ministerium polskiego podane. Dozwolili teologowie kiiowscy Sadkowskiemu ogólney przysięgi, którą w Tulczynie wykonał. Iak ona szczera była, osądzić można po podziękowaniu za biskupstwo, które Sadkowski imperatorowy iuż był oświadczył. „Ogłoszę (słowa są iego) „owczarni moiey, iako ty iedna po bogu iey i „moia obrona, protekcya i ucieczka; iako „twoią mądrością *śrzednia ściana*, rozdziela- „iąca cerkiew zachodnią od wschodniey, obali „się, i te obydwie *iedno* będą". Deklaracya moskiewska, która nam Sadkowskiego na wzór iednego z oyców SS. wystawia, mogła go oraz prorokiem ogłosić. Nowy zabór od Moskwy kraiów Rzpltey ziścił słowa Sadkowskiego *o ścianie obaloney*.

dozorem marszałków konfederacyi i pomienionych examinatorów. Indagacye, konfrontacye, liczne piśmienne dokumenta, czynność komissyi przeciągnęły aż do Marca 1790, w którym, przy złożeniu dowodów, zdała seymowi naydokładnieyszą sprawę z czynności swoiey *l*). Dzieło deputacyi w pierwszey części, nie tylko iawnie odkryło systema dworu moskiewskiego, iako głowy kościoła greko rossyiskiego, drogą wiary i nauki duchowney, lud polski, odszczepiaiąc od oyczyzny, wciągać do iedności i poddaństwa cesarstwa wszech Rossyi; ale takowego systematu stronnikiem, wyznawcą, i apostołem Sadkowskiego dowiodło. Zaradzenie nayogromnieyszemu i zawsze gotowemu niebezpieczeństwu, naypierwsze też zdało się seymowi; który część drugą relacyi deputacyi, ile Sadkowski mógł należeć do ostatnich rozruchów, zawiesił do urządzenia

l) Seym, nie chcąc mieć taynych przed powszechnością czynów swoich, dzieło examinatorów drukiem powszechności w polskim ięzyku podał pod tytułem = *Relacya deputacyi do examinowania w sprawach o bunty oskarżonych, na seymie* 1790 *uczyniona, część pierwsza*; wraz z *annexami do części pierwszey relacyi*. = W annexach ukazy synodu rossyiskiego, korrespondencye z nim Sadkowskiego, rapporta, urządzenia duchowne, przysięgi, słowem wszelkie pisma, związek z rzeczą maiące, są umieszczone.

nia hierarchii w Polszcze duchowieństwa greko-oryentalnego. Dowodami opieki nad ludem nieunickim, chciały uprzedzić stany seymuiące wyrok surowy sprawiedliwości, na ich nieprawowiernym pasterzu. Oprócz że całe seymu postępowanie w rzeczach buntów, i z okazyi onychże zaszłe, w szczególności względem Sadkowskiego, dowodzi słuszność z rostropnością nayściśley połączoną; przydušzenie zapału do buntu, uprzedzenie rzezi w stronach Ukrainy, równie podobno spokoyności Polski i Moskwy dogodziło.

Iesteśmy iuż w ciągu uwag nad trzecim deklaracyi moskiewskiey zarzutem, niemniey błędnym i drobnym, ale godnym pamięci i baczności powszechney, dla tego: że dowodzi, iak usilnie, w niedostatku powodów, wyszukiwał i wymyślał dwór petersburski pozory, by seym cnotliwy obwiniać, czyny szkalować, a dzieło iego zniszczyć. Za gwałt prawa narodów ogłasza Moskwa, odmówioną sprawiedliwość ministrom imperatorowy, z okazyi napaści, przez żołnierza polskiego, na kaplicę posłów moskiewskich; „która (słowa są deklaracyi) składać się „zdaie część ich pałacu, w którym mieszkaią; i „która przez herby imperium rossyiskiego, ze„wnątrz na niey przybite, iaśnie pokazuie, że „iest mieyscem uprzywileiowanym". Na zanie-

sioną o tę napaść w czasie swoim skargę, sąd komissyi woyskowey obwinionego unterofficera na kassacyą, żołnierzów pod iego przewodnictwem na cielesne kary skazał. Próżno oskarżony unterofficer błąd swóy usprawiedliwiał, że dom, na który, ubiegaiąc się w werbunku za iednym młodzieńcem, napadł, nie miał postaci kaplicy, i że niemało odległy iest od pałacu posłów moskiewskich. Zmnieyszało to po części winę iego; nie zmieniło iednak surowości sądu i wyznaczoney kary. Tak istotną satysfakcyą nie tylko przepomina Moskwa; ale śmie, nierzetelnie w rzeczy nikczemney oskarżenie, tym ieszcze zamykać wyrazem: „Jednym słowem, wszystkie tra„ktaty naysolennieysze, które wiążą Rossyą z „Polską zgwałcone były i przestąpione w pun„ktach naywiększey wagi"!

„Lecz nadto (dodaie deklaracya moskiew„ska) zawziętość swoię tak daleko seym posunął, „że wysłano extraordynaryine poselstwo do Por„ty, w woynie otwartey na ow czas będącey z „Rossyą, ofiaruiąc iey przymierze zaczepne, wy„mierzone iedynie przeciwko Rossyi; czego ar„chiwa korrespondencyi ministeryalnych gabine„tu warszawskiego, dowody iasne pokażą". Przypisuiąc Moskwa zawziętości seymu konstytucyinego wysłanie extraordynaryinego do Porty po-

sel-

selſtwa, swoię owſzem zawziętość, a nie cudzą okazuie. W ręku iey dziſiay Polſka; pod iey rządem wſzelkie władze i archiwa nawet narodowe. Ma porę, ma możność, ieſt w obowiązku dwór petersburſki, głośno seym oſkarżywſzy, owe iasne dowody ſkarg swoich Europie obiawić. Zaświadcza seſſya 10go Grudnia 1788, i uchwała na niey zapadła = *Wyznaczenie posłów do dworów zagranicznych* = w którey porze i w iakim duchu seym extraordynaryine do Porty poselſtwo wyznaczył. W iednym owym dniu mianowały ſtany poſłów extraordynaryinych do dworów wiedeńſkiego, petersburſkiego, ſtambulſkiego, berlińſkiego, francuzkiego, angielſkiego; a to w celu wspólnym, przełożenia wſzyſtkim sprawiedliwey seymu troſkliwości o całość, spokoyność i bezpieczeńſtwo kraiów Rzpltey, tak w czaſie toczącey ſię woyny, iako i względem wypadków, które z niey wypłynąć mogły. Poſtanowiono natychmiaſt oddzielną deputacyą, do ułożenia inſtrukcyi wybranym poſłom, i dozoru negocyacyi ich z dworami zagranicznemi. To samo prawo, które tę nową ſtanowiło deputacyą, warowało wyraźnie, iż takowe inſtrukcye przed ſtanami czytane bydź powinny; iż nad nie poſłowie z zagranicznemi potencyami traktować nie maią, i że deputacya sama, do dozoru negocyacyi wyznaczona, w żadne polityczne czynności, pod

iąkimkolwiek nazwiſkiem, wchodzić nie ma, bez wiernego seymowi donieſienia, i ſtosowania ſię do iego decyzyi. Takież to oſtróżności seymu na względy wnętrzne i zewnętrzne, mogą bydź ieſzcze brane za dowód, iakoby tenże seym iawnie wymierzał zamyſły swey zemſty przeciw Moſkwie? Za przybyciem Piotra Potockiego, polſkiego poſła, do Stambułu, za zayściem traktatu porty z królem pruſkim, i wkrótce króla pruſkiego z Polſką; miniſteryum ſtambulſkie, nie tylko dawne ponowić związki, ale nowe z Rzpltą zawrzeć coraz goręt ſzą chęć okazywało. Donioſł o niey wiernie poseł polſki deputacyi, a deputacya seymowi. Propozycye tureckie miały w zamiarze traktat obronny, zaczepny i handlowy razem; inſtrukcye polſkie obronnego tylko i handlowego dozwalały traktatu. Aby odpowiedziom na propozycye Porty dadź ton naymniey uraźliwy, zaleciły ſtany poſłowi, w dalſzych z nią negocyacyach, ſtosować ſię do układów i obowiązków dworu pruſkiego z ſtambulſkim, dalekich, iak wiadomo było, od myśli zaczepnego traktatu. Czyli więc sąd powſzechności baczyć będzie na porę wyſłania poselſtwa do Porty, współczesną z poselſtwem do samego Petersburga; czyli na moc poſłom nadaną, i deputacyi, dozor nad niemi maiącey; czyli na sam ſkutek negocyacyi; z każdego dowodu, a tym mocniey z razem

zem zebranych, przeświadczy się, ile ten zarzut przewyższa inne niesłusznością i niechęcią *m*).

„Naymnieysza z tych uraz (twierdzi dekla-„racya moskiewska), niewymieniaiąc, tych, któ-„re się opuszczaią, aby nie przedłuzać ich wy-„wodu

---

m) Zarzut względem wysłanego do Porty poselstwa, łączy Moskwa z drugim przeciw seymowi, o głosy, które uchybiały na sessyach winnemu osobie imperatorowy uszanowaniu, które ośmielane i wychwalane bydź miały przez naczelników partyi. Z okazyi interessów zagranicznych sessye odprawuiące się bez arbitrów i pod sekretem, naymniey takowemu podpadaią oskarżeniu. Uszczypliwe przeciw Moskwie głosy nayżywiey zabierane były od iey własnych stronników, iako się w rozdziele IV. części I. okazało. Łudzili niemi powszechność przez czas nieiaki Suchorzewski kaliski, Suchodolski chełmski posłowie, mili i zasłużeni Moskwie. Ieżeli przez naczelników partyi, to iest seymu, Moskwa rozumie mężow w porze spisku targowickiego nayżywiey zaczyny seymowe prześladowanych, znaydzie w ich mowach prawdy, dalekie od uszczypliwych osobistości. Wreszcie, głosów seymuiących mieszać nie należy z głosem seymu. Ten, czyli w uchwałach, czyli w notach, deklaracyach i we wszelkich aktach, związek z dworem petersburskim maiących, nie uchybił nigdy winnym względom imperatorowy, i podpadać raczey może zarzutom, za gatunek stylu zbyt uwielbiaiącego.

„wodu, ieſt doſtateczną, do usprawiedliwienia „przed bogiem i obcemi mocarſtwami kroku, któ„ryby przedſięwzięła nayiaśnieyſza imperatorowa „dla pozyſkania nayſilnieyſzey satysfakcyi; ale by„naymniey nie w tey myśli wyſtawiać ie zamy„śla". Nie zaprzeczamy Katarzynie II. czucia urazy, iawnego w deklaracyi, i w mściwych krokach po niey wypadłych; ale zaprzeczamy temu uczuciu przymiotów ſłuſzności, ſzlachetności, tym bardziey wielkomyślności. W wymienionych urazach nie widziemy żadney, którąby przed bogiem i obcemi mocarſtwami usprawiedliwiała kroki iey zemſty i gwałtu. Obaczmy, czy w niewymienionych znaydzie ſię choć iedna, którąby też kroki usprawiedliwiała? Sądziemy bowiem, że przedłużony wywód prawdy, w sprawie niepodległości i konstytucyi wolnego narodu, nie może bydź nie miły powszechności, iako maiący wpłynąć w sprawiedliwy sąd narodów i wieków.

Wyrzucaiąc Moskwa seymowi, iako gwarantka, przemienienie Prawa elekcyi królów na prawo następstwa; nie wyrzuca dwóch znakomitych seymu i narodu czynów, owego iednomyślnego wezwania Fryderyka Augusta, elektora saskiego, do tronu Polskiego; równie iako i córki iego Maryi Augusty Nepomuceny do

naste-

następstwa po nim przeznaczenia. Oba zapewne tamowały dworowi moskiewskiemu utorowaną drogę do narzucania królów Polszcze: oba w ostatnim stopniu chęci mieszania się w sprawy wewnętrzne Rzpltey przeciwnemi były. Lecz zręczność nie dozwalała przypominać światu zdania narodu, oczywiście sprzecznego przechwalonemu od Moſkwy prawu elekcyi. Wybór od całey Europy uwielbiony na tron polſki elektorą saſkiego, nowym był dowodem zaprzeczoney przez Moſkwę, a widoczney iednomyślności narodu, i zgody iego z seymem. Niemiła zaiſte w konſtytucyi 3go Maia była dworowi petersburſkiemu ta część, która prawa mieyſkie, na seymie zapadłe, za konſtytucyine uznała, i która każdego człeka do państwa Rzpltey przybyłego, lub powracaiącego, iak tylko ſtanie nogą na ziemi polſkiey, wolnym bydź głoſiła. Razić takowa uſtawa muſiała mocarſtwo, które ſię mniema w prawie poszukiwania i odzyſkiwania zbiegłych swych poddanych w Polſzcze, i które emigracyą swych ludzi, za powod pierwſzego państw Rzpltey rozbioru, położyło. Lecz w czaſie deklaracyi swoiey nie chciała carowa swego rządu obiawić za nieznośny, konſtytucyi polſkiey powiękſzać u obcych uwielbienia; a sobie i targowickim rokoſzanom ściągać ludu mieyſkiego i wieyſkiego aż do rozpaczy nienawiści. Tam gdzie urazy swoie

impe-

imperatorowa, z okazyi przytrzymania pereiesławskiego biskupa, oświadczyła; mieysce mieć mogły daleko czulsze iey sercu, z powodu ustaw i rozrządzeń, któremi seym Greków w Polszcze oryentalnych od podległości synodu petersburskiego, to iest, od osobistey władzy carowy, iako głowy kościoła ruskiego, uwolnił *n*). Powrócenie nieunitów polskich pod patryarchę carogrodzkiego, w rzeczach duchownych, wyrywało z rąk zręcznych Katarzyny klucze kościoła, a rzetelnie mówiąc, polityczne sieci, przywłaszczone od iey poprzednika Piotra wielkiego. Lecz oskarżenie takowych uchwał, aż nadto byłoby okazało rzetelne przyczyny ukrywane dotąd, dla których Moskwa opiekunką tolerancyi robiła się w Polszczę; dowodziłoby słuszność rozrządzeń seymu, który ie wszystkie czynił wspólnie z duchowieństwem i obywatelami obrządku greko-oryentalnego; wystawiłoby niepotrzebę w Polszcze pomocy obcego światła i gwarancyi w sprawach różnowierców, pod których pozorem Moskwa gwałciła tak długo niepodległość, spokoyność i całość Rzpltey. Czemu nakonieć dwór petersburski, tak boleśnie urażony, o wymyślone przez niego propozycye ofiary przymierza zaczepnego z Portą, wzmianki nawet nie czyni, o przymierzu

n) Obacz części II. rozdział I, notę pod lit. *b*.

rzu z Polſką pruſkim 1790 zawartym, a iſtotnie wymierzonym przeciwko wpływowi, mięszaniu ſię w wewnętrzne Rzpltey sprawy i gwarancyi moſkiewſkiey? Rzecz przez ſię odpowiada. Nie mogła Moſkwa seymowi konſtytucyinemu wymawiać traktatu, dzieła dwuſtronnego, nie maiąc śmiałości wyrzucać go ſtronie drugiey, to ieſt, dworowi pruſkiemu. Nie wypadało odkryciem takowey urazy, przypominać obowiązków króla pruſkiego, i prawa Polſzcze ſłużącego do poſzukiwania przeciw niey pomocy sprzymierzeńca. Sromotą było wyiawiać Europie zmowę, w którey dwór berlińſki Rzplтą sobie sprzymierzoną, dwór petersburſki związek targowicki sobie zobowiązany, nawzaiem celem dalſzych korzyści zdradzali. Skazywać Fryderyka Gwilhelma wiarołomcą przymierza, było iedno dla Katarzyny II. co ſiebie samę nieprawną i wiarołomną gwarantką wyznawać.

Z uraz przez dwór petersburſki wymienionych, a nawet z utaionych, gdyby choć iedna miała za sobą pozor ſłuſzności, zręcznieby ieſzcze wypadało darowanie winy Polſzcze, którym deklaracya rejeſtr swych zarzutów kończy. Szlachetne żalu przepomnienie zbliża dobroć ludzką do boſkiey. Ale co znaczy przepomnienie uraz nieiſtotnych? krzywdy nie czyniących? przepomnie-

mnienie, które ſię tylko na przekſztalceniu zemſty kończy? Takie ieſt Katarzyny II. „Ieżeli nay„iaśnieyſza imperatorowa (ſlowa są deklaracyi) „nie chce ſłuchać głosu własnych swych uraz, nie „może bydź iednak nieczułą na głos zażaleń, z „któremi do niey udała ſię wielka liczba Polaków, „między któremi znayduie ſię wielu znakomitych, „przez swe urodzenie i ſtopień, któren poſiadaią „w Rzpltey, iako przez swe cnoty patryotyczne „i sposobność ſlużenia oyczyznie". Możeż kto wyſtawiać sobie carową czulſzą na cudze, iak na swoie urazy? iey politykę wyżſzą nad moralną i chrześciańſką naukę? miłość w niey bliźniego więkſzą nad własną?

Z iakiemiż to żalami owa wielka Polaków liczba, a w niey wielu cnotliwych, udała ſię do dworu petersburſkiego? Nie wątpiemy, iż z temi, które Moſkwa, iako gwarantka, przełożyła w pierwſzey części uraz swoich, a które nieiſtotnemi iuż są dowiedzione. Mówiąc o uciekaiących ſię do carowy Polakach, ogólnie tylko twierdzi deklaracya: „Zapaleni gorliwością czyſtą, i chwa„lebną chęcią ratunku swey oyczyzny, i odzy„ſkania dawney swey wolności i niepodległości, „złączyli ſię z sobą ku zdziałaniu prawney konfe„deracyi, przeciwko nieſzczęściom, w które „warſzawſka konfederacya nieprawna, i moc

„sobie

„ſobie nad prawa przywłaszczaiąca, pogrążyła
„naród. Żądali na ten koniec wſparcia i pomocy
„imperatorowy, która im przyrzekła iedno i dru-
„gie, będąc powodowaną do tego ſentymentami
„przyiaźni i naylepszey chęci dla Rzpltey, dopeł-
„niaiąc naymocniey wſzyſtkich, względem niey,
„traktatów." Ta powieść w wyrazach, nieprzy-
zwoicie osobom i rzeczom nadanych, nie ieſt
mocna wygładzić z pamięci i uczucia czynów
nadto widocznych i głośnych. Niech Moſkwa
twierdzi, iż wielka liczba Polaków udała ſię do
niey; nie powiększy przeto znaney a małey licz-
by zbiegłych do Petersburga magnatów polſkich,
niechętnych, nieposłusznych, przeniewierzonych
ſeymowi. Niech wielu z nich uwielbia deklara-
cya z gorliwości czyſtey i chwalebney ratunku
oyczyzny ſwoiey; ratunek Polszcze przez Mo-
ſkwę dany, gdy ſię na iey zgubie, pod konfede-
racyą targowicką, kończy, uwielbienie naczelni-
ków ſpiſku, wieczną ich będzie ohydą. Niech
związek targowicki w Petersburgu, mieni carowa
konfederacyą prawą przeciw warszawſkiey nie-
prawey; wola narodu niewątpliwa, co do kon-
federacyi ſeymowey 1788, uznanie iey za nay-
wyższą Rzpltey władzą przez wſzyſtkie mocar-
ſtwa i ſam dwór petersburſki, dowodzą prawość
ſkonfederowanego ſeymu w Warszawie; a prze-
ciwnie dzieło targowickie, dziełem zagranicznym,

buntowniczym, z czasu, osób i mieysca nieprawym, okazuie się. Niech Moskwa chęć woyny domowey ze strony Polaków, stronników swoich, czułym dla siebie głosem, o wsparcie i pomoc wołaiącym, nazywa; postać ta retoryczna, zwalaiąc całą winę, gwałtu Polszcze wyrządzonego, na narzędzia do osobistey zemsty od carowy użyte, odkrywa gatunek rzetelney iey czułości; iest nawet okrutnym herszłów targowickich, własnych iey stronników, oskarżeniem. Niech nakoniec Moskwa daną pomoc nikczemney garstce obywatelów, oburzoney przeciw całemu narodowi, przypisuie powodom przyiaźni, naylepszey chęci ku Rzpltey, dopełnieniu wszystkich względem niey traktatów; to szyderstwo z świętych słów narodu, przyiaźni, traktatów, przekonywać na zawsze będzie, iak daleko Moskwa swą obłudę posuwa; iak sprawiedliwie seym i naród zrzucał z siebie opiekę iey, ciągle obelżywą i zdradliwą.

Zawarcie deklaracyi, godne iest całego oney wywodu. Po fałszywych zarzutach, fałszywych twierdzeniach i fałszywym uraz Polszcze darowaniu, obwieszcza deklaracya: że dla uskutecznienia przyrzeczeń imperatorowy, prawdziwym patryotom w Petersburgu danych, wchodzi część woyska iey w kraie polskie; że wszyscy, którzy

to

to woyſko za wchód przyiaciół uznaią, oprócz darowania uraz, bezpieczeńſtwa osób i własności doświadczą; że którzy wahaliby ſię z przyczyny przyſięgi, w iaką albo błąd ich wprowadził, albo ią siła i ułudzenie wymogły; takowi maią ſię zaſtanowić nad tym, iż ta tylko przyſięga ieſt świętą i prawdziwą, która ich wiąże, bronić ſwoim życiem rządu wolnego Rzpltey *o)*; że nakoniec, którzy zaślepieni uporem przeciwić ſię będą chęciom dobroczynnym imperatorowey, i chęciom patryotycznym ſwoich wſpółobywatelów, ci nieszczęścia i ſurowości, którey ſię exponuią, na ſamych ſiebie winę kłaść maią. „W „tych zleceniach (dodaie deklaracyą moſkiewſka) „imperatorowa wzywa i zaprasza naród polſki, „aby całe ſwoie zaufanie złożył w wſpaniałości „i nieintereſſowaniu, które powoduią iey kro„ki." Jeżeli powody do gwałtu od Moſkwy w de-

---

o) Do przysiąg na konstytucyą ſeym obywatelów, w obowiązkach urzędów nie będących, żadną uchwałą, żadnym obwieszczeniem nie naglił. Powiedzieliśmy w rozdziele VII. części I. iż licznie obywatele wykonywali przysięgi, lecz z własney chęci i woli; wiedząc to doskonale Moskwa, niekoniecznie musowi, ale błędowi i ułudzeniu takowe śluby obywatelów przypisuie. Warta iest zastanowienia nauka carowy, acz mniey do rzeczy stosowna, o przysięgach.

w deklaracyi przybrane, potrzebowały rozbioru i uwag; ſamo obwieszczenie gwałtu nader ieſt iawne, wybitne, ſzkaradne. Zadumienie ſeymu w ciągu czytania tey deklaracyi, na ſeſſyi 21go Maia 1792, takie było, iakie ſprawuie zuchwałość w przeſtępſtwie do poięcia niepodobnym. To uczucie odeymowało prawie wiarę tym krokom, o których przedſięwzięciu zapewniała deklaracya moſkiewſka, a których woyſko imperatorowy iuż dokonywało w granicach Rzpltey *p)*.

p) Od Ukrainy pierwsze wtargnienie woyska moskiewskiego, to iest straży przedniey, nastąpiło dnia 19go Maia pod Mohilowem; w Litwie 22go tegoż miesiąca w Połocku polskim.

ROZ-

ROZDZIAŁ III.

O uchwałach seymu konstytucyinego względem obrony kraiu, aż do pory ostatniey limity iego.

Podniesienie siły zbroyney narodu, iest nayważnieyszą częścią starań seymu konstytucyinego. Przedsięwziąwszy on ważne dzieło odrodzenia Rzpltey, przez ustanowienie nowego rządu a), musiał razem myślić o zabezpieczeniu kraiu przeciw obcych chciwości i dumie. Można powiedzieć

a) Ze sąsiedzi, to iest, carowa i król pruski, osławiaią czyny seymu konstytucyinego, a szczególniey ustawę 3go Maia, nic w tym dziwnego niemasz; bo im trzeba było pozoru iakiegokolwiek do rozszarpania kraiu Rzpltey. Lecz kto w piśmie, maiącym oświecić obcych o dziełach tego seymu, odważa się na krytykę ustaw iego, powinien samą powodować się prawdą, rozumowania swoie zasądzać na gruntownym rzeczy poznaniu, a szczególnie strzedz się powinien, aby osobistey urazy nie brał za prawo do szkalowania narodu. W tych wszystkich względach wykracza pismo Pana *Mehée* pod tytułem: *O mniemaney rewolucyi polskiey.* Każdy czytaiąc ie postrzega: że autor nie ma żadney wiadomości gruntowney, ani w tym, co było dawniey w Polszcze; ani w tym, co

dzieć, iż od tego rozpoczął pracę swoię: lecz tu nam przełożyć dopiero przychodzi, z porządku rzeczy, ciągłe iego w tym celu usiłowania. Bo ieżeli kiedy, to w tym czasie, gdy dzieło czteroletniey iego pracy tak nagle upadło, przypomnieć należy, co on czynił dla wystawienia narodowey potęgi; i iakie dla iey wsparcia uchwalił śrzodki, gdy był ostrzeżonym o zbliżaiącym się na oyczyznę niebezpieczeństwie. Z tego wykładu każdy dopiero osądzi, czy upadek konstytucyi, a potym i zgubę kraiu, niemożności narodu do obrony, lub niegotowości do niey, przyznawać można.

Liczba

---

się pod czas seymu postanowiło. Pochwały, których nie oszczędza dla Szczesnego, dla Suchorzewskiego, obrońców wolności podług niego, pokazuią, iak umiał sądzić o ludziach i rzeczach. Cała iego książka, napisana bez logiki, bez dokładnego obięcia czynów seymowych, i tylko wypisami kilku nic do rzeczy nie należących listów do autora pisanych, iako też obszernym excerptem z dzieł króla Leszczyńskiego wyciągnionym, powiększona; dowodzi, że starał się lada czym natkać ią i rozciągnąć: aby dogadzaiąc swoiey niechęci za to, że przymuszony był dla długów wynieść się z Polski, mógł tymczasowo zyskiem swego dzieła potrzeby swoie opędzić. Nie odpowiadamy na szczególne iego zarzuty; w ciągu dzieła tego znaydzie na nie każdy w swoim mieyscu odpowiedź.

Liczba woyſka polſkiego, a raczey etat iego, przed ſeymem konſtytucyinym z ośmnaſtu tyſięcy żołnierza był złożony. Do takiego ſtanu niemocy, przywiodła ſtopniami obca intryga, potężnych niedawno woyſkiem i odwagą, lecz potym przez źle zrozumianą wolność obłąkanych i znikczemnionych Polaków. Nie zaſtał nawet ſeym ośmnaſtu tyſięcy żołnierza: bo mimo prawa, które remanenta ſkarbowe na woyſko iuż wtedy obracać kazało, umiała zawsze chciwość ſtronników Moſkwy, wyrokami rady, dadź im zwrot własney dogodnieyszy korzyści; a to pod woyſka imieniem. Dwanaście więc lub czternaście tyſięcy żołnierza, przedſięwziął ſeym konſtytucyiny, zmienić w woyſko do obrony kraiu doſtarczaiące, któreby z czasem pomnażane mogło ſąsiedzkiey wytrwać potędze.

Jużeśmy rzekli, co myślić należy o ſtutyſięcznego woyſka pierwiaſtkowey uchwale. Próżnoby tu powtarzać, iak korzyſtaiąc z ſzlachetnego zapału, ſtronnicy moſkiewscy obłąkali większość ſeymową w formacyi woyſka *b)*. Starali ſię dobrzy obywatele zaradzić tym błedom; a ſeym tymczasowym etatem liczbę woyſka do sześć-

---

b) Obacz w części pierwszey rozdział IV. kart: 81, 83, 84, 85 i 86.

sześćdziesiąt pięć tysięcy ograniczywszy, natychmiast wszystkie obrócił starania, do utrzymania i uzbroienia onego przez dostateczne skarbu opatrzenie. Ustawy iego, w tey mierze przed konstytucyą 3go Maia zapadłe, miały zupełne prawie uskutecznienie c). Opłata podatków, wybieranie

c) Celnieysze uchwały seymowe względem opatrzenia i pomnożenia woyska: 27go Grudnia 1788, zalecenie komissyi woyskowey podania tabelli komputu woyska i zakupienia strzelby na 30,000. woyska; 9go Stycznia 1789, nakaz rekrutów w Koronie i W. X. Litewskim; 9go Lutego, zaciąg kawaleryi narodowey i pułków przedniey straży w koronie; 1go Kwietnia podobnyż zaciąg w Litwie; 20go Kwietnia, zaciąg 50 głów gemeina do każdey kompanii, w pieszych reymentach i korpusach artyleryi; tudzież opatrzenie nowozaciężnych w moderunek i amunicyą; 2go Maia, opatrzenie woyska koronnego w amunicyą; 22go Czerwca, powtórny zaciąg po pięćdziesiąt głów do każdey kompanii, w korpusach artyleryi i reymentach pieszych; 14 Lipca, opatrzenie woyska litewskiego w broń; 25go Lipca, założenie i użycie fabryk kraiowych do woiennych potrzeb; 18go Października, etat woyska uchwalony; 18go Listopada, zalecenie komissyi woyskowey exekucyi praw o dokompletowaniu woyska; 3go Marca 1790, zalecenie komissyi woyskowey wystawienia woyska do liczby tymczasowey 65,000 głów i opatrzenia onego; 17go Marca, opatrzenie woyska w magazyny i wszelkie rekwizyta potrzebne; 24go Lipca, ustanowienie strzelców w reymentach pieszych, etc. etc.

nie rekruta po kantonach, szło bez żadnego przymusu; owszem z naywiększą ochotą i gorliwością. Te rzeczy trudnieyszemi seymowi, iak narodowi zdawały się. Karność w woysku słodziła obywatelowi hoyne dla oyczyzny ofiary. Sprawiedliwość w komissyach porządkowych dała się uczuć nayuboższemu kmiotkowi: a woyska kwaterunek, dotąd prawèm na dobra królewskie i duchowne narzucany, zaczęli mieć za korzyść, nie za ciężar ziemiańskich dóbr posiadacze. W trzech lat przeciągu, widział naród podniesioną siłę woyskową do sześćdziesiąt blisko tysięcy, zdatną do iego obrony, iako będącą iuż w stanie obozować i wspólne ćwiczenia woienne odbywać. Wszak iakożkolwiek komissya woyskowa opóźniała się w dopełnieniu wyroków seymu, gdy się ieszcze pod dozorem marszałków seymowych naydowała, nie maiąc nad sobą bliższego oka władzy wykonawczey; iednakże, podług przyiętego tymczasowego etatu, woysko zupełnie prawie na nogach w koronie stanęło, oporządzone i uzbroione. Niżey da się widzieć, iaki był brak iego w Litwie, z iakich nastąpił powodów, i iak, oddalony od oka seymu, zręcznie zawsze był mu ukryty. W smutnieyszym ieszcze stanie znaydowała się artylerya, niż reszta woyska w Litwie: równa względem niey była obłuda. Lecz w Koronie artylerya, nie tylko w do-

ſtarczaiącey liczbie do wſzyſtkich batalionów, do formowania parków dla każdey z osobna dywizyi, przygotowana była; ale nawet doſtateczną znalazła ſię do zaſtąpienia całkowitego iey niedoſtatku w woyſku litewſkim.

Kto zna, co to ieſt woyſko z niczego prawie utworzyć, i tyle rządnego wyſtawić żołnierza w kraiu, w którym nieład tak dawno zamożność rządową wniwecz obrócił; gdzie fabryki na broń, iedne z czasem upadły, drugie doſtały ſię pod obce panowanie; gdzie ſtarożytne twierdze zniszczały, a nowych nie ſtarano ſię założyć; gdzie bezkrólewia, konfederacye i woyny domowe pozbawiły prywatnych broni, a zbroiownie od dawna były puſte; ten przyznać muſi, iż ſeym dość z ſiebie zrobił, w zbyt któtkim czaſie podnosząc tak znaczną ſiłę zbroyną: ile gdy nie przeſtaiąc na wſkrzeszoney przez ſiebie w domu obronie, przez uroczyſte przymierze, zawarował ſobie ſilną pomoc u potężnego ſąsiada, w przypadku zaczepney woyny *d)*.

Wiele

d) Artykuły III. i IV. traktatu obronnego między królem pruskim a Polską, na dniu 29 Marca 1790 zawartego, następuiące na króla pruskiego względem Polski wkładały obowiązki: Naprzód w każdym przypadku zaczepki, 14 tysięcy kawaleryi, z odpowiada-

Wiele więc, choć po części zawiedziony seym w uskutecznieniu swych nakazów, dla obrony kraiu uczynił. Ale gdyby usilność magistratury nad woyskiem przełożoney, odpowiadała we wszystkim gorliwości iego; gdyby stronnicy moskiewscy, bądź w seymie samym, bądź w komissyach zasiadaiący, nie zwlekali iego wyroków; widziałby był naród i postronni nierównie więcey zadziwiaiących skutków, co do przygotowania obronney potęgi. Miał on większe ieszcze spodziewania się iey prawo, kiedy władza wykonawcza wszystkich pomocy od seymu po dniu 3go Maia doznawać, i bliższym dozorem nad urzędami sobie podległemi zatrudniać się poczęła.

Oddawszy iey z ufnością seym uskutecznienie swych ustaw i czuwanie nad wszelkiemi kraiu potrzebami; powierzywszy iey dozor nad woyskiem, iuż w takim stanie będącym, w iakimeśmy go dopiero wystawili; postępował daley

iącą tey liczbie artyleryą, a to w ciągu dwóch miesięcy od rekwizycyi. Powtóre, gdyby ta pomoc nie okazała się dostateczną ku obronie, powiększenie iey od króla pruskiego, aż do 30 tysięcy. Po trzecie, gdyby i tak powiększona liczba nie odpowiadała celom obrony, przyrzeczona od króla pruskiego pomoc sił iego całkowitych, byleby w tym ostatnim przypadku zaszło poprzednie porozumienie się.

iey w ukończeniu praw do dopełnienia konstytucyi należących: ale i o woienney nie przepomniał sile. Zaraz na dniu 5go Maia 1791 wypadło iednomyślne zalecenie, ażeby komissya woyskowa, zniósłszy się z skarbową, zakupiła tyle broni, iżby, mimo tey, którą żołnierz powinien bydź opatrzonym, w arsenałach przyzwoity iey zapas znaydował się. Przewidywał seym pod ów czas, iż później większa coraz trudność będzie w zakupieniu i sprowadzeniu broni z zagranicy, gdy zazdrość sąsiadów niemiłym okiem spoglądać zacznie na śpieszny wzrost mocy Rzpltey. Do czasu, iak się rzekło, konstytucyi, woysko polskie zaciągane było podług doczesnego etatu, który tylko służył do formacyi sześćdziesiąt pięć tysięcy żołnierzy. Uznano w dniu rzeczonym potrzebę etatu trwałego, któryby, z powiększeniem woyska do liczby stutysięcy, przyniósł razem doskonalsze iego urządzenie. Wyraźne więc wypadło seymu do komissyi woyskowey zlecenie, aby co rychley wygotowała i przyniosła proiekt nowego etatu, do tego zamiaru stosowny. Spiesznie następowały iedne po drugich, zbawienne dla woyska, seymu uchwały: bo na dniu 10tym tegoż miesiąca wyznaczona została summa dla sposobienia oficerów za granicą do służby woyskowey; na dniu zaś 24tym Czerwca, na wniesienie od straży ministra woiennego, naznaczono summę

dla

dla formowania obozów i odprawiania kampamentów.

Nie miała innego celu feymowa usilność, w umorzeniu skarbowego niedostatku, przez odkrycie nowych źrzódeł dochodu publicznego, iak opatrzenie kraiu dostateczną obroną, i usposobienie możności narodowey w podniesieniu woyska do liczby stutysięcy, przez wynalezienie stałych funduszów na wszystkie iego potrzeby. W tym więc względzie, prace iego wspomniane przynaymniey tu bydź powinny. Wyznaczoną na dniu 9tym Czerwca 1791 nowa została deputacya, do ułożenia stanu dochodów i wydatków skarbu. Zupełne iego nadal opatrzenie było zamiarem seymu, gdyż dotąd doczesnemi się raczey posiłkami, w miarę przybywaiących nadzwyczaynych wydatków, niż trwałą intratą, utrzymywał. Między wielorakiemi proiektami do pomnożenia skarbu, naypierwszy był wzięty proiekt wieczystego urządzenia królewszczyzn, który natychmiast niemało przyniósł dochodu, a na przyszłość obfite skarbowi Rzplitey obiecywał opatrzenie *f)*. Złączenie skarbów oboyga narodów,

---

f) Obacz w części I. rozdziele VII. notę obszerną o starostwach i królewszczyznach, pod lit: *a*, na karcie 194.

dów, poprawa administracyi skarbowey i gospodarstwa rządowego, nakoniec deputacya, do porównania ofiary 10tego grosza, wyznaczona, niemnieysze zaręczały pomnożenie dochodów Rzeplitey: tak dalece, że ci, którzy nie lekkomyślnie rachować umieią, przewidywali intratę skarbu publicznego do 70 milionów podniesioną; a zatym sowicie dostarczaiącą na opłatę stutysięcznego woyska i wszystkich potrzeb cywilnych. Inne skarbowe proiekta iuż były w prawo zamienione, inne przygotowane: za których uchwaleniem, Polska oswodzona z fiskalnych wydzierstw, miałaby na to mieysce dochody, do wybierania łatwe, w obrachowaniu iasne, niepotrzebuiące mnogiey oficyalistów liczby, nie tamuiące ani przemysłu, ani biegu pieniędzy; owszem ułatwiaiące handel, który dziś wszędy prawie skrępowany iest fiskalnością, chciwie nierozsądną.

Jeżeli w tych uchwałach nie postępował seym z taką prędkością, z jaką wypadłe nagle niebezpieczeństwo uprzedzić mu należało; ta była rzetelna przyczyna, że żadnego zamachu przeciw Rzpltey wewnątrz się nie obawiał, zewnątrz nie widział, nawet go się cale nie spodziewał. Swiadkiem on był, iak cały naród z rządką iednomyślnością przyiął konstytucyą; gardził bar-

dzo

dzo drobną malkontentów liczbą, których bardziey za dumę i nieposłuszeństwo ukarał, niż żeby się lękał iakiego od nich niebezpieczeństwa. Widział dwa dwory przychylne elektorowi saskiemu; a zatym pomyślnie wróżył o ich przychylności dla konstytucyi ściśle z nim złączoney. Temi więc uięty względami, mniemał, iż iedna Moskwa nie odważy się napadać orężem na Polskę. Nie mógł też wystawiać sobie, aby król pruski dopuścił się nayczarnieyszey zdrady, z zupełnym swego traktatu gwałtem i zniewagą. Jakoż w rzeczy samey, zmowa króla pruskiego z Moskwą, równie nagłą, iak taiemną w owym czasie była; a ministeryum berlińskie okrywało ią pilnie cieniem haniebney gabinetów polityki: co się mówiąc o uczestnictwie króla pruskiego do czynów seymu konstytucyinego okazało *g)*. Z drugiey strony, wzgląd na sąsiadów wstrzymał seym od przyśpieszenia dwóch ważnych proiektów w celu kraiu obrony, mimo nayusilnieysze o to nalegania niektórych gorliwych posłów. Jeden miał w zamiarze ustanowienie popisów woiewódzkich; drugi milicyi mieyskich *h)*. Bo iako usta-

---

g) Obacz część I. rozdział III. na karcie 59 i 60.

h) Kray polski, odkryty na wszystkie strony, nie mógł się inaczey zasłonić od przemagaiącey napaści sąsiadów, tylko zdolnością wszystkich obywatelów do obrony pospolitey. Nie wy-

ustanowienie podobne, mogło bydź niebezpiecznym, przed konstytucyą, dla spokoyności wewnętrzney; tak uwaga, po iey ustanowieniu, aby nie wzniecić niechęci dworów sąsiedzkich, nie dadź tego samego Polszcze, iaki miała Francya, pozo-

padało w pierwszych początkach zaczynać od uzbroienia narodu przez popisy: trzeba było wprzód myśleć o formacyi woyska regularnego. Lecz gdy to w znaczney iuż części wystawione zostało, przygotowane były proiekta do zamienienia w prawo, przez które po powiatach i miastach, miały bydź ustanowione w pewney porze roku ćwiczenia woienne, dla formowania kawaleryi i infanteryi, tudzież wprawiania onych do służby, tak garnizonowey, iak i obozowey. Jeżeli z jedney strony okazywała się wielka łatwość przyprowadzenia woyska liniowego do liczby 100 tysięcy głów; tedy z drugiey, popisy powiatowe i mieyskie wystawiłyby w czasie pokoiu ludu zbroynego drugie tyle. Wzgląd na rady i przestrogi, niby przychylnych Polszcze sąsiadów, opoźniał tę tak pożyteczną ustawę. Wszelako była ona zawsze w zamiarze seymu. Nieszczęściem iest rządu republikantskiego, że nie tylko wszystkiego razem postanowić nie można, ale tym bardziey naylepszych ustaw do skutku nagle przywieść nie podobna. Exekucya innych zbawiennych ustaw, zaymuiąc wiele czasu drogiego, wstrzymała uchwalenie drugich. Czterech lat wolnych nie miała Polska do podźwignienia siebie z anarchii; rokosz, zdrada króla, i chciwość obca, w kilka miesięcy wszystko wniwecz obróciły.

pozoru; a przez to nie naſtręczyć możnym i chciwym sąſiadom powodu, do ſpiſku przeciw niey; odwlekła decyzyą i ſkutek tak zbawiennego przedſięwzięcia.

Dopiero 16tego Kwietnia w roku 1792. miniſter intereſſów zagranicznych przełożył seymowi, iż ſię niebezpieczeńſtwo na oyczyznę knuie ze ſtrony Moſkwy. Ten też był moment, od którego seym naydzielnieyſze śrzodki wziął do wsparcia ſiły zbroyney. Ieżeli uważemy to, co przed uſtanowieniem konſtytucyi do obrony kraiu przysposobił; co po iey uſtanowieniu władzy wykonawczey uſkutecznić zalecił; i co, oſtrzeżony o zamyſłach Moſkwy, uchwalił; będziemy sądzić mogli: czy miała Polſka opatrzone doſtateczne sposoby, do ocalenia swego rządu i odwrócenia oſtateczney od ſiebie zguby.

Nigdy większa zgoda, nigdy większa iednomyślność, z naygorliwſzym złączona zapałem, nie panowała w seymie, iak w ten czas, gdy ſię dowiedział o niegodziwych zamachach zemſty carowy. Zaufany w ſprawie swoiey, użył iak naypilniey pozoſtałego czasu, do przygotowania ſię przeciw Moſkwy zamyſłom, i przeciw spiſkowi kilku dumnych magnatów; którzy, ośmieliwſzy ſię bydź narzędziem iey zemſty, przed-

ſię wzięli powſtać przeciw własney oyczyznie, wprowadzić do kraiu moſkiewſkiego żołnierza, i otworzyć tę przepaść, która ich samych, wraz z całością, niepodległością i z ieſteſtwem narodu polſkiego pochłonąć miała. Uchwalono zatym gotowość do obrony pospolitey, nayświętobliwiey zaręczaiąc: iż ta nie ma w celu woyny zaczepney; ale iedynie usposobienie potęgi narodu, do odparcia obcego gwałtu. Poſtanowiono iednomyślnie, ażeby król, od owego momentu, wziął ſię bliżey do kierowania ſiły zbroyney, ku nayſkuteczznieyſzey kraiu obronie: ażeby sprowadził kilku generałów z zagranicy do komendy nad woyſkiem; tudzież innych oficerów do artyleryi i inżenieryi, ieżeli tego widzieć będzie potrzebę. Zalecono komiſſyi ſkarbowey zaciągnienie 30,000,000 złotych, ubezpieczywſzy hypotekę onych na ſtaroſtwach; oraz niezawodne opłacenie kapitału i prowizyi z dochodów publicznych. Kazano, ażeby taż komiſſya, za zaleceniem króla, wyliczyła zaraz dziewięc milionów ze ſkarbu, dla przygotowania do obrony pospolitey. Ieżeliby zaś woyna deklarowaną była, lub innym sposobem, pomimo deklaracyi, Polſka zaczepioną zoſtała; dozwolono królowi rozrządzić trzydzieſtą milionami, które na ten koniec komiſſya ſkarbowa zaciągnąć była winna.

Znał

Znał seym, że liczba woyfka, choć znaczna, mogła nie odpowiadać ze wfzyftkim napaści obcey; chciał ią więc wesprzeć, uzbroieniem iak naywiękfzey liczby obywatelów. Na ten koniec wyznaczona zoftała deputacya, do ułożenia proiektu wypraw woiennych; a to na mieysce używanego dawniey w Polfzcze pospolitego rufzenia. Wkrótce podała deputacya proiekt, iednomyślnie od seymu przyięty, przez który milicye nadworne i ordynackie na żołd Rzpltey natychmiaft wzięto. Ktoby zaś wzbraniał fię oddadź swoiey milicyi pod iey komendę, kazano ią rozbroić, broń podług fzacunku zapłacić; wyciągaiąc od niego zaręczenia na piśmie, iż milicyi swoiey w żaden sposób przeciw oyczyznie nie użyie. Zachęcaiąc wfzyftkich do ratunku kraiu, uchwalił seym dobrowolne fkładki i ofiary, przepisawfzy pewny porządek, iakim każdy do powfzechney obrony mogł fię przykładać: wezwał obywatelów do dobrowolnych zaciągów. Gdyby zaś bezpieczeńftwo kraiu wymagało uzbroienia wfzyftkich obywatelów, którego kolwiek woiewodztwa, ziemi lub powiatu; wtedy, bądź na ich samych żądanie, bądź za uznaniem władzy wykonawczey, król umocowanym został przepisać sposób i porządek takowego uzbroienia, mianować osoby do przywodzenia woiewodztwom, poddaiąc one zupełnie pod władzą woyfkową,

wą, z obowiązkiem odpowiedzi za krzywdy przez niekarność popełnione.

Dzień za dniem coraz widoczniey dawał poznać, iż gotowość do obrony powſzechney ieſt nieuchronna. Zaczym seym, na przełożenie władzy wykonawczey, poſtanowił, czego tylko sprawa tak ważna wyciągała. Podnioſł etat woyſkowy do liczby ſtu tyſięcy głów; powierzył moc królowi, aby w ſtraży mogł nakazać wybieranie rekruta, do dopełnienia tey liczby woyſka, w proporcyi o kantonowaniu dawniey poſtanowioney; aby mianował, odwoływał i przeſtawiał komendantów korpusów, podług potrzeby; aby żądania generałów komenderuiących, we wſzyſtkim dopełniane były przez komiſſye porządkowe, magiſtraty mieyſkie, a nawet przez zwierzchności mieyscowe w dobrach ekonomicznych królewſkich, ſtarościńſkich, duchownych, dziedzicznych; aby w przechodach korpusów ſzczególnych doſtawiano żywności, furażów, podwód, koni; aby do magazynów ogólnych, wſzyſtko, czego potrzeba, za kwitami komenderuiących, lub od nich wyznaczonych osób, dawano; aby właściciele, mieysc do obrony sposobnych, tudzież mieysc na obozy, lazarety, ſkłady, magazyny nie wzbraniali; za wſkazaniem generałów przyſtawiali robotnika, podwody, materyały;

nako-

nakoniec, aby podobną pomoc do ułatwienia przepraw, do wzmocnienia grobel i mostów, czynienia zasieków i zalewów dawali. W tey uchwale, nakazuiąc przyimować assygnacye i kwity generałów, więcey seym opatrzył władzą wykonawczą do prowadzenia woyny; niż gdyby iey kilkanaście milionów gotowych pieniędzy wyliczył: bo przez nią całą siłę, możność i dostatki narodu w iey ręce oddał. Smiało on włożył ten obowiązek na polskich obywatelów; bo znał ich gorliwość o utrzymanie nowego rządu, o całość i niepodległość Rzpltey. Ale maiąc na oku ścisłą sprawiedliwość, zawarował: iż właściciele, w takowy sposób przykładaiący się do ratunku oyczyzny, koszta swoie, kwitami i paletami dowiedzione, przed komissyą, na ten koniec wyznaczyć się maiącą, wypłacone i nadgrodzone mieć będą.

Cokolwiek władza wykonawcza sądziła za potrzebne, w tym nadzwyczaynym obrony stanie, wszystkiego seym dozwalał, wszystko nakazywał. Chciał król, aby oficerowie, na odgłos woyny z zagraniczney służby powracaiący, w woysku Rzpltey umieszczonemi byli; seym to natychmiast postanowił: chciał król, aby uformować dwa pułki tatarów, dwa kozaków i cztery bataliony ochotników; seym to co rychley

chley ufkutecznić zalecił, summę potrzebną ze fkarbu wydadź nakazał: chciał król, aby generałowie komenderuiący mieli wyznaczone pensye dodatkowe; aby im pozwolić obfzernieyfzey, w czafie woyny, sądowey władzy; aby racye i porcye dla oficerów wyznaczono; wfzyftko to, podług podanych tabelli i przygotowanych proiektów, seym iednomyślnością przyiął.

Między tłumem, iż tak powiem, uchwalonych do obrony pospolitey śrzodków, (bo każdy dzień prawie, nowym dowodem obywatelfkiey gorliwości był naznaczony;) pamiętne będzie prawo; które fłużyć może za wzór nayoświeceńfzym narodom. Kiedy zuchwała napaść przymufza nayspokoynieyfzy lud do wzięcia odporney broni, klęfki i niefzczęśliwości, wynikaiące z woyny, powinny bydź zarówno od wfzyftkich dzielone. W takim razie cały naród uważa fię za iednę familią; maiątki i dobra fzczególne, za dobro ogólne; fzkody prywatnych, za ftratę wfzyftkich. Na tych prawidłach seym konftytucyiny poftanowił, i nayuroczyściey zaręczył: iż w przypadku wtargnienia woyfk nieprzyiacielfkich w granice Rzpltey, spuftofzenia czyichkolwiek maiątków, przez spalenie miaft i wsi, albo rozprofzenie ofiadłego w nich ludu, braterfką całego narodu fkładką nadgrodzone zoftaną: do

czego, po skończoney woynie, nadzwyczayną komissyą, dla obrachowania szkod poniesionych, wyznaczyć przyrzekł. O wy! odrodni oyczyzny synowie, którzy ślepą ambicyą i dumą powodowani, stargaliście wszystkie związki ludzkiey i obywatelskiey sprawiedliwości; wy! którzyście podali naród na zemstę obcey przemocy, którzyście wytrącili z rąk iego ostatnie sposoby do obrony; powiedźcie teraz: kto nadgrodzi tyle szkód i ucisku zniszczonym i prześladowanym właścicielom? kto ukoi łzy milionowego ludu? kto uskuteczni świętą, na pierwszych prawach społeczności ugruntowaną, obietnicę?

Na dniu 18tym Maia, poseł moskiewski oddał ministrowi interessów zagranicznych deklaracyą carowy moskiewskiey; która usprawiedliwiła we wszystkim troskliwość seymu, i daley ieszcze posunęła święty iego w obronie oyczyzny zapał. Zadziwiły się stany, słysząc zapowiedzenie tak srogiego gwałtu; lecz nie było ani boiaźliwego pomieszania, ani płochey zuchwałości. Zimna krew panowała we wszystkich. Ufał seym narodowi, gorliwemu o swobody swoie; ufał królowi, że poprzysiężonym obowiązkom i oyczyznie wiernym będzie. Czynami raczey, nie słowy, chciał dadź poznać, że gdy duma i zemsta nie pozwoliła mu się cieszyć żądanym przy no-

wey konſtytucyi pokoiem, umie ſię przeciw tak przykremu przypadkowi ſtawić z godnością. Wtedy król, przed niebem i całą powſzechnością, ponowił tylokrotnie powtarzane śluby za konſtytucyą i obroną narodu; oświadczył nayuroczyściey, iż, cokolwiek seym poſtanowi, wſzyſtkiego naychętniey dopełni; przyrzekł ſtawić ſię na czele woyſka i w żadney potrzebie swey osoby nie oſzczędzać: radząc przy tym, aby przy zbroynym odporze wziąść śrzodki negocyacyi, przez odezwanie ſię do allianta, do króla węgierſkiego i do innych dworów.

Pełen dobrey nadziei seym, lubo iuż przez dawnieyſze uchwały ſkarb opatrzył; lubo miniſter ſkarbowy w ſtraży *i*), człowiek, dobrze znaiący prywatną i publiczną ekonomią, zapewniał, że nowy podatek nie ieſt tak nagle potrzebny, że na początkowe woyny prowadzenie ſkarb dosyć ma zapasu, i że śrzodki powyżey uchwalone, przy dobrey adminiſtracyi, na utrzymanie pierwſzey kampanii wyſtarczą; pobór powſzechny uſtanowił. A tak przygotowawſzy funduſz na woynę, oddał, podług ducha konſtytucyi, komendę naywyżſzą woyſk Rzpltey w ręce

i) Tomasz Ostrowski, podskarbi nadworny koronny.

ręce króla, i komiſſyą woyſkową proſto do posłuſzeńſtwa iemu obowiązał. Zachęcaiąc do dzieł walecznych, nobilitacye, promocye w woyſku i nadgrody pieniężne w czaſie woyny królowi oddał; na co znaczną summę uchwalił. Gdy nadto król zaręczył, iż sam ſtawi ſię na czele woyſka, seym dwa miliony złotych na extraordynaryine iego wydatki wyliczyć kazał. Zgoła cokolwiek do zachęcenia króla, do iego i woyſka opatrzenia potrzebne bydź widział, z ufnością w osobie swego naczelnika, z pewnością ocalenia swobód i państw Rzpltey, poſtanowił. Iemu wſzyſtkie sposoby prowadzenia woyny powierzył, zachowuiąc tylko sobie oſtateczny układ traktatu pokoiu.

Nie zoſtawało iuż seymowi, iak wydadź wyrok względem tych odrodnych oyczyzny synów, którzy broń moſkiewſką na własny kray sprowadzili. Wyznaczył zatym należyte kary ich przeſtępſtwom; iako też i przeciw tym, którzyby ſię z niemi wiązali, lub którzyby, w woyſku moſkiewſkim, przeciw własney walczyli oyczyznie: lecz razem dał im czas do upamiętania. Dla czynienia zaś prędkiey, w tak niebezpiecznych okolicznościach, sprawiedliwości, sąd extraordynaryiny poſtanowił i wybrał. Nakoniec, z umiarkowaniem odpowiedziawſzy na de-

klaracyą imperatorowy, pełną falſzu i dumy, ogłoſił narodowi: iż Rzplta znayduie ſię w ſtanie aktualney obrony przeciw rządowi i woyſku moſkiewſkiemu *k*). Zachęcał go do iedności, do męſtwa; oſtrzegał przeciw chytrym namowom zdrayców, wyſtawiał okropne nieiedności ſkutki.

„Donoſiemy wam, przezacni obywatele (ſło-
„wa są oſtatniey odezwy seymu konſtytucyinego
„do narodu), że ſtan dziſieyſzy Polſki ieſt ſtanem
„obrony przeciw woyſku moſkiewſkiemu, że
„Moſkwa wydała woynę Polſzcze: lecz razem
„donoſiemy, że ile nieprzyiaciele czynią uſiło-
„wań na zniſzczenie rządu, na zgubę Rzpltey;
„tyle my król wraz z ſtanami Rzpltey, zauſani
„w męſtwie i cnocie narodu, przedſiębierzemy
„śrzodków do odparcia obcey napaści. Idzie te-
„raz o los naymilſzey oyczyzny waſzey. Będzie-
„cie walczyć za ołtarze, za prawa, za wolność
„i maiątki waſze: będziecie walczyć za rodzice,
„żony, dzieci, i to wſzyſtko, co tylko sercu
„czło-

k) Ustawa ta godna iest uwagi z tego względu, że w niey zachowane są prawdziwe ludzkości prawidła. Rzplta, maiąc wydaną napaſtną woynę, będąc skrzywdzoną nayobelżywszą deklaracyą carowy, umiała rozróżnić złość rządu moskiewskiego, od niewinności w tey mierze obywatelów tego narodu.

„człowieka naydroższego bydź może. Iest woy-„ſko koſztem i gorliwością waſzą dźwignione, „w rynſztunki woienne opatrzone, które was „zaſłoni pierſiami swoiemi. Ieſt duch rycerſki i „męſtwo w Polakach, które wesprze iego uſiło-„wania. Tak ſzlachetna ochota do obrony kraiu, „swobód i praw narodowych, wolnym tylko „narodom właściwa, naylepſze nam czyni na-„dzieie. Odbieramy zewſząd naypocieſznieyſze „dla serca naſzego wiadomości, iak liczne oby-„watelów różnego ſtanu zapisy, na haſło obro-„ny oyczyzny, zbroyno osobami swemi łączą „ſię z woyſkiem kraiowym. Miłość oyczyzny „otwiera wſzyſtkich maiątki na wsparcie po-„wſzechne. Niemaſz żadney klaſſy obywatelów, „z któreyby, zaięte serca gorliwością o zbawie-„nie Polſki, nie ſkładały podług swoiey możności, „poſiłków. Mamy pewną ufność, że bóg łaſka-„wy, który tym duchem ſzlachetnym cały na-„ród natchnął, przy niewinności sprawy naſzey, „przy czyſtości zamyſłów naſzych, wesprze nas „ſilnym ramieniem swoim".

Tak zachęciwſzy naród, i wſzyſtkie wziąwſzy sposoby do obrony pospolitey, seym zalimitował swe seſſye. Był wprawdzie spór nieiaki względem tak ważnego poſtępku. Zyczyli iedni trwałości seymu, chcąc, aby ten miał pilne

oko

oko na wſzyſtkie czyny władzy wykonawczey; aby nie spuſzczał ſię na czyiążkolwiek gorliwość w nayważnieyſzey sprawie narodu. Ale drudzy uważaiąc, iż seſſye seymowe czyniłyby wiele roſtargnienia królowi, który w ów czas wſzyſtek exekucyą rządu zaięty bydź muſiał, i do obozu co rychley wyiechać obiecywał; że miniſtrowie w ſtraży nie mogliby dla tey samey przyczyny naydować ſię na seſſyach seymowych; że wiele poſłów oddalić ſię musi, iedni do domów własnych, dla ich ratunku, w ſtanie nagłego nayścia Rzpltey; drudzy iako do ſłużby woyſkowey obowiązani; i że w czaſie tym bardziey czynić, niż radzić należy; nakłonili wſzyſtkich do limity seymu. Zdawało ſię nayzgodnieyſzą z intereſſem oyczyzny rzeczą zaufać królowi, iako spółtworcy nowego rządu, i uiętemu tylą dowodami przychylności całego narodu. Na dniu zatym 29tym Maia 1792 zalimitowane były seſſye seymowe, uchwałą, oſtrzegaiącą zwołanie seymu podług potrzeby, i na mieysce, które za naysposobnieyſze osądzone będzie.

ROZ-

ROZDZIAŁ IV.

Iakie i w czym było niedokonanie seymowych uchwał względem obrony kraiu? — Sprawowanie się króla i woyſka w czasie napaści od Moſkwy. Odſtąpienie króla od konſtytucyi.

Niczym są naylepſze uſtawy, niczym naydzielnieyſze śrzodki od władzy prawodawczey uchwalone; ieżeli władza wykonawcza nie czuwa pilnie nad ich dopełnieniem, lub ie złym dopełnieniem wniwecz obraca. Od tego momentu, w którym konſtytucya 3go Maia cały dozór nad urzędami exekucyinemi złożyła w ręce króla, on iuż naywięcey, dzielnym użyciem władzy nadaney sobie, mogł zabezpieczyć los narodu; albo przeciwnie, gnusnością, czy zwodnictwem, przyśpieszyć zgubę oyczyzny.

Po uſtanowieniu konſtytucyi 3go Maia, wybor Kołłątaia na podkanclerzego koronnego, Sołtana na marſzałka nadwornego, Oſtrowſkiego na podſkarbiego nadwornego, zyſkał królowi oklaſk powſzechny: lecz miniſtrowie do ſtraży

wezwa-

wezwani, prócz Ignacego Potockiego, marszałka W. L. wyznaczonego na ministra policyi, i Ostrowskiego na ministra skarbu, nie mieli publiczney ufności. Iakoż troskliwość ta sprawiedliwą się okazała, gdy oni stali się przeszkodą, do pilnego dozoru powierzonych im części rządowych; a zatym do tych korzyści dla oyczyzny, które miała przynieść konstytucya 3go Maia. Wszakże umiał dadź temu wszystkiemu pozor Stanisław August. Umieszczenie kanclerza Małachowskiego w straży, usprawiedliwiał, iuż względem, na brata iego marszałka seymowego, z którym się on niby poiednał; iuż, że odsunięciem go od assessoryi, lepiey urządzić się może ważna ta magistratura, iako i cała organizacya miast, pod światłym i gorliwym o prawa ludu ministrem, podkanclerzym koronnym. Branickiego mniey szkodliwym uważał, gdy ten, przez umieszczenie siebie w straży, obowiązanym był znaydować się pod okiem króla i seymu: że chociaż wezwanym iest na ministra woiennego, przecież król potrafi w to, iż do taiemnieyszych rad należeć nie będzie. Nareszcie, co do Chreptowicza, któremu w straży mieysce ministra interessów zagranicznych powierzył, zaręczał za iego do siebie i do oyczyzny przywiązanie: twierdząc, iż on raczey dotąd poniewolnie ulegał okolicznościom, niżeli smakował w obcey przemocy. Wybor taki, szkodliwy

dliwy nieſkończenie dla nowey konſtytucyi i kraiu, zasmucił dobrych obywatelów; lecz zgodny był z charakterem Stanisława Auguſta. Ieſt to cechą ſłabych umysłów, nie modz ſię całkowicie wyrzec zaſtarzałych nałogów. Boiaźliwa ich polityka ſzuka zawſze, w iedney iak w drugiey ſtronie, zachować przyiaźn i wsparcie; aby w zdarzeniu, właściwa im zmienność łatwy wſzędzie znalazła przyſtęp. I tak głaſkaią wyſtępek, choć są za cnotą; az zbrodnią połączeni ku cnocie niby wzdychaią.

Iaki ſkład ſtraży, taki był i dozor magiſtratur wykonawczych. Uchybienia ich w dopełnieniu uchwał seymowych, były ſkutkiem niebacznego lub złego nad niemi oka. Da ſię to widzieć w krótkim opiſie sprawowania ſię komiſſyi ſkarbowey, woyſkowey i miniſtra intereſſów zagranicznych; od których pilności i dozoru naywięcey obrona publiczna zależała.

Po uſtanowieniu konſtytucyi 3go Maia, wſzyſtko potrzebowało ożywienia, urządzenia i związku; który dopiero miał naſtąpić przy rozpoczęciu ſtraży, iako naywyżſzey exekucyiney władzy. Ta była przyczyna, dla którey seym, z naywiękſzą uſilnością, ſtarał ſię przyśpieſzyć uſtawy, do ſzczególney organizacyi każdey magiſtratury

tury

tury należące. Dwie pod ów czas komissye skarbowe znaydowały się: iedna w koronie, druga w Litwie: ostatnia ze wszystkim niesforna, obie poprawy i dozoru potrzebuiące. Wielkim to było w ekonomii polityczney krokiem, połączenie skarbów koronnego z litewskim. Opierały się temu zadawnione przesądy i osobiste zyski. Stałość seymu przełamała te naymocnieysze w sprawach ludzkich przeszkody. Choć czuła Litwa ciągły nieład i niedostatek skarbu swego; choć wykorzenić z magistratury, nad nim przełożoney, nie mogła ducha drapiestwa i gwałtów, który w nią Tyzenhaus był zaszczepił; opierała się iednak zyskownemu dla siebie skarbów połączeniu. Szlachetna, a raczey braterska ofiara prowincyi koronnych ułatwiła wszystko. Ponowione zostały między Litwą i koroną swięte unii śluby; zapadła pamiętna ustawa *a*), na mocy którey, do wszystkich magistratur rządowych, połowa obywatelów litewskich, a połową koronnych obieraną bydź miała; choć Litwa trzeciey części, ani w ludności, ani w bogactwach, względem korony nie wynosi. Podatki we wszystkim porównane, iedna administracya woyska i skarbu posta-

a) Ustawa ta nastąpiła przed opisem komissyi skarbowcy, dnia 22go Października 1791, pod tytułem = *Zaręczenie wzaiemne obu narodów*.

postanowiona, iedna komissya skarbowa na obadwa narody uchwalona; a organizacya iey we wszystkich częściach niezwłocznie opisana. Wnet prawo to wzięło swą exekucyą: złączeni komisarże z naywiększą usilnością około nowo przepisanych obowiązków pracować zaczęli; i wkrótce skutek dał widzieć, że nie komisarze, ale komissya litewska zła była. Miały iednak, połączone te magistratury, w łonie swoim kilku ukrytych Moskwy stronników; a na czele dwóch ludzi, których niechęć ku nowemu rządowi równa była, choć z przeciwnych wypływała powodów. Opierała mu się w Kossowskim, podskarbim W. K. pełna przesądów duma, zwykła nieoświecenia towarzyszka; przemagała w Dziekońskim, podskarbim N. L. zadawniona podłość, i do moskiewskiey przywięzywała go fakcyi. Ztąd opaczne lub opóźnione wykonanie wielu zbawiennych seymu uchwał, mianowicie zaś tak potrzebney w Holandyi pożyczki; niedostatek woyska litewskiego: wyrządzanie przykrości deputowanym miast do komissyi skarbowey; ludziom, których światło w handlowych rzeczach, aż nadto iey było potrzebne; ztąd ten opór w drobnieyszych okolicznościach, który często powtarzany, machinę rządową niepomału w swym biegu wstrzymuie. I tak magistratura ta, mimo usiłowania i talentów wielu swych członków, obywatelskim

duchem zagrzanych, przyłożyła się znacznie do niedokonania zbawiennych seymu uchwał.

Jeżeli w komissyi skarbowey przemagał niekiedy duch zaciętey przeciw oyczyźnie fakcyi, zdaie się, iż on ciągle kierował czynami komissyi woyskowey i wstecz ie prowadził zbawiennym seymu zamiarom. Większość iey nayczęściey była igrzyskiem kilku intrygantów moskiewskich; zwłaszcza, że na iey czele naygorliwsi stronnicy Moskwy, iako Branicki hetman, Grocholski woiewoda bracławski, naywięcey zasiadali. Błędny i niedokładny pierwiastkowy opis komissyi, nosił w sobie złego nasiona. Niesłuszna boiazn woyskowey przemocy, osadziła magistraturę woienną ludźmi cywilnemi. Woleli ci zatrudniać się lepiey sobie znanym sądownictwem, któremu ustawa komissyi zbyt szerokie otworzyła wrota, iak obcym sobie woyska rządem. Łatwo go więc opanowali intryganci, i subalterni, którzy, rządząc imieniem komissyi, w ciągły woysko wprowadzali nierząd. Mogła bydź zaradzeniem złemu wczesna członków komissyi zmiana; lecz ta zawsze pod różnemi pozorami odsuwaną była; a straży niedozór ośmielał tę magistraturę w niedokonywaniu, odwlekaniu, lub opacznym dopełnianiu uchwał seymowych.

Za-

Zaniedbała kommiſſya zakupienie broni, nakazanego iey zaraz po uſtanowieniu konſtytucyi 3go Maia. Nie doſtrzegła kompletu woyſka, osobliwie w Litwie, gdzie w każdym piechoty reymencie, z dwóch batalionów ſkładać ſię maiącym, brakowało iednego. Przepomniała zupełnie artyleryi litewſkiey, która, w czaſie moſkiewſkiey na Polſkę napaści, bez dział, bez amunicyi, bez żadnego znalazła ſię ćwiczenia: choć miała na to wſzyſtko fundusze w kaſsie leżące. Całe też woyſko litewſkie, oddalone od oka ſeymu, bądź co do ćwiczenia, bądź co do uzbroienia, ubioru i wszelkiego porządku, zupełnie prawie od komiſſyi woyſkowey zaniedbane było: koronnemu nawet nie opatrzyła tyle amunicyi, ile opatrzyć mogła. Puściła w niepamięć brak znaczny koni w kawaleryi narodowey, a całkowity prawie do artyleryi potrzebnych. Namioty, obozowe i ſzańcowe naczynia ſpóźnione i nigdy całkowicie woyſku nie doſtarczone. Miała iednak po większey części doſtateczne na to fundusze; ſeym zaś zawsze znaydowała gotowy do hoynego potrzeb woyſka opatrzenia, za naymnieyszą iey ſamey przed konſtytucyą, a potym miniſtra woiennego odezwą. Rozſtawienie także woyſka, przeciwne potrzebie obrony granic polſkich ze ſtrony Moſkwy, nie naymnieyszym ieſt dowodem niedbalſtwa, lub złey woli komiſſyi

woyſkowey; kiedy dopiero w czaſie obrony, reymenta piechoty, i brygady kawaleryi, z nayodleglejszych ſtron Polſki do Litwy, amunicyą i artyleryą z Warszawy ſprowadzać przyszło. Do tego, zbyt wielkiemi z każdego prawie korpusu rezerwami, pod pretextem ćwiczenia rekrutów, znacznie osłabiła woyſko. Niemało ſię do nierządu komiſſyi przyłożył komiſſoryat woyſkowy, który, doſtarczenia wſzyſtkiego wziąwszy na ſiebie obowiązek, w niczym mu zupełnie nie uczynił zadosyć; i zamiaſt pomocy, ſtał ſię woyſku nieſmakiem i ciężarem: lecz ten, gdy był pod ściſłym dozorem komiſſyi woyſkowey, winy iego ſłusznie ſię winami komiſſyi nazwać mogą.

Tym bardziey od pomyłek i zwłok, ſzkodliwych kraiu obronie, bądź przez ſkarbową, bądź przez woyſkową komiſſyą popełnionych, niepodobna oddzielać ſtraży, mianowicie zaś króla: on bowiem, na czele władzy wykonawczey postawiony, poprzysiężonym był iey dozorcą. Jego było powinnością doglądać magiſtratur, trzymać ie w przyzwoitey ſobie podległości, zwracać wykraczaiące ze ſwych karbów, a nieposłuszne zgromić i donieść ſeymowi. Nie ſłyszał ſeym żadnego w tym gatunku zażalenia z uſt króla, lub miniſtrów nad temi magiſtraturami w ſtraży przełożonych. Owszem ieżeli gorliwość

któ-

którego z członków prawodawstwa wznosiła skargi przeciw wykraczaiącym magistraturom, bronił ich zawsze Stanisław August; i chwalebnym czynów ich zaświadczeniem, wstrzymywał zapał zbawienny. Tak słabość iego pewną była zawsze tarczą, czy winnym, czy obłąkanym magistraturom, przeciw energii seymu.

Gdy tak słabiały, winą władzy wykonawczey, ciągle brane śrzodki od seymu, ku zabezpieczeniu Rzpltey, opoźnienie silnieyszey ieszcze kraiu obrony, iey także sprawiedliwie przyznać należy. Sprawy zagraniczne, podług ducha i brzmienia konstytucyi, całkiem powierżone zostały królowi. Zawiaduiąc niemi do owego czasu deputacya, na którey zaufanie publiczne, w niczym dotąd nie zawiedzione, spoczywało; starała się nie przedłużać bycia swego. Wnet odebrał interessa zagraniczne minister, do nich w straży przeznaczony, w iak naywiększym porządku: a seym ie dostatecznym natychmiast opatrzył funduszem. Można tedy powiedzieć, iż na niczym nie brakowało królowi, do użycia, z jak naywiększą dla Polski korzyścią, tey zawołaney wyższości politycznych talentów, która zdawała się bydź celnieyszą iego zaletą. Lecz gdy Stanisław August przenosił małe sposoby, ciemne intrygi, drobną gabinetów czynność, trwożliwą

oſtrożność, podłe nawet uleganie, nad dzielne śrzodki, któreby iedynie naród, kruszący iarzmo obcey przemocy, zbawić mogły; miniſter iego okrył ſię tą polityczną ciemnotą, która nayczęściey fałszu i złey wiary płaszczem bywa. Wyſtawiała ſeymowi deputacya, przynaymniey co dwa mieſiące, wierny obraz politycznych Europy obrotów, i prawdziwego ich z Polſką ſtosunku; oſtrzegała zawczasu o niebezpieczeńſtwach, podawała śrzodki, których zbawienność doświadczeniem zawsze ſtwierdzoną zoſtała. Od miniſta zaś intereſſów zagranicznych, przez rok cały dwa rapporta ſeym odebrał: a mieſiącem tylko, przed wkroczeniem Moſkwy do Polſki, doniósł mu o gwałtownych carowy przeciw Rzpltey zamyſłach; choć zdawna o nich, mianowicie zaś, od zawarcia pokoiu Moſkwy z Turkami, oſtrzegał go Deboli, poseł Rzplitey w Petersburgu, który nieſkażone obywatelſtwo, mimo ciągłego przy dworze tamecznym przebywania, zachował; i umiał byſtro śledzić gabinetu petersburſkiego obroty.

Te były znacznieysze uchybienia władzy wykonawczey, co do uſkutecznienia uchwał ſeymowych względem obrony kraiu. Nie wiedział o nich po większey części ſeym; gdyż dopiero ſię w czaſie ſamey prawie potrzeby odkryły. Idąc

on

on w naylepszey wierze, chwycił się wszystkich środków ratowania oyczyzny, gdy był ostrzeżonym o zbliżaiącym się na nię niebezpieczeństwie, i złożył ie z zaufaniem w ręce swego króla. Uchwały, które w tey okoliczności gorliwość natchnęła seymowi, przełożyliśmy w rozdziele III. Zastanówmy się nieco nad niemi, czy one odpowiadały potrzebom kraiu i nadziei seymu.

Podług wyraźnego w konstytucyi opisu, iż *do króla rozrządzenie naywyższe siłami zbroynemi kraiowemi w czasie woyny, i nominowanie komendantów woyska należeć będzie b)*, obiął król zupełną komendę nad woyskiem; a komissya woyskowa w woienną tylko kancellaryą do pomocy królowi, gdyby iey chciał użyć, zmieniona. Dziewięć milionów zaraz, na extraordynaryine wydatki obrony, królowi wyznaczono; a gdyby tego wyciągała potrzeba, do trzydziestu na to poświęcono. Oprócz tego oddany skarb do użycia nierównie większy, bo wszystkich obywatelów maiątki. Mogli bowiem, podług seymowey ustawy, brać za kwitami od obywatelów generałowie, co tylko woysku do żywności i wygody potrzebnym było. Rodzay tako-

b) Czytay artykuł VII. konstytucyi 3go Maia, pod tytułem = *Król. Władza wykonawcza.*

wy aſſygnatów w Polszcze, w tym wielkiey części Europy ſpichlerzu, zaręczony wiarą publiczną, nieprzebranym był ſkarbem na opatrzenie i utrzymanie woyſka, więcey daleko znaczącym, iak kilkanaście milionów, które z pożyczki chybiły. Wszak nie miało innego ſposobu utrzymywania ſię w Polszcze ſtutyſięczne nieprzyiaciół woyſko: z tą różnicą, iż gwałtem i bez nadziei opłaty wydzierało obywatelom to, co ci dobrowolnie byli gotowi oddadź dla oyczyzny, maiąc zwłaszcza zaręczenie od ſeymu pewney z czasem nadgrody.

Powierzaiąc królowi ſeym ſiłę zbroyną woyſkową, dał mu razem śrzodek wſparcia iey całą narodu potęgą, i okrycia kraiu licznieyszym żołnierzem, niżeli był ten, który granice Rzpltey nachodził. Dozwoliło mu bowiem, a raczey nakazało prawo, uzbroić naród cały: ſtanęła na ſeymie organizacya tego poſpolitego ruszenia; a gorliwość obywatelów zaręczała prędki i pomyślny takowego przedſięwzięcia ſkutek. Kto pamięta kilkoletnie małey garſtki, poróżnionych i naprzeciw ſobie własnego króla maiących, konfederatów barſkich, z Moſkalami walczenie; kto wie, iak wiele to Moſkwę ludzi i trudów kosztowało; i że dopiero, przez ſpisek zmowionych na podział Polſki ſąsiadów, przytłumieni bydź

mo

mogli: ten łatwo osądzi, iaką sobie wróżyć można było obronę, po tymże narodzie, który na obcą napaść, pod przewodnictwem króla swego, powstawał, wsparty od rządnego i bitnego woyska. Miiam pomnieysze sposoby, iako to, zachęcenia, nadgrody, które seym królowi do obrony kraiu oddał: dość im było nad większemi nieco zastanowić się, na okazanie, iż zdolnemi były oyczyznę z przykrzeyszey ieszcze toni wybawić. Ale czuł sam Stanisław August wielkość śrzodków, do obrony kraiu przedsięwziętych, kiedy się iey podiął tak chętnie, i tak świętym zaręczył ią ślubem; kiedy część ich naywiększa od niego samego seymowi podana była; kiedy nakoniec, on sam, domagaiąc się zawieszenia na czas obrad seymowych, zdawał się nie potrzebować iuż żadney z strony iego pomocy.

Przy tak dzielnych śrzodkach, wziętych od seymu, zapał narodu do naywyższego posunięty stopnia, ułatwiał królowi wszystko, co tylko do obrony kraiu ściągać się mogło. Nie przestaiąc na włożonym od seymu woiennym poborze, nieśli wszystkich stanów obywatele dla oyczyzny ofiary, srebro, złoto, kleynoty, drogie wszelkiego rodzaiu sprzęty, broń domową, składali chętnie bogaci na ołtarzu wolności. Nie dał się ubiedz szlachcie stan mieyski, do ko-

rzyści nowego rządu przypuszczony. Rolnici nawet, widząc w nim położony grunt polepszenia losu swego, zaufani w tym prawodawstwie, które święcie dotrzymywało danego słowa; a pamiętni srogich woyska moskiewskiego ucisków i gwałtów; dobrowolne dla oyczyzny czynili składki, zapewniaiące dzielny skutek obrony rządu, który wszystkich stanów ludzi umiał do siebie przywiązać. Nie przestawali na samych ofiarach obywatele: wielu z nich, nie tylko maiątkiem, lecz własną osobą bronić oyczyzny pragnęli. Uzbraiali się więc iedni po domach, drudzy znaczne czynili zaciągi, inni śpieszyli do obozu za ochotników; słowem, Polska cała zdawała się tylko czekać wyiazdu króla do woyska, by się ruszyć z swych siedlisk, i całego narodu powstaniem odeprzeć gwałt, nad całym wyrządzony narodem. Wzmagały tę gorliwość pierwiastkowe króla mowy, pisma, uniwersały, i kroki, śpieszny iego do obozu wyiazd obiecuiące.

Dostrzegli iednak zaraz w początkach baczni obywatele nieład w woyskowey króla komendzie. Chcąc wcześnie zapobiedz złemu, nakłonili go, do przybrania sobie rady woienney, któraby trzymać mogła rzeczy w porządku. Rada ta gotową iuż w umyśle Stanisława Augusta znalazła plantę, a raczey boiaźliwy układ, cofania się ku War-

sza-

szawie i okrycia iey przed woyſkiem moſkiewſkim, ubarwiony pozorem bronienia w ściśleyszym okręgu przepraw woyſku moſkiewſkiemu, ſzukania ku temu mieysc w głębi kraiu od natury uſposobionych i wzmocnienia tym ſposobem mniey licznego woyſka polſkiego. Można niemylnie twierdzić, iż do takiego układu był powodem Bułhaków, poseł moſkiewſki, który wiernemu ſobie Chreptowiczowi, a ten mdłemu Staniſławowi przekładał: że, byleby król nie raził próżności carowy zbyt dzielną obroną, da ſię ona łatwo ſkłonić do umowy, kraiowi nie przykrey, a królowi dogodney.

Pod ten czas lała ſię iuż krew, mężny odpór daiących Polaków, równie iak nachodzących kray nasz Moſkalów. W przeciągu niezmiernym, od Rygi do Kamieńca, woyſko ich okrywało polſkie granice; gdy w nie, od Ukrainy na dniu 19tym, od Litwy na dniu 22gim Maia, różnemi ſtronami wtargnęło. W żadnym dotąd zdarzeniu to ogromne mocarſtwo tak wielkiey nie ruszyło siły. Prócz bowiem woyſka, które turecką odprawiło woynę, a które ze ſtrony Balty i Mohilowa od wołoſkiey ściany dwóma wkroczyło kolumnami, widzieć ſię dała trzecia od Kijowa, z świeżego woyſka złożona. Do pięćdzieſiąt tyſięcy regularnego żołnierza liczyć można tę całą armią,

armią, pod komendą generała Kochowſkiego będącą. Z drugiey ſtrony woyſko moſkiewſkie, na białey Rusi i w Inflanciech leżące, do trzydzieſtu tyſięcy ludzi mocne, po naywiększey części to, które woynę z królem ſzwedzkim wiodło, wkroczyło różnemi kolumnami do Litwy, pod komendą generała Kreczetnikowa. Ośmdzieſiąt więc bliſko tyſięcy woyſka regularnego, przeciw Polszcze od carowy ruszone; prócz tey chmury kozaków, która zwykle woyſku moſkiewſkiemu towarzyszy; a która zapewne powiększała ię nad liczbę ſtutyſięcy żołnierza. Tak ogromna siła przeciw Polszcze użyta, dowodzi, iakiego ſię odporu od narodu polſkiego ſpodziewała carowa.

Ze ſtrony polſkiey, generał Józef Poniatowſki miał pod ſwoią komendą do dwudzieſtu tyſięcy żołnierza, w woiewództwach bracławſkim i kiiowſkim. Formował ſię także w Dubnie poſiłkowy obóz, ze dwunaſtu tyſięcy porządnego woyſka ſkładać ſię maiący, do którego prędkie przybycie obiecywał Staniſław Auguſt; i tam mieysce woiennego zgromadzenia ſię obywatelom naznaczył: co ten obóz do liczby ogromnego woyſka łatwo podnieść mogło. W Litwie Judycki generał do ſiedmiu tyſięcy woyſka zebrawszy, opierał ſię nieco wkraczaiącym do kraiu Moſkalom. W Wil-

nie

nie do trzech tyſięcy żołnierza liczono; w Grodnie zaś, prócz nieco woyſka litewſkiego, gromadziła ſię artylerya i woyſko z korony, dla wzmocnienia litewſkiego, do liczby pięciu tyſięcy wyſłane. Jakoż, gdy ſię zeszły potym ku Grodnowi te wſzyſtkie korpusy, woyſko litewſkie do piętnaſtu tyſięcy żołnierza mocnym ſię znalazło. Miała tedy przy zaczęciu kampanii Polſka, do boiu zgromadzonych, lub gromadzących się, czterdzieści kilka tyſięcy porządnego woyſka. Reszta po garnizonach, ſkładach korpusowych, lub przy rekrutach, których do piętnaſtu i więcey tyſięcy liczono, rozłożoną była.

Podzielił woyſko ſwoie generał Poniatowſki na trzy części, dla oparcia ſię trzem kolumnom naſtępuiącego nieprzyiaciela. Sam był na czele iedney, drugą pod przywództwo generała Kościuszki, trzecią Wielhorſkiego, oddał. Tu ſię zaczęły żwawe zewsząd, choć tylko pocztowe utarczki, gdzie męſtwo żołnierza polſkiego, nieuſtraszone liczbą, krwawo Moſkalom naymnieyszą przedawało korzyść, częściey ią ſamo odnosząc. Widząc to Moſkale, innym okiem poglądać zaczęli na woyſko polſkie, unikać lekkomyślnych zaczepek, i na naywiększey mieć ſię oſtrożności. Rozumieli bowiem, na ſłowo targowickich hersztów, iż wkroczenie ich do Polſki tryumfuiącym

i wo-

i wesołym będzie marszem; że z radością, iako wybawiciele, od obywatelów przyimowani, uyrzą naród garnący się do siebie, łączące się lub poddaiące woysko. Zamiast tego, w obywatelach przywiązanie do nowego rządu, ku sobie i Targowiczanom naywiększą niechęć; w woysku duch odwagi, złączony z duchem obywatelstwa, znaleźli. Przychodziło im, albo uchodzących obywatelów ścigać i łapać, albo w domu pozostałych gwałtem do łączenia się z sobą przymuszać: a woysko polskie, choć usuwaiące się przed daleko ogromnieyszą siłą, krok ich każdy krwią skrapiało.

Złączyły się, nieuszkodzone, ani nieprzecięte, mimo wszelkich usiłowań generałów moskiewskich, w Pikowie trzy polskiego woyska dywizye, ostatnich dni Maia; a widząc, że się już dwie kolumny moskiewskie skupiły, trzecia zaś tył im wziąść starała się; usunęły się z Pikowa do Lubaru, i tam obozem stanęły; pozrzucawszy mosty na rzece Słucz, dla zatrudnienia tey przeprawy Moskalom, do Połonnego dążącym; gdzie znaczne woysko polskie miało magazyny, i gdzie około wzmocnienia zamku staraniem spiesznie pracowano. Lecz gdy z jedney strony woysko moskiewskie, grożąc niby attakiem, zwracało na siebie baczenie obozu polskiego;

go; z drugiey generał Lewanidów, udawszy się inną drogą na Miropol, uprzedzić woyſko polſkie do Połonnego uſiłował: wtedy ruszyli na Czartoryą ku Połonnemu Polacy; a generał Kościuszko z przednią ſtrażą umiał wſtrzymać śpieszącą tamże dywizyą Lewanidowa. Tąż drogą i tylna ſtraż woyſka polſkiego z generałem Wielhorſkim iść miała. Lecz chybiwszy ślaku, trafiła na naygorszy, i w znacznym od reszty woyſka oddaleniu, na ciasney i błotniſtey pod Boruszkowcami grobli, z boku zaſkoczona była od Moſkalów, z lewego ſkrzydła krążących. Moſt, który ſię zawalił pod ciężarem wozów i armat, niemało zamieszanie powiększył. A chociaż, po krwawey i okropney walce, przebiła ſię z pośrzód moſkiewſkiego woyſka tylna ſtraż polſka, i z ſwoiemi ſię złączyła; maiąc iednak do walczenia i z mieyscem i z licznieyszym nieprzyiacielem, niemało poniósła ſzkody, bądź w ludziach, bądź w bagażach, i ſtratę ſiedmu armat polowych, które przy załamanym moście zatopić muſiała. Waleczności iey to przypisać należy, iż tam całkiem zabraną nie była.

Zaledwie ſkupione woyſko polſkie weszło do Połonnego, aliści moſkiewſkie widzieć ſię przed nim dało. Z przyczyny nieukończoney fortyfikcyi, a złey bardzo ſytuacyi na obóz, miey-

sce

sce to opuszczonym zostało: nie zostawiony nawet garnizon, który się długo tam bronić nie mogąc, byłby próżno zmnieyszył liczbę ludzi do boiu. Okryła tylna straż, przez generała Kościuszkę komenderowana, wywóz znaczney części magazynów. Ruszyli iednak za nią Moskale. Wstrzymał się nagle Kościuszko w upatrzoney od siebie pozycyi, i uszykowawszy dywizyą swoię, front iey ku Moskalom zwrócił. Lecz po dwugodzinnym oczekiwaniu, gdy ci attakować go nie śmieli, poszedł za swemi. W marszu ku Zasławowi, nadciągnęła pod Zieleńcami dywizya woyska polskiego, z pod komendy Michała Lubomirskiego, generała leutnanta, ze trzech tysięcy ludzi złożona. Uderzyła na nią iedna z kolumn woyska moskiewskiego, prócz iazdy, samey piechoty wybornego żołnierza przeszło ośm tysięcy maiąca. Wszczęła się krwawa walka, gdy wkrótce z korpusem swoim generał Poniatowski na pomoc wzmiankowaney dywizyi pospieszył. Po straszney z obu stron kanonadzie, kilka godzin trwaiącey, brygadyer Mokronowski, na czele kawaleryi, złamał iazdę nieprzyiacielską: lecz gdy, mimo rozkazu danego, nie był wsparty od generała Mikołaia Czapskiego; Moskale tym czasem do porządnego cofnienia się sposobność zyskali: a lubo przeszło trzy tysiące ludzi trupem na placu zostawili, przez to iednak uchybienie u-

szli

szli całkowitego rozproszenia, lub wzięcia w niewolą. Strata polska do ośmset ludzi dochodziła. Bitwa ta chwalebna dla oręża polskiego, zaszła na dniu 18tym Czerwca.

Po dwudniowym spoczynku ruszyło woysko z Zasławia do Ostroga, w przedsięwzięciu zatrzymania się tam, po długim od ostatnich granic Ukrainy cofaniu się, i wstrzymania następuiącego za sobą nieprzyiaciela. Jakoż mieysce to, z położenia swego mocne, usposabiało mu długi i uporczywy odpór; lecz dla niedostatku amunicyi, obficiey do obrony takowego położenia potrzebney, po dwudniowey kanonadzie, choć z żalem, opuścić ie musiało, i ciągnąć ku Dubnowi: wtedy attakuiącym arryergardę Moskalom brygardyer Mokronowski tęgi dał odpór. W pierwiastkowym obozu zamyśle, założono nietylko magazyn wielki w Dubnie; lecz skład broni, amunicyi, płócien, namiotów, sukna, i innych potrzeb woyskowych. Michał Lubomirski, dziedzic Dubna i generał w tey stronie komenderuiący, lubo ostrzeżony o potrzebie wywiezienia tych zapasów, w małey nader części takowemu zaleceniu zadosyć uczynił. Dbalszy o całość miasta swego, iak o opatrzenie woyska, ukrywszy zręcznie przed komendą żywność tam znayduiącą się, był przyczyną, iż dla boiaźni głodu Dubno zostało opu-

ſzczone; a Moſkwa opanowawszy miaſto, ſkłady woyſkowe, i obfitą żywność tam znalazła.

W Dubnie ſpodziewał ſię żołnierz odpoczynku, wygody, opatrzenia, z obiecaną przytomnością ſwego króla. Zawiedziony w nadzieiach, nie ſtygł iednak w odwadze, i żywo żądał bitwy, coby los broni zadecydować mogła. Wielu wyrzucało królowi ſposób taki prowadzenia woyny, i ztąd iuż o bliſkim iey końcu wróżyło. Obywatele zaś, zasmuceni cofaniem ſię woyſka, iedni nie wchodząc w iego przyczynę, uludzeni ieszcze nadzieią woiowania wraz z królem, w domach ſię uzbraiali; drudzy, poznawszy oſtatnią Stanisława ſłabość, ze łzami uchodzili za granicę. Posuwało ſię śpiesznie woyſko ku Bugowi, którego przeprawy bronić nieprzyiacielowi król rozkazał. W marszu ucierali ſię uſtawnie kozacy z polſkiemi pocztami; część nawet woyſka nieprzyiacielſkiego żywy, na tylną ſtraż generała Kościuszki, pod Włodzimierzem, przypuściła attak, z znaczną ſwoią, z małą Polaków ſzkodą. Po długiey z Zaſławia retyradzie, bo trzydzieści przeszło mil wynoszącey, ſtanęło woyſko polſkie na początku Lipca nad Bugiem, którego biegu od Dubienki do Opalina generał Poniatowſki z ſwoią armią, daley generał Zabiełło z woyſkiem litewſkim, zlecenie miał bronić.

Gdy

Gdy takim szły tokiem rzeczy w Koronie; generał Judycki w Litwie, skupiwszy do siedmiu tysięcy ludzi, z tym korpusem, ośm tylko armatek batalionowych maiącym, opierał się nieco Moskalom; a przednia straż iego, pod komendą generała Bielaka, ustawnie ścierała się z nieprzyiacielem, gdzie korzyść rzadko kiedy przy Polakach nie była. Lecz gdy tak, od iedney ściany, część woyska moskiewskiego zaprzątnioną znaydowała się w Litwie, dążyła druga, bez żadney przeszkody, prosto ku Wilnowi. Było tam wprawdzie do trzech tysięcy polskich żołnierzy, ale ci, nie maiąc żadnych dział, po lekkim odporze do Grodna uchodzić musieli, gdzie się artylerya i woysko koronne gromadziło; szczęśliwi i zręczni, że bez żadnego w artyleryą opatrzenia, w przytomności woyska moskiewskiego wycofać się mogli. Oddanie nad woyskiem litewskim naywyższey komendy xięciu wirtenberskiemu, wprawiło ie w nieporządek do ostatniego stopnia. Wyiechawszy on w początku ieszcze Maią z Warszawy, nie do komendy, lecz o kikadziesiąt mil od niey do Wołczyna zjechał. Tam chorego udaiąc, spędził czas niemały, woysko zostawuiąc po części w nieładzie, po części wzmagaiąc go przeciwnemi coraz rozkazami. Przeięta przypadkiem korrespondencya iego do Berlina, za którego działo się to natchnieniem, odkryła wszy-

ſtko. Przymuszony, na tak iasne dowody, odiąć mu komendę generalną Staniſław Auguſt, oddał ią Judyckiemu, który nie był w ſtanie naprawić, co popsuła tamtego zła wola. Wycofawszy ſię on mil kilkadzieſiąt od granic litewſkich, uchybił pod Mirem okazyi znieſienia moſkiewſkiego obozu, który kilkaset polſkich żołnierzy z nienacka napadłszy, w wielki wprawili nieporządek. Chcieli ſię pomścić tego Moſkale, uszykowanego iednak przed Mirem woyſka polſkiego nie śmieli attakować. Uderzyli tylko na zamkowe okopy; lecz tam kartaczami srodze przyięci, śpiesznie do ſwoiego wrócili obozu.

Poprowadził potym Judycki woyſko do Grodna, gdzie go dywizya koronna z parkiem artyleryi i z tym żołnierzem, który ſię z Wilna cofnął, czekała. Tam od króla do boku iego przywołany zoſtał, a komendę po nim obiął generał Michał Zabieło. Ten zaczął ſię ſkrzętnie zaprzątać porządkiem woyſka. Wnet ruszył z Grodna na czele piętnaſtu tyſięcy żołnierzy, w przedſięwzięciu odcięcia dywizyi generała moſkiewſkiego Fersena, od dywizyi generała Melina. Wyſłany w tym celu Wedelſtett, na czele przedniey ſtraży, żwawemi utarczkami zatrudniał Fersena. Ale chociaż zamyſł generała Zabiely pomyślnie ſię udał, żadnego iednak ſkutku

nie

nie sprawił. Nagła ulewa, przez kilka dni wciąż trwaiąca, nie pozwoliła attakować nieprzyiaciela, który tym czasem do złączenia się sposobność uzyskał. W tym odebrał od króla rozkaz bronienia Bugu.

Rzeka ta, którey bieg iest od południa ku północy, źrzódło swoie bierze w Galicyi; a krążąc w iey granicach aż ku Dubience, ztamtąd przynaymniey sześćdziesiąt mil kraiu, iuż w Polszcze, iuż w Litwie przebiega, aż do Zakroczyma, o mil kilka od Warszawy, gdzie z Wisłą się łączy. Koryto iey dość szerokie, lecz tak miałkie, że nayczęściey w niey statki osychaią, pełne wszędy brodów, w letnim czasie piechocie nawet do przeyścia łatwych, bronione bydź miało, w tak rozległym biegu, od trzydziestu kilku tysięcy woyska polskiego, przeciwko dwa razy liczniey-szym Moskalom, którzy ze wszech stron kolumnami ku tey rzece ciągnęli. Położenie Dubienki dostało się do bronienia generałowi Kościuszce. Stanął generał Poniatowski niżey z swoią dywizyą, a generał Wielhorski w Opalinie; od którego mieysca do Brześcia i daley, niepodobna ta obrona generałowi Zabielle zostawiona była. Kazał mu nawet król z całym woyskiem ciągnąć do Brześcia. Lecz on widząc, że tym sposobem zupełnie zostanie odkryta Warszawa generałowi

Kreczetnikowi, usilnie do niey na Białystok dążącemu, wysłał tylko z częścią woyska Szymona Zabiełę brata do Brześcia. Ten spotkał się mężnie z Moskalami, i plac licznym ich okrył trupem; lecz nie maiąc pomocy od generała Byszewskiego, nie opodal ztamtąd krążącego, który się tym wymówił, że nie miał na to rozkazu, wypartym nakoniec od nierównie liczniey szego nieprzyiaciela z Brześcia został. Sam zaś Michał Zabieło, w przekonaniu, iż król w tym celu cofać się każe woyskom polskim, aby skupiwszy ie razem, powszechną generałowi Kochowskiemu wydał bitwę; tak marsz swóy kierował, że i Warszawę od wszystkich kolumn moskiewskich z Litwy idących zasłonił, i mimo ich wszelkich usiłowań, zabezpieczył sobie pewne w każdym czasie z woyskiem koronnym złączenie.

W tymże czasie woysko moskiewskie, pod komendą generała Kochowskiego, przypuściwszy fałszywy attak na posterunki generała Poniatowskiego, w ośmnaście tysięcy wybranego woyska, i z artyleryą złożoną z kilkudziesiąt armat dwunastofuntowych, między któremi i dwudziestofuntowe znaydowały się, uderzyło pod Dubienką 17 Lipca na generała Kościuszkę; który przy dywizyi, z czterech tysięcy żołnierza złożoney, miał dwa tylko dwunastofuntowe działa, sześć sześciofun-

to-

towych i dwie haubice. Bok prawy obozu iego dotykał się słupa Gallicyi, lewy rzeki Bugu; wreszcie wzmocniony był bateryami i fleszami. Po siedmiugodzinney z obu stron kanonadzie, która dwóch tylko ludzi i iednego oficera pozbawiła Polaków, gdy Moskale znacznie uszkodzonemi zostali; puściło się woysko nieprzyiacielskie do attaku. Uderzyła na Polaków kawalerya, pomieszana z infanteryą i strzelcami; ale natarczywość iey równie silny znalazła odpór. Poległ od razu naczelnik kawaleryi Palembach, żołnierz odważny, i mało co z iego zostało pułków. Po trzykroć następowała piechota moskiewska, po trzykroć odparta usuwała się, trupem całe zostawuiąc szyki. Strzelcy iednak, mimo strasznego artyleryi polskiey ognia, z jednaką utrzymywali się odwagą. Bitwa ta iednak z naypamiętnieyszych, gdzie przy równey z obu stron waleczności, sztuka cztery razy większey sile oprzeć się umiała. Ale gdy dostrzegł Kościuszko, że Moskale, przeszedłszy przez Gallicyą, na około prawie otoczyć go mogli, zwłaszcza że brygada kawaleryi pod komendą Biernackiego, kasztelana, będąca, z placu ustąpiła; ku Krasnemustawowi cofać się zaczął, wśrzód nieustannego infateryi swoiey ognia, wspartego w potrzebie od artyleryi. Następuiący za nim przez dwie mile nieprzyiaciel to tylko zyskał, iż znacznie stratę swoię

pomnożył. Do czterech tysięcy ludzi klęskę w tym dniu poniosło woysko moskiewskie; gdy Polacy, co się do wiary niepodobna prawie zdaie, choć rzetelną iest prawdą, dziewięćdziesiąt tylko ludzi ze wszystkim stracili. Ostatni był to dzielności polskiey wieniec, który na grobie konstytucyi, a z nią i oyczyzny, generał Kościuszko położył.

Gdy się to w woysku koronnym i litewskim działo, Stanisław August, zawsze swóy niby wyiazd do obozu gotuiący, spokoynie siedział w Warszawie. Założył on wprawdzie obóz na Pradze, z gwardyi i z reszty pozostałego w Warszawie żołnierza, do pięciu tysięcy głów wynoszący, z którym sam niezwłocznie ruszyć obiecywał. Ale nowe codzień do zwłoki wynayduiąc przyczyny, tym czasem z nim generała Byszewskiego wysłał był. Ten pod pozorem wspierania raz litewskiego, drugi raz koronnego woyska, żadnemu z nich rzetelną nie bywszy pomocą, wrócił spokoynie z tey woienney przechadzki. Nie daiąc wczesney rezolucyi król, zbiegaiącym się zewsząd obywatelom, łudził ich nadzieię pięknemi słowy, a swoię zwłóczył determinacyą, aż do zbliżenia woyska moskiewskiego. Żądał i spodziewał się naród widzieć króla na czele swoim w polu trudów i sławy. Większa część iego czę-

ka-

kała tylko tego od króla przykładu, a moment przybycia iego do obozu, ſtać ſię miał momentem powszechnego Polſki powſtania, w tych nawet ſtronach, które opanowała broń obca. Był to iedyny lecz pewny ſposób zbawienia oyczyzny. Wydał nakoniec 4go Lipca Staniſław Auguſt uniwersał, wzywaiący naród do obrony pospolitey. Pamiętna ieſt iego w tey odezwie obłuda, bo wzywał przez nią naród do obrony w tym czaſie, w którym ſam iuż o niey nie myślał. „Cnocie na„rodu (kończy ſię ta odezwa temi ſłowy) poru„czony ieſt los oyczyzny, cnocie narodu poru„czamy ſiebie; z nim chcąc dzielić hazardy, z „nim umierać, byleby zguby oyczyzny i tryum„fu zuchwałych nie przeżyć." Ktoby był mniemał, iż w kilkanaście dni potym, tenże ſam król tak haniebnie naród i iego ſprawę opuści? Łatwo ieſt zgadnąć w tym zamiar iego: nie inny on był, tylko chęć okrycia ſię od tey wymówki, iż nie użył tak wielkiego ſposobu obrony powierzonego ſobie. Sprawił iednak po części ſwóy ſkutek ten choć niewczesny uniwersał: zaczęli ſię gromadzić obywatele, osobliwie w nietkniętey obcą bronią Wielkieypolszcze. Sprawiłby był zupełny, gdyby czyny Staniſława, widocznie ſłowom iego przeciwne, nie nakazywały wielu z naylepszych obywatelów ſłuszney nieufności. Bo nie przeſtawał on taiemnego z poſłem

moſkiewſkim traktowania. Odnieſione od woyſka polſkiego korzyści ze ſmutſkiem raczey, iak z radością przyimował: obawiaiąc ſię znać, żeby to do uproiektowaney z Moſkwą ugody, rażąc próżność carowy, nie były mu więcey przeszkodą iak pomocą. Jakoż udawszy ſię do carowy, pod pozorem przyiacielſkiego z nią traktowania, czekał iey odpowiedzi, iako wyroku, który o loſie Polſki miał nieodzownie ſtanowić. Całym iego było ſtaraniem przez ten czas Polſkę w bezczynności trzymać, aby petersburſkiey nie obrażać wyroczni. Ztąd uſtawiczne do wyiazdu zwłoki, nieczynność Byszewſkiego obozu, nic nie znacząca, przy uſtawnym cofaniu ſię, Bugu obrona, którą, nad zamiar króla, waleczność woyſka polſkiego krwawą dla Moſkwy uczyniła, a o czym ſię ze ſmutkiem i z zgryzotą prawie Staniſław dowiedział. Ztąd unikanie i zamykanie ſię króla przed obywatelami, zewsząd zjeżdżaiącemi ſię do Warſzawy; ztąd nierychłe wezwanie woiewództw; zaniedbane zupełnie uzbroienie miaſt; ztąd nakoniec ciche zmowy, potym i otwarte zbliżenie ſię do ſtronników moſkiewſkich, a oddalenie ſię od członków ſeymu, od prawych rządu i oyczyzny miłośników.

W tym rzeczy ſtanie, przyszła 21go Lipca 1792 tak niecierpliwie od króla oczekiwana carowy

wy odpowiedź, nakazuiąca mu, aby do konfederacyi, dzieło rewolucyi 3go Maia niszczącey, a pod iey zrobioney powagą, przyſtąpił. Trafnie ułożony do poſtrachu króla koniec liſtu carowy: *że tym iedynie ſposobem ſprawi król, iż się ona pisać będzie mogła iego siostrą i dobrą ſąsiadką;* ugaſił w nim wszelką myśl ſzlachetną, do którey on próżno ſię był czytaniem w owym dniu Plutarcha zapalał. Przemogła w Staniſławie chęć dotrzymania, acz ſkruszonego berła, nad wszelkie przykłady, nad powinności naczelnika narodu, i święte przyſięgi tylą iego głosami, o zupełnym poświęceniu ſię oyczyźnie, zaręczone. Nazaiutrz po odebranym liście, zwołał król nagle wſzyſtkich narodowych miniſtrów, oraz marszałków konfederacyi ſeymowey. Zebrane osoby zaſtały króla w gabinecie ſwoim, wśrzód dwóch braci iego, prymasa i expodkomorzego koronnego. Ta poſtać rady, iuż była oznaką odszczepienia ſię króla od konſtytucyi: nie miała bowiem ani mieysca, ani ſkładu, ani porządku ſeſſyi ſtraży, w czaſie bezſeymowym iedyney i prawey króla rady.

Otworzył Staniſław Auguſt konfederacyą od przeczytania liſtu carowey: po czym przełożywſzy gotową, podług niego, zmowę trzech ſąſiedzkich dworów na Polſkę, wewnątrz niemożność utrzymywania woyny, zewnątrz niepodobień-

bieństwo odwrócenia innym sposobem zamachu na całość Rzpltey, tylko przez iak nayrychleysze złączenie się z Moskwą, i póyście za radą carowy; przemowę temi słowy zakończył: *wziąłem silną rezolucyą pisać się do konfederacyi targowickiey, i tey rezolucyi iuż nie odmienię.* Milczeli stronnicy moskiewscy, iednego z królem będący zdania: zamilkli nawet przychylni ku oyczyźnie, zadziwieni zbyt nagłą, zbyt całkowitą i dla samego króla niebezpieczną zmiennością. Chciał korzystać z tego zadumienia Stanisław, i natychmiast oświadczył, iż milczenie to bierze za dowód iednego z nim obecnych osób przekonania. Ale Potocki, marszałek W. L. ostrzegł króla, że milczenie takowe nie za iednomyślność przytomnych, ale raczey za danie sobie czasu do obięcia rzeczy i porządnego z kolei mówienia brać należy. Odezwał się następnie prymas ze zdaniem swoim, zgodnym z rezolucyą króla. Poszli za nim Mniszek, marszałek W. K., Małachowski kanclerz W. K., Chreptowicz podkanclerzy litewski, Tyszkiewicz podskarbi W. K. i Dziekoński nadworny. Ten ostatni w przygotowaney i obszerney mowie, dzięki składał królowi za to, *iż cierpiąc na sławie kray ocali.*

Przeciwnie tłomaczyli się królowi Małachowski i Sapieha marszałkowie konfederacyi, Potocki

mat-

marszałek W. L., Sołtan marszałek nadworny litewſki, Oſtrowſki podſkarbi nadworny koronny. Nie upatrywali oni żadnego dla kraiu bezpieczeńſtwa w podłym i ślepym poddawaniu ſię ukazom carowy: odrzucali myśl wszelką traktowania, a tym bardziey ſpólnictwa z buntownikami. Zmowę trzech dworów na Polſkę, tak późno od króla wyślakowaną, za podobną nawet do wiary przyznaiąc, twierdzili: iż iey zupełne zawarcie i ſkutki oddalić ſię mogą przez męſtwo, przez wypadek niedoſtrzeganych, a zdarzaiących ſię zawsze okoliczności. Przeczyli temu, by Polſka była w niemożności utrzymywania dalszey woyny, bacząc i na odwagę woyſka i na ochotę do niey narodu w iedności z królem. Odradzali nakoniec królowi, bez zwołania i zezwolenia ſeymu, dokonywać oświadczoney rezolucyi. Kołłątay, podkanclerzy koronny, daremną nazywaiąc radę, którey król zaſięgał, po wziętey iuż mocney rezolucyi; łączył oſtrzeżenie, aby w tym ſyſtemacie król przynaymniey z Moſkwą, nie z osobami, które rokosz podnioſły, negocyacye rozpoczął. Gdy koley zdań obeszła, ponowił król, iż pisać ſię będzie na konfederacyą targowicką, i zdania ſwego nie odmieni.

Jakoż dnia naſtępnego, to ieſt 23go Lipca 1792, bunt przeciw ſeymowi, przeciw konſtytucyi i ſame,

memu sobie, stwierdził Stanisław August, podpisem aktu, którym nie tylko przystąpienie swoie, ale wraz całego woyska zaręczał. Ledwie się wieść po mieście rozniosła o przeniewierzeniu się króla, powstały zewsząd pełne zniewagi i wzgardy przeciw osobie iego odgłosy. Także to, mówiono, dochowane hasło, króla z narodem, narodu z królem? Jakiż on akcess czyni? akcess, niszczący konstytucyą 3go Maia, którą sam podał narodowi, którey bronić zaprzysiągł, którey się twórcą, w czasie oklasków Polski i Europy przyznawał! Czemuż nie mówił o niemożności utrzymywania woyny wtedy, gdy mu seym wszelkie śrzodki do obrony kraiu podawał, a on ie z uwielbieniem i z wdzięcznością przyimował? Trwoży go dzisiay niekomplet kilku tysięcy ludzi, w kraiu, gdzie potęgę narodową nie woysko tylko, ale wszyscy obywatele składać winni i gotowi! Swieża dubieniecka potyczka, nie powinnaż go przekonywać, iż nie liczba żołnierzy zwycięża? Jakże się to działo, iż sam w rozpaczy, uniwersałami swemi zachęcał naród do boiu i rozsiewał nadzieie? Nie czułli się sam w stanie kierować pospolitą obroną? winien był zwołać seym, i seymowi, a nie Moskwie, oddadź los oyczyzny sobie powierzony? Cóż mu nowego list carowy odkrył? cóż zabezpieczył? Jak nie ma król przyczyn do rozpaczy, trzymaiąc się z narodem,

tak

tak pozoru nawet do zaufania w Moſkwie. Takie odgłosy, spełniały wymówki, okrzyki i przekleſtwa ludu. . . .

Niepodobna wyrazić zadziwienia, żalu i rozpaczy, iaką ſprawiła w żołnierzu wiadomość o złączeniu ſię króla z konfederacyą targowicką, i rozkaz od niego przyſłany poprzeſtania nieprzyiacielſkich kroków przeciw Moſkwie. Ten to był właśnie czas, kiedy po zwycięſtwie dubienieckim złączyło się woysko polskie, w przedsięwzięciu oznaczenia odwagi ſwoiey powszechnieyszą bitwą, i w tym zamyśle markuszewſkie i kurowſkie oſiadło okolice. Z tym większym nieukontentowaniem wszyscy woyſkowi tę wiadomość przyięli, że król uczynił akceſs imieniem woyſka, ſtałe wiernego oyczyźnie, do buntowniczego przeciw oyczyźnie związku. Nie wſtrzymał ſwego w tey okoliczności czucia generał Poniatowſki, którego nietylko osobiſta waleczność, lecz nieodmienne do kraiu przywiązanie ſzlachetney duszy są cechą. Szukał on, ſzukało woyſko całe, obok moſkiewſkiego ſtoiące, zaczepki tylko, którąby pozwoliła, bez uchybienia ſubordynacyi woyſkowey, podnieść ieszcze oręż za oyczyznę. Lecz i w tym przemógł los nieszczęsny Polſki, bo Moſkale z naywiększą uſilnością iey unikali. Równy taż wieść i w obozie litewſkim

ſpra-

ſprawiła ſkutek. Ze łzami całowali broń ſwoię żołnierze, ſmutnie ſię z nią żegnaiąc, kiedy im do obrony oyczyzny ſłużyć iuż nie miała.

Opuszczeni z konſtytucyą i ſeymem marszałkowie konfederacyi, z małą pod ten czas liczbą w Warszawie osób, do ſkładu ſeymu należących, przyrzekli ſobie, oddalaiąc ſię od ſtolicy: trwać w iednym zdaniu, wytrzymać zemſty i prześladowania pociſki, nie ubiegać ſię do ſąsiedzkich dworów, nie przodkować cywilney woynie, narodowi i czasowi oſtateczny wyrok między królem a ſeymem zoſtawić. Oświadczył naprzód Staniſław Małachowſki, a po nim Kazimierz Sapieha publiczną proteſtacyą: że akt targowicki nieſie przed ſobą ogień i miecz obcy, a za ſobą anarchią, dependencyą i zgubę oyczyzny; że król wedle prawa ſeymu nie zwołał, owszem że przeciw temu ſeymowi zanoſi ſię na akceſſa do związku targowickiego; że ſeym i konfederacya warszawſka w prawie ſwoim nie uſtaie *e)*.

Dzień odſtąpienia króla od ſprawy ſeymu i narodu, był prawdziwie dniem ſmutku i żałoby. Odda-

e) Protestacya przez Staniſława Małachowſkiego, marszałka seymu konstytucyinego, uczyniona 25tego Lipca; protestacya Kazimierza Sapiehy, marszałka, 27go Lipca 1792.

Oddalali ſię marſzałkowie seymowi i przyiaciele konſtytucyi, iak wygnańcy, szukaiąc za granicą przed zemſtą Moſkwy i Targowiczanów schronienia. Zegnał ich lud ze łzami, gromadził ſię przed ich domy, wylewaiąc ſię z przywiązaniem swoim dla tych, którzy cnotliwie dla dobra oyczyzny i iego pracowali, i ſtateczne utrzymywanie dzieła seymowego Rzpltey zaręczyli. Gdy późniey rozeſzła ſię wiadomość po kraiu o poſtępku króla, wprawiła w zadumienie naród cały. Nie mogli ſię poiąć obywatele, widząc w takiey zmianie przewrócone wſzyſtkie wyobrażenia, które o konſtytucyi, o królu, o sprawie narodu powzięli. Iuż nie tylko ſłabość i nieſtałość, ale nayczarnieyſzą wyrzucano zdradę królowi; iakoby na to tylko przyłączył ſię do dobrey ſtrony, aby uwiodłſzy cnotliwych, wſzelkie ich uſiłowania wniwecz obrócił. Lecz z iakichkolwiek powodów ta ſtraſzna wynikła niewiara; w poſtępku swoim oddzielił haniebnie Staniſław Auguſt interess panuiącego od intereſſu oyczyzny; i ſkaził konſtytucyą, która spolnym ogniwem, sprawę doſtoieńſtwa i powagi króla ze sprawą narodu i wolności, łączyła.

ROZDZIAŁ V.

Rozſzerzenie się rokoſzu targowickiego. Przywłaſzczenie sobie władz wſzelkich, a zburzenie konſtytucyinych. Odięcie zupełne siły narodowi.

Zaczęte dzieło bezprawnie, wsparte iedynie na pomocy woyſka moſkiewſkiego, nie inaczey, tylko gwałtem i bezprawiem wſzyſtkie kroki swoie oznaczać muſiało. Ten, który ſię w spólnictwie dwóch podobnych do ſiebie zdrayców, a kilku podłych i zaprzedanych domowników, narodem nazwać odważył; nie miał wzdrygać ſię przyczyny, ſkarbu, woyſka, sądów, ſłowem całey władzy narodowey, pod swoie podgarnąć panowanie. Zbrodnia pociąga za sobą zbrodnią. Kto przyſzedł do tey zuchwałości, że obcym żołnierzem własną naiechał oyczyznę, i wolą swoię za prawo całemu przepisał narodowi; w oczach tego nic świętego niemaſz: nie zna on innych granic swego przywłaſzczenia, chyba te tylko, które zaspokoiona iego duma, lub nasycona chciwość położy. Zaufany rokoſz targowicki w ſilnym wsparciu woyſk moſkiewſkich, zaraz do wſzy-

wſzyſtkich adminiſtracyi pełnomocne zaczął wydawać rozkazy. A lubo te, aż do akceſſu królewſkiego poſłuſzeńſtwa nie zyſkiwały, wymierzone iednak były na zatrudnienie i psucie sposobów do obrony Rzpltey.

Opiſzę tu ciągłe rokoſzu tego poſtępowanie: iak, ſzerząc nieufność i boiaźń, dwoił i niſzczył duch narodowy; iakiemi drogami ſię rozkrzewił; iak, zepsuwſzy rząd, na zasadach konſtytucyi wznieſiony, ſkrępował naród tym woyſkiem, na którego czele wſzedł do kraiu, i zupełnie go ſiły pozbawił; iak nakoniec, ucisſkiem, sromotą i łupieſtwami zbrzydziwſzy własną Polakom oyczyznę, oboiętnemi ich na iey rozſzarpanie uczynił. Wyſtawuiąc ohydny obraz tak ſtraſznych niegodziwości, trudno ſię oprzeć nienawiści, która ſię w każdym poczciwym sercu na widok zbrodni zapala. Tym bardziey ona zaiąć musi duſzę obywatelſką przeciwko tym ſzkaradnym złoczyńcom, którzy pełną naylepſzych nadziei oyczyznę do oſtatniey zguby przywiedli. Wſtrzymywać ią iednak w sobie będę. Dość mi ieſt przełożyć wiernie czyny i wyroki rokoſzu targowickiego, aby iego naczelników wiecznemu oddadź przeklęſtwu. Z nich samych doſtatecznie przekonaią ſię obywatele, kto i iak wiele przyłożył ſię do dziſieyſzego ich nieſzczęścia; z nich dowie ſię potomność,

komu to z gorzkim żalem wyrzucać powinna, że się na wolney ziemi nie urodziła.

Dziwno zapewne zdawało się Europie, iak narod polski, dopiero cały za konstytucyą 3go Maia będący, do targowickiego mógł przeyść rokoszu, utworzonego na iey zniszczenie. Takowa niestateczność, gdyby była rzeczywista, ściągnęłaby słuszną wzgardę na naród, nie wart dobrego rządu, iako płocho za każdą biegaiący odmianą. Tyle wzruszeń, związków, konfederacyi, mogły sprawić to mniemanie, iż niemasz burzliwszego i niespokoynieyszego od Polaków narodu. Ale trzeba wiedzieć, co z czucia i woli narodowey, a co z obcego podufzczenia wynikło. Wszystkie konfederacye, za panowania dzisieyszego króla, były dziełem samey Moskwy, za pomocą których narzuciła ona swoię gwarancyą i rząd na Polskę. Iedna dawniey konfederacya barska była prawym narodu powstaniem, przeciw gwałtownościom Moskwy; druga konfederacya, albo raczey seym konstytucyiny w roku 1788 pod konfederacyą zawiązany, był wolnym i prawdziwym dziełem narodu. Czyny iego chwalebne, dążące do zabezpieczenia wolności, niepodległości i kraiów Rzpltey, nie tylko nie wznieciły żadnego wzruszenia w narodzie, ale z uwielbieniem od niego przyięte, ugruntowałyby

były

były stałą wewnątrz i zewnątrz spokoyność Rzpltey, gdyby nie zawiść i zemsta Moskwy. Widząc ona, że Polska z pod iey wydarła się panowania, i przez nową konstytucyą na zawsze niebezpiecznym iey wpływom zapobiedz starała się; zrobiła związek z kilku dumnych Polaków, niechętnych oyczyznie, który mocą oręża na cały naród narzucić przedsięwzięła.

Iużeśmy to okazali, że akt rokoszu targowickiego nie w Targowicy, lecz w Petersburgu stanął; tam go Szczesny, Branicki i Rzewuski ułożyli, i z dziewięcią służebnikami swemi podpisali. W takiey oni liczbie ogłosili się narodem, i całe wszechwładztwo Rzpltey sobie przywłaszczyli. Posuwaiąc bezczelność do ostatniego stopnia, powiedzieli, iż związek ten czynią z zezwolenia pozostałych w domach braci, gdy dzieło ich taiemnicą było dla narodu. Nie wiedzieli o nim wcale obywatele: dopiero deklaracya moskiewska o iego bytności doniosła. Zdeptawszy nayświętsze prawa narodowe, zrobiwszy się panami woli obywatelów, ogłosili się za obrońców ich swobod: a zaczynaiąc bezecne dzieło torem Katylinów, Brutusów sobie imie przyznawali.

Wkroczenie rokoszan do kraiu, było pod zasłoną woyska moskiewskiego; a rozszerzenie się

ich

ich inaczey naſtąpić nie mogło, tylko za tegoż woyſka przemocą. Czuł to rokoſz targowicki, choć w pyſzny tytuł konfederacyi generalney przybrany, iż w tak małey liczbie zoſtaiąc, ohydną bardzo gra rolę. Nie poprzedził go żaden ſzczególny związek woiewodzki lub powiatowy. Stanęła mniemana generalna konfederacya, i generalny iey marſzałek Szczesny; a żadney ieſzcze konfederacyi ſzczególney, żadnego powiatowego lub woiewodzkiego marſzałka nie było. W późnieyſzych dopiero uniwersałach Szczesny, zacieraiąc tę nieprzyzwoitość, zaczął ſię nazywać marſzałkiem ziem kiiowſkich. Lecz łatwo było rokoſzowi, który wſzyſtkiego mocą dokazywać przedſięwziął, znaleźć sposoby powiękſzenia ſię; a przez to dania sobie niby pozornieyſzey poſtaci. W pogranicznych woiewodztwach, do których weſzło woyſko moſkiewſkie, spędziwſzy gwałtem czynſzową ſzlachtę, utworzył niektóre woiewodzkie związki. Takim sposobem dway ſłużalcy Szczesnego, Złotnicki i Moſzczeńſki, woiewodztw bracławſkiego i podolſkiego marſzałkami zoſtali. Takimże ſię sposobem późniey Puławſki i Kurdwanowſki, Branickiego partyzanci, za marſzałków, woiewodztwom wołyńſkiemu i czerniechowſkiemu narzucili. Ta iednak ſzlachta, którey przemoc tak niegodnie do swey poſługi używa, choć uboga, ale cnotliwa, choć oddalona

lona przez seym od obrad seymikowych, a przez rokoſz targowicki, niby za iey prerogatywami obstaiący, do nich wezwana, umiała rozeznać prawą władzą narodu, od nieprawego gwałtowników przywłaſzczenia, i uroczyſtą ſkargę przeciw niegodziwie wykonanemu z sobą poſtępkowi w aktach publicznych zanioſła *a*).

Usuwało ſię coraz daley woyſko polſkie w głąb kraiu; naſtępowało moſkiewſkie. Szedł za nim gwałt i przymus do wiązania ſię z rokoſzem targowickim. Lecz przez przywiązanie do konſtytucyi, przez wierność ku oyczyznie, woleli ſię obywatele wyſtawić na wſzelkie uſzczerbki w maiątkach, niżeli do tak ſzkaradnego związku przyſtępować. Odbiegali domów swoich, iedni ſzukaiąc schronienia przed gwałtem w kraiach sąſiedzkich; drudzy zbieraiąc ſię do boku króla, by połączeni z woyſkiem kraiowym, dzielnieyſzy odpór niesprawiedliwey napaści dadź mogli. Uwozili akta publiczne, aby złym nie zoſtawić mieysca, do zapisywania zbrodniczych przeciw oyczyznie związków. Zaręczali w nayuroczyſtſzych oświad-

---

a) Manifest szlachty mieszkaiącey na Humańszczyznie, zaniesiony w Krzemieńcu, w którym żalą się na gwałty P. Szczesnego, i wykonywacza iego woli Moszczeńskiego.

oświadczeniach stałość swoię przy konstytucyi, przywiązanie do praw od seymu uchwalonych: okazywali naywiększą niechęć do rokoszu targowickiego, wstręt do iego czynów, nienawiść do iego przywodzców. Oto iest oświadczenie obywatelów litewskich, tysiącznemi okryte podpisami, godne aby do wiadomości obcych i potomnych podane było. Z niego naylepiey poznać można, iaki duch, w owym nieszczęśliwym ucisku i niepewności czasie, cały naród ożywiał.

„My obywatele W. X. litewskiego do miasta „Grodna zebrani, iednym nieszczęść publicznych „dotknięci ciosem, i iednym wszyscy połączeni „umysłem, czyniemy to oświadczenie przed bo„giem, oyczyzną i wszystkiemi narodami, wy„obrażaiąc rzetelnie to wszystko, co się teraz dzie„ie w prowincyi naszey. Ledwieśmy po tylu „wiekach poniżenia, hańby, słabości, ubóstwa „i niedoli oyczyzny naszey, znalazłszy tych nie„szczęść przyczynę w wadach rządu dawnego, ku „onego poprawie całą obrócili usilność; zaledwie„śmy w tym pracowitym, a ledwie wiekami do„czekanym dziele przebyli te zawady, które prze„sąd, interess, duma, lub nałog do bezładu, usta„wicznie stawiał na drodze naszemu prawodaw„stwu; i ku naszemu dobru, a sąsiedzkiey spokoy„ności, rząd nasz trwałym, od interregnów oczy-

„szczo-

„fzczonym, a bez cudzego nieſzczęścia Polſkę
„ſzczęśliwą oglądać zaczęliśmy; aliści duma i nie-
„spokoyność drobney nazbyt liczby nieſzczęsnych
„Polaków, nienawiſtna ſzczęściu wſzyſtkich, nie
„mogąc w domu przeważyć ogólnego narodo-
„wego przekonania, niezgodnego z ich ambicyą
„i pragnieniem przewodzenia, potrafiła podeyść
„obcą potencyą. Siebie w kilku osobach naro-
„dem, a naród, króla i rząd prawy Rzpltey, w
„seymie z podwoynego poſłów wyboru złożo-
„nym, nazywaiąc niczym, gdy o mniemane za-
„tracenie wolności, i oney niby ratunek woła do
„sąſiedzkiego mocarſtwa, nayokrutnieyſzym cio-
„sem Rzpltą i też samę wolność dobiia: kiedy ca-
„łemu narodowi wydzierać przekonanie, przepi-
„sywać opinią, przy obcey broni rozkazywać, i
„w zniſzczoney przez woyſka roſſyiſkie oyczyznie
„dawny nieład, ſłabość, dependencyą wrócić, a
„może nawet i zupełnie Polſkę zgubić uſiłuie. Iuż
„ſię rozlały po kraiu okropne tych przedſięwzięć
„ſkutki. Woyſka roſſyiſkie, podług deklaracyi
„nayiaśnieyſzey imperatorowy, miały przynieść
„wsparcie wolności i przekonaniu narodowemu,
„które za obiekt czułości tey monarchini w iey
„deklaracyi są wyſtawione: znalazłſzy kray cały
„iednomyślnie przeświadczony i połączony przy
„rządzie swoim teraźnieyſzym, zamiaſt respekto-
„wania narodowey woli, kilku tyranów wspie-

„raiąc zamysły, znieważaią oświadczone w dekla-
„racyi nayiaśnieyszey imperatorowy intencye, i
„gwałcą tak publiczną całego narodu, iako i par-
„tykularną każdego obywatela wolność. Komen-
„danci rossyiscy, za wydanemi uniwersałami, na-
„kazuią obywatelskie ziazdy, pod naysurowszemi
„i naygroźnieyszemi karami na osobach i maią-
„tkach. Żaden przecię cnotliwy obywatel nie sta-
„wił się do rossyiskich obózów, kogo rozsypane
„kozactwo gwałtownie nie porwało i nie przy-
„wiodło; wszyscy unikaią. Tym to sposobem
„formuie się mniemana konfederacya. Pełne są
„miasta, wsie i domy nasze krwi i łez, gwałto-
„wnością rossyiskiego żołnierza wyciśnionych;
„pełno ięków poimaney w niewolą szlachty, któ-
„rych dom własny stał się więzieniem, a stałość
„przy naylepszym rządzie i naydobrowolnieyszey
„przysiędze występkiem. Sieie żołnierz rossyiski
„niebezpieczeństwa, groźby i gwałty, przyna-
„glaiąc obywatelów, aby swego i następców
„szczęścia w zaprzysiężonym rządzie odstępowali.
„Wybiera furaże i prowianty, pędzi przy obo-
„zach tysiącami podwody, słowem woiewodztwa
„i powiaty niszczy i pustoszy. W dalszych zaś
„częściach naszey prowincyi litewskiey, których
„ieszcze natarczywość woysk rossyiskich nie do-
„sięgła, widziemy pełne gościeńce, miasta i wsie
„obywatelów, którzy z żonami i rozkwilonym

„po-

„potomſtwem, od powtórney i obrzydłey mnie-
„maney konfederacyi, bardziey niż od woyſk
„roſſyiſkich uchodząc, opuścili swe domy i ma-
„iątki, tułackie obrali życie, nie tak srogiego lę-
„kaiąc ſię nieprzyiaciela, iako raczey wyciśnio-
„nego przymusu do podpisu fatalnego aktu, świę-
„tą 3go i 5go Maia uſtawę znoſić uſiłuiącego.
„Wſzyscy ofiaruiemy osobiſtą iey obronę i wſpar-
„cie w nieżliczonych ſkładkach; żadney ieſzcze z
„tych drogich ofiar nie widziemy, poświęconey
„od nikogo dla mniemaney okropney konfedera-
„cyi, która z swobodami niby oyczyſtemi do
„nas odzywaiąc ſię, ze wſzyſtkich nayprzyiem-
„nieyſzych człowiekowi i obywatelowi nas wła-
„sności wyzuwa i oyczyznę zgubić ſtara ſię.
„Różne są woyny ſkutki i koleie. Iakikolwiek
„koniec niesprawiedliwa napaſtna woyna, Rzpl-
„tey naſzey wypowiedziana mieć będzie; my ni-
„żey podpisani, pełni prawdziwey miłości oyczy-
„zny, wierni dla niey, czyści na sumieniu i ser-
„cach naſzych, imieniem swoim i imieniem kro-
„ciów obywatelów, tak zagarniętych przez woy-
„ſko roſſyiſkie, iako też opuſzczaiących domy i
„własności swoie, tyſiącami po różnych ſtronach
„z familiami umykaiących (gdy i nas gwałt nie-
„sprawiedliwy wyrugował z domów naſzych, gdy-
„śmy ſię tu, unoſząc przekonanie i ſławę, zebra-
„li) iuż prawie z oſtatnią rozpaczą w sercach na-
„ſzych

„ſzych wołamy do boga mściciela niesprawiedli-
„wości, do narodów, rządów i mocarſtw. Niech
„widzą boleści, któremi tak niewinnie uciśnieni
„ieſteśmy, a w miarę naſzego cierpienia niech
„sądzą, iak nam uſtawa rządowa ieſt miłą, iak
„iey ſzczęśliwych dla narodu zamiarów znaiąc
„pożyteczność, światłem i cnotą naſzą czcić i
„cenić dobro ſzacowne iedynego na świecie rzą-
„du chcemy i umiemy. Niechay przynaymniey
„nigdy świat nas nie obwinia, i nie przymuſza
„naſzych naſtępców wſtydzić ſię za nas, żeśmy
„podłemi byli w nieſzczęściu, żeśmy przez nie
„odſtąpili ſzczęścia, które ſławna wiekami do
„końca świata uſtawa rządowa na Polſkę zlała.
„Choćby więc dobrą sprawa naſzey Rzplitey od
„całey Europy, a nawet od powodzenia losu
„woyny zupełnie opuſzczona była; my, iako
„poczciwi Polacy, w pośrzodku ognia ſzerzącey
„ſię obronney woyny naſzey, w pośrzodku nie-
„bezpieczeńſtw zbliſka nas otaczaiących, iedyną
„maiąc w determinacyi i cnocie naſzey nadzieię,
„którey żadna moc pokonać nie zdoła, w oczach
„świata i w oczach gwałtowney broni nieprzy-
„iacielſkiey mówiemy, ogłaſzamy i oświadczamy
„ſię: iż iakośmy uſtawę rządową na dniu 3cim i
„5tym Maia, roku 1791 uchwaloną, bez przymusu,
„bez podeyścia, z miłą chęcią przyięli, i utrzy-
„mywanie iey zaprzyſięgli; iokośmy tę publiczną
„wolą

„wolą naſzą, przez wyſłane do J. K. Mości P. N.
„M. i seymuiących ſtanów, za iednomyślnością
„seymików delegacye i dziękczynienia, okazali i
„nayuroczyściey dowiedli; iakośmy w obronie
„teyże uſtawy maiątkiem i życiem ſtawać zaczę-
„li: tak wierni naſzemu przekonaniu i przyſiędze,
„od którey nikt nas rozgrzeſzyć nie może, a od-
„ſtraſzyć nie zdoła, tęż uſtawę rządową i prawa
„*in consequenti* oney zapadłe, utrzymywać chce-
„my: gotowi na wſzyſtkie hazardy przy spra-
„wiedliwości, przy cnocie i niewinności naſzey,
„za przewodnictwem N. Staniſława Auguſta kró-
„la P. N. M. Gdyby zaś na którymkolwiek i kie-
„dykolwiek z nas przemoc obcego oręża lub do-
„mowey złości przezeń wspartey, recess iaki,
„lub inny poſtępek ninieyſzemu aktowi oświad-
„czenia i uſtawie rządowey przeciwny, wymu-
„ſiła, to wſzyſtko iako dzieło gwałtu, niechay
„nigdy ważne nie będzie w oczach boga, oyczy-
„zny i świata: a to iedno za niewzruſzone poda-
„iemy i ogłaſzami; iż udzielności Rzpltey, wol-
„ności publiczney i prywatney, ſłowem uſtawy
„rządowey 3go i 5go Maia, i praw *in consequenti*
oney uchwalonych nie odſtępuiemy, i nigdy
„nie odſtąpiemy, spodziewaiąc ſię tego wſzy-
„ſtkiego po cnocie i poczciwości, oświeceniu i
„przywiązaniu do oyczyzny prześwietnych pro-
„wincyi koronnych: a ninieyſzy akt oświadczenia

„ręka-

„rękami naszemi z serca podpisuiemy". Podobneż oświadczenie zrobiło woiewodztwo nowogrodzkie; w podobnym oświadczeniu obywatele woiewodztw prowincyi wielkopolskiey stałość swoię ku konstytucyi, nienawiść ku Szczesnemu i iego spolnikom okazali: podobneż czucie, i podobny głos był całey prawie Polski i Litwy *b*).

Ale przywiązanie powszechne do konstytucyi, zapał gorliwy do iey obrony, na czas tylko wstrzymać mogły targowicki związek. Za rozszerzeniem się oręża moskiewskiego, ieden zdrayca, z kilką podobnemi sobie, przywdziewał się w reprezentacyą całego powiatu, woiewodztwa, a nawet prowincyi. Co zrobił w koronie Szczesny, Branicki i Rzewuski, to samo w Litwie biskup Kossakowski uczynił. Człowiek ten zaprzedany od dawna Moskwie, pełen chytrości i podstępów, który przez wszelkie sposoby, iakich mu płodna w wykręty głowa przy naygorszym sercu dostarczała, psuł i zwlekał ze stronnikami moskie-

wskie-

b) Akt obywatelów litewskich uczyniony był w Grodnie 19go Czerwca 1792. Akt obywatelów woiewodztwa Nowogrodzkiego wprzódy ieszcze nastąpił, to iest: dnia 8go Czerwca roku tegoż w Nowogrodku. Prowincya wielkopolska uczyniła swoie zaręczenie w Poznaniu 25go Czerwca roku tegoż.

ſkiemi roboty seymowe; czekał w Wilnie na przybycie woyſka moſkiewſkiego, aby tam zawiązał mniemaną konfederacyą litewſką, a na iey czele swoich krewnych i przyiacioł poſtawił. Skoro nadciągnął Szymon Kóſſakowſki brat iego do Wilna, ſławny niegdy rozboiem i naiazdami w konfederacyi barſkiey, a wtedy generał w woyſku moſkiewſkim; natychmiaſt, pod surowemi karami, kazał ſię zebrać nayduiącey ſię pod ów czas w tym mieście ſzlachcie. Mała iey była liczba, ponieważ wſzyscy maiętnieysi obywatele, na odgłos zbliżaiącey ſię Moſkwy, powyieżdzali. Zebrała ſią iednak drobna garstka tych, którzy dla niedoſtatku usunąć ſię nie mogli; złożona naywięcey z ekonomów i murgrabiów pałacowych; a i ci nawet gwałtem z domów od żołnierza moſkiewſkiego wyprowadzani byli. Tey więc ſzlachcie do kilkudzieſiąt osob wynoſzącey, na gołym papierze podpisywać ſię kazał. Gdy ſię go zapytał ieden obywatel *c*), na co ſię ma podpisywać? zelżony, złaiany, kilkanoſtodniowym więzieniem śmiałości zapytania swego przypłacił. Tak ſię utworzył akt rokoſzu litewſkiego, nieodſtępny w niczym od aktu i gwałtu targowickiego. Przenioſł do niego Koſſakowſki wſzyſtkie falſze i potwarze na seym w akcie Szczesnego

c) Downarowicz.

snego znayduiące się, przydaiąc własne z gorliwości zapewne biskupiey pochodzące: w których ten nieodstępny Radzieiowskich i Młodzieiowskich naśladowca, obwinia seym, iakoby obaliwszy rząd republikantski, zniszczywszy stan szlachecki, i ołtarze nawet wywrócił. Lecz obłudnie troskliwy o ogólne dobro religii i wolności, rzeczywiście wszystkie do tego obrócił kroki, aby w zgubie kraiu iak naywięcey mógł pożytkować. Brata swego, generała moskiewskiego, niesłychanym dotąd w Polszcze przykładem, hetmanem litewskim ogłosił: Zabiełłę łowczego, krewnego swego, marszałkiem zastępcą zrobił, konsyliarzów ze swych synowców, krewnych i przyiacioł pokładł: resztę, dla dopełnienia liczby, podług upodobania dopisał. Dla upoważnienia iednak składu ludzi tak podłych, Sapiehę kanclerza, bez wiedzy iego, na czele położył. Nie chciał on w początkach przyiąć narzuconego na siebie od chytrego biskupa przewodnictwa: unikaiąc nawet przed nim, zabierał się za granicę wyiechać. Późniey dopiero król, zhańbiwszy siebie akcessem, słabego starca do podobnego zhańbienia przyprowadził. Przyiął na usilne króla namowy urząd marszałka tey mniemaney konfederacyi litewskiey, i w podeszłym wieku życie swoie, ieśli nie przez zdatność i zasługi w Rzpltey zaszczycone, to przynaymniey czyste od wykroczeń

czeń przeciw oyczyznie, splamił. Tym sposobem rokoſz targowicki, na dniu 25 Czerwca 1792, przez Koſſakowſkich przeſzedł do Litwy: którzy, przydaiąc do nayWiękſzego gwałtu obelgę, zgraię od ſiebie dobraną nazwali reprezentantami narodu litewſkiego, od woiewodztw i powiatów wybranemi: po czym synowca swego, imieniem prowincyi litewſkiey, z podziękowaniem za podźwignienie wolności, wyſłali do carowy. Monarchini ta, ſzerząca mniemaną wielkość swego imienia, przez wſzelkiego rodzaiu zbrodnie i spiſki w kraiach sąſiedzkich, godna zaiſte takie i od takich ludzi hołdy odbierać.

Póki była nadzieia, że król z zebranym obywatelſtwem poiedzie do obozu, i ſtanie mężnie przy obronie konſtytucyi; póty ſzczególne związki, wcielaiące ſię do rokoſzu targowickiego, robione od zdrayców, lub gwałtownie od woyſka moſkiewſkiego wymuſzane, ſłużyły tylko do okazania: iak mała była liczba niewiernych oyczyznie synów, i iak wſtręt powſzechny robota targowicka wzbudzała. Próżno Szczesny w uniwersałach swoich wzywał obywatelów do łączenia ſię z sobą; próżno powtarzaiąc fałſze za fałſzami, potwarze za potwarzami, ſzkalował konſtytucyą, niedogodną iego ambicyi; przechwalał wspaniałe sentymenta carowy, że w Polſzcze

pragnie widzieć *rząd republikantſki mocny i trwały*; wyſtawiał chytrze, chcąc gorliwy zapał do obrony kraiu i konſtytucyi osłabić: *iż ani państwa Rzpltey, ani iey wolność i niepodległość nie ieſt w niebezpieczeństwie; że tylko o wywrócenie nowey monarchii idzie*. Próżno okrywaiąc czarny swóy poſtępek, barwą cnoty i miłości swobod narodowych, wylewał się z przywiązaniem swoim do oyczyzny, z okazywaniem nieinteressowanego celu związku swego, to ieſt: *przywrócenia odwieczney oyców wolności i utworzenia Rzpltey rządney, niepodległey i niepoddaney absolutney władzy monarchy d)*. Równie próżno, acz gorliwie, i generałowie moſkiewscy, przesadzaiąc się prawie ze Szczesnym i iego spólnikami, dawali nauki Polakom, o prawidłach wolnego rządu; okazywali niezgodność z niemi konſtytucyi 3go Maia; pociągali do łączenia się z temi, którzy wezwali pomocy ich monarchini; za nieprzyiaciół uznawali tych, którzyby się od nich oddzielać chcieli e); odrzucali obywatele ze wzgardą namo-

d) Uniwersał rokoszowy Szczesnego 16go Czerwca 1792, którego tu cały duch iest wyciągniony; mieysca zaś kursywą drukowane całkiem są z niego wyięte: co i w dalszych w tym rozdziele cytacyach uważać trzeba.

e) Te nauki i przestrogi nayduią się w deklaracyi generała Kreczetnikowa, do obywatelów lite-

namowy zdrayców, z gniewem szyderſtwa Moſkalów. Nie ſkutkowały i hetmańſkie Rzewuſkiego i Koſſakowſkiego do woyſka odezwy; w których ie odwieść od obrony oyczyzny i na swoię przeciągnąć ſtronę uſiłowali. Daremnie Rzewuſki dla odſtręczenia od konſtytucyi szlachty, ſłużącey w woyſku, ſkarżył seym, że szlacheckie prawa nad poddanemi naruſzył *f*). Daremnie Koſſakowſki, w samey obłudzie bezczelny, pod pozorem ſzczerości i proſtoty żołnierſkiey, iakby zbiorowi bezrozumnych, przekładał woyſku, *aby się za papier nie biło g*). Patrzało

wskich, w zaleceniu generała Fersena do obywatelów woiewodztwa brzeſkiego litewskiego &c. &c. Czytaiąc ie sądzićby można, iż Moskale równie są przyiaciołmi elekcyi, nieprzyiaciołmi sukcessessyi tronu, iak Szczesny i Rzewuski; i że nawet w tey materyi równie mocno, iak ci dawni republikanci rozumować umieią.

f) Czytay ordynans Rzewuskiego do woyska wydany, w którym ten wielki republikant, i swobod ludzkich przeciw despotyzmowi obrońca, oskarżył seym: że rozciągnieniem opieki rządu nad włościanami, prawa szlacheckie nadwerężył: a siebie, lubo naygorliwszy przyiaciel równości szlacheckiey, sam stworzył i nazwał xiążęciem.

g) Czytay, ieśli możesz, bezwstydny uniwersał Szymona Kossakowskiego, z ogłoszenia brata swego i synowców, hetmana litewskiego.

trzało na nich woyſko, iak na zdrayców: patrzało na iednego, iak na ſkaranego ſłuſznie, za krnąbrność i nieposłuszeńſtwo prawey władzy, urzędnika; na drugiego, iak na zuchwałego przywłaſzczyciela: a goreiąc nayżywſzą chęcią ukarania ich zbrodni, ſtatecznie poprzyſiężoney oyczyznie i konſtytucyi dochowało wierności.

Odwlekanie wyiazdu królewſkiego, poſtępowanie coraz dalſze woyſk moſkiewſkich, kiedy iuż cała prawie Litwa i Małopolſka żołnierzem nieprzyiacielſkim napełnioną zoſtała; zaczynało dopiero wzniecać trwogę w obywatelach, ſłuſznie ſię lękaiących, aby ſtoiąc trwale przy konſtytucyi, przez zmienność wiarołomnego króla, z utratą oyczyzny i rządu, prywatnego nawet mienia nie utracili. Maiąc na czele króla, wſzyſtko ważyć byli gotowi; i zagrzebać ſię raczey w ruinach kraiu, niżeli wracać pod panowanie Moſkwy i pod zuchwałe rokoſzan wyroki schylone karki poddawać. Przeciwnie, przy ſłabości, przy odſzczepieniu ſię króla od dobrey ſprawy, przeglądali ich tryumf, przeglądali próżne ſtraty swoie: widzieli pewny rozdział wewnątrz, widzieli, iż czyniąc z ſiebie i maiątków swoich ofiarę, nic dla ocalenia oyczyzny nie pomogą, ieżeli od naczelnika narodu oſzukanemi i opuſzczonemi będą. Szerzył tę boiaźn i nieufność rokoſz targowicki w koronie

ronie i Litwie. Zuchwały rozpostarciem się woysk moskiewskich, groził upornym, (takim on imieniem stałych przy konstytucyi mianował); zapowiadał, że choć woyska moskiewskie w postaci przyiacioł i aliantów weszły, nie będą iednak tych oszczędzać, którzyby się przeciwnemi zamiarom carowy okazywali. Dały się uczuć okropne tych pogróżek i zapowiedzeń skutki, gdy maiątki przyiacioł konstytucyi rabowane, palone i niszczone były. Doznali tey klęski szczególniey obywatele litewscy, gdzie Szymon Kossakowski, ogłosiwszy się hetmanem, i maiąc komendę nad częścią woyska moskiewskiego, zabierał dobra, nakazywał opłaty; słowem, wszelkiego rodzaiu zdzierstwa i gwałty, podług upodobania, wyrządzał.

Niemasz okropnieyszey woyny nad woynę domową. Gdzie mocarstwo z mocarstwem przychodzi do tey smutney ostateczności, iż ostrzem oręża przeciąć się muszą zachodzące między niemi spory; tam krwi rozlanie i nieprzyiacielstwo kończy się na placu boiu, a prawo woyny, iakożkolwiek okrutne, resztę mieszkańców od srogości nieprzyiaciela zasłania. Lecz gdzie się zrobi podział między obywatelami, gdzie swawolna część, zbuntowawszy się przeciw całości, obcą siłą zgnębić ią usiłuie; tam oprócz klęsk nieod-

dzielnych od woyny, powstaie straszneysze ieszcze od niey prześladowanie: tam podnosi miecz zemsta na stałych i wiernych swey oyczyznie synów, duma dyszy na stopnie cnotliwych urzędników, chciwość drapieżnemi szarpie rękami dobrych maiątki; tam oprócz nieszczęść powszechnych kraiu, prywatni własności, życia i czci pewnemi bydź nie mogą. Słabieć zatym i stygnąć musi duch narodowy w tak ciężkich okolicznościach. Ztąd też nayłatwiey nieprzyiacielowi zhołdować naród, który domową woyną rozdzielić potrafi. Takiey woyny postać w swey oyczyznie dał rokosz targowicki. Bo iakożkolwiek się w małey liczbie utworzył; przywłaszczywszy sobie naywyższą władzą w Rzpltey, a wsparty silną pomocą woysk moskiewskich; podniosł moc przeciw mocy, bezprawne przeciw prawnemu wszechwładztwo, i stał się groźnym całey powszechności narodu. Użyła go okrutna Moskwy polityka na to, aby przez niego łatwiey zgnębiła Polskę, którą wymazać z karty państw europeyskibh przedsięwzięła. Służył on dzielnie iey zamiarom, gdy natychmiast starał się wniwecz obrócić usiłowania seymu, co do odparcia napaści moskiewskiey, i przedsięwzięte w tym celu śrzodki nieskutecznemi uczynić. Postanowił był seym nadzwyczayny pobor w czasie woyny, uchwalił pożyczkę trzydziestu milionów. Wydał

dał zaraz uniwersały rokosz, znosząc ten pobor iako niepotrzebny, *ponieważ Rzplta nie nayduie się w woynie b)*. Zapowiedział, aby nikt pod utratą kapitałów, nie ważył się Rzpltey pożyczyć *i*). Nadto sobie oficyalistom skarbowym przysiądz, i do kassy swoiey pieniądze publiczne oddawać nakazał *k*). Tak psuiąc kredyt Rzpltey, usiłuiąc odebrać iey sposoby do wytrzymania woyny przeciw Moskwie, grożąc osobom i maiątkom, rozszerzaiąc boiaźn i nieufność; srogą w naystalszych nawet sercach wzbudzał niepewność. Nie zyskiwały ieszcze iego wyroki posłuszeństwa; trwożyły iednak umysły, mieszały rzeczy, i dążyły do zatrudnienia śrzodków ku obronie oyczyzny.

Iakożkolwiek smutne i przerażaiące te były widoki, atoli naród ieszcze nie poddawał się rozpaczy. Mała liczba wiązała się do rokoszan: wszyscy prawie obywatele usuwali się ku stolicy, goto-

---

h) Uniwersał rokoszowy Szczesnego, 14go Czerwca 1792.

i) Uniwersał rokoszowy Szczesnego, 2go Czerwca 1792, w którym seym konstytucyiny obwinia, iż strwonił prowenta kraiowe i długami Rzpltą obciążył.

k) Uniwersał rokoszowy Szczesnego, 31go Maia 1792, i drugi dnia i roku tegoż.

gotowi na wszelkie narazić się niebezpieczeństwa, połączeni z woyskiem kraiowym, które w kilku potyczkach niepospolite dało męstwa dowody, a pod Dubienką znaczne odniosło zwycięstwo; i maiąc na czele króla, w którym punkt powszechnego zieduoczenia upatrywali. Ale Stanisław August nie miał duszy Iana Kazimierza. Tamten w naytrudnieyszych okolicznościach stałością i wytrwaniem oyczyznę uratował: ten przez nayhaniebnieyszą nikczemność, nie śmiał, na chwilę nawet, niepewnego losu woyny doświadczyć. Po długich zwlekaniach, zdradził położoną ufność w sobie, odstąpił konstytucyi, i akcess do rokoszu targ wickiego uczynił. Postępek iego tym ieszcze był chytrzeyszy, że przez niego ocalić kraie Rzpltey, i konstytucyą choć w części utrzymać zaręczał. Zdaie się, iż ten zaszczyt, który spłynął na Stanisława Augusta z dzieł seymu konstytucyinego, wyższy był nad iego charakter. Nie mógł utrzymać chwały, którey tak był niegodnym, i którаby była zaćmiła blaskiem swoim ohydne iego dotąd dla kraiu berło. Potwierdził on tę ważną w moralności prawdę: iż człowiek nie może się długo okazać tym, czym nie iest. Ieżeli się uniesie czasem wyżey nad siebie, wraca znowu do pierwszey nikczemności. Tak się stało z królem. Porwany cnotliwym entuzyazmem seymu i narodu, w chwalebnym dziele odrodzenia

nia Rzpltey, zdawał się bydź iego przewodnikiem: zyskał imie króla prawodawcy, i podniosł się na to wysokie mieysce sławy, na które tylko doświadczona cnota, mądrość, miłość ku swemu ludowi, i stałość w obronie iego szczęścia wstąpić może. Lecz nie długo w tey wysokości został. Spadł w przepaść hańby i niesławy, do którey przywykł. A iak brzydką drogą przyszedł do tronu, iak całe iego panowanie nieszczęściami Polski było oznaczone; tak musiał ie skończyć ostatnią zgubą oyczyzny.

Krok ten króla smutkiem i żałobą napełnił wszystkich poczciwych serca. Widzieli się na dyskrecyą carowy, na igrzysko rokoszu targowickiego oddanemi. Powydawane pozwy cnotliwym obywatelom seymu konstytucyinego, przeraziły boiaźnią wielu prześladowania na osobach i utraty maiątków. Iakoż wszystkiego tam się obawiać należało, gdzie przemoc obca podgarnęła kray pod swe absolutne władanie, a złość i zemsta pisać miała wyroki. Nie widząc znikąd ratunku, musieli wreszcie uledz rozkazom Moskwy i rokoszan; którzy groźbą, postrachem i zamknięciem xiąg swoich, do łączenia się z sobą naglić nie przestawali *l*). Gdy iuż woysko mo-

skie-

l) Czytay uniwersał rokoszowy Kossakowskich

ſkiewſkie rozpoſtarło ſię po całym kraiu, zaczęto robić związki woiewodzkie i powiatowe. Nieſkorzy do nich byli dobrzy. Ci więc, którzy z nieſzczęść Rzpltey korzyſtać przywykli, którzy pamiętali, iak obfite mieli obłowy za czasów delegacyi i seymu Ponińſkiego, w kilku lub w kilkunaſtu osobach, robili takowe związki, ſiebie na czele konfederacyi powiatowych i woiewodzkich kładąc *m*). Tym sposobem nietylko generalność, ale i ſzczególne konfederacye złożone były z ludzi podłych, chciwych, i w uciſku powſze-

3go Sierpnia 1792, w którym ci hersztowie rokoszu w Litwie, każą donosić sobie, którzy obywatele poczynili akcessa: *dla użycia* (tak zuchwale grożą) *skutecznych sposobów ku utrzymaniu powagi narodowey, niemogącey z oboiętnością patrzyć na nieposłuszeństwo iuryzdykcyi kraiowey.* Bezwstydniki! ktoż to wam dał tę iuryzdykcyą? ieżeli nie wy sami przy pomocy moſkiewskiey. — W drugim uniwersale pod tymże dniem, naznaczaią Kossakowscy 15ty Sierpnia za dzień zamknięcia xiąg konfederackich do przyimowania akceſſów.

m) Takim sposobem w kilkanaście osob zrobił się marszałkiem konfederacyi krakowskiey Walewski, partyzant Branickiego; sandomirskiey, Potkańſki, ſtronnik kanclerza Małachowskiewskiego; Miączyński lubelskiey, człowiek ze wszech miar niepoczciwy; Bniński woiewodztw wielkopolskich, podły, choć nie maiący tego potrzeby; i wielu innych.

wſzechnym prywatnego zyſku szukaiących. Nierychło ſię dobrzy obywatele poſtrzegli, na iakie są wyſtawieni niebezpieczeńſtwo od własnych rodaków; w których ręku, po zburzeniu przez rokoſz targowicki wſzyſtkich władz konſtytucyinych, (o czym będzie niżey), cała władza wykonawcza i sądownicza bydź miała. Zaięli więc sami w niektórych woiewodztwach te mieysca, któreby byli opanowali źli ludzie; a to w celu zaſłonienia ſiebie i spółbraci od ich przewodnictwa. Akceſſa iednak ſzczególnych osób ſzły bardzo opieſzale. Nayczęściey za powod do nich brano przykład króla, i nadzieię, że przez połączenie wſzyſtkich, nieſzczęścia i uciſki kraiu prędſzy koniec mieć będą *n*). Ci *zaś*, którzy nie czyniąc przemocy próżnego oporu, przynaymniey przy swoim przekonaniu zoſtać chcieli, i podpisów na akt targowicki odmówili, w tyſiącznych prześladowaniach i zdzierſtwach muſieli drogo swoiey przypłacić ſtałości.

Z tego wiernego wykładu widzieć można, że iak gwałtownie i bezprawnie utworzył ſię rokoſz

n) Ten iest powod wyrażony w konfederacyi ziemi dobrzyńskiey, rawskiey, i wielu innych: tenże powod znayduie się w akcessie Sieradzanów, Wiślicanów, i w wielu bardzo akcessach prywatnych obywatelów.

kofz targowicki; tak fię gwałtem i bezprawiem rozfzerzył: że do niego nie przekonanie, nie niechęć do czynów seymowych, lecz groźba, boiaźn woyfka mofkiewfkiego, zdrada króla i rozpacz prowadziła. Kto taką drogą przywiodł naród do związku z sobą, ten za nic miał wfzyftkie prawa wolney społeczności, ten władzą despotyczną w całey iey rozciągłości sprawował.

Lecz nie dość miał na tym rokofz, aby obywatelów, mimo chęci ich, do połączenia fię z sobą przymufzał. Narzucił on zuchwale akt swóy na cały naród; przepisał mu wolą swoię za prawo; zamach przeciw oyczyznie i prawdzie za prawidło myślenia i poftępowania; złość za obowiązek sumienia: i w tey mierze naywiękfzą zniewagę nie tylko prawom obywatelfkim, ale samey naturze ludzkiey wyrządził. Bo możeż bydź dotkliwfze poniżenie dla człowieka, iak odbierać mu czucie i przekonanie iego, a swoie mu wymyfły podawać za nieprzeftępne myślenia i poftępowania prawidło? Co przeciw prawdzie, rozumowi, i oyczywiftości utkał w swym akcie Szczesny z Branickim i Rzewufkim, co od nich przeiął chytry Koffakowfki; a co ci zdraycy bezbożną zatwierdzili przyfięgą; to bez naymnieyfzey odmiany, bez naymnieyfzego warunku, przyiąć i zaprzyfiądz wfzyftkim woiewodztwom,

zie-

ziemiom i powiatom nakazali. Mimo tego iednak tak oburzaiącego przymusu, bezczelnicy twórcami i wſkrzeſicielami wolności głoſić ſię nie wſtydzili!

Brzydząc ſię tak bezecnym aktem, w którym oczernione było dzieło, niedawno z uwielbieniem od ſiebie przyięte; nie chcąc przyſięgą obowięzywać ſię do niſzczenia tego, co w duſzy powrócone i utrzymane mieć chciały; robiły woiewodztwa, ziemie i powiaty umiarkowańſze akta: w nich ſtosuiąc ſię ogólnie do aktu targowickiego, względem zabezpieczenia całości granic, obwarowania swobód narodowych, pominęły te świętokradzkie bluźnierſtwa, które równie ich rozum, iak sumnienie obrażały. Dość to była wielka ofiara przelęknionych i przytłoczonych woyſkiem moſkiewſkim obywatelów. Nie miał iednak dość na niey zuchwały rokoſz: pokaſſował takowe umiarkowańſze akta; zapowiedział: iż tych związków do swego ſkładu nie przyimie, któreby w czymkolwiek od iego opisu i przyſiąg odſtępowały; podał nawet formę, podług którey obywatele wiązać ſię mieli; i przeciw wſzelkim prawidłom wolności, przeciw powſzechnemu, w podpisywaniu aktów konfederackich, zwyczaiowi, naymnieyſzego warunku umieſzczać nie

do-

dozwolił *o*). Doznał tego obelżywego przymusu i król; choć za swoię powolność powinien był łaskawsze względy pozyskać. Nie przyiął rokosz pierwszego iego akcessu, w którym wyraził, iż stosuiąc się do żądań imperatorowy, przystępuie do konfederacyi pod Targowicą zawiązaney. Przysłał on krolowi powtorny akcess, w którym mu kazał wszystkie czyny seymu potępić, spotwarzyć, wyrzec się ich: a natomiast wychwalić zamiary rokoszowe, i wspaniałość monarchini moskiewskiey, w przywróceniu wolności polskiey, uwielbić. Musiał król akcess tak haniebny, iak gdyby swóy włásny, podpisać, i wystawić się

o) Czytay uniwersał rokoszowy Szczesnego, 6go Sierpnia 1792. Wyłącza on w nim od swego składu konfederacye woiewodzkie i powiatowe, które w aktach swoich, nie stosuią się ze wszystkim do aktu targowickiego. Uniwersałem 13go Sierpnia nakazał Szczesny ziemi warszawskiey akt swoy odmienić, a całkiem akt targowicki przyiąć. W rezolucyi pod dniem 29tym Sierpnia oświadczył, iż iest *w swych wyrokach nieodzowny*. Na tym fundamencie wyszedł od rokoszu formularz, przepisuiący, iak maią czynić woiewodztwa, ziemie i powiaty akta, akcessa i przysięgi. Uniwersał rokoszowy Kossakowskich 15go Sierpnia zakazał w akcessach klauzul i zalecił ie czynić na przepisaną formę. Może nadto zatrudniem czytelnika podobnemi cytacyami; lecz dla okazania całey zuchwałości i niegodziwości tych zbrodniów, przytaczać ie powinienem.

ſię na upodlenie w całey Europie, potępiaiąc własną ręką czyny seymu, które mu tyle niedawno ſławy ziednały. A lubo podpis taki, nie wiele muſiał koſztować tego, który nikczemnie odſtąpiwſzy konſtytucyi, okazał: iak chwały, z niey na ſiebie i naród spływaiącey, mało był godny; i ztąd iednak wydaie ſię oſtatnia zuchwałość rokoſzan: bo co przez złość, ambicyą i nierozum sami w swym akcie potępili, to koniecznie w akceſſach do swego związku woiewodztwom, powiatom, królowi potępiać nakazywali.

Trzebaż ſię dziwić, że rokoſz, który ſię tak bezprawnie zawiązał, tak gwałtownie rozſzerzył, zburzył wſzyſtkie władze konſtytucyine, i całą moc sobie przywłaſzczył? Bynaymniey! każdy wſzelkiego rodzaiu bezprawia po tak zuchwałych buntownikach spodziewać ſię może. Anibyśmy ſię rozwodzili nad tym, gdyby nie chodziło o pokazanie w oczach Europy i potomności, iak niegodziwych przywłaſzczycielów Polſka wydała, którzy ſię tyle do oſtatniey iey zguby przyłożyli. Zapewne zechcą oni pierwſzego kroku swego prawem insurrekcyi bronić. Zaſtanowmy ſię nad tym. Rzecz ta w dziſieyſzym wieku, kiedy ludzie zaczęli poznawać prawa swoie, godna ieſt ſzczególnieyſzey uwagi. Wiem ia, że prawo powſtania przeciw przywłaſzczonemu, lub z opisów swoich

wyſtę-

wyſtępuiącemu rządowi, niezaprzeczenie zawſze zoſtaie przy narodzie: wiem, że to ieſt iedyny, acz gwałtowny sposob zniſzczenia tyranii, lub poſkromienia granice wytknięte przechodzącey władzy. Tą drogą, choć krwią oblaną, odzyſkiwali i odzyſkuią ludzie prawa sobie należące. Ale rokoſz targowicki nie może twierdzić, że był w potrzebie użycia tego prawa przeciw seymowi: bo seym był dziełem wolnego wyboru narodu; bo był dwakroć przez powſzechną obywatelów wolą w urzędowaniu swoim potwierdzony; bo czyny iego zyſkały sankcyą narodową; bo sami naczelnicy rokoſzu, będąc członkami seymu, mogli w nim z wſzelką wolnością zdania swoie utrzymywać; bo nakoniec inna ieſt, powſtanie wewnętrzne obywatelów przeciw rządowi, a inna, zuchwały bunt kilku osob przeciw prawey władzy, i nayście z woyſkiem obcym własney oyczyzny. Lecz gdybym przypuścił na chwilę nayfałſzywſze rokoſzan zarzuty, że seym przywłaſzczył sobie dyktaturę, znieważył naród, wydarł mu wolność; nie przeto iednak niegodziwość ich poſtępku zmnieyſzona będzie. Mogliż oni powſtawać przeciw seymowi z woyſkiem obcym, bez podánia kraiu na niebezpieczeńſtwo zguby? Mogliż obiecywać sobie, iż przywrócą urojoną nawet w swych głowach wolność narodowi, przytłoczywſzy go tyſiącznemi huſcami nie-

wol-

wolników? Wreszcie, gdy iak mówią, innego nie mieli sposobu, tylko wezwać pomocy *ubostwioney* swey Katarzyny; czemuż, kiedy iuż wszystko po odstąpieniu konstytucyi przez króla, podług ich myśli uległo, nie zwołali narodu! czemu nie oddali w iego ręce władzy, która iemu iedynie należy? bo zapewne nie zechcą się przyznać, iż to w ich mocy nie było, gdyżby sami swoie zaślepienie i szaleństwo odkryli. Muszą się więc do tego przyznać: że głosząc się za obrońców wolności, wszystkie iey zgwałcili prawa; że iedni przez niegodziwą chęc przewodzenia, drudzy przez szkaradną chiwość niepoczciwych zysków, przywłaszczyli sobie wszechwładztwo narodowe; i zburzywszy władze konstytucyine, pod siebie i prawodawstwo i wykonawstwo i sądownictwo podgarnęli.

Sam skład rokoszan, pod imieniem generalności, która te wszystkie władze opanowała, i która wzięła na siebie postać reprezentacyi narodowey, nie był w naymnieyszey części dziełem wyboru obywatelów. Zrobił go w koronie Szczesny z Branickim i Rzewuskim; w Litwie Kossakowscy. Był to zbior ich partyzantów i służalców, wykonywaiących ślepo rozkazy swych naczelników. Zachowali oni nawet sobie moc, względem odmiany marszałków woiewodzkich i

powiatowych *p*); aby tym łatwiey wszystko po woiewodztwach i powiatach podług swey woli obracali. Nie poczytuię im za złe, że wyłączyli od swego związku zapozwanych od siebie; i tych, którzy podpisami swemi u marszałka seymu konstytucyinego, zgodne utrzymywanie w izbie proiektu ustawy rządowey zaręczyli. Wszyscy ci zacni mężowie, nie śpieszyli się do ich brzydkiego dzieła; a widząc oyczyznę zdradzoną, uniknęli przynaymniey osobistego upodlenia, i oddaiąc na łup chciwości maiątki swoie, honor niczym nieskalany zachowali. Nie poczytuię im za złe, że odsunęli i tych, którzy za zbawienne dzieło dla oyczyzny, seymowi i królowi dzięki, ze zlecenia spółobywatelów, oświadczyli. Mieli oni słuszną troskliwość, *aby*, iak mówili, *pseudopatryoci do szlachetnego pracownikom koło dobra publicznego nie naciskali się grona q*). Iakoż uformowało się to grono z ludzi, z których iedni kartowym rozboiem w kraiu i za granicą są sławni; drudzy, przez haniebne marnotrawstwo, oyczyste strwonili maiątki; inni bez czci i honoru, ktorychby się sami naczelnicy rokoszu zawsty-

---

p) Rezolucya rokoszowa Szczesnego 27go Czerwca 1792.

q) Uniwersał rokoszowy Szczesnego, 6go Sierpnia 1792.

wſtydzili, gdyby nie w tak haniebnym dziele pracowali *r*). O tym bez wzruſzenia pomyślić nie mogę; bo to ieſt właśnie, w czym oni samowładztwo Rzpltey nayhydliwſzym zgwałcili sposobem, że zgraię tak podłą nazwali reprezentantami narodu! Tak tworzyć reprezentacyą narodową, nie ieſtże czynić nayokrutnieyſzego z wolności igrzyſka? możeż bydź więkſzy nad to wyſtępek? Mniey mię obraża despota samowolnemi swemi ukazy. Znoſzę, póki mogę, iego iarzmo. Wiem, że gwałt i przymus ieſt narzędziem iego panowania. Lecz gdzie obywatel wynosi ſię nad cały naród, gdzie dla ubarwienia swego despotyzmu, narzuca mi reprezentantów, nie dla kraiu, ale dla ſiebie dogodnych; widzę w nim zuchwałego przywłaſzczyciela, któ-ry

r) Generalność koronną zrobił naprzód Szczesny z osob iedynastu: potym, za rozszerzeniem się rokoszu, pomnożył ią; lecz zawsze sam i z naczelnikami tylko, dla dania iey okazalszey postaci; wpisuiąc do iey składu niektórych i zacnych obywatelów. Lecz gdy iedni, widząc szpetność dzieła, nie przyięli ofiarowanego urzędowania; drudzy postrzegłszy się choć nierychło, usunęli się zupełnie; przybrano na ich mieysce ludzi naypodleyszych z strony ich charakteru, iacy się tylko w Polszcze naydować mogli. Co zaś generalność litewska, równie podła iak koronna, całkiem była dziełem Kossakowskich.

ry się, nietylko z praw mi służących, ale z rozumu mego naygrawa, i do naywiększey krzywdy naynieznośnieyszą mi przydaie obelgę.

W takiey postaci rokosz, uwziąwszy się na zniszczenie czynów seymu konstytucyinego, naypięknieysze iego prawa, które równie o świetle iak o cnocie narodu polskiego, wysokie całey Europie dały wyobrażenie, iednym pociągiem pióra znieważył. Nieszczęśliwe miasta i ich mieszkańcy, zaczynaiący oddychać po tylu wiekach ucisku, upodlenia i zniszczenia, stali się pierwszą iego niegodziwości ofiarą. Zaiadli ci obrońcy swobód szlacheckich, (lubo i te, iak się dopiero okazało, zuchwale zdeptali); nie umieli ich inaczey utrzymywać, tylko przez płacz i pohańbienie ludu mieyskiego. W zagorzałych mózgach swoich, przywrócone podług nayściśleyszey sprawiedliwości prawa miastom, poczytali za obalenie wszystkich prawideł republikantskich: bo podług nich przemoc, swawola iednego stanu szlacheckiego, z podeptaniem praw, iakie się nie tylko ze związku społecznego, ale nawet z przyrodzenia ludziom należą, prawdziwie republikantsko szlachecki rząd stanowiła. Nie znali, albo znać nie chcieli, iż to iest zmowa despotyczna małych tyranów przeciw ludowi. Uchylili więc prawa od seymu konstytucyinego miastom przyznane; skas-

sowali

sowali wybrane podług tych praw magiſtraty *s*); a tę poczciwą i wyżſzą nad przesądy swego urodzenia szlachtę, którą idąc za uczuciem braterſtwa, poddała ſię pod prawo mieyſkie, cechą nieſławy naznaczyć chcieli. Zarzucili iey znieważenie kleynotu ſzlacheckiego; i za ten mniemany wyſtępek, od używania praw ſzlacheckich, bo od głosu na seymikach, i od pozyſkania urzędów, zawieſili *t*). Wygnali plenipotentów mieyſkich z komis-

s) Uniwersał rokoszowy Kossakowskich 25go Sierpnia 1792, uchylaiący magistraty mieyskie. W koronie toż samo zrobiła delegacya rokoſzowa, od Szczeſnego do Warſzawy przyſłana.

t) Oto przykład bezczelności Kossakowskiego w obwinianiu tych, co prawo mieyskie przyięli: „Posłuszeństwo prawu nakazuiącemu nie może obwiniać obywatela; lecz co prawo pozwala, a nie rozkazuie, tam każdy iakie ma skłonności, daie się poznać. Iakiekolwiek było prawo dozwalaiące szlachcicowi zaprzysięgać na mieyskie; gdy to ani sposobem używanym na seymikach relacyinych wagi swoiey nie nabrało; (*zatwierdzone było z całą konstytucyą*); ani w składzie swoim iest dosyć iasne (*iaśnieysze od tego uniwersału*); każdy więc, zapisuiący się przed tym czasem, dał poznać, iak mało ważył kleynot szlachecki. Zaięci czystą intencyą powrócenia swobod oyczystych (*nie, ale zbogacenia się w upadku oyczyzny*); nie możemy bydź oboiętnemi na tę klassę spółobywatelów (*skąd ta troskliwość i po co?*) przeto obiekcye naprzeciwko zapisanym

komiſſyi ſkarbowey, z policyi, z trybunału aſſessoryi, wymawiaiąc miaſtom: *iż uganiały się za mamiącym cieniem doſtoieńſtwa w magiſtraturach kraiowych, nigdy im użytecznego, a szlachcie tylko samey służącego przywileiu u*). Przywrócili, w tym naywyżſzym sądzie ludu mieyſkiego, dawną władzą kanclerzom. Wtedy Małachowſki kanclerz, dał uczuć miaſtom w okrutnych dekretach, srogie ſkutki mściwey swey duſzy, za to, że ſię o ścieśnienie władzy kanclerzów u seymu konſtytucyinego ſtarały *w*). A tak zasmucone i upodlone miaſta, rokoſz przyſięgą do poſłuſzeńſtwa sobie, iakby prawey władzy narodu, obowiązał.

Mię-

„do xiąg mieyskich (*z tego rezonowania taki „wniosek ieſzcze nie wypada*), uznaiemy za o„biekcyą prawną do sprawowania wſzelkich u„rzędów i głosu wolnego na obradach publi„cznych". Rezolucya rokoszowa Kossakowskich, 14tego Sierpnia 1792.

u) Czytay uniwersał rokzszowy Kossakowskich, 27go Października 1792.

w) Jeden dekret w sprawie miaſta Dobrzynia powinien potępić Małachowskiego kanclerza: bo uznawszy w nim i ukarawszy (lubo bardzo lekko) występek Humieckiego, iako naieźdnika, skarał razem mieszczan; których ta tylko była wina, że się przeciw gwałtowi tego naieźdnika bronili: a przez wzgardę, tak obrażaiącą w ustach urzędnika sprawiedliwość administruiącego, w dekrecie *mieszczankami* ich nazwał.

Między dziełami seymu konstytucyinego, z naywiększą usilnością, a z nadzieią naylepszych skutków dokonanemi, było to: aby oba narody, polski i litewski, iako iedno i nierozdzielne maią prawodawstwo, ieden rząd; iedne też miały wykonawcze magistratury. Opierała się Litwa, pod pozorem przywileiów swoiey prowincyi, połączeniu skarbu oboyga narodów; gdyż skarbową komissyą ieszcze oddzielną zachowała. Ale nareszcie, zapatruiąc się na światłe prawodawców przełożenia, na obywatelską ofiarę, którą dla niey uczyniła korona x), przystała na to zbawienne dzieło; i prawo w tey mierze iednomyślnością przeszło. Zerwał ten związek rokosz targowicki; poczytał go, wbrew prawdzie i oczywistości, za zgwałcenie praw uniowych. Oddzielił zatym skarb od skarbu, woysko od woyska, rozerwał fundusz edukacyi; a targaiąc wszystkie ogniwa, któremi się obadwa narody ściśley związały, oświadczał, iż nadwerężoną od seymu konstytucyinego unią wzmacnia. Chciwość Kossakowskich była sprężyną tey roboty. Ułożywszy oni, iak się iuż rzekło, generalność litewską ze swoich krewnych, chcieli mieć pod ręką skarb i wszystkie publiczne Rzpltey fundusze, aby się niemi do sytości bogacić mogli.

x) Obacz w części II. rozdział IV, na karcie 96.

Nie utrzymały się i inne dzieła seymowe. Niszczący duch rokoszu obalał wszystko. Znieśli komissyą policyi; odebrali komissyi woyskowey władzą nad woyskiem, a oddali ią hetmanom; zawiesili od swych obowiązków komissye porządkowe, które tyle dobrego w gorliwych usługach kraiowi przyniosły; zniszczyli ważne dzieło powszechnego rozgraniczenia, do którego iuż komisarze na ostatnich seymikach wyznaczeni byli: wstrzymali sądy, tamuiąc bieg sprawiedliwości, i oddalaiąc od iey sprawowania urzędników od narodu wybranych. Ustanowili natomiast sądy konfederackie, złożone po większey części z ludzi, którzy po to do związku targowickiego śpieszyli, by na ucisku spółzioników zyskiwać mogli: sobie zaś naywyższey appellacyi sąd przywłaszczyli *y)*. Obowiązali wszystkie urzędy do posłuszeństwa. Nakoniec, czy fanatyzm, czy obłudę, w przysięgach tak daleko posunęli, że xiężom i mnichom nawet na wierność sobie przysięgać kazali. Ia nie wiem, iak ci mogli tyle wagi pokładać w wyciśnionych gwałtem przysięgach, którzy rozumieli, że protestacyą swoią przeciw dobrowolnie wykona-

y) Czytay akt rokoszowy, tudzież uniwersał, 19go Czerwca 1792. Powod tak straszney niegodziwości: *i w przedsięwzięciu odzyskania wolności niestosowna iest rzecz, aby obywatel był roztargniony odpowiadalnością w sądach.*

konanym na konſtytucyą przeſięgom, świętość o- nych zniſzczyli. Zakazuiąc naymnieyſzey rzeczy pisać i drukować przeciw swoim robotom, włożyli więzy na myśli ludzkie *z*), a uſtawicznie w uniwersałach swoich mówiąc o przodków wolności, nayokrutnieyſzym iarzmem wnuków uciſkali.

Tak więc obalaiąc nayważnieyſze dzieła seymu, niſzcząc lub zawieſzaiąc konſtytucyine władze, wſzyſtkiego ſię panem absolutnym rokoſz targowicki uczynił. Podgarnął pod ſiebie ſkarb, woyſko, sądy. Oddalał samowolnie od praw obywatelſkich *a*), odbierał urzędy, zagrażał własnosciom. Sam prawa pisał, sam ie wykonywał, sam porwał miecz sprawiedliwości, który w iego ręku był mieczem zemſty i prześladowania przeciw nayczyſtſzey cnocie. Wtedy marſzałek Małachowſki, mąz, który wpośrzód upodlenia narodu przez Moſkwę, żadną podłością życia swego nie splamił, który przez sprawiedliwość i cnotę taki miał ſzacunek u spółobywatelów, iż w nay-

z) Uniwersał 9go Czerwca 1792, zakazuiący drukować przeciw rokoszowi. Zakaz ten powtórzyła delegacya w Warszawie.

a) Czytay rezolucyą na rapport od związku woiewodztwa bracławskiego, 17go Października 1792.

nayważnieyſzych sporach familie pod iego ſię oſtateczne poddawały wyroki, który w czaſie seymu tyle ofiar uczynił dla oyczyzny; wraz z kollegą swoim, iakby zbrodzień i nayſtraſznieyſzych przeciw Rzpltey winny wyſtępków; wtedy Ignacy Potocki, który szlachetney duſzy nigdy nie umiał schylić przed moſkiewſką przemocą, a całą ambicyą obywatela zakładał na ſzczęściu i niepodległości oyczyzny, iakby iey zdrayca; wtedy Kołłątay, który urząd miniſtra sprawiedliwości prawdziwym był winien zaſługom i talentom, który pożytecznemi pismami nieuſtannie oſtrzegał Polaków, aby bytność i moc Rzpltey naybardziey na ſile narodowey, na upowſzechnieniu między wſzyſtkiemi mieſzkańcami wolności, zakładali, i z dzieiów przeſzłych przepowiadał naſtępne, a dziś iuż dopełnione nieſzczęście; iakby nierepublikantſkich zdań autor, przyiaciel despotyzmu i fałſzerz hiſtoryi (co zaiſte osobliwſzy ieſt rodzay wyſtępku *ad crimina ſtatus* należący): a wſzyscy, iakby sprawcy nieſzczęść Rzpltey, prześladowcy targowickich wſkrzeſicielów *odwieczney przodków wolności*, dowodzcy do uſtanowienia konſtytucyi 3go Maia, a przez to autorowie woyny z Moſkwą; przez herſzta rokoſzu i pod iego sąd dyktatorſki zapozwanemi zoſtali. Krok tak niegodziwy oburzył wſzyſtkich serca. Powſtało powſzechne przeciw Szczesne-

mu

mu ſzemranie. Gniew, nienawiść, obrzydzenie, wydzierały ſię głośno z uſt przyciśnionego iuż nawet obcą ſiłą narodu. Okazali i zagraniczni niechęć przeciw tak złośliwemu prześladowaniu: tak dalece, iż zawſtydzić ſię muſiał Szczesny swego poſtępku. Chcąc przeto go zatrzeć, choć iuż niewcześnie, w późnieyſzych uniwersałach swoich nie przeſtawał powtarzać, iż nim i związkiem iego bynaymniey duch prześladowania i zemſty nie powoduie *b*).

Utworzony spisek od Moſkwy, gwałtownie iey orężem, na ruinach konſtytucyi 3go Maia, na obaleniu wſzyſtkich praw i wſzyſtkich władz narodowych, pod ogłosem przywrócenia dawney wolności, rozpoſtarty; ſtał ſię w iey ręku narzędziem dziwnie pomocnym do łatwieyſzego zgubienia Polſki: bo przez niego, graiąc rolę mniemaney gwarantki i przyiaciołki Rzpltey, zupełnie siłę narodowi odięła. Oświadczaiąc ſię rokoſz, iż ieſt przy utrzymaniu woyſka, przy zachowaniu ſiły zbroyney, niczęgo nie opuścił, aby ią zniſzczył. Woyſko, z taką pracą i z tylą trudami od seymu konſtytucyinego utworzone, ſtało ſię igrzyſkiem w ręku rokoſzan; wſzyſtko iuż bezrozumney dumie, iuż wyſtępney chciwości po-

b) Czytay uniwersał 6go Października 1792.

poświęcaiących. Wielu oficerów, nie chcąc słu- żyć pod temi, którzy nie rozkazywać narodowi, lecz stać się ofiarą sprawiedliwey iego zemsty byli powinni; porzuciło służbę: widząc, że niemasz iuż oyczyzny, niemasz rządu, dla któregoby krew i usługi swoie poświęcili. Innych sam rokosz, przez naydotkliwsze upodlenia i prześladowania, do usunienia się przymusił.

W odporze przeciw napaści moskiewskiey, wielu woyskowych dało niepospolite dowody męstwa i biegłości, za co znakiem rycerskim zaszczyconemi zostali. Bezęcny rokosz, który z Moskalami przelewał krew obywatelską, odrzeć ich z tych znaków chwały przedsięwziął. Poczytał on im własne ich męstwo za występek przeciw oyczyznie; poczytał odpor przeciw woysku moskiewskiemu, za sprzeciwianie się przywróceniu Rzpltey, którą Moskale do Polski nieśli *c*). Daremnie bohatyr wolności, męstwem w Ameryce i w oyczyznie swoiey sławny, generał Kościuszko, chcąc przynaymniey siłę woyskową na lepsze czasy ocalić, gdy iuż wszystko, przez zdradę króla, pod obcą przemocą padało; wstawiał

c) Czytay uniwersał rokoszowy Szczesnego, 18go Lipca 1792. Drugi uniwersał w teyże materyi, 29go Sierpnia 1792.

wiał się za walecznemi współtowarzyszami: daremnie, w delikatnych wyrazach przekładał Szczesnemu: iż woysko, biiąc się przeciw Moskwie, dopełniło powinności swoiey; iż krok tak upodlaiący, osłabi w nim chęć do obrony kraiu. Uskutecznił Szczesny wszechmocną wolą swoię, z powszechnym narzekaniem poczciwych i mężnych żołnierzy. A iakby szydząc z ich wierności ku oyczyznie, zbiega Rudnickiego, który pod Zieleńcami przeszedł na stronę moskiewską, za co imie iego cechą niesławy było oznaczone, podniosł na generała; wychwalił w patencie iego wielkie męstwo w takowym postępku: porównywaiąc go z cnotliwemi Rzymianami i dawnemi Polakami; przyrzekaiąc nadto pamiątkę tak chwalebnego czynu w xięgach praw umieścić. Iak gdyby Rzymianie nadgradzali zbiegów, którzy nawet brańcow swoich nieprzyiacielowi nazad odsyłali: lub dawni Polaci xięgi praw swoich podobnemi nadgrodami hańbili. Niemasz śladu tych bezeceństw. Sam tylko Szczesny cenić umie takie postępki: sam i w dzieiach Rzymian i w dzieiach Polaków znayduie godne serca swego przykłady, których tam nikt oprócz niego nie widzi: sam przemieniaiąc występki w cnoty, z cnot robiąc występki, używał mocy przywłaszczoney do tych celów, które Moskwa na iego nierozumie i zawziętości uiścić miała.

Upo-

Upodliwszy woysko rokosz targowicki, zaczął ie zmnieyszać. Rozpuścił kilka reymentów, odarł ie z broni haniebnie. I ten lud, który dla obrony kraiu ochoczo się zaciągał pod chorągwie Rzpltey, zhańbiony, rozpędzony, tułać się i żebrać chleba musiał. Zatrzymanie żołdu, którego nie było zkąd wypłacać dla woyska, gdy pieniądze na opłatę konsyliarzów, na osobiste rokoszan zyski, hoynie szafowano; obelgi doświadczane ustawicznie od żołdactwa moskiewskiego, a tym dotkliwsze, że to woysko niezwyciężone od Moskwy, przecięż, iak gdyby w niewolą zabrane, traktowane było; wszystko to mierziło żołnierzom służbę. Zaczęły się więc częste i liczne dezercye, iakie się bynaymniey nie zdarzały w czasie woyny: a tak siła zbroyna coraz do mnieyszey liczby spadała.

Rozstawienie woyska polskiego, skutek fatalny czy złey woli, czy głupstwa, czy przymusu, uczyniło ie zupełnie do obrony kraiu niesposobnym. Po uczynionym akcessie króla, całe woysko Rzpltey cofnęło się za Wisłę do wielkopolskich woiewodztw; a Moskwa rozpostarła się w Małeypolszcze i Litwie. Ieżeli rokosz potrzebował ieszcze pomocy moskiewskiey do uskutecznienia swoich zamiarów; nie należałoż woyska polskiego rozstawić osobno w wielkopolskiey pro-

prowincyi? co była za potrzeba ruszać ie w czasie iesiennym i aż na Ukrainę pędzić? Żadna zapewne. Rostropność nawet wymagała mieć siłę kraiową iakążkolwiek w tey stronie, z którey chytrość i chciwość, nie dotrzymawszy uroczyście zawartego przymierza, groziła Polszcze. Lecz albo ślepy na te wszystkie uwagi rokosz, albo ślepo moskiewskie wykonywaiący rozkazy, odłączył artyleryą od armat, zostawił arsenał pod okiem moskiewskim, rozrzucił woysko w małych częściach po całym kraiu; tak że zawsze większą liczbą Moskalów otoczone było, a ledwie miało do wystrzelenia kilka ładunków.

Nakoniec prywatnych obywatelów z wszelkiey broni pozbawił. Gorliwym zapałem poruszony naród, w czasie niesprawiedliwey napaści, składał liczne ofiary na zasilenie oyczyzny, na opatrzenie woyska. Cokolwiek mieli broni prywatni w domach swoich, nieśli ią na uzbroienie obrońców oyczyzny. Pełno było podobnych składek po wszystkich woiewodztwach i powiatach. Gdy król zawiodł powszechne oczekiwanie narodu, gdy gorliwość obywatelska, przy zdradzie naczelnika, ocalić iuż nie mogła Rzpltey, sprawiedliwość kazała wrócić obywatelom dobrowolne ich składki. Lecz rokosz targowicki zatrzymać ie kazał; i mszcząc się na własnych rodakach,

iż

iż przeciw iego zbrodniczym zamachom ratować chcieli oyczyznę, tych nawet ścigac zalecił, którzyby swoie cofnęli ofiary *d*). A tak odbieraiąc obywatelom ostatnie zabytki broni domowey, wcześnie naród bezbronny na łup zdrady i chciwości wystawiał.

Temi to sposobami dźwigać zaczął wolność haniebny rokosz. Stał się on naywygodnieyszym narzędziem Moskwy. Robiąc wszystko podług iey chęci w koronie Szczesny z Branickim i Rzewuskim, w Litwie Kossakowscy, sporemi krokami do ostatniey zguby oyczyzny dążyli. Pozwalała im Moskwa głupią na czas łudzić się nadzieią. Zebrani do Brześcia litewskiego mniemali, że iuż zaczną proiekta swoie do skutku przywodzić. Tam więc uwielbiaiąc siebie nawzaiem, tysiączne daiąc pochwały swemu patryotyzmowi, bohatyrstwu, cnocie republikantskiey; tam nayczarnieysze rzucaiąc potwarze na seym konstytucyiny, na ustawę 3go Maia; tatarskim sposobem, z kilkunastu osob złożone poselstwo, do imperatorowy z podziękowaniem, że Rzpltą Polską do pierwszey wróciła świetności, również delegacyą do króla, że się z niemi złączył i akcess od nich podany podpisał, wyznaczyli. Chcąc zaś

d) Czytay uniwersał rokoszowy spólny, 22go Września 1792.

zaś narodowi okazać, iak usilnie się krzątaią około naprawienia błędów seymu konstytucyinego, i iak troskliwe maią oko na wszystkie administracye; osoby do examinowania magistratur, a raczey do wyśledzenia występków seymu tak od nich potępionego, wybrali. Zawiedli się iednak w swoim oczekiwaniu. Nic się nie okazało przeciw seymowi: tak dalece, że mu sama złość i nienawiść należytey sprawiedliwości, choć w części, odmówić nie mogła. Lecz nim daley ich czynności, a raczey nieład, zbrodnie i łupiestwa opisywać będziemy; rzućmy wprzód okiem na okoliczności mocarstw sąsiedzkich, i iak sobie Moskwa z utworzonym od siebie rokoszem postąpiła.

ROZDZIAŁ VI.

Zmowa carowy moſkiewſkiey z królem pruſkim na Polſkę. Okoliczności w Europie iey dogodne. Usługa rokoszu targowickiego do uiszczenia tey zmowy.

Mówiąc o powſtaniu konſtytucyi 3go Maia w rozdziele III., ile przez uczeſtniſtwo ſwoie wpływał król pruſki do rewolucyi i nowego rządu Polſki, czas oddzielney dworu petersburſkiego i berlińſkiego zmowy na Rzpltą, oznaczyliśmy w porze pierwszych mieſięcy 1792go roku. Obszernieysze wyłuszczenie źrzódła, iſtoty i dopełnienia tey zmowy, gdy szczególniey do upadku konſtytucyi należy, zdaie ſię mieć mieysce w tey części dzieła naszego naywłaściwsze.

Leopold cesarz, z przyrodzenia i prawideł ſwoich do pokoiu ſkłonny, wſtąpiwszy na tron po bracie ſwoim Jozefie II. w trudnych nader domu ſwego okolicznościach, ściśleysze związki z królem pruſkim mniemał za potrzebne pierwiaſtkom naybardziey panowania ſwego. Szedł on przeciwnym poprzednika ſwoiego torem, który

w za-

w zamiarze rozszerzenia państw swoich, wszelkie polityczne stosunki mniemaney z carową moskiewską przyiaźni poświęcał. Charakter naymniey woienny Gwilelma, osobista skłonność Bischofswerdera, faworyta króla pruskiego, do Leopolda; obu monarchów na saskiego elektora względy; sprzyiały systematowi nowego cesarza. Po pilnitskim zieździe, bez wielkiey trudności przyszło w Wiedniu, ostatnich dni Września 1791 do przymierza, którym dwa dwory, austryacki i pruski, z powodu francuzkiey rewolucyi, tak od obcey napaści, iako i od wewnętrznych rozruchów, wzaiemne sobie zabezpieczały dzierżawy. Niemasz wątpliwości, iż do takowego traktatu przyłączony osobno sekretny artykuł, zapewniał całość, niepodległość i wolną konstytucyą Polszcze; stanowił między dwóma panuiącemi warunek nie ślubowania xiążąt krwi swoiey z infantką Polski, a córką elektora saskiego; przydawał do tego warunku obowiązek wspólnego porozumiewania się, co do postanowienia teyże infantki; łączył nakoniec przyrzeczenie z obu stron *bonorum officiorum*, końcem wezwania do takowego rzeczy układu carowy rossyiskiey. Czyny seymu, nowa konstytucya, oswobodzenie Polski od Moskwy, dogodnemi ieszcze zdawały się polityce Leopolda i Gwilelma. Ale nagła śmierć cesarza w Marcu 1792. zaszła, u-

godę za Polską w zmowę przeciw niey przemieniła.

Jażeli kiedy, to po zgonie Leopolda, przystąpienie Moskwy do wiedeńskiego traktatu, a w nim do artykułu osobnego o Polszcze, dalekie było. Naleganie też o to zmnieyszać się musiało ze strony sameyże sprzymierzonych dworów. Ministeryum austryackie, w stosunkach z Moskwą, skłonnieysze do systematu Józefa II, łatwo Franciszka, nowego i w kwiecie młodości państw austryackich dziedzica, do swego sposobu myślenia wciągnęło. Ministeryum pruskie, dawne Hertzberga zaborowe widoki przenosząc nad Bischofswerdera, znikłe ze śmiercią Leopolda, cele; Gwilelma tym prędzey ku ufności w Moskwie skłoniło. Obrządkowo zatym zapytana Katarzyna II. czy przystąpi do wiedeńskiego przymierza? z przyczyny pomienionego o Polszcze sekretnego artykułu, wymawiaiąc się od przyięcia onegoż, osobne każdemu z dwóch dworów oświadczyła przymierze. To oddzielne z każdym dworem porozumiewanie się, otworzyło pole do osobney na Polskę zmowy; w którey Katarzyna wyraźniey Gwilelmowi zabezpieczyć musiała obietnice, rokiem wprzód przez gabinet duński, imieniem Moskwy, oświadczone, przyiemnych dla króla pruskiego korzyści, byleby on, opuściwszy Polskę,

ſkę, przymierze z nią ſwoie iey gwarancyi, iey wpływowi, iey zemście na ſeymie konſtytucyinym poświęcił. Widoczne tey zmowy ślady, przy wkroczeniu woyſk moſkiewſkich do Polſki, i wyprawie woyſk pruſkich do Francyi okazały ſię, nie tylko w odpowiedziach dworu pruſkiego *a)* na noty ſeymowe o *bona officia* i o pomoc przeciwko gwałtowi carowy wzywaiące; ale wśrzód dokonaney napaści woyſka roſſyiſkiego: które rozsypawszy ſię po całey Polszcze, na krok nie przeſtępowało granic Wielkopolſki, prowincyi iuż wtedy przeznaczoney w zakład obietnic, przez Moſkwę królowi pruſkiemu danych.

Ze wszelako woyna francuzka, w tymże czaſie od ſprzymierzonych trzech dworów umówiona, zdawała im ſię niechybnie pomyślna i do zakończenia łatwa; oſtateczne układy ſwych korzyści na Polszcze, chętnie król pruſki z Moſkwą odłożyli do czasu ogólnego, a w krótkiey porze oczekiwanego pokoiu. I w rzeczy ſamey wszyſtko bliſki koniec woyny przeciw Francyi rokowało.

---

a) Względem oświadczenia od Moskwy przez dwór duńſki przyiemnych, dla króla pruskiego korzyści, czytay rozdział III. części I. k. 50. O notach odpowiednich pruskich na żądane *bona officia* i pomoc przez Polskę, tamże na kar: 61 aż do 64.

wało. Właśnie kiedy król polſki przez akceſs ſwóy do targowickiego rokoszu, przez opuszczenie obrony kraiu i wyparcie ſię konſtytucyinego ſeymu, ułatwiał Moſkwie opanowanie Polſki; liczne ſprzymierzonych mocarſtw woyſka dążyły całą ściane Francyi od granic niemieckich otoczyć, pod naywyższym przewodnictwem Ferdynanda bruńświckiego xięcia, wodza, którego ſława przewyższała wtedy innych w Europie wołowników. W krótkiey porze *Longui*, miaſto dobrze warowne, bramy ſwoie bruńświckiemu xięciu dobrowolnie otworzyło. Nie znaydował on prawie odporu głębiey w kray francuzki poſtępuiąc. Po wzięciu *Verdun* twierdzy obronney, *St Menhoud* podobnego oczekiwał losu; a przednie pruſkie ſtraże aż do *Chalons*, o mil kilkanaście od Paryża odległego, podchodziły. Z innych ſtron, przechód Renu zdradą woyſku auſtryackiemu ułatwiony zoſtał. *Landau* do poddania ſię przybycia tylko xięcia *Hohenlohe* oczekiwało; miaſta *Lille* i *Thionville* oblężeniem ściśnione były. Niemało do pomyślnego ſprzymierzonym dworom powodzenia przyczyniał ſię nieład Francyi wewnętrzny. Kiedy *Lukner* wiekiem, a co do woyſka, niekarnością iego i kilką porażkami pod *Metz* oſłabiony, o caſaniu ſię tylko zamyślał; kiedy *la Fayette*, w rozpaczy o oyczyźnie, woyſko z wybornym oficerów orszakiem porzucał; w Paryżu

po

po krwawym dniu 10go Augusta dwoiaka walka, despotyzmu z wolnością i wolności z swawolą, kierować porządnie obroną kraiu naymniey zgromadzeniu narodowemu dozwalała.

W tym stanie rzeczy francuzkich, było zamiarem sprzymierzonych dworów zebrać w Luxemburgu kongres, z wezwaniem Anglii i Hollandyi. Tam zapewne przygotowane mieć żądano owe schedy, do wielkiego między mocarstwami działu; tam Francya, Polska i same Niemcy nową wziąść postać miały; tam los Europy miał bydź rozwiązany. Za przybyciem na takowy kongres ministrów, austryackiego, moskiewskiego i pruskiego dworow, powstał raptem odgłos o zamyśle przyłączenia Bawaryi do dziedzictw austryackich: odgłos, któremu wiary dodawał tok pomyślny woyny, a przy opanowaniu niektórych prowincyi francuzkich, łatwość dogodzenia wszelkim chciwości rachubom, na rzecz przemożnych mocarstw. Przerwała atoli luxemburskiego kongresu dzieło niespodziana woiennych spraw koley.

Sam pośpiech, z którym sprzymierzone woyska postępowały we Francyi, niemocy i niepomyślności ich w krótkiey porze stał się przyczyną. Uczuć się woyskom niemieckim dał niedo-

ſtatek chleba w prowincyach nieżyznych, woyną wycieńczonych, a w których lud, dobytki ſwoie wgłąb kraiu ſpędzaiąc, mężnie brał ſię do broni. Stanął na dalſzey przeprawie brunświckiemu xięciu waleczny wódz *Dumourier* z garſtką 17 tylko tyſięcy żołnierza; ale wſparty dywizyą *Kellermana*, i obozem za ſobą w *Soiſson*, któremu ſam Paryż mógł dodawać poſiłków. Choroby w woyſku ſprzymierzonym, głodem i pokarmem iagód winnych rozmnożone, pora czasu nad zwyczay ſłotna, drogi ſlakiem woiennym i z umyſłu zepsute, przekonały xięcia brunświckiego nie tylko o niepodobieńſtwie popierania dalſzey wyprawy; ale o niebezpieczeńſtwie przebywania dłuższego w granicach Francyi. Zaszła przerwa między nieprzyiacielſkiemi woyſkami, a w czaſie iey, umowa dozwalaiąca woyſku pruſkiemu wychodu z Francyi, przy warunku powrócenia narodowi twierdz i kraiów poprzednie ogarnionych. Od tey pory zwycięſtwo przewodniczyć woyſku francuſkiemu zdawało ſię. *Montesquiou* generał, opanowawszy Sabaudyą, wcielał ią w nową Rzpltą. *Anselm* nad śrzódziemnym morzem hrabſtwo niceńſkie podbiiał. *Custine* poraziwszy część cesarſkiego i rzeszy niemieckiey woyſka, przez opanowanie *Spiry*, magazynów zabranie i zniszczenie, ſtrasznieyszy koniec kampanii państwom w Niemczech nadrenowym gotował.

Chwi-

Chwilę tak przeciwną, nie tylko nadzieiom iuż bliſkim ſkutku dla ſprzymierzonych mocarſtw, ale ſławie woyſka i króla pruſkiego, doſtrzegło miniſteryum pruſkie za naydogodnieyszą odwieczney ſwey chciwości. Zwołanemi raptem z Luxemburga do *Verdun* ministrowie austryaccy wraz z moſkiewſkim zoſtali. Dwór pruſki wychód woyſka ſwego z Francyi, nieco podeyźrzany, wyſtawiwszy za ocalenie sił ſwoich, i zręczne podeyście francuzkiego wodza; tym ſamym możność i gotowość ſwoię do powetowania uchybioney wyprawy okazywał, byleby mu zapewnione były te nadgrody, do których żądania wyſtawiał pobudki z poniesienia tak wielkich ſtrat, i chęci poświęcenia ſię na dalſze. Wkrótce taiemnicą bydź przeſtało po całey Europie, że król pruſki, celem zapewnienia ſobie tych nadgród, uſilniey domaga ſię o zezwolenie dwóch drugich dworów, na wchód woyſk iego do Wielkopolſki: utrzymuiąc ten warunek za konieczny, do dalszego z niemi woyny przeciw Francuzom prowadzenia. Odwołanie ſię miniſtrów do dworów ſwoich zakończyło krótkie propozycye i konferencye werduńſkie, po których dotrzymał król pruſki umowy z Francuzami zawartey. Tym czasem Auſtryacy od oblężenia miaſta *Lille* i *Thionville* odſtąpić przymuszeni byli. *Custine* dobywszy *Moguncyi*, odzierżywszy *Frankfórt*, aż

do rzeki *Labanu* woyſka francuzkiego rozwiiał chorągwie. *Dumourier* zaś wśrzód Liſtopada, zwycięzca pod *Jemappem*, *Bruxellę* opanował; daley Flandryą auſtryacką podbiwszy i kray leodyyſki ogarnąwszy, przy końcu kampanii, broń groźnieyszą całey rzeszy niemieckiey i ſtanom hollenderſkim zawieſił. Odnawiamy pamięć tych woiennych wypadków: one bowiem królowi pruſkiemu zbliżyły porę do zakończenia z Moſkwą zgubney na Polſkę zmowy.

Propozycye pruſkie doszły do wiadomości dworu wiedeńſkiego w czaſie, kiedy nayczulsze ſtraty, woyna coraz nagleyſza, i potrzeba dalſzey do niey pomocy króla pruſkiego, nie dozwalały mu targować ſię z dworem berlińſkim o własność trzeciego; a nawet przychylney zwlekać odpowiedzi. Otrzymał, a raczey wymuſił król pruſki na cesarzu niemieckim ſkłonienie ſię iego, aby cierpliwie patrzał na wyrządzenie nowego Polszcze gwałtu. Niewiadomość dotąd, w iakich wyrazach, w iakich warunkach to zezwolenie naſtąpiło, daie prawo powątpiewać o iasney i proſtey zgodzie cesarza, na zmowę zawarcia Polſki w szczupleyszych granicach. Łatwieyszą daleko ſprawę miał dwór berlińſki z petersburſkim: bądź że ſię domagał o uiszczenie danych ſobie obietnic, za przeniewierzenie ſię Polszcze; bądź, że zna-

iąc

iąc umysł Katarzyny do zaborów gotowy, chętnie przystawał na podział łupu z carową, by też dla niey zyskownieyszy. Szło więc tylko o przygotowanie konfederacyi targowickiey do tey zmowy, i o ubarwienie gwałtu przed całą Europą, do czego ministeryum berlińskie, ugodnie z petersburskim, następne wymyśliło powieści: że duch demokratyzmu francuzkiego i maxymy okropne tey sekty, coraz bardziey rozkrzewiaią się w Polszcze; że intrygi wysłańców iakobińskich mocne w niey maią poparcie; że iuż iest w kraiu kilka uformowanych iakobińskich klubów, które otwarcie zdania swoie ogłaszaią; że ta niebezpieczna zarazą w Wielkopolszcze szczególniey rozszerzyła się, i tam naywięcey zelantów fałszywego patryotyzmu znayduie się. Takie baśnie i w tych wyrazach ogłosiła deklaracya pruska, 16. Stycznia 1793, przy wchodzie woysk pod komendą Möllendorfa do kraiów Rzpltey, a mianowicie do kilku woiewództw wielkopolskich. W tym ona godna iest uwagi, że ukrywaiąc ieszcze powód takowego gwałtu, mieni go krokiem ostrożności, którego cele, iak sama twierdzi, były: zasłonić prowincye pograniczne pruskie, uskromić źle intencyowanych, którzy podniecaią zamieszki i zburzenia; przywrócić i utrzymać porządek i spokoyność publiczną, oraz

zape-

zapewnić ſkuteczną protekcyą dobrze myślącym obywatelom *b)*.

Kiedy iuż wſzyſtkie okoliczności groziły narodowi zmową, a pomieniona deklaracya wyraźnie oſtrzegała, iż wniyście do Polſki woyſka pruſkiego naſtępowało za poprzedniczym znieſieniem ſię z dworami wiedeńſkim i petersburſkim; generalność rokoszu targowickiego w Grodnie, nie daiąc wiary iasnym czynom i dyplomatycznym dowodom, nazywała ie wieściami złych ludzi: *którzy nową klęſką Polſkę ſtraszyć i wspaniałych monarchów sławie uwłaczać śmieią c)*.

Ocze-

b) Do deklaracyi pruſkiey 16go Stycznia 1793 należy druga 24go Lutego tegoż roku, względem obięcia territorium miaſta Gdańska, które także dwór pruski iako siedlisko szkaradney Jakobinów sekty szkaluie. Opóźnienie deklaracyi, co do Gdańska, nastąpiło podobno z powodu nienadeszłego na czas zezwolenia Anglii. Ta bowiem zachodzi różnica między deklaracyą 16go Stycznia, a 24go Lutego, iż w pierwszey nie wspomina król pruski tylko o zezwoleniu cesarza; w drugiey, *iż się zniósł z mocarstwami wspólny w tym interes maiącemi.*

c) Slepotę rokoszu targowickiego własnemi iego słowy wyobrażamy. Użył onych w uniwersale 2go Lutego 1793: *Niech ci tylko będą zawstydzeni, którzy naród, co tyle nieszczęść doświadczył, nową klęską straszyć, i tych wspaniałych monarchów sławie uwłaczać śmieią.*

Oczekuiąc w tey porze codziennie przybycia nowego posła i nowego komendanta woysk carowy, tymczasową na deklaracyą pruską podadź notę Małachowskiemu kanclerzowi wielkiemu zaleciła. Dokonał iey rozkazu kanclerz, i na dniu 20^tym Stycznia złożył notę odpowiednią ministrowi pruskiemu, którey treść: że żadney w kraiu niemasz niespokoyności; że kluby rewolucyine są zakazane *d)*; że nakoniec siła kraiowa i pomoc woysk rossyiskich w Polszcze będących, gdy aż nadto dostateczną okazuie się do zapobieżenia rozruchom; żądaniem iest Rzpltey, aby król pruski woyskom swoim wchodzić w iey kraie nie rozkazywał. Tak nikczemna i oziębła odpowiedź w trafie tak wielkim i gorącym, słusznie gorszyła powszechność.

Zjechali niebawnie po tey deklaracyi z Petersburga do Grodna Sywers poseł, oraz z Ingelstromem generałem moskiewskim. Na zapytanie od her-

---

d) Należało rokoszowi na skargę pruską wedle prawdy i prosto odpowiedzieć, że nie było żadnego w Polszcze Jakobinów klubu. Odpowiedź bowiem, że były zakazane, nie zbiia zarzutu. Ale rokosz targowicki, szkaluiąc seym konstytucyiny i wielu obywatelów o zasiew nowey nauki, wolał przemilczeć prawdę, iak się okazać oszczercą.

herszt ów rokoszu targowickiego, co znaczy wni-ście woyſk pruſkich? co znaczy zezwolenie na to carowy? zadumieniem i niewiadomością ſwoią odpowiadali. A gdy ſię ich ciż herſztowie radzili względem kroków odpornych przeciw pruſkiey napaści; z powodu winney przez Targowicę w carowy ufności, kroków takowych, bez poprzedniczego na nie iey zezwolenia, odradzali. Wszakże dla ulgi żalu i wſtydu, mianowicie Szczesnego, Alexandra Sapiehy i Seweryna Rzewuſkiego, na których nie tylko powszechność, ale iuż i niektórych rokoszan narzekania ſpadały; dway przewódzcy moſkiewscy dopuścili generalności targowickiey na piśmie własney iey miłości obrony. Wyszła 3go Lutego proteſtacya ſkonfederowaney Rzpltey. przeciwko gwałtownemu woyſk pruſkich w pańſtwa Polſki wtargnieniu. Akt ten zamyka w pierwszey części ſatyrę konſtytucyi 3go Maia, pochwałę carowy, uwielbienie własnego rokoszu, a nawet woyſka Moſkwy przyiacielſkiego; wreszcie powtarza odpowiedzi, iuż w poprzedniey nocie królowi pruſkiemu dane, przekłada gwałty przez woysko pruskie przy wkroczeniu do kraiu dokonane; a oświadczaiąc ufność w ſprawiedliwości króla pruſkiego i wſpaniałości carowy, kończy rzecz proteſtacyą przeciwko wszelkiey kraiów Polſki, albo iakieykolwiek z jey attynencyi uzurpacyi, z zapewnie-

niem;

niem: iż konfederacya targowicka, do żadnych umów o oderwanie iakieykolwiek ich części przez żaden sposób nie należy; iż członki oney bronić wolności, niepodległości i całości ostatnim krwi wylewem gotowi. Wszędzie w tey protestacyi, wyrzuty gwałtów obok uwielbienia gwałcicielów, wszędzie wyrazy podłe i niewolnicze obok śmiałych i na pozór obywatelskich umieszczone.

Przy protestacyi ugodzony był w generalności uniwersał do zwołania pospolitego ruszenia; ale ten nie znalazł potwierdzenia dwóch dozorców moskiewskich, którzy też dla ważnieyszych robót, iak doradzania rokoszanom, coby na swą obronę pisać mogli, z Grodna do Warszawy wyiechali. Ośmieliła się wszelako generalność wydadź na dniu 25im Lutego uniwersał, nie tak w istocie do pospolitego ruszenia, iako raczey do zapowiedzenia narodowi, iż pospolite ruszenie ma w swoim zamyśle. Mniemała generalność, iż tym śrzednim sposobem tłumaczenia się dogodzi próżności swoiey i winnemu Moskwie posłuszeństwu. Lecz iakożkolwiek nikczemny to był krok, w owey porze, kiedy iuż cały naród woyskiem obcym przytłoczonym został; nie podobał się posłowi moskiewskiemu; owszem ściągnął na generalność głośną iego i dyplomatyczną naganę. Jasna iest ona w pamiętney nocie Sywersa,

na

na dniu 20tym Lutego Małachowskiemu kanclerzowi do przesłania generalności podaney. W niey poseł moskiewski, oświadczywszy zasmucenie swoie z okoliczności, iż wyszło zalecenie gotowości do pospolitego ruszenia, niemniey zadziwienie, iż się generalność tak ostatecznego dopuściła kroku, bez zasięgnienia wprzód rady iego, iako ministra dworu przyiaznego, *od którego, podług przyznania sameyże konfederacyi, Polszcze swego uszczęśliwienia i swey spokoyności spodziewać się należy;* wchodzi w uwagi nad nieprzyzwoitościami, któreby z zwoływania pospolitego ruszenia wypłynąć mogły; a nie zamilczaiąc niespokoyności swoiey z powodu zapewnioney *indirecte* przez konfederacyą amnestyi powszechney emigrantom polskim *e)*; żąda, aby konfederacya chciała

---

e) W uniwersale 2go Lutego ani o amnestyi, ani o emigrantach polskich wzmianki niemasz. *Indirecte* amnestyą nazywa poseł wezwanie przez uniwersał wszystkich obywatelów do iednoczenia się w zdaniu. *Wyrzekniymy się ducha partyi*, słowa są tego uniwersału; *opinia niech nas nie dzieli: pamiętaymy, żeśmy Palacy, żeśmy bracia.* Zadziwił posła moskiewskiego ton, choć spóźniony, braterstwa w uściech rokoszan. Wyrzuca im naprzód, iż oni wzywaią do kraiu osoby, które sami za zgubicielów oyczyzny uznali; a powtarzaiąc na emigrantów szkalowania dawniey przez samych targowiczanów rozsiewane, oskarża ich o stawienie się przed kon-

chciała ogłosić w mieyscach, gdzieby uniwersał już został publikowanym: że dla uniknienia wszelkiego zamieszania, nie iest iey wolą, żeby iakiekolwiek zgromadzenia obywatelów miały mieysce; ostrzega, iż komendanci woysk imperatorowy, wszędzie maią bardzo wyraźne rozkazy, rozpraszania wszelkich zgromadzeń, i przeszkadzania wszelkim zbieraniom się osob, a nawet i woyska; napomina, iżby generalność postępki swoie, w okolicznościach tak delikatnych, rozstropnością mierzyła, i pilnie chroniła się wszelkich porywczych kroków, któreby *prowokować mogły potęgę ogromnego mocarstwa.*

Zywsze ieszcze były kroki Igelstroma, komendanta woysk moskiewskich w Polszcze, a to w stosunkach, iakie mieć mógł z komendantami

wencyą narodową w Paryżu, i wyznawanie iednych z nią maxym. Mowa i protestacya Woyciecha Turskiego, na dniu 30tym Grudnia 1792 w konwencyi narodowey, tę na emigrantów ściągnęła powieść. Smiały w swych postępkach i mowach Turski, uczynił ten krok z własnego przeświadczenia; i nie byłby zataił zlecenia, lub pełnomocnictwa swego, gdyby ie miał od kogożkolwiek. Przeciwny konstytucyi 3go Maia, ganił ią iawnie pismami swemi; i póki Moskwa nie wkroczyła do Polski, bronił opinii targowickich hersztów, mianowicie Seweryna Rzewuskiego.

tami polſkiemi: którzy, wedle dyspozycyi konfederacyi, odebrawſzy ordynanse od Seweryna Rzewuſkiego, naywyżſzą zwierzchność woyſkową pod ten czas w Polſzcze maiącego; to bronić Częſtochowy, to ſkupować konie, to park artyleryi do Wielkopolſki przewozić, to niektóre komendy ruſzać, po deklaracyi pruſkiey przedſiębrali byli. Oświadczył Rzewuſkiemu Ingelſtrom, iż maiąc naywyżſzą komendę nad woyſkiem roſſyiſkim, a Polſzcze przyiacielſkim, coſnął hetmańſkie ordynanse, z urządzeniami swemi niezgodne: iż żadnych dyzlokacyi i przechodów woyſk polſkich dopuſzczać nie będzie. Groził on codziennie Ożarowſkiemu, kaſztelanowi woynickiemiu, komendantowi Warſzawy, rozbroieniem garnizonu, zabraniem arsenału i magazynów; hardo odrzucaiąc wſzelkie przełożenia, tym upokarzaiącym Targowiczanów dylemmatem: albo carowa iedno z królem pruſkim trzyma, albo nie. Ieżeli iedno, niepodobna wam obrona; ieżeli nie iedno, niepotrzebna; dosyć wam będzie na potężney Katarzyny protekcyi.

Takie upokorzenia rokoſzu targowickiego, powinny go były przywieść do rozpaczy i oſtatecznych kroków: lecz przeciwnie herſztowie iego, ufność raczey ku Moſkwie okazywać, i ten polityczny letarg wmawiać w naród poſtanowili.

wiali. Generalność grodzieńska, stosuiąc się do tego, czego po niey poseł moskiewski żądał, wydała na dniu 22gim Lutego uniwersał, cofaiący zamysł pospolitey obrony. Marszałkowie targowiccy, ogłosiwszy w nim: że, *ieżeli ieszcze może mieć iaką nadzieię Rzplta, to zapewne iedynie w wielkomyślności wielkiey Katarzyny, (którey rady odrzucać, byłoby gubić się prędzey)*; temi słowy odezwę swoię do narodu kończą: „Na miłość tedy „oyczyzny obowięzuiemy i zaklinamy spółziom„ków naszych po prowincych będących, aby przez „wzruszenia niewczesne zgonu Rzpltey nie przy„śpieszyli; aby do pospolitey obrony tym sposo„bem i w ten czas dopiero się brali, gdy przez „konfederacyą generalną, przez ostatnie wici, o„strzeżni będą". Tak rokoszanie targowiccy, co dniami kilkunastą pierwey oświadczyli byli narodowi: *że Polakom oddadzą Rzpltą rządną, wolną, niepodległą, i całą; że albo tę utrzymaią, albo żaden z nich pomyślności iey nie przeżyie f)*; oddali Rzpltą nierządną i podległą Moskwie, na rozszarpanię przygotowaną: a żaden z nich sromotnego życia na piękną śmierć nie zamienił.

Ale że podłość w magnatach pomieszana bydź zwykła z próżnością, wśrzód niewolniczego po-

f) Słowa wyięte z protestacyi targowickiey, 3go Lutego, 1793.

ſłuſzeńſtwa rozkazom poſła, przebiia ſię krnąbroność w odpowiedniey nocie, którą herſztowie targowiccy poſłowi moſkiewſkiemu, na dniu także 22gim Lutego, przeſłali. Wymawiaią w niey Sywersowi, że uniwersał ich źle onemu tłumaczony, nie wyrażał zapewne prawdziwego ich myśli znaczenia; że ten uniwersał, pod bytność iego w Grodnie, był mu komunikowany; że nie grozi tą obawą zamieſzek, które poseł w nocie swoiey przekłada; że konfederacya nie dopiero ſtarała ſię iednoczyć umyſły, przywiązać naród do dobrey sprawy i do wielkiey monarchini; że nie widząc ani żadnego w narodzie przeciwieńſtwa, ani partyi przeciwney, nie miała żadney potrzeby ogłaſzać amneſtyą, ani odwoływać emigrantów. Oboiętne muſiały bydź poſłowi moſkiewſkiemu wyrzuty od ludzi, których powolność aż nadto nadgradzała mu osobiſte ich wymówki *g*).

Uspo-

g) Na potwarz posła moskiewskiego, iż emigranci stanęli przed konwencyą w Paryżu, hersztowie targowiccy w odpowiedzi swoiey 22go Lutego twierdzą: *iż ten, który popisywał się z wymową swoią na zgromadzeniu narodowym w Paryżu, nic wspólnego z Polską nie ma, prócz urodzenia i nazwiska.* Odpowiedź tym nierozsądnieyſza ze strony hersztów targowickich, że oni w akcie swoim, między prze-

Usposobienie rokoſzu targowickiego do rozbioru kraiu, ułatwiało Sywersowi inne śrzodki, o których zapewnić ſię muſiał, przed ogłoſzeniem dyplomatycznym zmowy carowy i króla pruſkiego przeciwko Polſzcze. Opatrzenie naczelnika konfederacyi na mieyscu Szczesnego, który do Petersburga błagać W. Katarzynę wyiechał; ſkłonienie króla do podróży grodzieńſkiey i zwołania seymu; układ planty do seymików i do ſkładu extraordynaryinego seymu; przeprawy woyſka moſkiewſkiego ku Dnieſtrowi, a wyraźniey mówiąc, na Ukrainę; inne w grodzieńſkie, to iest, na otoczenie seymu; wſzyſtko to wymagało czasu, i tłumaczy zwłokę obwieſzczenia zmowy dwóch dworów na Polſkę, od śrzednich dni Stycznia, do dnia 9go Kwietnia. W tym dniu dopiero poseł roſſyiſki i miniſter pruſki, przez sekretarzów swoich w Grodnie, do konfederacyi generalney podali deklaracyą iednoſłowną, względem losu przeznaczonego Połſzcze, w naſtępuiących wyrazach.

„Zamiary, które nayiaśnieyſza imperatorowa „Jeymć całey Roſſyi, rozkazała ogłoſić w dekla-

 „racyi,

stępstwami seymu konstytucyinego, liczyli oddalenie niepoſſeſſyonatów od seymików; lubo seym głos wolny w materyach statystycznych każdemu obywatelowi, nawet nie na ziazdach publicznych, warował.

„racyi, podaney przez iey ministra w Warsza-
„wie 7/18 Maia roku przeszłego, z powodu wey-
„ścia woysk iey do Polski; były bez wątpienia
„takiey natury, że powinny były pozyskać po-
„wolność, uszanowanie, a nawet i wdzięczność
„całego narodu polskiego *i*). Wszelakoż Europa
„widziała, iakim sposobem były one przyięte i
„cenione. Dla utorowania drogi konfederacyi tar-
„gowickiey, przez którą ona dostąpić mogła uży-
„cia praw swoich, i właściwie należącey sobie
„władzy *k*), należało było iąć się sposobu orę-
„ża; i sprawcy rewolucyi 3go Maia 1791 roku,
„iako też ich stronnicy, nie zeszli z poboiowiska,
„dokąd wyzwali byli woyska rossyiskie, aż bę-
„dąc przez ich usiłowania zwyciężonemi *l*)".

„Lecz chociaż oparcie się iawne ustało, dało
„atoli mieysce machinacyom sekretnym, których
„sprężyny subtelne, tym są niebezpiecznieysze,
„że

---

i) Zamiary deklaracyi dnia 18go Maia 1792, wy-
łożone są w rozdziele II. tey części.

k) Iaka władza, iakie prawa mogły się należeć
spiskowi targowickiemu, w Petersburgu za-
wiązanemu?

l) Nie byli zwyciężeni; lecz od króla swego za-
wiedzeni i opuszczeni: który oddaiąc się na
wielkomyślność carowy, widzi iey skutki w
tey deklaracyi.

„że często przed naybystrzeyszym dozoru nikną „okiem, a nawet praw dosiągnienia uchodzą.

„Duch fakcyi i zamieszania tak dalece się roz-„krzewił, że ci, którzy się zatrudniaią szkodliwą „natchnięcia i rozprzestrzenienia onego robotą, „uchybiwszy celów intryg swoich u dworów cu-„dzoziemskich, gdzie usiłowali uczynić zamiary „Rossyi podeyźrzanemi, obrócili swoie usiło-„wania na omamienie pospolstwa, zawsze łatwo „zwieść się mogącego; a naostatek dokazali tego, „że ono stało się uczestnikiem nienawiści i za-„wziętości, które oni powzięli przeciwko temu „*imperium*, będąc zawiedzeni na swoich wystę-„pnych nadzieiach. Nie mówiąc o wielu uczyn-„kach pospolicie wiadomych, które dokazywaią „skłonności złośliwe naywiększey liczby Pola-„ków; dość iest powiedzieć, że oni potrafili użyć „na złe prawideł ludzkości i umiarkowania *m*), „do których generałowie i oficerowie woysk nay-„iaśnieyszey imperatorowy ieymci, podług da-„nych sobie wyraźnych rozkazów, przystoso-„wali postępowanie i czynności swoie; tak da-„lece, że powstali przeciwko nim we wszelkich „spo-

m) Iak prawidła ludzkości i umiarkowania kie-rowały generałami i oficerami moskiewskie-mi, z wyznań ich własnych i rokoszu targo-wickiego okażemy w rozdziele VII.

„sposobach urągań i złego obeyścia ſię; i że
„nayzuchwalsi odważyli ſię mówić o nieſzporach
„sycyliyſkich, grożąc im podobnym losem.

„Taką to nadgrodę ci nieprzyiaciele spokoy-
„ności i dobrego porządku, które nayiaśnieyſza
„imperatorowa ieymć chciała przywrócić i ugrun-
„tować, w ich oyczyźnie, zachowywali wspa-
„niałym tey monarchini zamiarom. Z tego mo-
„żna sądzić o ſzczerości akceſſu naywiękſzey o-
„nych liczby do teraźnieyſzey konfederacyi, ia-
„ko też o trwałości i niewzruſzoney mocy po-
„koiu wewnątrz i zewnątrz Rzpltey.

„Lecz imperatorowa ieymć, będąc od trzy-
„dzieſtu lat przyzwyczaioną do paſſowania ſię
„z rozruchami uſtawicznemi tego kraiu *n*), i zau-
„faną w sposobach, przez opatrzność sobie uży-
„czonych, ku wſtrzymaniu w granicach dotąd
„tam panuiących rozróżnień, byłaby trwała w
„swoich uſiłowaniach nieintereſſowanych, i pu-
„ściłaby daley w niepamięć wſzyſtkie uſkarżenia
„ſię

n) Przypominaiąc carowa trzydziestoletnie passowanie się swoie z rozruchami Polſki, które sama podniecała, wyobraża skłonność swoię do passowania się. Byłaby się Polska cieszyła ciągłym pokoiem, iak przez cztery lata pod seymem konstytucyinym, gdyby carowa, iak pod ów czas, innemi zapasami zaiętą była.

„się przeciwko niemu pobudki, iako też i sprawiedliwe pretensye, do których one prawo iey „nadaią; ieżeliby się nie okazywały inne rodza„iu ieszcze ważnieyszego i niebezpiecznieyszego „bezprawia.

„Szaleństwo nadnaturalne ludu niegdyś tak „kwitnącego, teraz zaś upodlonego roszarpa„nego i stoiącego nad brzegiem gotowey pożreć „go przepaści, zamiast żeby było celem wzdry„gnienia się dla tych burzycielów, zdaie się o„wszem bydź dla nich przykładem do naślado„wania. Oni pracuią, ażeby wprowadzić na ło„no Rzpltey tę naukę piekielną, którą sekta „bezbożna, świętokradzka i oraz niegodziwa, „zrodziła na nieszczęście i zniszczenie wszystkich „społeczeństw duchownych, cywilnych i poli„tycznych. Iuż kluby spokrewnione z klubem „Iakobinów paryżkich, są ustanowione w stoli„cy, iako też w wielu prowincyach polskich. „One wywieraią sekretnie iad swóy, wlewaią „go w umysły, i do burzenia się w nich pod„niecaią *e*).

„Usta-

e) Iakobińskie kluby ieżeli gdzie iad swóy wywieraią nigdzie *sekretnie*. Brak dowodów przymusza dwa dwory skarżyć się na sekretne przestępstwa.

„Ustanowienie tego ogień wybuchaiącego „źrzodła, tak niebezpiecznego dla wszystkich z „państwami Rzpltey sąsiaduiących mocarstw, mu„siało naturalnie wzbudzić ich baczność.

„Zatrudniły się one wspólnie wyszukaniem „sposobów iak nayzdatnieyszch do przytłumie„nia złego w samym iego początku, i do odwró„cenia zarazy od własnych swych granic.

„Nayiaśnieysza imperatorowa ieymć całey „Rossyi, i nayiaśnieyszy król iegomć pruski, za „zgodą nayiaśnieyszego cesarza rzymskiego, ża„dnego innego w tey mierze skuteczni eyszego „dla swego *respective* bezpieczeństwa, nie uznali „sposobu nad ten, ażeby zawrzeć Rzpltą polską „w granicach ścisleyszych *p*), urządzaniąc dla niey „exystencyą i proporcye państwu śrzedniego sto„pnia właściwsze *q*); a ktoreby ułatwiły sposoby „pozy-

p) Zwrócenie zarazy bądź fizyczney, bądź moralney od granic swoich, daież prawo iednemu mocarstwu do przywłaszczenia sobie dzierżaw drugiego? Cóż dopiero, kiedy zaraza zmyślona tylko?

q) Skądże to carowa i król pruski maią prawo naznaczać proporcyą i stopnie państwom udzielnym? Na iakich prawidłach ci nowi geometrowie polityczni rozwiązuią takowe mierniczo-polityczne problemata? Nowy ten, a ciemny i niesłychany dotąd ięzyk w prawie narodów, nie podaież własności każdego mocarstwa pod miarę, wagę i cyrkiel cudzey chciwości?

„pozyskania i zachowania, nie naruszaiąc staro-
„żytney iey wolności, rządu mądrego i dokła-
„dnego, a oraz dość mocnego i czynnego do
„zapobieżenia i poskromienia wszystkich nierzą-
„dów i zamieszan, które tak często nadwerężały
„własną iey samey i sąsiaduiących z nią spo-
„koyność.

„Będąc przeto ziednoczeni doskonałym po-
„rozumieniem się względem celów i prawideł,
„nayiaśnieysza imperatorowa ieymć całey Rossyi,
„i nayiaśnieyszy król iegomć pruski, są u siebie
„naymocniey przeświadczeni, że nie mogą le-
„piey zapobiedz zupełnemu zniszczeniu, którym
„Rzpltey grożą panuiące w niey niezgody; zwła-
„szcza zaś te dziwotworne i obłąkane zdania,
„które się w niey zaczynaią okazywać; iak przy-
„łączaiąc do swoich *respective* państw te iey pro-
„wincye, które teraz z niemi graniczą, i biorąc
„one natychmiast w aktualną swoię possessyą,
„końcem zasłonienia onych wcześnie od skutków
„okropnych tych zdań, które w nich rozsiewać
„usiłuią *r*). Rzeczeni monarchowie, oznaymu-
„iąc całemu narodowi polskiemu w ogólności o
„swoim w tey mierze stałym i nieodmiennym
„posta-

r) Na tym fundamencie wszystkoby wziąść nale-
żało.

„poſtanowieniu, wzywaią go do nayprędſzego „na seym zgromadzenia ſię, końcem ułożenia ſię „po przyiacielſku względem tego obiektu; a oraz „do przyłożenia ſię do zamiarów zbawiennych, „które oni maią względem zapewnienia mu na „potym ſtanu pokoiu nienaruſzego i rządu ſta- „łego i gruntownego".

Ta deklaracya, w którey oczywiſte są bezprawia, fałſze i potwarze, nie ściągnęła odpowiedzi rokoſzu targowickiego. Walewſki, woiewoda ſieradzki, naſtępca Szczesnego w kole generalności, Seweryn Rzewuſki, hetman polny korony, osobiſte oświadczywſzy proteſtacye, oba zagrożeni kaſſacyą urzędów, sekweſtrem dóbr swoich; Grodno, celem zabezpieczenia ſię od zemſty, ſtosownie do woli poſła moſkiewſkiego, i za przebaczeniem im kary, porzucili. Taki był odpor, takie poſtępki rokoſzu targowickiego, gdy mu zabor kraiów Rzpltey zapowiedziany zoſtał. Widać raczey w ich nikczemności i podłości iſtotną uſługę do uiſzczenia ſkutków zmowy dwóch dworów przeciw całości Polſki. Iak daleko tę haniebną uſługę posunęli rokoſzanie, w przygotowaniu zdatnego seymu do zatwierdzenia gwałtownych zaborów, rozdział naſtępuiący, który obeymuie wſzyſtkie czyny rokoſzan, przełoży.

Ale

Ale potrzebuież, co do sądu Europy, odpowiedzi deklaracya dwóch dworów, która sama przez się sromotney chciwości nosi cechę? Uznałaż Europa w deklaracyi moſkiewſkiey 18go Maia 1792 za rzetelne, za sprawiedliwe *zamiary, iakie były powinny pozyſkać carowy powolność, uſzanowanie i wdzięczność całego narodu polſkiego s)*? Broniąc się przeciw takowemu gwałtowi seym konſtytucyiny, *wyzwałże woyſka roſsyiſkie na poboiowiſka*; a raczey nie byłże on wyzwany? Gdy oparcie iawne uſtało, nie przez żadne *zwycięſtwa*, lecz przez opuſzczenie ze ſtrony króla obrony kraiu, woyſka i seymu; czymże Moſkwa dowodzi dalſze *machinacye przeciw sobie sekretne*? Owszem twierdząc, *iż ich sprężyny subtelne tym są niebezpiecznieysze, że często przed naybyſtrzeyſzym dozoru nikną okiem*, nie daież prawa do wniosku, iż tych *machinacyi* sama nie doſtrzegła? Mogłże się rozkrzewiać ow *duch fakcyi i zamięſzania* w Polſzcze przeciw Moſkwie, przy uciſku, którego obywatele doznawali od ſtutysięcznego woyſka? od generalności rokoſzu, od władz inkwizycyinych, które wſzędzie po kraiu, pod imieniem sądów konfederackich, rozmnożone były? *Skłonności złośliwe*

s) Słowa kursywą drukowane wyięte z samey deklaracyi 9go Kwietnia 1793.

we naywiękſzey liczby Polaków przeciw Moſkwie a rzetelniey mówiąc sprawiedliwe w nich czucie uciſku publicznego i prywatnego, nie byłyż ſkutkiem naturalnym gwałtu, zemſty i dumy, z którą poſtępowali sprawcy przemocy Katarzyny, aniżeli ſkutkiem uſiłowań fakcyi iakieyś *na omamienie pospolſtwa*? Co znaczy wymówka *nieſzczerości*, z którą obywatele przyſtępowali do związku targowickiego, kiedy deklaracya 18go Maia, spółczesne targowiczanow uniwersały, pomimo przekonania, pomimo przyſiąg, groźbami i mściwemi śrzodkami ziewalały obywatelów do wyrzekania ſię konſtytucyi seymu konſtytucyinego? Nakoniec, nie okazuież deklaracya sama nikczemności tych zarzutów, kiedy w niey rości sobie carowa prawo do prowincyi polſkich, nie tak na pomienionych pobudkach, iako bardziey na tym bezdowodnym i fałſzywym twierdzeniu, *iż kluby, spokrewnione z klubem iakobińſkim są iuz uſtanowione w ſtolicy, iako też w wielu prowincyach polſkich?* Miała czas Moſkwa w rocznym przeciągu despotycznego swego rządu w Polſzcze; miał król pruſki w kilkumieſiącznym w Wielkopolſzcze przebywaniu, odkryć i wyiawić Europie choć iedno ſiedliſko, choć iednego apoſtoła, choć iedno dzieło tey piekielney w Polſzcze nauki, o którey rozkrzewieniu deklaracya głosi. Smiało tu wyrzec możemy: nie-

maſz

maſz w świecie piekielnieyſzey nauki nad tę, którą deklaracya dwóch dworów wprowadza, gdy za prawo do opanowania narodów, do zaboru cudzych kraiów, chęć wykorzeniania w nich błędów ogłaſza.

Okazaliśmy w pierwſzey części dzieła naſzego, *o uczeſtnictwie króla pruſkiego do rewolucyi w rządzie polſkim i do czynów seymu konſtytucyinego*, przeciwności w dyplomatycznych iego aktach. Spełnieniem onych ieſt deklaracya 9go Kwietnia 1793, nawet ſtosowana do deklaracyi 16go Stycznia tegoż roku. Przy wchodzie woyſk swoich do Wielkopolſki, oświadczywſzy Gwilelm: „iż pryncypalnym celem tego kroku oſtróżno„ści ieſt, zaſłonić prowincye pograniczne pru„ſkie"; w trzy mieſiące potym wyznaie: „iż „biorąc prowincye polſkie w aktualną swą pos„seſſyą, uczynił to końcem zaſłonienia onych „wcześnie od ſkutków okropnych zdań, które „ſię w nich rozſięwaią". Spolny w tym akcie ieſt bezwſtyd, z którym Katarzyna II. wspomina deklaracyą swoię 18go Maia 1792. Zbliżaiąc wyrazy iedney do drugiey, okażemy z iaką wzgardą pamięci i rozsądku powſzechnego, oraz wſtydu i uczciwości, dyplomacya dni naſzych poſtępuie. W deklaracyi 18go Maia: „sprawiedliwość „wrodzona carowy nie pozwala iey połączać ca-

„ły

„ły naród polſki z iedną tych iego częścią, którą „zaufanie iego uięła sobie i zdradziła; i owſzem „przeciwnie przekonana ieſt u ſiebie naymocniey, „że większa iego liczba nie należy w żadnym „sposobie do tego wſzyſtkiego, co udziałano „przeciwko niey i Rzpltey, iey dawney przyia„ciołce"; w deklaracyi 9go Kwietnia, nie tylko wymienia *ſkłonności złośliwe naywiękſzey liczby Polaków*, ale oświadcza: „iż od trzydzieſtu lat przy„zwyczaioną ieſt do paſſowania ſię z rozrucha„mi uſtawicznemi tego kraiu". W deklaracyi 18go Maia nayczulſza na seym konſtytucyiny ſkarga: „iż ukoronował wſzyſtkie swe smutne „zamiary, obaleniem aż do fundamentów, na dniu „3im Maia 1791go roku, całego gmachu rządu, „pod którym Rzplta w pomyślności tyle wieków „trwała; a na iego zwaliſkach powſtała monar„chia"; w deklaracyi 9go Kwietnia nayczulſza na tychże burzycielów ſkarga: „iż oni pracuią, „ażeby wprowadzić na łono Rzpltey tę naukę pie„kielną, którą sekta bezbożna Iakobinów, swię„tokradzka i oraz niegodziwa zrodziła na nie„ſzczęście i zniſzczenie wſzyſtkich społeczeńſtw „duchownych, cywilnych i politycznych". W deklaracyi 18go Maia rokoſz targowicki uznany: „iako ſzczególne i ſkuteczne lekarſtwo przeciwko „nieſzczęśliwościom, w które warſzawſka kon„federacya, nieprawną i moc sobie nad prawa

„przy-

„przywłaszczaiąca, pogrążyła naród;" w deklaracyi 9go Kwietnia „carowa z królem pruſkim, „za zgodą cesarza rzymſkiego, żadnego innego „ſkutecznieyszego dla ſwego *respective* bezpie„czeńſtwa nie uznali ſposobu nad ten, ażeby za„wrzeć Rzpltą Polſką w granicach ściśleyszych, „urządzaiąc dla niey exyſtencyą i proporcye pań„ſtwom śrzedniego ſtopnia właściwsze." W deklaracyi 18go Maia wezwani wszyscy obywatele do łączenia ſię z woyſkiem, do kraiu Rzeplitey wchodzącym, dla uſkutecznienia dzieła targowickiego, doświadczać mieli: „oprócz zapomnie„nia przeszłych uraz, wſzyſtkiey pomocy, bez„pieczeńſtwa dla ſwych osób i utwierdzenia w „ſwoich własnościach;" z przyłączoną pogróżką: „iż, którzy zaślepieni uporem, przeciwić „ſię będą chęciom dobroczynnym imperatorowy, „i chęciom patryotycznym ich ſpółobywatelów, „niech nieszczęść i ſurowości, których ſię expo„nuią, na ſamych ſiebie winę kładą: tym ſpra„wiedliwiey, gdy od nich ſamych zależało uni„knąć ich przez prędki, ſzczery żal i poprawę;" w deklaracyi 9go Kwietnia zachodzi wielka wątpliwość o łączących ſię do konfederackiego dzieła, owszem urągania z woyſka moſkiewſkiego daią prawo carowy źle sądzić „o szczerości akceſſu „naywiększey liczby obywatelów do teraźniey„szey konfederacyi, iako też o trwałości i nie-

„wzruszoney mocy pokoiu wewnątrz i zewnątrz „Rzpltey." Nakoniec w deklaracyi 18go Maia zaprasza carowa naród polski: „aby całe swoie „zaufanie złożył w wspaniałości i nieinteressowa„niu, które powoduią iey kroki;" w deklaracyi 9go Kwietnia oznaymuie całemu narodowi polskiemu, o przyłączeniu niektórych iego prowincyi do państw swoich; zaprasza go oraz carowa z królem pruskim „do nayprędszego na seym zgro„madzenia się, końcem ułożenia się poprzyia„cielsku względem tego obiektu; a oraz do przy„łożenia się do zamiarów zbawiennych, które „oni maią względem zapewnienia mu napotym „stanu pokoiu nienaruszonego, rządu stałego i „gruntownego."

Z takiemi to deklaracyami stawaią dwa mocarze, spiknieni na Polskę, przed światem; podobni do owych winowayców, którzy, przez sprzeczne wyznania, tracą prawo do wiary, własnemi staią się oskarżycielami, i sami siebie przed wyrokiem sądu potępiaią.

ROZ-

ROZDZIAŁ VII.

Targowickiego rokoszu niemoc. Wstręt w narodzie do iego robót. Ucisk kraiu: łupiestwa rokoszan. Urządzenia ich względem następnego seymu grodzieńskiego.

Upadło dzieło, z tylą trudami przez lat cztery ręką cnoty i prawdziwey miłości oyczyzny ſtawiane: rozpędzony zoſtał ſeym, twórca rządu i niepodległości Polſki: usunąć ſię muſieli cnotliwi, nie widząc iuż żadnego, w owey porze, przeciw przemocy i zdradzie oporu. Dopięli zatym rokoszanie celu ſwych żądzy. Zaklęci bezbożną przyſięgą przeciw czynom ſeymu konſtytucyinego, zburzyli całą iego budowę; a na iey mieyscu oświadczyli ſię, pod opieką *boskiey* Katarzyny, dźwignąć gmach niewzruszony *odwieczney przodków wolności a).* Jakoż do dzieła tego mieli dosyć materyałów, w błędach i przesądach przeszłych wieków, które oni za pierwsze ogłaszali prawdy: mieli ich dosyć w chytrze wymyślonych

a) Ostrzega ſię czytaiący, iż wyrazy kursywą są wyięte z uniwersałów targowickich.

nych ustawach, któremi uwielbiona ich opiekunka, aż do seymu konstytucyinego, krępowała Polskę; stotysięcy zaś pod ręką pomocników moskiewskich obiecywało im prędkie wystawienie przedsęwziętey budowy. Byłoby to dzieło słabe, ułomne, panowaniu raczęy moskiewskiemu, nie wolności i niepodległości Rzpltey dogodne, na interessie gabinetu petersburskiego, nie na woli narodu wsparte; ale przynaymniey za to niewiele pracy, mniey ieszcze dowcipu, w tworcach potrzebuiące. Lecz i do tego nawet nie przyszło. Psuć im tylko, nie budować pozwolono. Cały ciąg trwania rokoszu był stanem niemocy i nieładu. Ucisk obywatelów, uciemiężenie i zniszczenie kraiu, były skutkiem iego gwałtownego na przewodnictwo narodowi narzucenia się: a kradzieże skarbu publicznego, łupiestwa wszelkiego rodzaiu, naywiększe gwałty od rokoszan w postaci prawodawców popełniane; nakoniec ułatwiona i przyśpieszona zguba oyczyzny, uczyni nayczarnieyszą w dzieiach Polski rokoszu targowickiego pamiątkę.

Jak gwałtownie rokosz ten rozszerzył się w Polszcze, iak bezprawnie wszystkie sobie przywłaszczył władze, iużeśmy przełożyli *b)*. Ohydny

---

b) W rozdziele V. części II.

hydny opis czynów iego, przerwany na czas został, wystawieniem okoliczności, równie ohydney zmowy sąsiedzkich dworów na Polskę. Wraca się do niego teraz z obrzydzeniem pióro. Przykra zaiste rzecz iest, opisywać spółrodaków przestępstwa; ale czynny wpływ ich do ostatniey zguby oyczyzny, milczeniem tych przestępstw pokryć nie pozwala.

Co zbrodnia zawiązała, do czego duma i chciwość była powodem; to zgodnie, to poobywatelsku iść nie mogło. Nienawistni przedtym sobie hersztowie rokoszu, złączyli się na czas przeciw oyczyźnie. Lecz kiedy iuż wszystko pod przemocą moskiewską uległo, kiedy się postawili na czele naywyższey władzy, narzuconey od nich narodowi, wrócili zaraz do dawnych waśni. Każdy z nich panować, każdy przewodzić pragnął. Ztąd Szczesnego, Branickiego i Rzewuskiego zabiegi, aby naywięcey między konsyliarzami swych służalców, lub przyiaciół umieścili. Jakoż uformowali generalność z ludzi zupełnie podległych sobie; lecz podzielonych między naczelników. Nie maiąc oni swego zdania, ślepo szli za natchnieniem swych przewódzców: z ich ręki czekaiąc nadgrody, lub za ich zezwoleniem, z łupów oyczyzny. Szczesny, iako marszałek i pierwszy twórca związku, miał

z początku tę pociechę, że słowa iego uchodziły za wyroki. Okrzyknęła go generalność wskrzesicielem wolności, i już mu pochlebcy *Wielkiego* imię przyznawali *c)*. Pozwalali zrazu Branicki i Rzewuski tego kadzidła damie iego; ale potym i o sobie nie zapomnieli, i gdzie o ich interess chodziło, mieli dość liczną przeciw Szczesnemu partyą. Niemało do tego pomogła nieznośna pycha Szczesnego, którey w swym powodzeniu granic nie kładł. Otoczony zawsze pułkiem Moskalów, zdawał się bydź absolutnym dyktatorem. Zaufany we względach carowy, z pogardą patrzał na starych Moskwy stronników; tak dalece, że Małachowski kanclerz, Raczyński marszałek nadworny, dawniey od Szczesnego służący Moskwie, z wielkim niesmakiem swoim, po kilka go-

c) Benedykt Hulewicz, konsyliarz rokoszu, rzucaiąc potwarze na czyny seymu konstytucyinego, i na iego naczelnika Arystydesa polskiego, w mowie mianey w Brześciu; oddał hołd wielkości swego Mecenasa w te słowa: „Ledwie *Wielki i cnotliwy* Szczesny Potocki „wstąpił w oyczystą ziemię, gdy liczny oby„watel na hasło wolności otworzył oczy, po„znał przepaść i chwycił się śrzodków ratowania siebie." Zapomniał przydadź Pan Benedykt, że Moskale przyszli z tym hasłem wolności, i otwierali obywatelom oczy: a tak skuteczne z *Wielkim* Szczesnym wzięli śrzodki, że dziś Polski prawie iuż niemasz.

godzin w przedpokoiu ſtać muſieli, nim doczekali ſię widzieć iego oblicze.

Ale nayzręcznieysze biſkup Koſſakowſki, z bratem Szymonem, którego ſam hetmanem ſtworzył, wziął ſrzodki do panowania w Litwie. Człowiek ten nayobłudnieyszy z ludzi, naygorszy z obywatelów, naychytrzeyszy z partyzantów Moſkwy, intrygę miał za iedyną do wſzyſtkiego drogę, bezczelność za przymiot, cnotę za przesąd lub maſkę, własny intereſs za boga, a kraiu niedolą za porę wynieſienia i zbogacenia ſiebie i ſwoich. Ułożył naprzód całą generalność litewſką ze ſwoich krewnych i ſtronników: przydał Sapieze kanclerzowi, który dla ſtarości, narzuconey na ſiebie funkcyi marszałka ciągle odbywać nie mógł, Józefa Zabiełę, krewnego ſwego, za zaſtępcę: porównał go w mocy z marszałkiem koronnym; nakoniec generalności litewſkiey, przez ſiebie rządzoney, oddzielne decyzye, co do narodu litewſkiego, zawarował *d)*. Tak zro-

 bił

d) Obacz decyzyą generalności litewſkiey 18go Sierpnia 1792. Uniwersał iey 9go Września roku tegoż. Uważyć tu należy, iż ci matacze tak ogromną sobie moc nadali, pod tytułem urządzeń wewnętrznych, porządkowych, sądowych, ekonomicznych; co żeby nie tak raziło obywatelów, w wyrazach ciemnych i obojętnych zawikłać starali się.

bił się wszechmocnym w Litwie; a przez znaczną liczbę swoich konsyliarzów, ilekroć łączyły się obydwie generalności, przemagaiącym w ich obradach. Słowem, on pod pierwszeństwem tylko Szczesnego, wszystkim przewodził.

Król, opuściwszy seym konstytucyiny, mniemał, iż przez tę ofiarę, miłą zapewne Moskwie, nabędzie prawa do przewodniczenia targowickiemu związkowi. Ale się grubo zawiódł w swoich nadzieiach. Nienawidzony, iak chytry zmiennik, od całey Polski, wzgardzony był od Moskwy, iak mdłego i nikczemnego umysłu człowiek. Pod pozorem audyencyi, naieżdżali pokilkakrotnie, z tłumem Kozaków, zamek iego generałowie moskiewscy. Zdawało się, iż traktowany był iak braniec woienny. Musiał połykać te wszystkie obelgi w stolicy i mieszkaniu własnym; a nie miał tey nawet pociechy, żeby go żałowała publiczność. Owszem, w nieszczęściu narodu, znaydowała ona folgę iakąś: widząc, że ten, który tak haniebnie zdradził położoną ufność w sobie, w ohydzie i obelgach pierwszą krzywoprzysięstwa swego odbierał nadgrodę. Nie udały się królowi, tyle razy pomyślnie używane, w gabinecie petersburskim intrygi; ani zmiękczyły carowy, zimnieyszey iuż zapewne w tym wieku, czułe do niey odezwy. Nie wzięła ona tego,

przy-

przynaymniey na pozór, za wielką przysługę, że ułatwił iey woysku opanawanie Polski. Dawszy mu więc dotkliwie uczuć, że iey był stworzeniem, kazała mu się stosować do woli konfederacyi targowickiey, iako zupełną iey ufność posiadaiącey.

Uczynił król do Szczesnego odezwę, przypominaiąc, że zawsze z nieodmiennym był dla niego przywiązaniem i szacunkiem; zachęcaiąc do ścisłego z sobą porozumiewania się: bo od tego, iak twierdził, naywięcey dobro powszechne zależeć miało. Lecz dumny Szczesny, czyli żadnego nie chcąc mieć z królem spólnictwa, w tym chwalebnym, podług siebie, dziele, którego sam będąc twórcą, sam oraz chciał bydź dokonaczem; czyli zagniewany o to, że przez prędki akcess króla do iego związku, stracił nadzieię korony, którey pewnym się iuż bydź rozumiał, gdyby mimo stałości Stanisława Augusta w obronie kraiu i konstytucyi, Polska orężem moskiewskim przezwyciężona została; odpisał w wyrazach pełnych niechęci i wzgardy. Wyrzuciwszy ostro królowi, że rad iego nie słuchał, że paktów konwentów nie dotrzymał, że nadto zasmakował sobie w monarchiczney 3go Maia konstytucyi; tym tonem dał mu upomnienie: „Teraz, mości królu, trzeba nadgrodzić

„narodowi republikantſkiemu, ieżeli nie chcesz „uyść za wiarołomcę, co zamiaſt wdzięczności „narodowi, że cię na pierwszym posadził miey-„scu, chciałeś go podbić i własnością twoią uczy-„nić.... Bądź królu wdzięcznym za koronę „monarchini i narodowi; ale bądź wdzięczniey-„szym, ieżeli masz krew polſką w ſobie, za to, „co teraz czynić mamy. Może teraz wolny i „niepodległy naród, wybaczyć W. K. Mci, iako „zwiedzionemu *e*)." Wkrótce liſt ten rozszedł ſię po całey Polszcze. Obrażała w nim fałszywość twierdzeń i duma Szczesnego; lecz nikt nie żałował króla, bo własną zmiennością wyſtawił ſię na tak obelżywe ugryzki.

Wtedy ſtan iego mógł ſię nazwać prawdziwie nieszczęśliwy. Nienawidzony od narodu, zelżony od Moſkwy, wzgardzony od rokoszan, ſiedział w zamku, nie śmieiąc na świat oczu pokazać. Ale czuły na tak oſtre wyrzuty, tknięty do żywego zuchwałym Szczesnego tonem, chciał, choć na chwilę, zaćmić tak nieprzychylną narodu opinią, czekaiąc iey zmiany i ułagodzenia z ciągiem czasu i dalszym rzeczy wypadkiem. Zaczęli więc dworscy ogłaszać, że akceſs króla iedynym

e) Wypis z liſtu Szczesnego do króla, 2go Sierpnia 1792.

dynym był kraiu od zaboru ocaleniem, że przez niego zawiódł ambicyą rokoszan, że panowanie ich niedługo trwać będzie, że król ma pewny układ z Mofkwą, bardzo pomyślny dla Polfki *f)*; i że naród, aby miał tylko cierpliwość, wkrótce w tym uzna zbawcę oyczyzny, którego teraz, nieświadom fekretów gabinetowych, iak niestałego i zmiennego potępia. Takiemi wieściami ftarał fię król łagodzić niechęć publiczności: a tym czasem zaczął fkrycie porozumiewać fię z bifkupem Koffakowfkim, wiedząc dobrze o iego dzielnym wpływie w targowickie obrady. Miał on prawo fpodziewać fię przyfługi po człowieku, którego darami, koadiutoryą intratnego bifkupftwa wileńfkiego zobowiązał; a nawet po konftytucyi 3go Maia, lubo iak zdraycę powszechnie nienawidzonego, głafkać nie przeftawał. Ten ieft charakter Stanifława Augufta, że chociaż żadnego dzieła ftale trzymać fię nie zwykł, do każdego atoli należeć pragnie: nieczynność ieft dla niego nieznośna, a niepodobne w żadnym przedfięwzięciu wytrwanie. Lubo zaś do złego przy-

---

f) Czytay pismo = *Ja lepiey trzymam o królu* = wydane od iednego z dworskich. Niezręczny iednak ten dworak! Rozumowanie iego zasadzone na domysłach, usprawiedliwiaiąc na czas króla, z wypadkiem rzeczy, stało się rzetelnym iego potępieniem.

przyznać się nierad, lubo nieprzeyżrzanym cieniem okryć chce imie swoie, i przez wszelkie sztuki stara się zasłonić ie od nagany spółczesnych i potomnych; żadna iednak naybrzydsza robota w Polszcze nie była bez iego uczestnictwa. Wszedł on i do targowickiego dzieła, i skończył ie godnym panowania swego sposobem.

Nadęty Szczesny powodzeniem, że sam, przy pomocy Moskwy, przeważył prawy seym i naród, chciał związek swóy naypoważnieyszym uczynić. Przybrał go więc w pyszne tytuły: *Konfederacyi generalney wolnych obu złączonych narodów*; potym *Nayiaśnieyszey generalności*; potym *Nayiaśnieyszey Rzpltey skonfederowaney*. Zalecił kanclerzom, aby ministrów dworów zagranicznych uwiadomili: *że konfederacya generalna, po akcessie króla, w całym świetle stoi, i nayokazalszą istność i świetność samowładney Rzeplitey okazuie g)*. Wykonali kanclerze rozkaz dany *h)*. Milczenie na to dworów iawnie okazało, iak patrzały na ten buntowniczy związek od Moskwy utworzony. Jeden tylko papież, nową konfederacyą

g) Słowa wzięte z zalecenia kanclerzom notyfikacyi dworom zagranicznym, 2go Września 1792.

h) Nota Chreptowicza podkanclerzego do ministrów zagranicznych, 26go Września 1792.

racyą szczęśliwym nazwał ewentem *i*); i błogosławił temu nieprawemu związkowi, niszczącemu konstytucyą 3go Maia, błogosławiwszy przed rokiem seymowi, z okazyi iey ustanowienia. Sprzeczność takowa w rzeczach nawet politycznych, mniey zgodną z dostoieństwem papieża, niemało zasmuciła tych, którzy w dzisieyszym wieku, miotaiącym okrutne przeciw stolicy rzymskiey pociski, szanuią iey powagę i chcieliby ią widzieć szanowną. Usłyszał iednak rokosz targowicki prawdę z ust posła wolnego narodu. Chcąc on przypodobać się Moskwie, albo raczey iey wykonywaiąc wolą, kazał ministrowi francuzkiemu, z okoliczności rewolucyi, dziesiątego Sierpnia w Paryżu zaszłey, z kraiu wyiechać. Lubo dla tey przyczyny, ani dwór londyński, ani madrycki, ani inne dwory, nie zostaiące pod ów czas w woynie z Francyą, posłom iey z kraiów swoich ustępować nie kazały. Wtedy minister ten *k*) oświadczył rokoszanom, że w konfederacyi na trupach i pod przewodnictwem oręża moskiewskiego zawiązaney, reprezentacyi Rzpltey widzieć nie może; że postępek ich względem siebie ma za gwałt, którego światło wieku dzisieyszego długo bez ukarania nie zostawi.

i) Obacz notę Nuncyusza 25. Listopada 1792.
k) Pan Decorches.

ſtawi. Niemiły zapewne był Szczesnemu w takim charakterze człowieka ſąd o związku iego. Lecz kto śmiał gwałtem przygnieść właſnego narodu przekonanie, rozumiał, że mu ſię bynaymniey na obcych zdania oglądać nie trzeba.

Mocny do psucia dobrych dzieł ſeymu konſtytucyinego rokosz, mdłym był i ſłabym do ważnego w ſprawie narodu przedſięwzięcia. Ta niemoc iego zaraz okazała ſię w Brześciu. Prócz wyznaczenia poselſtwa do Petersburga, deputowanych do króla, i naymniey potrzebney delegacyi do examinowania magiſtratur, gdyż wszyſtkie magiſtratury wykonawcze ściśle w ſwoim czaſie od ſeymu examinowane były; i od naſtępnego ſeymu examinowane bydź mogły; nic więcey nie zrobili rokoszanie. Spełzło kilka tygodni czasu na nikczemnych ſporach i potwarzach ſeymu. Gdzie przeszłe prawodawſtwo okazało męſtwo i gorliwość o powagę Rzpltey, tam ſię wydała rokoszan ſłabość i zupełne Moſkwie poddańſtwo. Kazał był ſeym przytrzymać Sadkowſkiego, archimandrytę ſłuckiego *l)* Inkwizycye, dowody okazały go bydź winnym: wy-

l) Obacz w rozdziele II. części II. rzecz o Sadkowskim, na karcie 52, 53, 54, 55, i notę o nim, na karcie 52 pod lit: *k)*.

wyrok tylko ſprawiedliwości przez roſtropną politykę zawieszony zoſtał. Rokosz, bez poprzedniego rzeczy roztrząśnienia, ſeymu poſtępek za nieprawny; winowaycę, za nieſkażoney cnoty człowieka, uznał *m)*. Wſkrzeszaiąc ſeym powagę Rzpltey nad xięſtwem Kurlandyi, iako lennością Polſki, wyſłał ſwego do Mitawy komisarza. Niemiło na to patrzała Moſkwa, w xięstwie tym, iak w swoiey prowincyi, rządzić przywykła: zaraz go też rokosz odwołał. Każdy ſię mógł domyślić, że w tym wſzyſtkim wykonywał rozkazy miniſtra moſkiewſkiego. Z takich początków naymniey widzący przeglądać zaczęli: że los narodu i kraiu, kształt przyszłego rządu, nie od rokoszu zawiſł; chociaż ſię uſtawicznie tworcą rządu i wolności ogłaszał; lecz od Moſkwy, która go utworzyła. Ta była przyczyna, że zaraz z Brześcia znaczna ſię konsyliarzów liczba usunęła *n)*. Ci tylko do Grodna ſię przenieśli, którzy albo ślepe w ſwym naczelniku pokładali zaufanie, albo ſię pewnego obłowu, w czaſie uciſku i nieładu, ſpodziewali.

Tym

m) Czytay list podły Szczesnego i Sapiehy, marszałków rokoszu, do Sadkowskiego, 22go Września 1792.

n) To iest z tych, których późniey, mimo ich, za konsyliarzów dopisali naczelnicy rokoszu. Obacz rozd: V. części II. not: *r)* na kar: 163.

Tym czasem udała się czereda poselska do Petersburga. Mniemał rokosz, że wysyłaiąc kupę posłów, większy hołd przez to odda carowy; nie myśląc, iż usprawiedliwiał iey potwarze, niedawno rzucone na naród polski, gdy go do tatarskiey hordy, w manifeście swoim przeciwko Szwecyi, obrzydliwie przyrównała. W instrukcyi wysilało się iego niewolnictwo na naypodleysze uwielbienia carowy, poniżaiąc imie narodu, którego sobie reprezentacyą bezprawnie przywłaszczył. Zalecili wyznać rokoszanie: „że „wspaniała i wielkomyślna Katarzyny wielkiey „dusza dźwignęła swobody, skruszyła zamachy „monarchiczne, wróciła staropolskie iestestwo na„rodowi; że wdzięczność za to uroczystym po„selstwem głoszą, przed obliczem tey monarchini, „z którey maiestatu nabieraią wzorów berła dźwi„gaiące osoby": a powtarzaiąc, żakowskim sty„lem, iednę myśl służebniczą w nowych coraz wy„razach; kazali ieszcze powiedzieć: „że zabrane „wdzięczności obowiązki nayodlegleyszey prześlą „potomności, za skuteczną a nieinteressowaną po„moc, iż całemu świata okręgowi podadź do „wiadomości pragną, że nic nie znayduią chlu„bnieyszego, nad zaszczyt doznawać wspaniało„ści Wielkiey Katarzyny *o)*". Po tak nikczemnym

o) Treść instrukcyi 4go Września od rokoszu

mnym i haniebnym czołganiu, niewolnicy oświadczaią chęć wniyścia *w związki przymierza z* Mofkwą; iak gdyby przymierze, dzieło dwóch ftron równych sobie w prawach, między panem a niewolnikiem mieysce mieć mogło: upraszaią oraz o zaręczenie *całości posseßyi* Rzpltey, i iey *niepodległości*. Właśnie w sam czas zaczęli myślić o całości Rzpltey, gdy iuż zupełnie i kray i sam rokosz na dyfkrecyi carowy zoftawał. Godnym był tłumaczem rokofzu, na czele delegacyi Branicki hetman. Powiedział wiernie wfzyftkie te podłości, niegodne wolnego człowieka, tym bardziey reprezentanta wolnego narodu; lecz godne iego, dawnego Mofkwy fłużalca; godne tych, którzy go tłumaczem swego niewolnictwą mieć chcieli. Odebrała delegacya odpowiedź, z oświadczeniem uprzeymości dla fiebie, i że imperatorowa mile te hołdy przyimuie. Nie było w niey wzmianki o całości Polfki: uczyniono tylko traktatu nadzieię, lubo w dalekiey i ciemney perspektywie. Ale za to obfite ftrawne brali delegowani ze fkarbu carowy. Hoyna ona była w tey mierze, maiąc sobie wkrótce te wydatki podziałem Polfki sowicie nadgrodzić. Z niecierpliwością wyglądał Szczesny z konsyliarzami fkutku posel-

delegowanym do Petersburga, własnemi iego wyrazami, wiernie tu umieszczona.

poselſtwa: spodziewaiąc ſię, że przywiozą z Petersbuga delegowani zapewnienie losu Polſki, i pozwolenie dla rokoſzan, ſtawiania wolnego i republikantſkiego rządu budowy.

Próżne ich były oczekiwania. Nic im pewnego nie zwiaſtowali poſłowie, ani z Petersburga, oprócz że mieli ſzczęście widzieć wyſławione w inſtrukcyi *maieſtatu oblicze*; ani po swym powrocie. Branicki nawet zoſtał w Petersburgu, oſtrzeżony zapewne, aby ſię więcey do robot rokoſzowych nie mieſzał; które ſię na haňbie naczelników, a oſtatniey zgubie kraiu ſkończyć miały. Ludzie, mniey mocną obdarzeni wiarą, wnoſiliby ztąd, że ſię iakie ukryte, a ſzkodliwe dla Polſki knuią układy: lecz rokoſz, położywſzy zupełne zaufanie w ſtworzycielce swoiey, niczego ſię nie obawiał. Büller też, miniſter moſkiewſki przy rokoſzu *p*), nie przeſtawał ſzeptać Szczesnemu, iż ieſzcze nie przyſzedł czas, w którym ſię spełnić maią zamiary wspaniałości carowy względem Polſki. Iaka więc była nieczynność

p) Trzeba wiedzieć, że w tym czaſie dwóch było ministrów moskiewskich w Polszcze: ieden Bułhaków, w Warszawie przy królu, drugi Büller, w Grodnie przy rokoszu. Dopiero za przybyciem Sywersa wyiechali, który ich obudwóch zastąpił.

ność rokoszan w Brześciu, ta sama była w Grodnie.

Ale brzydko było, w ustach ustawicznie powtarzać wolności imię, a związane mieć ręce, i we wszystkim wyroków petersburskich oczekiwać: szkaradnie, obalić rząd od narodu polubiony, przywłaszczyć sobie bezprawnie całą władzą, a nie modz iey użyć do uskutecznienia nawet swych bezrozumnych marzeń. Ztąd iął się wszelkich zwodnictwa sposobów rokosz, aby się w niewolniczey przed narodem nie wydawał postaci. Mniemał, że wiele mówiąc i pisząc, tym samym bardzo czynnym zdawać się będzie. Zaczął więc bezprzestanne czynić odezwy do narodu, w nich tłumaczyć zamiary swoie, okazywać ich czystość, uwielbiać wspaniałość carowy, naypochlebnieysze obywatelom czynić nadzieie, a czernić ustawy seymu konstytucyinego. Szły dzień na dzień uniwersały, zawsze te same potwarze i falsze obeymuiące. Rozumiał rokosz, że przez ciągłe czernideł rzucanie, zatrze świetne ślady czynów seymowych i prawość swego wmówi postępku. W rzeczy samey, człowiek z początku odrzuca potwarz, walczy z nią, nareszcie ustawnym zmordowany powtarzaniem, uwodzić iey się dopuszcza: bo nie rozumie, aby można było ciągle bez przyczyny potwarzać. Smu-

tny upadek prac seymu konstytucyinego, dodawał dzielnosci rokoszan potwarzom. Rzadko ludzie na samym żalu, nad nieszczęśliwie kończącemi się działami, przestaią: przypisuią oni zaraz tam winę, gdzie nie towarzyszyło szczęście; i prędzey u nich zyskaią przebaczenie, byle pomyślne, zamachy występku, niż naylepsze a nieszczęśliwe cnoty przedsięwzięcia.

Takiego więc sposobu chwyciwszy się rokosz, dla zatarcia swoiey bezczynności, przekładał razem chlubnie prace swoie; z których iednych, iak mówił, iuż dokonał, drugie mu do dokonania zostaią. Zerwanie wszystkich związków między koroną i Litwą, wystawiał za ważne dzieło *obwarowania unii*: rozrzucenie woyska kraiowego pomiędzy większą Moskalów liczbę, za *rozlokowanie i opatrzenie onego*; odarcie miast z przyznanych im swobod, za *umorzenie nieukontentowania, między stanem szlacheckim a mieyskim*; haniebne poselstwo do Moskwy, za *czułą wdzięczność, winną iey przez wzgląd wspaniałey i nieinteressowaney przyiaźni*. Przechwalał się z tych działań, iakby uwielbienia godnych: przy czym wielkie dzieło, to iest, *wyrwać kray z zamieszania* (które sam sprowadził), *i powrócić Rzpltą Rzplcie*, przez *seym rewolucyiny q*) wywróconą, zapo-

---

q) Zastanówmy się na chwilę nad tym, cośmy dotąd, dla błahości rzeczy, prawie przeminęli.

zapowiadał. Wzywał obywatelów, aby swoie względem rządu myśli otwierali: a przez niepoiętą bezczelność, przytłoczywſzy kray woyſkiem moſkiewſkim, sam będąc otoczony i ſtrzeżony od Moſkalów, wołał do narodu: *Narodzie! na*

Seym konstytucyiny nazywaią zawsze rokoszanie *seymem rewolucyinym*, i rozumieią, że go tym wyrazem naywięcey potępią. Oprócz tego, że każdy seym pod konfederacyą, iakeśmy iuż rzekli w części I. R. II, iest rewolucyą, bo wychodzi z pospolitych form seymowania; seym 1788go, który zupełnie nową dał postać Polszcze, tak przez zrzucenie z niey obelżywego iarzma gwarancyi, iak przez ustanowienie nowego rządu, i podniesienie znaczenia iey między europeyskiemi mocarstwami; uczynił wielką rewolucyą, która nie tylko go nie potępia, ale mu naywiększy zaszczyt przynosi. Wszelka znaczna odmiana, bądź względem rzudu, bądź względem stanu narodu, iest rewolucyą. Tak patrzał na dzieła tego seymu Kazimierz Sapieha, gdy ieszcze na sessyi 13go Października 1789 powiedział: „Seym nasz iest *rewolucyą*; ale rozsądną: bo złe ustawy obalił, i zrzucił obcą „przemoc". Byłaby to rewolucya nayszczęśliwsza, bo wewnątrz, bo z wolą narodu dokonana; gdyby zbrodnia targowiczanów i zmowa niegodziwych sąsiadów, nie zniszczyła zbawiennych iev skutków. Zrobił i rokosz targowicki rewolucyą, ale naygorszą, bo ią sprowadził zewnątrz z woyskiem moskiewskim; którym przytłoczywszy kray, oddał go na łup chciwości mściwey Katarzyny i wiarołomnego Fryderyka Gwilelma.

tym istotnie nasza zasadza się wolność, że sami o sobie radzić możemy r).

Takowa bezwstydność, powiększyła ieszcze powszechną nienawiść. Wyrazy tak bezczelne, wzięto iak należało, za naygrawanie się z rozumu i czucia narodowego. Bo iak ten mógł mówić o wolności, który sam pierwszy pod wyrokiem woli moskiewskiey zostawał? iak mógł obiecywać wolny układ konstytucyi, gdy sam prawie kroku nie mógł uczynić bez wiedzy i zezwolenia Büllera? iakim czołem śmiał zasięgać zdania narodu o rządzie, gdy sam z dwoma spólnikami na zniszczenie dzieła rządowego, sankcyonowanego od całego narodu, odważył się? Te ostre, lecz rzetelne prawdy, nie ieden Szczesnemu wytknął. Inni urągaiąc się z iego wezwania, przysyłali mu liczne exemplarze konstytucyi 3go Maia.

Mścił się za to Szczesny ze swym rokoszem, odnawiaiąc szkalowania narodu, i dzikie rzucaiąc potwarze na spółziomków, których potym chciwość sąsiadów za pozór do zaboru kraiu użyła. Między zbrodniami rokoszan i tę nie za naymnieyszą kłaść trzeba: obwiniwszy seym w akcie

że

r) Czytay między innemi, uniwersał rokoszowy 29go Października 1792go, tłumaczący zamiary rokoszan, z którego tu treść wyciągniona.

że *siał proiekta demokrackie ; przykład Paryża wystawiał za wzór miastom polskim;* zadawszy narodowi niedostatek światła, że się dał uwieść ustawom seymu; zmienili potym ięzyk, gdy kray przemocy uledz musiał. Wychwalali światło narodu, że poznał prędko świętość i użyteczność celu związku targowickiego: wmawiali, że się chętnie do nich łączył, a tym samym ich postępek usprawiedliwiał. Nie uwiodły nikogo te pochlebstwa; trwał wstręt powszechny ku Targowiczanom: uczuł go nieraz Szczesny w naydotkliwszych wyrazach. Nie mogła się zataić nienawiść publiczności: odzywała się ona głośno w schadzkach, posiedzeniach, na teatrach. Gdzie tylko iaki stosunek do zdrady, dumy, chciwości, łupiestwa upatrywano, w oklaskach i okrzykach dawano do zrozumienia, iakie w sercach było czucie względem naczelnika rokoszu i iego wspolników. Wtedy Szczesny z rokoszanami, przeświadczony o czystości zamysłów swoich; (gdyż człowiek ten, dobrze trzymaiący o sobie, rozumiał, iż wpośrzód nayczarnieyszey przeciw oyczyznie zbrodni, idzie za natchnieniem obywatelstwa i cnoty;) wniosł, przez szczególnieysze rozumowanie, iż takie pocisku nie zkąd inąd wypadaią, tylko od Iakobinów, zagęszczonych w Polszcze: gdy przeciwnie wnieść był powinien, iż to był głos wstrętu i nienawiści powszechney

przeciw iego bezprawnemu dyktatorstwu i zbrodni. Ztąd iego pioruny na nowe i zwodnicze nauki, zabronienia schadzek i klubów (których nie było), kary na zwodzicielów, na burzycielów spokoyności publiczney s): ztąd ustanowienie inkwizycyiney policyi w Warszawie t), zakazy druków, podsłuchiwania rozmów. Tak woiował ten naieźdnik oyczystey ziemi, z marami, ucifkał wolność myślenia i mówienia: a oddalaiąc od siebie winę, pokrywaiąc swoię nieczynność, szkalował naród, i pozorów sąsiadóm do rozszarpania kraiu dostarczał. Takową tyranią chciał zagładzić nawet pamięć, szczęśliwych wolności momentów, za czasów seymu konstytucyinego; gdyby, iak mówi Tacyt, równie było w mocy człowieka zapomnieć, iak iest milczeć u).

Miał atoli iedno rzetelne zatrudnienie rokosz, niemiłe dla siebie; ale niepodobna mu się było od

s) Czytay list Szczesnego do Mniszcha, marszałka W. K. 7go Listopada; i uniwersał 28go Listopada 1792.

t) Czytay uniwersał 17go Grudnia 1792.

u) *Dedimus profecto grande patientiae documentum,... adempto per inquisitiones loquendi audiendique commercio. Memoriam quoque ipsam cum voce perdidissemus, si tam in nostra potestate esset oblivisci, quam tacere.* Tacit. in Vit. Agric.

od niego usunąć. Muſiał ciągle odbierać i wykonywać rozkazy, względem opatrzenia furażami woyſka moſkiewſkiego; a razem ſłuchać bezprzeſtannych ſkarg na iego gwałty. Samo weyście żołnierza moſkiewſkiego i poſtępowanie iego w kraiu, oznaczone było wſzędzie przez niezliczone krzywdy. Nie zaprzeczali tego generałowie moſkiewscy: ale w początkach, dla zmnieyſzenia nienawiści ku rokoſzanom, oświadczyli: „że „monarchini ich, troſkliwa o ſzczęśliwość naro„du polſkiego, złeci zapewne, aby los cierpiących „złagodzony zoſtał w)". Korzyſtali z tego oświadczenia rokoſzanie: poczytali ie za tryumf sprawy swoiey, i za naywiękſze prawo do wdzięczności narodu. „Czernił (pisał chlubnie Szcze„sny do woiewodztw koronnych) seym x) war„ſzawſki intencye monarchini; chcąc pozbawić „Rzpltą tey pomocy, która iey wolność i całość „zabezpiecza i zapewnia; tey monarchini, która „nie tylko nie żąda ſtraty obywatelów, ale rzad„kim w dzieiach świata przykładem, za sąſiada „interess, wspaniale i woyſk swoich i ſkarbu nie „oſzczę-

w) Czytay listy Kochowskiego, generała moskiewskiego, do Szczesnego 7go i 17go Sierpnia 1792go.

x) W oryginale rokoszowym, miasto seym, iest wyraz *spisek*; ale go przeciw nayprawnieyszey narodowey władzy powtarzać się nie godzi.

„oſzszędza *y*)". Z teyże okoliczności, naczelnicy rokoſzu w Litwie, na przesadę ogłaſzali woiewodztwom i powiatom: „że wſzelkie ſzkody „będą nadgrodzone; że bliſki ieſt koniec nieſzczęść, bo wielka Katarzyna chce mieć ſzczęſcie waſze liczone między iey nieśmiertelne „czyny". A zwracaiąc głos do płaczących na obecne uciſki, żałuiących czynów i czasów seymu konſtytucyinego, mówili: „cieſzyliśmy ſię, kie„dy nam płakać należało; płaczemy, gdy ſię „cieſzyć powinniśmy *z*)".

Tak wysadzone rokoſzan dla carowy uwielbienia, na tak błahym fundamencie, naypochlebnieyſze czynione nadzieie, wyſzłyby na większe ich zawſtydzenie, gdyby ſię wſtydzić umieli. Bo nie tylko zawodną okazywała ſię obietnica nadgrody ſzkod ponieſionych; ale rozſtawione licznie *woyſko przyiacielſkie* (iak ie rokoſz nazywał) po całym kraiu, zaczęło codzień srożey uciſkać obywatelów. Odnowiły ſię wkrótce wſzyſtkie owe gwałty i uciemiężenia, których Polſka, w czaſie dawnieyſzego Moſkalów przebywania, doznawała. Wyſzedł nakaz doſtarczenia prowian-

y) Wypis z uniwersału Szczesnego, 6go Września 1792.

z) Wypis z uniwersału rokoszowego do litewskiey prowincyi, 23go Września 1792.

wiantów i furażów, na ośm mieſięcy, dla ſtutyſięcznego woyſka. Co z ochotą powinni obywatele uczynić: „gdyż tu idzie (tak mówi Büller „w nocie do generalności) o opatrzenie woyſka „monarchini, przez którey potężną i wspaniałą „pomoc wolność Rzpltey Polſkiey przywróconą „zoſtała *a*)". Lubo przykro było doſtarczać tak znaczne prowianta i furaże, zwłaſzcza dla woyſka, które wydarło rząd narodowi, a los kraiu w srogiey trzymało niepewności; lubo niewiele ufali obywatele powtarzanym uſtawnie obietnicom przyzwoitey za nie zapłaty; bo wiedzieli z doświadczenia, iak zwykła płacić Moſkwa: iednakże przy urodzayności owego roku, mnieyby byli czuli tę uciążliwość, gdyby z innych miar ich cierpienia i uciſki pomnożone nie były. Ale prócz arbitralności w miarach i wagach, prócz twardego oficerów moſkiewſkich obchodzenia ſię przy odbieraniu prowiantów; wyſtawieni byli na wſzyſtkie gwałtowności, iakich sobie rozhukaną zuchwałość pozwalała. Mimo wyznaczonych kwater, mieścili ſię żołnierze moſkiewscy z naywiękſzą przykrością w domach obywatelſkich: prócz doſtarczania furażów do magazynów,

---

a) Czytay uniwersał 4go Listopada 1792. z obwieszczeniem o nakazanych prowiantach. W nim znayduie się nota Büllera, tu zacytowana.

ńów, trzeba im było dawać żywność, którey się mocą a z wymysłem domagali. Rozpusta żołnierza, każąc obyczaie, szerzyła razem zaraźliwe choroby. W samych opłatach nowe popełniali zdzierstwa, naznaczaiąc pieniądzom wyższy nad ich wartość szacunek. Brali gwałtownie podwody, rugowali z chałup ludzi z żonami i dziećmi, do czego barbarzyńskie przydawali traktowania. Wyprowadzali kupami włościan z kraiu, pędząc ich na puste Oczakowa stepy; dopełniali rekrutem polskim straty w bitwach poniesione. Ucisk i nędza sprawiła liczne emigracye: ztąd po wielu mieyscach, wsie bez ludzi, role bez pracowników zostały, i gospodarstwo nienadgrodzone szkody poniosło *b*).

Powstały zatym powszechne skargi: udawali się z niemi zewsząd obywatele do generalności, win-

b) „Obywatele są przymuszeni żywić, po kwate„rach żołnierzy mięsem po trzy razy na dzień; „nad to każą sobie dawać odzież: chłopów z „chałup z dziećmi i żonami wyganiaią, którzy „pod ciężką porę pod płotami siedzieć muszą". Wypis z podaney skargi od ziemi warszawskiey. Podobnież skargi i inne woiewodztwa i powiaty zanosiły. Na dowód tego czytay delegowanym, od generalności do generała Kochowskiego, dane zlecenie: w nim znaydziesz urzędowny opis wszystkich gwałtów i uciążliwości, których tu krótki obraz wystawiony.

winney skutecznie zaradzić tak srogim uciążliwościom od woyska, które iey naczelnicy w postaci przyiacielskiey do kraiu sprowadzili. Głos ten skarg, nędzy i ucisku, nie naymilszy był dla hersztów rokoszu. Dawał się w nim iuż widzieć smutny skutek, bezbożnego ich zamachu przeciw oyczyznie. Oczyszczaiąc atoli siebie, zwalali winę na seym konstytucyiny, choć ten seym rugował zupełnie z kraiu Moskalów: *iż on z usilnością wydarcia oyczystey wolności, wpłynął w ucisk obywatelów, i wyniszczenie ich maiątku*: zdziwionych udaiąc nad uciskiem od żołnierza przyiacielskiego, zapewniali: *iż Wielkiey Katarzyny zamiary nie inne są i były, wprowadzaiąc swe woysko, tylko przywrócić Rzpltą Rzplcie, Polakom wolność, obywatelom bezpieczeństwo i szczęśliwość*: zachęcaiąc do cierpliwości przekładali: iż powinniby obywatele te przykrości z większym sercem znosić, *porównywaiąc przemiiaiącą uciążliwość z wydartą na zawsze wolnością c)*. Nakoniec oświadczali, iż dopomną się o zapłatę, o nadgrodzenie krzywd, i przełożą komendantom rossyiskim, aby skromniey woysko przyiacielskie trzymać raczyli.

Nie

c) Czytay rezolucyą rokoszową woiewodztwom brzeskiemu kuiawskiemu, i inowrocławskiemu, w okoliczności ucisków od woyska moskiewskiego, daną 14go Listopada 1792, z którey wyrazy tu zacytowane są wyięte.

Nie ofzczędzaiąc pociech i nadziei, chcieli nadto rokofzanie wmówić w naród zapewnienie, że ucifki iego niedługo koniec mieć będą; a to przez niezwłoczne uftanowienie nowego *republikantſkiego* rządu: każąc fię domyślać, że wtedy woyfka przyiacielfkie, iako iuż niepotrzebne z granic Rzpltey wyidą. Rozumieli, że przecię im kiedyś carowa dzieło to zrobić pozwoli, za uftawne kadzidła, które mniemaney iey wielkości dawali *d)*: iak gdyby hołdy niewolnicze nie zafługiwały więcey na wzgardę, iak na dobre przyięcie. Wyznaczyli deputacyą do formy rządu, z osob, z których iedne były pełne przesądów, drugie złey chęci dla kraiu, inne nic nie znały prócz prawnictwa. Szczesny, nowy Solon Polfki, podał plan tego rządu, godny swey głowy, w którym powtarzaiąc co punkt fłowa *odwieczney przodków wolności*, rozumiał, że dostateczny fundament do napisania republikantfkiey konftytucyi założył; w rzeczy, tak czczy i bez

---

d) Między innemi podłościami rokoszu względem carowy, obchód imienin iey w Grodnie, miał wszystko, co tylko niewolnictwo i czołganie wymyślić mogło. Balę wielkie, illuminacye, napisy. Przesadzali się w tym Szczesny, Sapieha kanclerz, Massalski, biskup wileński. Przez takie pochlebstwa chcieli wmówić wielkomyślność w carową, żeby kraiu nie zabierała; ale się nie udało.

żadnego obięcia, że nawet rozbioru iego uczynić niepodobna. Wezwali także obywatelów miast, aby przekładali konfederacyi prośby swoie. Właśnie mogły miasta, polepszenia losu swego pokładać nadzieię w tych, którzy im tak gwałtownie swobody, od seymu konstytucyinego przyznane, wydarli. A biorąc uroienia za rzeczywistość, przedsięwzięcia za dokonanie, nadzieię za skutek, wołali chlubnie: „Zbliża się moment, „w którym Rzplta wolność i niepodległość, a „obywatel swoie swobody uyrzy zabezpieczone. „Narodzie! oddasz nakoniec sprawiedliwość tym, „którzy około szczęścia twoiego pracuiąc, z o„chotą ponieśli na ofiary życie i maiątki; a któ„rzy obelgi cierpliwie znosić umieią *e*).

Rozsądny człowiek, gdyby nie widział innych dowodów nieszczęścia i ucisku, z tych samych ustawicznych pocieszeń i nadziei, wnosiłby sprawiedliwie o nędzy i cierpieniach kraiu. Iakoż były one wszystkie, iakich naród obcą przy-

e) Wypis z uniwersału 1go Grudnia 1792. Na iakie to ofiary ponieśli rokoszanie życia i maiątki? Wszyscy żyią, wszyscy posiadaią swe maiątki, którzy ie mieli; a którzy nie mieli, maią ie teraz z łupiestwa publicznego. Jedni tylko obywatele seymu konstytucyinego cierpią srodze na maiątkach; a cierpieliby zapewne na osobach, gdyby ich zemsta i przemoc dosięgnąć mogła.

przywalony przemocą, nie maiący żadney od rządu opieki, żadney do prawnych iuryzdykcyi i magiſtratur ucieczki, doznawać może. Oprócz codziennych gwałtów od żołnierza moſkiewſkiego, działy ſię gwałty i bezprawia wewnętrzne od własnych rodaków. Czas ten zamieſzania, niemocy i nieładu, wzięli zli za porę iedyną do niecnych korzyści. Drapieżni Koſſakowscy, zoſtawſzy panami Litwy, obracaiąc generalnością iey podług swey woli, maiąc warowane oddzielne od generalności koronney decyzye, pozwalali sobie wſzyſtkich gwałtów i bezprawiów, byle ſię tylko zbogacić mogli. Zaieżdżali dobra, kaſſowali w naywyżſzych inſtancyach zapadłe dekreta, narzucali arbitralnie nadzwyczayne na maiętnieyſzych obywatelów ciężary, lub przez swych iurgieltników wynaydowali przeciw nim winy, ab potym, za daną protekcyą, hoyne brali opłaty. To samo drapiestwo ogarnęło generalność koronną. Wſtrzymywał ią, prawda, póki mógł Szczesny: i trzeba wyznać, że człowiek ten, bogaty z ſiebie, nie potrzebuiący sam publicznego łupieſtwa, opierał ſię kolegom swoim *f*) w nasyceniu chci-

f) Miączyński ieden z konsyliarzów, człowiek złego charakteru, gdy go Szczesny od łupiestwa wstrzymywał, wystawuiąc, że konfederacya nie osobiſtemi zyskami, lecz ogólnym kraiu dobrem winna się zaprzątać, tak mu odpowiedział:

chciwości ich publicznym łupem; lubo w urzędach, w rangach woyſkowych nie przepomniał ich nadgradzać. Niżey wytkniętym będzie, na iakie ta generalność rozpuściła ſię niegodziwości, po oddaleniu ſię Szczesnego: teraz przełożemy tu bezprawia po województwach i powiatach, w konfederacyach mieyscowych, popełniane. Składały ſię one po większey części, iak ſię iuż rzekło w rozdziele V., z ludzi, w powszechnym nieszczęściu prywatnego zyſku ſzukaiących. Przy nich zoſtawała wszelka władza, po ſkaſſowaniu przez rokosz trybunałów, ſądów ziemiańſkich, komiſſyi porządkowych i wſzyſtkich prawych magiſtratur. Nie mogli mieć obywatele w takich juryzdykcyach zabezpieczenia, które, ani co do kompletu osób, ani co do ſposobu wotowania, ani co do czasu, ſtałego opisu nie miały. W rzeczy ſamey, zamiaſt zaſłony obywatelów, były one ich poſtrachem. Każdy drżał bydź pociągnionym do ſądu, w którym arbitralność, intry-

dział: „Moſpanie marszałku, ieśli o to idzie, „żeby robić poczciwie i darmo, to trzeba by„ło robić w przeszłym seymie. Teraz gdy nas „W. Pan do tak brzydkiey wciągnąłeś roboty, „nie możesz nam przeszkadzać, żebyśmy sobie za to nie nadgrodzili.“ Z takich to po większey części ludzi generalność była złożona; i takich miał spólników Szczesny, ustawicznie cnotliwym sam siebie nazywaiący.

tryga, przemoc i przekupstwo wszystkiego dokazywały. Nikt nie mógł bydź bezpiecznym czci, osoby, maiątku. Ta nayokrutnieysza niepewność, przy gwałtownościach woyska moskiewskiego, brzydziła Polakom nieszczęśliwą ich oyczyznę: w którey na wszelkie wystawieni byli ucisku, a nie widzieli żadney w rządzie dla siebie opieki. Zdaie się, iż przez takowe przykrości, chciała Moskwa oboiętnemi ich zrobić na ułożony rozbiór kraiu. I zapewne rząd iednego, choć tak poniżaiący naturę ludzką, przy zapewnieniu osoby i własności, znośnieyszy iest nad tyranią wielu, nad anarchią, w którey zbrodnia naygrawa się z praw nayświętszych, i bezkarnie się wszelkich niegodziwości dopuszcza.

Mimo powtarzanych zaręczeń rokoszu: iż woyska przyiacielskie skromniey sprawować się będą; nie tylko nie ustawały uciążliwości, ale się ieszcze powiększały. Miastó Warszawa doznało ich szczególniey, iak gdyby mszczono się nad nim, że pierwsze było świadkiem ustanowienia nowey konstytucyi, i dzień trzeciego Maia z okazami naywiększey święciło radości. Musiało co kwartał płacić znaczne summy na naięcie domów dla oficerów moskiewskich: prócz tego zaś wystawione było na wszystkie przykrości, które mu pobłażaniem zuchwałe żołdactwo wyrządzało.

ło *g)*. Równy ucisk, równe zdzierstwa działy się po prowincyach. Wyprzedawali Moskale magazyny, a na nowo kazali dostarczać. Gwałty po domach, nędza ludu, przyszły do ostatniego stopnia, i w niektórych mieyscach były przyczyną srogich wypadków. Za tak powszechnym uciskiem smutne wynikły skutki. Zniszczenie prywatnych familiy pociągnęło za sobą upadek kredytu i handlu. Można twierdzić, że uwzięła się Moskwa, aby przez cztery lata pomyślności zebrane korzyści, wszelkiego rodzaiu uciskiem i nędzą w iednym roku z Polski wycisnęła. Łagodząca dotąd generalność oboiętnemi odpowiedziami skargi obywatelskie, uznała nareszcie, mimo swey woli, straszne cierpienia kraiu. Lecz nic nie nadały podawane od niey noty. Milczeniem ie zbywał Büller i generałowie moskiewscy: a dąsania się o to rokoszan, okazywały tylko, w iakiey wzgardzie u samych Moskalów zostawali *h)*.

Z ta-

g) Czytay skargę Warszawy, zaniesioną 18º i 38º Grudnia 1792.

h) Czytay notę generalności 10go Grudnia do Büllera, w którey żali się że konfederacya nawet odpowiedzi nie ma od komendantów rossyiskich, co uwłacza iey powadze, gdyż ona naywyższą władzę reprezentuie.

Z takich postępków, wnieśćby iuż byli powinni rokoszanie, że to woysko przyiacielskie, nieprzyiacielskim wcale obchodzi się sposobem: że Moskwa, ukrywaiąc przed niemi los Polski, i nie dozwalaiąc im żadnego ważnego przedsięwzięcia, musi mieć nienaylepsze dla Rzpltey widoki. Tak przeglądali wszyscy rozsądni ludzie: Szczesny tylko z rokoszem odrzucał wszelkie od siebie podeyźrzenie. Już i o wniyściu Prussaków do Polski rozchodziły się wieści, iuż wszystkie okoliczności o bliskim rozbiorze kraiu wątpić nie pozwalały. Szczesny iednak, zaufany *w nieumieiącey się odmieniać boskiey Katarzynie*, naymnieyszą wątpliwość, za grzech nieprzebaczony, przeciw wierze w północnym bóstwie, poczytywał. I owszem, pewny w tym czasie, iak nigdy więcey, o zbliżaiącym się spełnieniu szczęścia nad Polską, dla uwiecznienia chwalebnych iego sprawców, to iest, siebie i spólników swoich; medale bić kazał *i)*. Ze mu nie broniono tworzyć nie-

---

i) Medal ten obrońcom Rzpltey, Szczesnemu, Branickiemu, Rzewuskiemu, Kossakowskim, od generalności, to iest, od nichże samych sobie uchwalony. Napis wpośrzód korony cywiczney: *Civibus, quorum pietas, conjuratione die 3tia Maii 1791 obrutam et deletam libertatem polonam, tueri conabatur, Respublica resurgens*; a wkoło: *Gratitudo concivibus, exemplum posteritati.* Będzie to pamiątka zbro-

nierozsądnych proiektów, iuż się prawodawcą narodu bydź rozumiał, i dzień 15ty Lutego 1793 za epokę rozpoczęcia nowego rządu ogłosił *k)*. Uważaiąc postępki tego człowieka, niełatwo iest osądzić, czy go między naywystępnieyszemi, czy między naybezrozumnieyszemi ludźmi kłaść trzeba. Haniebna zaiste dla niego, lecz nieuchronna przemiana.

Ale nim przyszedł ten dzień, zwiastowany potylokrotnie za dzień zbawienia i szczęścia Polski; aż oto, po tylu klęskach, uciskach, nieszczęściach, ostateczna iey zguba, w oczach nawet ślepo w Petersburg wierzącego rokoszu, odkrywać się poczęła. Wyszła bezwstydna deklaracya pruska, 16go Stycznia 1793, a z nią razem wkroczyło woysko w kraie Rzeplitey, pod pozorem zasłonienia prowincyi pruskich od iakobinizmu zagnieżdżonego w Wielkieypolszcze: i nietylko trzy wielkopolskie woiewództwa, ale sieradzkie, łęczyckie, rawskie, kujawskie, inowrocławskie, płockie, i część mazowieckiego zagarnęło. Woysko moskiewskie ustępowało wszędzie, daiąc wolne mieysce rozszerzenia się Prusakom. Zolnierz

dni; a napis będzie świadectwem grubego poięcia autorów w dwóyznaczeniu, w braku sensu i w żelazney łacinie.

k) Czytay uniwersał 21go Grudnia 1792.

nierz polſki, w małey liczbie w tych ſtronach zoſtaiący, bez armat, bez amunicyi, bez ładunków, czyniąc odpór podług danego od generalności rozkazu, śmierć ſzlachetną, lecz niepotrzebną dla oyczyzny, w kilku mieyſcah poniósł. W tymże czaſie nadiechał z Petersburga Sywers, nadzwyczayny poseł, i Ingelſtrom nowy wódz moſkiewſkiego woyſka w Polszcze. Jakie ich były poſtępki względem rokoszan, iak ſzydzili prawie z ich niedołężności, pozwalaiąc im narzekać przeciw gwałtownościom pruſkim *l)*, a wiążąc ręce do dania im naymnieyszego odporu; rozdział poprzedzaiący, gdzie rzecz była o zmowie Moſkwy i króla pruſkiego przeciw Polszcze i uſłudze rokoszu do uſkutecznienia tey zmowy, dokładnie iuż przełożył.

Pomiarkował dopiero Szczesny, że użyty zoſtał od Moſkwy za nayohydliwsze narzędzie do zguby oyczyzny. Poſtanowił zatym usunąć ſię od przewodnictwa własnego związku. A kryiąc do czasu hańbę i rozpacz ſwoię, utrzymywał

l) Wzmianka tu iest o protestacyi rokoszan przeciw wniyściu woyſk pruſkich, którey treść w poprzedzaiącym znayduie ſię rozdziele. Zyczę z tey okoliczności czytać wyborne pismo, pod tytułem: *Uwagi zakordonowanego obywatela pruskiego nad protestacyą targowicką.*

wał głośno: że Wielka Katarzyna ſprzeciwiać ſię ſobie nie umie; a zatym trzeba w niey zupełną położyć ufność; znana iey wielkomyślność nie pozwala o całości Polſki tracić nadziei. Więcey iednak prawie kosztowało Szczesnego, usunięcie ſię od zgubnego oyczyźnie rokoszu, niżeli utworzenie i poſtawienie ſię na iego czele. Wielu z konsyliarzów, tak rozsądnie zaufanych w cnocie Szczeſnego, iak on zaufał cnocie Katarzyny względem całości Polſki; ſprzeciwiało ſię mocno iego wyiazdowi. Jedni rozumieli, że maiąc go na czele generalności, śmieley opierać ſię będą mogli gwałtownościom ſąsiadów; drudzy chcieli, aby ten był przytomny rozwiązaniu oſtatniey, a nayokropnieyszey dla Polſki ſceny, który w poprzedzaiących aktach naypierwszą grał rolę, i ich do tey fatalney wciągnął roboty. Dwakroć generalność okazała ſię przeciwną chęci Szczeſnego: dopiero na wyraźny rozkaz z Petersburga ſkłonić ſię muſiała na iego oddalenie; pod tym iednak pozorem, że naczelnika ſwego przetworzyła w posłańca do carowy. Porzucił więc Szczesny dzieło własne, aby do niego więcey nie wrócił. Usunął ſię od niego, dla ſłabości zdrowia Alexander Sapieha, a wkrótce i żyć przeſtał. Wielu także z konſyliarzów, mianowicie ſtronnicy Szczesnego, poszli za przykładem naczelnika, porzucili Grodno, chcąc ukryć w do-

mach hańbę i zbrodnią swoię. Szalony zaś Suchorzewski, namówiwszy część woyska, przeprawił się na Wołoszczyznę.

Na mieyscu Szczesnego został zastępcą Walewski, godny partyzant Branickiego. Był on dawniey w konfederacyi barskiey; a pod czas seymu konstytucyinego w chytrey partyi Potemkina dzielnie pracował, łudząc pozorną mów śmiałością, skrycie zaś służąc Moskwie. Gdy rokosz targowicki rozszerzać się zaczął, złożył urząd woiewody, aby mógł zostać marszałkiem woiewódzkim konfederacyi krakowskiey, i mieć wpływ czynnieyszy do obrad tego rokoszu. Przyimuiąc laskę po Szczesnym, warował on sobie u Sywersa zaręczenie całości Polski. Lecz gdy mu na pierwszey sessyi, pod iego laską, podana była deklaracya moskiewska i pruska, obwieszczaiąca zabór kraiu; zaniósł protestacyą: za co oddalił go od marszałkowstwa Sywers, i dobra mu sekwestrować kazał; lubo zaraz z tey surowości, za nastąpionym przeproszeniem, sfolgował.

Nie zostawał iuż w Grodnie z pierwszych naczelników rokoszu koronnego, tylko Rzewuski. Powróciwszy z Petersburga, po odprawionym tam poselstwie, siedział cicho, używaiąc naywiększey dla serca swego pociechy, z przywrócenia

wła-

władzy buławom, i dopomagaiąc Szczesnemu w tworzeniu nierozsądnych proiektów, które formę republikantſkiego, podług nich, rządu, ſkładać miały. Lubo i iak hetman wiele ucierpiał w powadze ſwoiey, gdy Ingelſtrom ordynanse iego tamował, i iak prawodawca zawiódł ſię w ſwoich nadzieiach, gdyż marzenia iego żadnego nie wzięły ſkutku. Poradnik ten Szczesnego, a raczey podżegacz do zbuntowania ſię przeciw prawemu ſeymowi, widząc, że zawiązany od nich rokosz kończy ſię na oſtatniey zgubie kraiu; szkalować zaczął Szczesnego: iemu w tym całą przyznaiąc winę, że przez niewczesne nadeſłanie do Petersburga, na ręce Zubowa formy rządu, wſtrzymał zawarcie traktatu, do którego ſię ſkłonną carowa okazywała. Tak ci hersztowie ſpólną zbrodnią, przez którą ułatwili rozbiór kraiu, ieden na drugiego zwalali. Nie zaniedbał oprócz tego Rzewuſki, osobną proteſtacyą przeciw zaborom, poprzeć patryotyzmu ſwego. Uwielbiaiąc w niey carową, która go pięć lat na Syberyi trzymała, a teraz tak haniebnie zawiódła; „tuſzyłem (mó-„wi w ſwey proteſtacyi) Rzpltą bydź bezpieczną „od wszelkich pociſków pod cieniem przyiaciel-„ſkiey tarczy iey, błogosławiłem imie iey, i „mniemałem śluby czynić za oyczyznę, czyniąc „ie za tę wielką monarchinią.“ Taki hołd oddawſzy ſtworzycielce, któregoby choć w ten czas

przynaymniey nie należało dawać, gdy ona dzieło rąk swoich na ostatnią hańbę i igrzysko wydała, oświadcza, iakby co wielkiego na usprawiedliwienie swoie: iż on był twórcą przysięgi, przez którą obowiązała się konfederacya targowicka, *na oderwanie naymnieyszey cząstki krain nie pozwalać*. Nareszcie wezwawszy boga za świadka, wezwał i świadectwa bogini półnoeney, carowy moskiewskiey, iż o zaborze Polski nic nie wiedział *m*). Nie miał wdzięczności Sywers za te pyszne figury retoryczne; uznał on w samych uwielbieniach *sentymenta nieprzyiazne* wspaniałym zamiarom carowy, *pod zasłoną patryotyzmu zbyt wyniesionego n*), i sekwestrem dóbr autora postraszył. Za przeproszeniem zyskał przebaczenie ten Brutus targowicki *o*), i wyiechał

m) Czytay protestacyą Seweryna Rzewuskiego 17. Kwietnia 1793. z którey wyięte są te wyrazy.

n) Wyrazy wyięte z noty Sywersa, którą podał z okazyi protestacyi Rzewuskiego, 20go Kwietnia 1793.

o) Rzewuski Seweryn miał szczególnieyszą pretensyą nazywać się Brutusem polskim. Ja niewiem, iakie podobieństwo między nim a Brutusem zachodzi; chyba w iednym szaleństwie. Lecz Brutus zmyślił ie na czas, dla wyrzucenia w zdarzoney okoliczności tyrana, i wzbicia na wolność ziomków swoich. Rzewuskiego zaś czyny, mowy, pisma, zaczawszy od niewoli w Moskwie, aż do zawiązania rokoszu targowickie-

iechał, z buławą iednak, do Galicyi. Iakoż sprawiedliwa Moskwa nie chciała za słowa wywierać swey zemsty na tych, którzy interessom iey czynami tak dzielnie służyli.

Po Walewskim wziął laskę Puławski, nayspodleyszy z iurgieltników Moskwy, którego świeżo orderem carowa za wierne sobie usługi nadgrodziła. W generalności litewskiey trzymał ią Zabieło Józef, wierny wykonywacz Kossakowskich woli. Na mieysce oddalonych konsyliarzów, przybrała sobie generalność nowych; a w tych liczbie ludzi nayniepoczciwszego charakteru, szukaiących iedynie zarobków w zamęcie kraiu i w nieszczęściu swoich spółziomków. W takowym składzie przywróciła generalność targowicka do wszystkich zaszczytów Adama Ponińskiego, sławnego seymu 1775go marszałka, który w sądach seymowych o zdradę kraiu, przekupstwo i łupiestwa publiczne przekonany, od czci odsądzony i z kraiów Rzpltey wywołany został. Postępek ten

wickiego, i zaniesienia protestacyi przeciw teyże Moskwie, ciągłe szaleństwo okazuią. Bo trzeba bydź szalonym, aby po niewoli w Moskwie udawać się do niey o pomoc przeciw oyczyźnie: aby przygnębiwszy i oddawszy na iey dyskrecyą kray cały, znowu się przeciw Moskwie protestować.

ten z Ponińſkim, zgodny był z duchem generalności, która go tak dobrze w zbrodniach naśladowała, a ledwie nie przeszła. Iakoż wstrzymywane cokolwiek od Szczesnego, chciwość i łupieſtwo, żadnych już wtedy nie miały granic. Szkaradność tych zbrodni w tym ieſt naywiększa, że ie rokoszanie w poſtaci prawodawców popełniali.

Skarb publiczny, pomnożony tak znacznie od seymu konſtytucyinego, na utrzymanie woyſka i opatrzenie pospolitych potrzeb, ſtał się łupem drapieżney rokoszan chciwości. W Litwie nałożyli oni ieszcze nowy dla swych zyſków podatek *p*), Wydawał uſtawiczne do skarbu aſsygnacye Koſsakowſki, mniemany hetman, które Zabieło, krewny, laſkę w generalności litewſkiey naywięcey trzymaiący, podpisywał. Nie tylko nie zdał on przyzwoitego z wybranych summ rachunku, ale kwituiąc go generalność, ieszcze mu znaczny dług do skarbu przyznała. Funduſz edukacyi zagarnął w swe ręce biſkup inflanſki. A lubo wielkim ieſt przyiacielem iezuickiego zakonu, lubo w pierwszym zaraz uniwersale, po zawiązaniu rokoszu w Litwie, o podźwignienie tego zgro-

p) Zalecenie płacenia od dymu po gr: 15. w W. X. L. 21go Września 1792.

zgromadzenia, obłudną gorliwość okazał q); nie radby iednak zapewne, ustąpić dla niego tego łupu, który iego występne zasila marnotrawstwo, i na intrygi w Petersburgu potrzebnych kosztów dostarcza. Naznaczyli sobie hoyne pensye marszałkowie, iako też i konsyliarze generalności, tak litewskiey iak koronney. Sypał się grosz publiczny na gratyfikacye, pensye, zaległości. Bogaciły się nim bezecne utratniki, Ożarowski, Puławski, Ankwicz, Sierakowski, Włodek i inne rokoszu członki; a żołnierz pozbawiony był swoiey należytości. Lecz ten wydatek zbrodniarze, przy zbliżaiącym się zgonie oyczyzny, za niepotrzebny sądzili.

Nie przestawali ieszcze na tych kradzieżach i łupiestwach skarbu: powyznaczali oni nadto sobie nadgrody z maiątku publicznego. I tak hetmanowi Kossakowskiemu dobra Lachowice dziedzictwem nadali, biskupowi inflantskiemu dobra od biskupstwa krakowskiego, przeszło 600,000. intraty czyniące, które seym konstytucyiny w pierwszym zapale, uludzony od stronników Moskwy, z naruszeniem praw duchownych (opatrzywszy iednak przyzwoicie biskupa krakowskiego),

q) Czytay uniwersał rokoszowy Kossakowskich, 27go Sierpnia 1792. pełen obłudy i głupstwa.

go), na skarb zabrał: nie spodziewaiąc się, aby potym na nadgrodę dla naywiększego zbrodniarza obrócone bydź miały. A gdy dla nadgrody innych rokoszan zabrakło maiątku publicznego, bo go iuż seym Ponińſkiego po większey części roztrwonił; rzucili się na prywatnych własności, i z pogwałceniem wszyſtkich praw, swoim ie członkom nadawali. Nie było nic świętego w ich oczach: kaſsowali oſtateczne dekreta; tłumaczyli, iak chcieli, prawa; pisali do potrzeby rezolucye; oddalali obywatelów od praw z natury im służących: zgoła arbitralności, gwałty, wydzierſtwa, do oſtatniego poſunęli ſtotpnia, i wſtrzęśli pierwsze cywilnego towarzyſtwa fundamenta. Tysiące wydanych od generalności sancytów, to ieſt, wyroków razem prawodawczych, wykonawczych i sądowniczych, a to bez żadnego prawidła, lecz iedynie podług chuci i arbitralney rokoszan woli; pokazuią, iak głęboko w nayſtrasznieysze zabrnęli bezprawia, ile krzywd popełnili, ilu się dopuścili niegodziwości. Niech nikt nie sądzi, aby rokoszanie sami się na tak wielkie odważali zbrodnie, gdyby od Moſkwy pobłażenia nie mieli. Wszyſtkie te niegodziwości, są ſkutkiem srogiey duszy carowy. Nie dość miała przez utworzony od siebie spiſek zgubić Polſkę: użyła go ieszcze za narzędzie do prześladowania, i do obrzydzenia właſney Polakom oyczyzny.

Stanął

Stanął też i król w Grodnie, wyciągniony z Warszawy od Sywersa, maiący wkrótce czynnieyszą zacząć rolą. Dotąd wpływ iego do rokoszu kończył się na cichych z Kossakowskiemi porozumieniach; bo Szczesny, póki na czele generalności zostawał, nie chciał mieć żadnego z królem uczestnictwa. Wtedy Małachowski kanclerz, i podkanclerzy Chreptowicz, gorliwi przyiaciele Moskwy, widząc że iey przyiaźń wychodzi na zgubę oyczyzny, i że za dawane pensye podłym Polakom nadgradza sobie carowa zaborem połowy Polski i Litwy, nie chcąc iechać do Grodna, aby nie należeli do podpisu dobiiącego Rzpltą dzieła; złożyli, a raczey pod imieniem złożenia, sprzedali swoie urzędy. Rostropni ludzie, służąc w ciągu urzędowania swego interessom Moskwy, chcieli się na końcu od niesławy uwolnić. Niewczesna ta, czy pokuta, czy obłuda, nie zasłoni ich od zasłużoney kaźni. Poszli oni do prywatnego zacisza z tym imieniem, na iakie w publicznym życiu sobie zarobili. Nic też na ich oddaleniu się nie zyskała oyczyzna: bo mieysca ich wkrótce godnemi następcami napełnione zostały. Przybyło ieszcze mieysc w ministeryum, dla ludzi zdatnych w podobnych okolicznościach. Wakowała iuż laska wielka litewska, zaraz po odstąpieniu przez króla konstytucyi, od Ignacego Potockiego złożona. Odebrała general-

neralność trzem cnotliwym miniſtrom urzędy, Kołłątaiowi podkanclerſtwo, Oſtrowſkiemu podſkarbſtwo, Sołtanowi laſkę nadworną litewſką: za to, iż się czynów konſtytucyinego seymu nie wyrzekli, i do chwalebnego targowickiego związku nie przyſtąpili. Wszyſtkie te ſtopnie dla ludzi zaſłużonych w rokoszu i miłych Moſkwie przeznaczono Do takich bowiem oſtateczności przyszła w tym czasie nieszczęśliwa Polſka, że pierwszym do doſtoieńſtwa prawem była podłość i zbrodnia *r*).

Nie przeſtawał nalegać Sywers o nayprędsze seymu zwołanie. Iuż wyszła deklaracya moſkiewſka i pruſka, z doniesieniem o zagarnięciu państw Rzpltey, i nakazem obywatelom na wierność nowym panom przysięgi. Odbierał ią Sywers w Grodnie od świeżo zabranych, pod bokiem króla i generalności, owszem od samey generalności naczelników: a posuwaiąc dumę, albo raczey podłość, aż do urągania się z pamiątki 3go Maia, dzień ten, przez odbieranie przysiąg na poſłuszeńſtwo carowy, chciał dotkliwszym uczynić przywiązanym do oyczyzny i konſtytucyi

---

r) Nulli geſtanda dabantur
Signa ducis, nisi qui ſcelerum iam fecerat usum,
Attuleratque in caſtra nefas. Lucan. L. II. v. 56.

cyi obywatelom. Szło iuż tylko o zatwierdzenie gwałtownych zaborów, i na to potrzebowano seymu. Bo choć konfederacyą targowicką uznawała dotąd Moſkwa za prawą narodu władzą, nie od niey iednak, lecz od seymu zabory swoie podpisane mieć chciała. Wtenczas rokoſzanie iaśniey widzieć zaczęli, czym byli w oczach swey wielkomyślney Katarzyny. Niedawno nazywali ſię narodem; niedawno przywłaſzczali sobie prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą władzą; niedawno burzyciele rządu narodowi miłego, obiecywali mu nową konſtytucyą, maiącą ugruntować wolność, niepodległość i całość Rzpltey; wkrótce od poſła ſtworzycielki swoiey odebrali rozkaz zwołania seymu, który miał o całości państw Rzpltey i przyſzłym iey rządzie ſtanowić. Ale nie trzeba rozumieć, iżby ten wyrok, poniżaiący władzą i powagę rokoſzu targowickiego, był ſkutkiem woli samey Moſkwy: wpłynęła do niego w części chytrość rokoſzan. Iakożkolwiek gotowi do wykonania wſzelkich przeciw oyczyznie zbrodni, okryć ſię chcieli pozorami. Sami przygotowawſzy zgubę powſzechną, przez seym zatwierdzoną ią widzieć pragnęli: aby tym sposobem usprawiedliwić ſię mogli, że nie oni, lecz wola narodu, przez wybranych reprezentantów, o iego loſie ſtanowiła. Uważmy tu poſtępki i wyroki generalności targo-

 wickiey,

wickiey, względem zwołania i przygotowania seymu; z których iedne noszą na sobie haniebnego kuglarstwa i w oczy biiącey sprzeczności cechę; drugie, będąc nayzuchwalszego przywłaszczenia skutkiem, są razem ostatnią iey czarnych przeciw oyczyznie zbrodni pieczęcią.

Rzecz aż nadto była widoczna, na iaki koniec dwa mocarstwa chciały koniecznie seymu. Wymawiał się zwołać go król tym pozorem, iż to iest seym extraordynaryiny; a król, podług prawa, bez rady sam o iego potrzebie stanowić nie może. Wymawiała się generalność, iako przysięgą w akcie konfederacyi do obrony całości kraiu obowiązana. Lecz wkrótce znalazł się sposób, który nie obrażaiąc mniemaney delikatności żadney strony, skutecznie służył do dopełnienia rozkazów posła moskiewskiego. Kto nie dla tego, że iest dobrym, lecz żeby się złym nie zdawał, wstrzymuie się od niegodziwego postępku, ten go iuż napół wykonał; znaydzie on pozory, któremi się, ieśli nie przed drugiemi, to przed sobą samym usprawiedliwi. Okryty tylą zbrodniami przeciw oyczyznie rokosz, chciał na czas wmówić, że do podziału kraiu w żaden sposób nie wpływał. Cóż więc czynił? ściśnięty rozkazem Moskwy do zwołania seymu, przywraca w tym celu, uchyloną przez seym

kon-

konſtytucyiny radę nieuſtaiącą: do czego, przez ſzczególnieyſze zaślepienie, ten naznacza powód, aby nie zoſtawić kraiu *bez rządu i rady s*); choć sam ieſzcze w użyciu przywłaſzczoney władzy zoſtawał. Z własnego więc wyznania generalności, kray polſki, od momentu wygórowania zapiſku targowickiego, był bez rządu i rady: a zatym wſzyſtkie czyny rokoſzan uważać należy iako nieprawne, nierządne i przemocne. Ieśli zaś naród w takim znaydował ſię ſtanie, iak przynaymniey raz prawdę zaślepiony rokoſz powiedział; za cóż, wśród tak upokarzaiącego o sobie samym wyznania, śmiał używać władzy uchylenia rządu, który zaſtał, i przywrócenia uchylonego? Nieprawość sama sobie kłamać może, ale sama ſiebie poprawić nie ieſt zdolna. Nie myślała generalność zrzec ſię przywłaſzczoney nad narodem władzy: lecz chciała wmówić do czasu, że całość narodu ieſt u niey świętą, że sama nie chce wydadź uniwersałów na seym, który będzie muſiał zabór kraiu i niewolą więkſzey części Polſki podpisać. Wzięła ſię więc do przywrócenia rady nieuſtaiącey, aby przez nię w tym celu wyręczoną zoſtała. Opierali ſię iednak niektórzy, czuiąc, iż wſkrzeſzenie tey magiſtratury na

---

s) Wyraz wyięty z listu generalności do Szczęsnego, 11tego Maia 1793.

na iedno wypadnie, iak gdyby sama generalność nakazała seymiki i seym zapowiedziała. Ale bezczelni i zaprzedani Moskwy stronnicy, przewodzący w generalności, iak pierwey doradzili posłowi, aby żądał koniecznie zwołania seymu, tak znowu, gdy postrzegli odpor w wskrzeszeniu rady nieustaiącey, na ten iedynie koniec od siebie przeznaczoney, wyiednali od niego notę, która ostrzegała: że wydane furaże na woysko moskiewskie dopóty opłacone nie będą, dopóki zwołanie nowego seymu, przez wskrzeszenie rady nieustaiącey, ułatwione nie zostanie *t*). Taka pobudka skłoniła targowickich rokoszan, że przystali na odnowienie rady.

Chlubi się generalność tym krokiem w liście do Szczesnego, iako *środkiem wskazanym przez świętość iey ślubów i roztropną uwagę.* Ani wątpić trzeba, że wskrzeszenie magistratury do zwołania seymu, podwóynym wyborem osób, przez generalność i z generalności napełnioney i z iey urządzeń moc, do skutecznego zaradzenia *potrzebom nagłym Rzpltey i reprezentacyi iey rządu u*), maiącey; iest zupełnym i zgodnym z deli-

---

t) Obacz notę Sywersa, pod dniem 20go Kwietnia.
u) Wyrazy z listu generalności, 11. Maia 1793. do Szczesnego wyięte.

delikatnością sumienia rokoſzan ślubów dopełnieniem. Mogła ona przechwalać ſię z tego obrotu przed naczelnikiem swoim, którego zdania w niczym od iey myśli nie odſtępowały; i który, będąc głową rokoſzu, muſiał wſzyſtkie iego bezprawia potwierdzać. Wyrównał Szczesny niecnym poſtępkiem związkowi, którego był przewódzcą. Zagarnięty z całym maiątkiem pod panowanie swoiey opiekunki, widział, że ſię ſtał sprawcą niewoli własney i' tylu milionów ludzi. Nie maiąc żadney od rozsądku pomocy, dumny i zuchwały w powodzeniu, podły w nieſzczęściu, zakończywſzy scenę okropną swego niegodziwego w narodzie znaczenia, oſtatnią radą dopełnił zdradzieckich z własnym narodem poſtępków i zaſłużył na imię zaboycy swoiey oyczyzny. Wyznaiąc, że wſzyſtkie ſtarania iego w Petersburgu, względem przerobienia zaboru kraiu Rzpltey, były daremne, radził aby reſztę ocalić *w*). W czym widocznie przyſtawał na to, aby gwałt sąſiadów urzędownie ſtwierdzonym zoſtał. To było iego oſtatnie względem Rzpltey zdanie, na tym dobiiaiącym oyczyznę kroku zakończył publiczne swe sprawy. A czyli dla przytłumienia wewnętrzney zgryzoty, czyli przez ukaranie spra-

w) Obacz list Szczesnego, z Petersburga pisany 13tego Czerwca.

sprawiedliwego nieba, rozpasał się całkowicie na wstydliwe prywatnego życia awartury: aby przez to iaśniey ieszcze utwierdził, iak widocznie zasłużył na niechęć, przeklęstwo i zemstę zgubionego przez siebie narodu. Niedawno dumny naczelnik wspartego obcym woyskiem rokoszu, wkrótce niewolnik zawsze fałszywey potencyi: nareszcie tułacz, od obcych wzgardzony, od swoich złorzeczeniem okryty.

W przełożonym dopiero postępku generalności względem zwołania seymu, każdy widzi nikczemne wybiegi i oczywistą sprzeczność w iey wyrokach. Nie sądząc się sama mocną do podpisu podziału Polski, przywłaszczała iednak sobie naywyższą władzą: wyznaiąc, iż kray był bez rządu i bez rady, nie przestała arbitralnie zarządzać wszystkim; nie chcąc sama zwoływać seymu, wskrzesiła do iego zwołania radę nieustaiącą. Ale czuiąc zapewne, iż tak błahemi wybiegami nie zasłoni się od hańby, od przeklęstwa spółczesnych i potomnych, wróciła zaraz do pierwszych bezprawiów. Będąc narzędziem użytym od Moskwy do ostatniey zguby Polski, chciała iey usłużyć skutecznie, w przygotowaniu seymu zdatnego do iey zamiarów: w czym arbitralność i zuchwałe przywłaszczenie, z pogwałceniem wszystkich praw obywatelskich, tak daleko

roz-

rozciągnęła, iż prawie niemasz przykładów podobney niegodziwości.

Zdawszy na radę wydanie uniwersału na zwołanie seymików, sama zatrudniała się urządzeniem seymu. Zapewniona o senacie i ministeryum, które napełniła ludźmi, zupełnie Moskwie poświęconemi; wzięła się do urządzenia seymików: a to w taki sposób, aby wszystkich cnotliwych odsunąwszy, zrobić iak naytrudnieyszy wybór dobrych reprezentantów. Wydała więc sancytum, przez które od obieralności i głosu na seymikach oddaliła wszystkich, którzy od seymu konstytucyinego recessu nie uczynili, akcessu do związku targowickiego nie zrobili, którzy przyięli prawo mieyskie, którzy byli delegowani do podziękowania za konstytucyą 3go Maia, lub którzy takową delegacyą popierali *x*). Nie trzeba się rozszerzać nad arbitralnością i niegodziwością tego wyroku. Widocznie w nim są zgwałcone wszystkie prawa narodu. To wytknąć należy, iż przez tę samowolną uchwałę większa część obywatelów, a wszyscy cnotliwi, i od obierania i od obieralności odpadli. Cała prawie Polska i Litwa należała do tey winy, że konstytucyą 3go Maia z uwielbieniem przyięła, i uroczyste za nią dzięki

x) Sancytum 11go Maia.

ki ſtanom seymuiącym oświadczyła. Niedość na tym miała generalność targowicka: oddaliła nawet zoſtaiących w związku swoim, którzy manifeſta lub proteſtacye przeciw iey decyzyom zanoſili; bo i od tych spodziewać ſię mogła oporu na seymie. Natomiaſt zaś ułatwiła wſtęp dla złych, którzyby w iey duchu na przyſzłym seymie pracować mogli. Wydała sancytum, że konsyliarze rady nieuſtaiącey i wſzyscy obywatele pod proceſſami będący, mogą bydź na poſłów obrani, choć ich prawa od tego ſtopnia oddalały: a to *dla ułatwienia wyboru cnotą, wiadomością zaſzczyconych mężów y).* Takiego sobie igrzyſka rokoſzanie, przy dobiianiu oyczyzny, z moralności i wſzyſtkich praw obywatelſkich dozwalali. Oprócz tego, sama generalność nominowała poſłów inflantſkich, przyczyniła liczbę poſłów dla powiatów litewſkich: odięła obywatelom prawo wyboru marſzałka seymikowego, każąc ten urząd sprawować marſzałkom konfederacyi powiatowych, aby tym pewnieyſzą seymików była. Dla zaſtraſzenia zaś obywatelów, którzyby ſię opierać ważyli, zaleciła w mieyscu obrad seymiko-

y) Sancytum 11go Maia. Na dniu 13tym tegoż mieſiąca podniosła generalność dekret woyskowy przeciw Belkurowi i Łobarzeskiemu, wracaiąc ich do rang *ad activitatem & eligibilitatem.*

mikowych uformować iuryzdykcyą sądową, dla karania wſzyſtkich podwóynemi karami, ktőrzyby burzyli spokoyność seymików. Łatwo tu każdy poſtrzeże, kogo ſię generalność obawiała, i kogo karać nakazała. Tak zapewniwſzy ſię rokoſz przez wſzyſtkie sposoby o wyborze posłów, przygotowawſzy naygorſzy ſkład seymu; przywłaſzczył sobie władzą nad samym seymem: i w tym celu przeciągnął swóy związek pod czas seymu i po seymie, póki, iak mówi, sprawy z czynności swoich narodowi nie zda z). Lecz gdy w tym czaſie nieſzczęśliwych oſtatków Polſki arbitralnemi wyrokami dręczyć nie przeſtawał, a Moſkwie iuż nie był więcey potrzebnym, za iey zezwoleniem, uduſzony zoſtał a).

Taka ieſt rzetelna hiſtorya rokoſzu targowickiego. Zawiązał on ſię ſkrycie za granicą: wſzedł do kraiu pod zaſłoną woyſka moſkiewſkiego: rozſzerzył ſię gwałtownie za iego przemocą. Przywłaſzczywſzy sobie bezprawnie wſzyſtkie władze, użył ich na odebranie zupełne

z) Sancytum dnia 14tego Czerwca.

a) Akt rozwiązania rokoszu targowickiego, a raczey oycobóystwo przez seym nad własnym twórcą dopełnione, nastąpiło 15go Września 1793. Okoliczności tego rozwiązania przełożone będą w następuiącym rozdzięle.

ne fiły narodowi. Bez własney woli, bez mocy, zoftaiąc ciągle pod groźnym dozorem ministra mofkiewfkiego, nie mógł nawet zafłonić kraiu od wydzierftw i gwałtów tego woyfka, które w poftaci przyiacioł i alliantów wprowadził. Szkalował bezrozumnie seym konftytucyiny i naród: doftarczaiąc pozoru do potwarzy bezczelnym sąfiadom, którym potym, iak należało, tonem prawdy i niewinności odpowiedzieć nie umiał. Podawfzy fię ślepo za narzędzie chytrości mofkiewfkiey, pierwfzy na iey urągowifko wyftawiony zoftał. Przez gwałty, bezprawia, łupieftwa, ftał fię ochydą dla kraiu i udręczeniem dla własnych spółziómków. Nareszcie, wfzyftko przygotowawfzy do oftatniey zguby Rzpltey, utworzeniem naygorfzego fkładu seymu, zbrodnie swoie przeciw oyczyznie zapieczętował.

Patrzcie herfztowie rokofzu, iakieście dzieło utworzyli i iak ono wyfzło, nie tylko dla kraiu, ale i dla was samych! Co duma wafza zawiązała, to przefzło w ręce łotrów i drapieżców. Usunęliście fię od własnego związku, widząc, że ta ręka oftatni cios Polfzcze zadaie, która dopiero wafzę głafkała ambicyą. Kryć fię muficie przed całym światem, i w ukryciu pożerać hańbę wafzę. Poświęcił was fzkaradnie gabinet petersburfki swoiey chytrości i zemścic nad Polfką:

lubo

lubo ludzie tak dumni, tak zuchwale buntuiący się przeciw prawey narodu władzy, tak bezczelnie szkaluiący nayczystszą cnotę prawodawców seymu konstytucyinego, nie warci są lepszego losu. Przyprawiliście o tak straszny upadek oyczyznę, że przykład zbrodni waszey stracony iest prawie dla Polaków. Ale zostanie on dla rodu ludzkiego. Zapatruiąc się na postępek z wami Moskwy obecne i następne pokolenia, pochlebiaiącey wam iedynie na to, aby was zdraycami i naywiększemi zbrodniarzami w oczach Europy i świata wystawiła; utwierdzą się w tym ważnym przekonaniu: iż niemasz tak srogiey ofiary, któreyby despotyzm z ludzi, dla swych korzyści nie uczynił.

ROZDZIAŁ VIII.

Obraz i czyny seymu grodzieńskiego pod rokoszem targowickim. Uwagi nad formami wymuszonemi co do podziału Polski. Skutki tego podziału dla Polski i państw europeyskich.

Cała reprezentacya narodu polskiego i naywyższa iego władza znayduie się w seymie. On iest tłumaczem woli narodowey, źrzódłem prawodawstwa, świątynią rady: iego wyroki o wszystkich walnych Rzpltey potrzebach nieodzownie stanowią. Oprócz króla i senatu, z których pierwszy, iako głowa narodu, przodkuie naywyższym obradom kraiowym, drugi z urzędu swego na nich czynnie zasiada; składaią się one z posłów, wolnie na ten koniec wybranych. Zgromadzeni po woiewodztwach, ziemiach i powiatach na seymiki obywatele, pod sterem wezwanego od siebie do tey posługi urzędnika, obieraią wolnemi głosy reprezentantów na seym, w liczbie prawem oznaczoney, daią im przepisy i zlecenia w rzeczach, które do dobra kraiu przydatnemi bydź rozumieią: zaradzenie nieprzewidzianym, lub zdanie swoie przechodzącym okoliczno-

licznościom, ich oświeceniu, cnocie i patryotyzmowi zostawuiąc. Taki iest początek woli narodowey, która zebrana razem dopiero się wydaie na seymach, gdy zgromadzeni na mieysce obrad posłowie, pod przewodztwem wybranego od siebie marszałka, przystępuią do użycia swego charakteru, i mocy im od spółobywatelów nadaney. Zaniedbanie praw dawnieyszych, wprowadzenie z czasem niebezpiecznych względem głosu wolnego opiniy, a późniey narzucone ustawy od Moskwy, skaziły seymiki i seymy. Seym konstytucyiny, w nowym i dokładnym opisie, starał się równie pierwszym iak drugim prawdziwą wolność, czynność i porządek powrócić. Wszakże, mimo wszelkich niedokładności praw dawnych, wolność obrad seymikowych i seymowych, głos dla każdego obywatela z prawa mu należący, bezpieczeństwo osób, dość troskliwie obwarowane były.

Wykład ten krótki seymów, czym one są, i iakie bydź powinny, daie iasno poznać gatunek tego seymu, który rokosz do zatwierdzenia zaboru kraiu przygotował. Nigdy arbitralność i zuchwałość nie posunęła się tak daleko, w tamowaniu woli narodowey, w ścieśnieniu i zniszczeniu praw obywatelskich, iak ią okazała w swoich wyrokach generalność targowicka. Ze przywła-

szczy-

szczywszy sobie gwałtownie naywyższą w Rzpltey władzą, zniszczyła wszystkie ustawy seymu konstytucyinego, a z temi i ustawy iego względem seymików; zbrodnia ta z istoty związku targowickiego wynikaiąca, nikogo iuż zastanawiać nie powinna. Ale czemuż przynaymniey nie zostawiła narodu przy dawnych ustawach, względem wyboru reprezentantów na seym? za co pozwoliła sobie tak wielkich gwałtów, w tym nayważnieyszym narodu prawie? za co zrobiła się mistrzynią obrad obywatelskich, gdy te innego, prócz prawa, nie znaią i znać nie powinny prawidła *a*)? Nie inny duch kierował iey wyrokami w tak zuchwałym nad narodem przywłaszczeniu, tylko aby seym, maiący dokonać ostatecznego zniszczenia konstytucyi 3go Maia i podziału kraiów Rzpltey, tak przez nią był urządzony, iżby naydogodniey służył do uskutecznienia tych celów, które sobie dwa mocarstwa zamierzyły. Nie można tego seymu nazywać dziełem wyboru narodu; należy go uważać iako stworzenie despotyzmu moskiewskiego i arbitralney rokoszan woli. Zwołane seymiki okazały się dalekie od tego, czym bywały i czym bydź powin-

a) Burmistrzowanie generalności targowickiey względem seymików i seymu grodzieńskiego, wyłożone iest w poprzedzaiącym rozdziele od karty 256, aż do karty 265.

powinny. Zbyt drobna na nich znaydowała się liczba obywatelów, a i ci od rozbiegłey po woiewodztwach, ziemiach i powiatach hałaśry targowickiey, i od żołnierza moskiewskiego, zaledwie skupieni byli. Machina ta nie mogąc bydź poruszaną od woli obywatelów, gdy większa ich część i od obierania i od obieralności oddalona została; musiała bydź popychaną, przez wszystkie niegodziwości środki, od rokoszan. Groźba na ustraszenie słabych, przekupstwo na uzyskanie podłych i łakomych, obietnice rozszarpania maiątku publicznego i obywatelskiego, były to narzędzia, któremi przyciągano kandydatów do funkcyi poselskiey *b*). Nie mogąc rokoszanie w kole generalności służyć Moskwie do zatwierdzenia zaboru kraiu, ponarzucali się w większey części na posłów, przybieraiąc sobie kollegów z naypodleyszych ludzi, iacy się w Polszcze znaydowali: popisali instrukcye dogodne celom spiknionych mocarstw. Nikt im się oprzeć nie zdołał, nikt nie smiał: boby go zaraz lub wyrokiem sądowym, lub sancytem uci-

b) Oprócz pewnych w tey mierze wiadomości, dobrowolne w seymie wyznanie Dyonizego Mikorskiego, niezbitym iest tey prawdy dowodem. Wyznał on sam na siebie, że był zapłacony, zadał podobny występek kollegom swoim, i takowe zadanie aż nadto wszystkim seymuiącym wiadome, zastanowienia nawet nie sprawiło.

ucisnąć i zgubić mogli. Temi to śrzodkami przygotowany został skład seymu extraordynaryinego. Widzieć w nim było marszałków, konsyliarzów generalności targowickiey, konsyliarzów rady nieustaiącey, oficerów moskiewskich, i takich nawet, którzy przez wyroki sądowe sprocessowani, z kraiu wywołanemi byli, i za swe przestępstwa od urzędów odsądzonemi zostali. W senacie zaś, prócz kilku dawnych senatorów, znaydowali się tylko ministrowie nowo stworzeni, godne dzieła generalności i obcey przemocy. Ieżeli podłość i nikczemność tego seymu mogła w kim opaczne rozumienie sprawić o narodzie i charakterze Polaków; ten oddali od siebie krzywdzące nieszczęśliwy naród wyobrażenia, widząc iakim sposobem skład seymu generalność targowicka urządziła. Nie mogła się tam okazać wola narodu, gdzie prawa milczały, gdzie kray cały przywalony był obcą przemocą; gdzie mieysce obrad otoczone było żołnierzem moskiewskim, i gdzie na wszystko rozpasana zbrodnia przewodziła. Dziwić się owszem należy, że, przy tylu rokoszan zabiegach, kilka osob odważnych i czułych na nieszczęście oyczyzny, do seymu wcisnąć się mogło.

Mało ieszcze było dla generalności targowickiey, utworzyć seym godny siebie, i z własnych

snych iey członków w znaczney części złożony. Postawiła się ona nadto obok seymu, zatrzymuiąc w swych ręku przywłaszczoną władzę naywyższą: aby mogła ciągle sancyta wydawać, rozrządzać publicznym i prywatnym maiątkiem, sprawować sądownictwo, słowem nieustaiącą bydź konfederacyą c). System to szczególniey interessowało Kossakowskich, rey wodzących w generalności, samowładnie panuiących w Litwie, i niczego bardziey nie żądaiących, iako bydź iedynemi despotyzmu moskiewskiego w Polszcze przewodnikami. Od czasu, iak naród polski posiadać zaczął władzą prawodawczą, pierwszy raz dał się widzieć nieznany dziwotwór polityczny, który nawet sobie wyobrazić trudno: to iest, dwie razem naywyższe władze, iedna przy seymie, druga przy generalności targowickiey. Pierwszy zastępuiący ią w podpisaniu zaboru kraiu, ponieważ to, podług zdania Sywersa i sameyże generalności, moc iey przechodziło; druga, lubo za niższą od seymu przyznana, iednak mu prawa przepisuiąca. Tak niesłychana swawola, albo była skutkiem ostatniey wzgardy, którą maią despoci dla rządu republikantskiego, albo większey ich pewności w składzie rokoszan, niżeli w składzie

c). Obacz decyzye rokoszu targowickiego, pod dniami 16tym Maia i 14tym Czerwca 1793.

dzie seymu. Poddany ich wyrokom seym grodzieńſki, ſtał się osobliwym w swym gatunku zgromadzeniem, będąc z przeznaczenia prawodawczym ciałem, a przez przywłaszczenie, woli generalności dokonywaczem. Użyła ona zaraz tey supremacyi nad seymem, narzucaiąc mu swe rezolucye, w kſzt[illegible]cie roty przyſięgi dla marſzałka seymowego; która pod wyrazem poſłuszeńſtwa *Rzeplitey skonfederowaney*, ciągnęła za sobą podległość laſki seymowey sameyże generalności. Spory z tey okazyi wynikłe, ſtały się przyczyną w dniu 19tym Czerwca 1793. pierwszego od Moſkwy gwałtu na seymie grodzieńſkim, to ieſt, aresztowania pięciu poſłów. Zmieniono wyrazy w przysiędze, obowięzuiące marszałka seymowego do poſłuszeńſtwa *Rzpltey skonfederowaney*, na poſłuszeńſtwo *skonfederowanym Rzpltey stanom*; ale dokonane przez poselſką izbę inne, acz mniey ważne, decyzye generalności w teyże przyſiędze zawarte, aż nadto dowodzą zamyſł śmiały targowiczanów: okazuią nieznaiomość i nieczucie w większey liczbie ſeymuiących tey naywyższey narodu powagi, która rzetelnym ſeymom właściwie ſłuży; lub też ſpólność zbrodni z herſztami targowickiemi, w znieważeniu poſtaci Rzpltey *d)*.

Do

---

d) Zmiana roty przyſięgi nie nastąpiła w ſeymie przez decyzyą izby poselskiey, ale przez zapewnienie Ankwicza, posła krakowskiego,

Do czego był seym zwołany i przygotowany, od tego też zacząć musiał swoie obrady. Zaraz po złączeniu się izby poselskiey z próżną izbą senatu *e)*, iednostayne posłów moskiewskiego i pruskiego noty, podobnym sposobem iak w czasie seymu 1773, domagały się o wyznaczenie delegacyi, niby do negocyowania, a w istocie do podpisania traktatów, iakie narzucić miały dwa dwory, i iakie iuż gwałtownie, co do zaboru dziedzictw Rzpltey uskuteczniły. Pierwsza odpowiedź seymu dwóm pomienionym posłom, oznaczała zaraz wielką różnicę, którą przywodzce seymu

iż wyraz posłuszeństwa *Rzpltey skonfederowaney* omyłką w kancellaryi był umieszczony. Warunek w teyże przysiędze, że *decyzye seymu przez wota tylko głośne stanowione będą*, nie naydował się w oryginale przysięgi 16go Czerwca; ale znalazł się w extrakcie oney 24go tegoż miesiąca, kiedy szło o uchwalenie instrukcyi dla deputacyi do traktowania z Moskwą. Takiemi podstępami kierowała generalność targowicka seymem grodzieńskim.

e) Senatorów naywiększa liczba w tym seymie ledwie 10 osób przechodziła. Co do poselskiey izby, nie było posłów na seymie z woiewództw następuiących; kijowskiego, bracławskiego, podolskiego, poznańskiego, kaliskiego, gnieźnińskiego, sieradzkiego, łęczyckiego, brzeskiego kujawskiego, inowrocławskiego, ziemi dobrzyńskiey, mińskiego, połockiego, witebskiego, powiatu brasławskiego.

ſeymu założyć chcieli, między traktowaniem z dworem petersburſkim, a dworem berlińſkim. Przez odpowiednią notę moſkiewſkiemu poſłowi, błagał ſeym carową, aby nie przymuszała go do kroku ſtwierdzaiącego podział Polſki, mieniąc tenże krok bydź niemocnym do uſprawiedliwienia zaboru i wyższym nad ſeymową władzę: przez odpowiednią notę miniſtrowi pruſkiemu, żądał tylko ewakuacyi woyſka z prowincyi naiechanych *f)*.

Nie ſprawiły naymnieyszego zaſtanowienia odpowiedzi ſeymowe w umyśle Sywersa i Bucholca, poſłów dwóch dworów, umocowanych, nie do rzetelnego traktowania z Polſką, ale do wykonania na Polszcze podſtępami i przemocą losu, od dwóch zmówionych mocarſtw iey przeznaczonego. Ponowili zatym oba ci poſłowie żądanie delegacyi, na dniu 24tym Czerwca. Tu Koſſakowſki, biſkup inflantſki, w poſtaci gorliwego o całość oyczyzny ſenatora, wprowadził ſeym w maxymy i kroki, które przyśpieszyły epokę zguby Polſki. Jedyne i nieokreślone zaufanie w wielkomyślności Katarzyny, przekładaiąc

f) Noty, o których mowa, moskiewska i pruska, 19go Czerwca podane; odpowiedzi na nię seymu 23go tegoż miesiąca.

iąc ſeymowi za zasadę zbawienia Polſki, na mieyſce żądaney od dwóch dworów delegacyi, (któ-rey władzy traktowania z uszczerbkiem całości Rzpltey zaprzeczał); deputacyą proponował: zamiaſt iedney i ſpólney, osobną dla Moſkwy, osobną dla Prusaka doradzał; za cel zaś obudwóm deputacyom, łudząc ſłowy, obiekta ſpólnie Polszcze i dwóm dworom dogodne naznaczał. Człowiek ten zaprzedany Moſkwie, przewodzący w generalności targowickiey, ſtał ſię wyrocznią ſeymu grodzieńſkiego. Wnioſki iego od króla z uwielbieniem poparte zoſtały. Przez iego zatym chytrość, proiekt wezwania, o wſtawienie ſię do Moſkwy i Prusaka, auſtryackiego dworu, zmieniony tylko zoſtał w proſte zalecenie miniſtrom, przełożenia dworom ſtanu Rzpltey; ſeym zaś wziął ſię zaraz do rozſtrząsania i decydowania inſtrukcyi, naſtępnie plenipotencyi dla deputacyi z Moſkwą. Proiekt pierwszy do takowey inſtrukcyi przez kanclerzów podany, wedle myśli biſkupa inflantſkiego, acz w wyrazach mniey iasnych, wcielał zupełnię Polſkę w państwo moſkiewſkie.

Nie było rzeczą do wiary podobną, aby carowa z królem pruſkim złączona, i pewnieysza z nim podziału Polſki, iak bez niego opanowania iey całkowicie, ſłuchać nawet podobnego

proiektu chciała i mogła. Wyrzucali zaraz feymowi dway posłowie, mofkiewfki i pruſki, że chciał oddzielić intereſſa ich dworów, które są złączone *g)*. Odnowili więc w feymie mniey dowcipni od Koſſakowſkich, ale proſtowierni rozkazom posła stronnicy moskiewscy, początkową propozycyą *czyſtey delegacyi*: popierał ią nayuſilniey Bieliński, godny tego feymu marszałek; który w całym ciągu urzędowania ſwego, usuwał zrzęcznie proiekta za oyczyzną, a zgubne dla niey ſam podawał i utrzymywał. Wniosek takowy niemałe zamieszanie w izbie ſprawił: z tey okoliczności piętnaſtu posłów wziąść do aresztu Sywers, iedynaſtu przytrzymać na dniu 2gim Lipca kazał. Gwałt powtórny, gdy ſam przez ſię a nawet przez popieranie Koſſakowſkich, z duszą oddanych Moſkwie, ale niechętnych Sywersowi, ogólnieysze na ſeymie ściągnął uczucie i okrzyki, uwolnionemi od zatrzymania posłowie zoſtali. Utrzymał ſię w feymie zamyſł deputacyi z Moſkwą. Przeszła na dniu 5tym Lipca inſtrukcya; a na dniu 9tym plenipotencya dla niey, w opiſie, który ani Koſſakowſkiego, ani Sywersa widokom całkowicie nie dogadzał.

Mniey

g) Obacz notę spólną Sywersa i Bucholca, na dniu 28mym Czerwca podaną.

Mniey dbał poseł moſkiewſki o imię, iakie ſeym nadał wyznaczonym do traktowania z nim osobom; mniey o ograniczoną na chwilę deputacyi władzę. Do iſtoty dążąc, zapatrywał ſię na nią, iak na krok pierwszy, który mu dalsze ułatwi. Uzyſkawszy deputacyą, uſilniey natychmiaſt dopominać ſię zaczął o rozszerzenie iey plenipotencyi. Już nietylko żądał, aby ona moc doſtateczną miała do negocyowania z nim o traktat ceſſyiny; ale wyraźny rozkaz do podpiſania gotowego traktatu, na iaki on proiekt, w niczym poprawić ſię nie maiący, podawał. Poparł żądanie ſwoie poseł moſkiewſki groźbą, iż odpór ſeymu tey wyraźney carowy woli, wzięty za poſtępek nieprzyiacielſki, ściągnie ſekweſtra prywatney i publiczney własności, osobiſte gwałty, exekucyą na naród cały *b)*. Chciała dość znaczna liczba ſeymuiących zaſłaniać ſię przyſięgą aktu konfederacyi targowickiey, przy całości państw Rzpltey. Nauczali ſeym biſkupi, wileńſki, chełmſko-lubelſki, a szczególniey inflantſki, ile przyſięgi obowięzywać mogą, i że gwałtowi uſtępować bez naruszenia ſumnienia powinny. Król oświadczywszy, *iż nie przykłada się do rozbioru kraiu*, ale ſię do niego *ſkłania*; radził dogo-

b) Obacz noty moskiewskie, dnia 11. 15. 16. Lipca podane.

dogodzić żądaniom Moſkwy, aby resztę ocalić. Rozſiewali Koſſakowscy, że powolność ſeymu dla carowy, zmnieyszy iey uſilność w popieraniu negocyacyi pruſkiey; że poświęcenie ſię na iednę ſtratę, Rzpltą od niebezpieczeńſtwa drugiey uwolni. Takiemi pobudkami uwiedzeni byli gorliwſi poſłowie; bo większość ſeymu naygorsza, nie potrzebowała ich do wierney Moſkwie poſługi. Zalecono zatym deputacyi na dniu 17tym Lipca, aby podpisała proiekt traktatu z Moſkwą wedle żądania, a raczey nakazu dworu roſſyiſkiego.

Zaraz po uchwale przepisuiącey podpis narzoconego z Moſkwą traktatu, nie zaniedbał poseł pruſki domagać ſię o oddzielną dla ſiebie deputacyą. Zwłóczono mu odpowiedź, gdy tym czasem deputacya z Moſkwą śpiesznie poſtępowała, i dzieła ſwego, podług kresu od poſła oznaczonego, na dzień 22gi Lipca, w przeciągu dni 5ciu dokonała. Nie można było prędzey ſprawić ſię w robocie, która nie iuż iakie mniey ważne okoliczności, ale uſtąpienie połowy Polſki i Litwy w zamiarze miała. Zdaiąc o tym ſprawę ſeymowi, chełpiła ſię deputacya z nikczemnych przyrzeczeń poſła moſkiewſkiego, oraz z nikczemnych zmian w redakcyi traktatu otrzymanych. Za chlubną i pomyślną dla oyczyzny donoſiła poprawę V. artykułu: którym gdy Moſkwa naſtępnemu wolnemu

ſey-

feymowi ulepszenie rządu zoftawiać zdawała się, zaona takową poprawę aktualnemu feymowi zabezpieczyła. Jak gdyby naród mógł pokładać nadzieię otrzymania dobrey formy rządu, z rąk feymu niewolniczego, na rozwalinach konftytucyi 3go Maia.

Rzecz w feymie negocyacyi z królem prufkim, dała nakoniec powód do wniofku, który rozwiązać naywłaściwiey wypadało, przy wyznaczeniu pierwszey deputacyi do traktowania z poftem mofkiewfkim. Szło o uroczyfte, z powodu prufkich pretensyi, wezwanie medyacyi dworu auftryackiego, iako gwaranta całości państw Rzpltey. Zapewniał Woyna, minifter polfki w Wiedniu, o fkłonności dworu tego do przyczynienia się za Polfką, byleby feym trwał w początkowo oznaczonym przedfięwzięciu, to ieft, w poftanowieniu nie kwapienia się z negocyacyami ceffyinemi. Ale wniosek wezwania domu auftryackiego przez Gołyńfkiego, czerniechowfkiego pofła, podany, większość ftronników mofkiewfkich w feymie przewodzących, na feffyi 26go Lipca odrzuciła. Zaftąpiło go zaufanie nieograniczone w wielkomyślności carowy, która iedna (roznofili ftronnicy mofkiewscy) trzeciey na Polszcze fchedzie, od dworu wiedeńfkiego żądaney, opiera się.

Naglony feym o koniec negocyacyi z dworem petersburfkim, dla oddalenia fkutków chciwości prufkiey; znowu widział fię bydź naglonym o koniec negocyacyi z dworem berlińfkim, dla oddalenia wymyślóney pod ów czas chciwości auftryackiey. Słabe w feymie maructwa, których doświadczał minifter prufki, a w iftocie zbyt łatwe płatanie oyczyzny, wymawiał ieszcze poseł mofkiewfki feymowi, iako śmiertelne dla Polfki zwłoki. Drewnowfki, poseł łomżyńfki, dawniey feymu Ponińfkiego fekretarz, podał proiekt deputacyi, do traktowania z dworem prufkim wyznaczyć fię maiącey, pod pozorem umocowania iey tylko do potrzeb i fpraw handlowych. Ta zdradliwa poftać deputacyi, po doświadczeniu na iaką fię zmieniła dla Mofkwy, żywą w gorliwszych pofłach wzbudziła przeciwność. Rzadkim wypadkiem, a zręczną Koffakowfkich fztuką, zdania feymuiących w tey okoliczności na dwie równe części podzielonemi zoftały. Rozwiązał, wedle fłużącego fobie prawa, równość głosów na rzecz prufką Stanifław Auguft: któremu los w owym dniu przeznaczył, nie iuż nieszczęśliwym, lecz winnym okazać fię, a winnieyszym od połowy złych obywatelów w feymie naygorszym *i)*.

Złe-

i) Rozwiązanie to nastąpiło na sessyi dnia 30go Lipca.

Zlecono deputacyi, do traktowania z posłem moskiewskim wyznaczoney, zaprzątnąć się i traktowaniem z posłem pruskim, osądziwszy za rzecz zbawienną, medyacyą w tym dziele posła moskiewskiego. Przy podaniu sobie wzaiemnych plenipotencyi, niezgodną okazała się pruska z instrukcyą daną deputacyi; gdyż nie traktat handlowy, ale cessyą zabranych kraiów w zamiarze miała. Doniósła deputacya seymowi, iż z tego powodu zawiesiła czynność swoię z ministrem pruskim. Krok prosty, uwielbiony w seymie, iako środek doskonałości i przykładnego obywatelstwa deputacyi, stał się powodem skargi na nią przed seymem ze strony ministra pruskiego, zadziwienia i nagany ze strony ministra moskiewskiego, groźby od obudwóch. Błahemi formalnościami nazywaiąc oni grunt każdego dyplomatycznego traktowania, to iest, plenipotencye, otrzymali w seymie rozkaz, aby deputacya kontynuowała negocyacye swoie z posłem pruskim. W tym właśnie czasie nadeszła z Petersburga ratyfikacya zaborowego traktatu, świeżo na Polskę narzuconego; którego nawzaiem śpieszną ratyfikacyą w seymie naglił i otrzymał Stanisław August. Powstały z takiego postępowania sposobu czułe niektórych seymuiących na króla głosy; a za niemi odpowiedzi od tronu, i licznieysze od osób dworskich za niewinnością króla. Wszystkie

stkie

ſtkie w tym gatunku mowy, niepomyślność panowania Stanisława Auguſta, to na ślepe *fatum*, to na wady narodowe zwalały.

Po otrzymaney ratyfikcyi traktatu z Moſkwą *k)*, który za wyraźną zasadę nowego Polſki zaboru, ſpólność ſprawy i umowy z dworem berlińſkim zakładał; poseł moſkiewſki iednymże daley poſtępuiąc torem, rozszerzenie plenipotencyi, dla traktowania z poſłem pruſkim, za rzecz konieczną ſeymowi przekładał. A lubo należało ſeymowi zgodzić ſię na ſkutek, powód onegoż w ratyfikowanym dopiero traktacie przyiąwszy; opierali ſię woli poſła ci nawet, którzy iey więcey iak powolnemi niedawno byli. Przywiódł poſła moſkiewſkiego ten nierozsądek w ſposobie myślenia i czynienia do nowego gwałtu na dniu 2gim Września. Otoczywszy żołnierzem zamek, izbę ſeymową, tron i króla nawet, groził Sywers ſeymowi oſtatnią ſurowością, ſkoroby w dniu owym nie naſtąpiła, podług proiektu Podhorſkiego, a do noty Sywersa 30go Sierpnia przyłączonego, uchwała, zalecaiąca deputacyi podpiſanie ułożonego, za pośrzedniſtwem carowy, traktatu z dworem pruſkim. Wymuſił gwałt

k) Ratyfikacya traktatu z Moskwą zaszła na sessyi 17go Sierpnia 1793.

gwałt niedobrowolne zalecenie. Dano rozkaz deputacyi podpisać traktat narzucony, z dodatkiem: iż nie wprzód ratyfikowanym zostanie, póki traktat handlowy i wszystkie zaręczone nawzaiem artykuły oddzielne, pod wyiednaną obustronnie medyacyą i gwarancyą dworu rossyiskiego, umówione i podpisane nie będą.

Przeczuł poseł pruski nieukontentowanie pana swego, nie tylko z różnicy, którą zakładał seym w postępowaniu między dworem berlińskim i petersburskim; ale nawet z toku zlecenia deputacyi danego, iako zbyt poddaiącego cessyiny pruski traktat rozsądkowi i samowładności carowy: od którey dopiero medyacyi i gwarancyi zależeć miał koniec tegoż traktatu. Donióslszy o wszystkim dworowi swemu, i dalszych iego oczekuiąc rozkazów, przerwał Bucholc mniemane swe traktowanie z deputacyą, którey ustanowienia i umocowania nieco wprzody tak usilnie dopominał się.

Inaczey o królu pruskim sądzili Stanisław August z Sywersem, posłem moskiewskim, mniemaiąc: że będąc zatrudniony woyną francuzką, przystanie na warunki i dodatki przez seym, co do iego cessyinego traktatu, dołożone. W przekonaniu oba, że dzień 2gi Września kończył iuż

po-

podział Polſki, że po nim powody do gwałtów w ſeymie mieysca mieć nie będą; zgodzili ſię, w czaſie przerwy traktowania z miniſtrem pruſkim, na rozwiązanie konfederacyi targowickiey iuż niepotrzebney, a co większa niemiłey Moſkwie. Obrzydł ten rokosz samemu dworowi petersburſkiemu, przez nieſtałość pierwszych iego hersztów, przez chciwość ich zaſtępców, a szczególniey przez ſchizmę, którą Koſſakowscy, co do pruſkich intereſſów, czynili w ſyſtemacie moſkiewſkim, koleyno to Sywersa, to ſeymuiących w fałszywe wprowadzaiąc kroki. Umyśliła zatym Moſkwa przywrócić Staniſławowi Auguſtowi zaszczyt pierwszeńſtwa między ſtronnikami ſwemi, iako temu, który wſzyſtkich innych ślepym poſłuszeńſtwem celował. Niczego bardziey nie pragnął król polſki, bądź z chęci lepszego bytu, bądź z nałogu naczelnictwa, bądź że mniemał, iż nowym ſeymu ochrzczeniem zmaże pierworodne iego przeſtępſtwa i nieſławę. Na dniu 15tym Września w pokoiach królewſkich podany był królowi akt, którym konfederacya targowicka rozwiązana i za niebyłą uznana; nowy zaś związek ogłoszony, pod ſtyrem teyże laſki, pod którą ſię ſeym rozpoczął. Skłonił natychmiaſt rękę do podpisu takowego aktu Staniſław Auguſt, za nim niektórzy ſeymuiący; a na dniu naſtępnym nie było nikogo w izbie ſeymowey, kto-

którýby tego aktu podpisem swoim nie stwierdził *l)*. Powód ubarwiony nowego aktu: *że naród iest iuż przecię w tym stanie spokoyności, iż zdolny iest władzą naywyższą sam przez się piastować;* nie zgadzał się ani z prawdą, ani z protestacyami, które świeżo był seym ogłosił z okoliczności gwałtów 2go Września. Dla tego też, że niszczył własne seymu wyznania, chytrość moskiewska ze stronnikami swemi podała go nierozsądkowi seymuiących. Ale sam los pomieszał złey wiary szyki. Ledwie się nowy ten wylągł związek, nadesłana od króla pruskiego odpowiedź z zadziwieniem, niesmakiem i groźbami, samego posła moskiewskiego przeraziła. Nie pomniąc on, iż dodatki do zalecenia deputacyi 2go Września, za wiedzą, a powiększey części za iego nastąpiły przepisem, powstał przeciwko nim: utrzymuiąc z ministrem pruskim, iż żaden z przyłączonych warunków mieysca mieć nie może *m)*. Odpór tym nakazom w seymie, był powodem posłowi moskiewskiemu do odnowienia gwałtu i powiększenia go, przez aresztowanie czterech posłów i uwiezienie ich, pod strażą kozaków, z miey-

l) Akt ten 23 posłów podpisało, z warunkiem całości granic Rzpltey.

m) Nota w tey mierze pruska podana 21go; dwie moskiewskie 21go i 23go Września.

mieysca obrad ſeymowych. Bez zagaienia ſeſſyi, zapytana izba ſeymowa o zgodę na proiekt, zalecaiący deputacyi podpiſanie proſte i bez żadnych warunków traktatu ceſſyinego z królem pruſkim, milczeniem wſtręt ſwóy do niego oznaczyła. Lecz Bieliński, marszałek ſeymowy, milczenie to za zezwolenie biorąc, proiekt z deputowanemi do konſtytucyi przeſtępnie podpisał *n)*.

Wśrzód gwałtów, ucisków i zagrożeń, któremi poseł moſkiewſki odrażał od ufności w Katarzynie II., Ankwicz poseł krakowſki, który wprzód bezczelnie podał proiekt ratyfikacyi zaborów od Moſkwy, a ieszcze ſię go bezczelniey wypierał; wnióſł proiekt zalecenia pieczętarzom, aby ułożyli inſtrukcyą do aliansu obronnego i przymierza handlowego z Moſkwą. Próżna tam była inſtrukcya, gdzie mocnieyszego wola przewodzić miała. Stanął między ſeymem a dworem petersburſkim w 18. artykułach traktat aliansu, iaki ſię Moſkwie przepisać podobało. Pod wyrazem traktatu, przyiaźni i związku, zgodził ſię ſeym grodzieńſki na *pactum ſubiectionis*, którym

n) Obok zapytania się o zgodę na proiekt, zalecający deputacyi podpisanie cessyinego traktatu z dworem pruskim, szło zapytanie o zgodę na protestacyą przeciw gwałtowi. Takową protestacyą pod tytułem = *Deklaracyi seymu* = podpisał tegoż dnia marszałek z deputowanemi.

rym rząd, interessa zagraniczne, tudzież woyny i pokoiu, z powodu niby wielkieh carowy względem Polski obowiązków, państwu moskiewskiemu na zawsze poddał. Pod pozorem ocalenia reszty, pozostałą część zapewnił dla Moskwy; a taką plamą imię Polski skaził, że ie za wymazane odtąd z xięgi narodów liczyć można. Przestaiemy na tym nieszczęsnym dniu 14go Października 1793, w którym nastąpiło zalecenie deputacyi podpisania tego aliansu, a raczey wyroku na ostateczne zatracenie imienia polskiego. Epoka ta nie iuż konstytucyi 3go Maia, ale samowładności i iestestwa narodu dokonała.

W tym seymie oyczyznobóyczym, przygotowanym do iey zguby od rokoszu targowickiego, w którym większość naygorsza zawsze na rzecz sąsiadów przeciw oyczyznie czyniła, w którym nieczuli na wszystkie obowiązki, na prawidła wstydu i uczciwości, odrodni obywatele, iako to marszałek seymu Bieliński, Ankwicz, Podhorski, Kossakowscy i inni, wyścigali się w podawaniu dobiiaiących oyczyznę proiektów, a król ie pochwalał i popierał; znalazło się iednak kilka osob, stawaiących mężnie przeciw obcey chciwości, chytrości i przemocy. Niechcąc sama Moskwa oznaczyła małą ale pewną seymuiących liczbę, którym, za spółczesnemi, potomność przyzna

chlubne imię *miłośników oyczyzny*. Takiemi są zaiste prześladowani posłowie w dniach 19tym Czerwca, 2gim Lipca, 2gim Września, a mianowicie 23cim tegoż miesiąca. Zatarli oni rodackim duchem, męstwem obywatelskim, pogardą życia dla wolności, przystęp swóy do targowickiego związku, niezawsze zgodne postępowanie swoie w ciągu seymu grodzieńskiego. Obok tych cnotliwych Polaków, na tym sprawiedliwsze potępienie zasłużyli, w nierównie większey liczbie spół z niemi seymuiący, którzy nieczuciem swoim, nikczemnością, a raczey zaprzedaniem się sąsiadów interessom i nienawiścią ku własney oyczyznie, Polskę do rozbioru, a po rozszarpaniu, do niewoli doprowadzili. Usprawiedliwiaią oni czyny swoie przemocą: niebaczni, iż będąc członkami, spólnikami, wreszcie następcami rokoszu targowickiego, nie maią prawa żalić się na przemoc, którey sami wezwali, którą sprowadzili i ugruntowali. Uspawiedliwiaią także postępowanie swoie niemocą narodu; gdy sami, zostaiąc w związku targowickim, przywłaszczywszy sobie wszystkie władze, zniszczyli siłę narodową, a ducha i zapał obywatelom odięli. Uprzedzaią nakoniec surowy wyrok powszechności tym, że dla zachowania Polski, niektóre iey części poświęcili: gdy przeciwnie więcey oddali sąsiadom kraiu, niżeli go przy Rzpltey zostawili; gdy owszem i

tey

tey reſzcie odięli samowładność i onę na niewolą Moſkwie ſkazali. Tyle więc im ſłuży imię zbawców oyczyzny, które sobie bezczelnie przyznaią; ile przyſtało rokoſzowi targowickiemu nazwać ſię konfederacyą, ziazdowi grodzieńſkemu mienić ſię seymem, narzutom moſkiewſkim i pruſkim przybierać ſię wpoſtać negocyaci i traktatów, a aktowi hołdu i niewoli noſić imię aliansu z Moſkwą.

Na widok uciſków, narzutów, obelg, których seym grodzieńſki od dwóch sąſiedzkich spiknionych na Polſkę dworów doświadczył, a których wierny obraz przełożyliśmy; nieraz rozsądek do rozwiązania to sobie podał zapytanie: co za potrzeba była dla pomienionych mocarſtw tak oczywiſtey, tak obraźliwey i gorſzącey gwałtowności? Niepoięta ieſt ślepota, która mniema, że krzywdę cudzemu prawu wyrządzoną, usprawiedliwić mogą formy; a to ieſzcze formy widocznie gwałtowne. Ieżeli łotr iaki wymógł po rozbitym właścicielu wyznanie, iż rzecz iemu porwana, darem ieſt wzięta; uczynił to zaiſte bez świadków, i w mniemaniu: że gdyby ſię kiedykolwiek sprawa iego przed sąd wytoczyła, ſkarga na niego dowodów miećby nie mogła Lecz utaieniu takowemu podpadać nie mogą polityczne rozboie, z natury swoiey zbyt iawne, zbyt gło-

śne i obecnemu zawſze powſzechności sądowi podległe. Co wiekſza, gwałtowne śrzodki, których przemoc do ukrycia w tym gatunku swey nieprawości używa, odſłaniaią bardziey grunt złey sprawy, plamią a nie barwią gwałcicielów. Dyplomatyczne deklaracye, noty, tranzakcye moſkiewſkie i pruſkie z seymem grodzieńſkim, równie iako i odpowiedzi na nie seymowe, tak są ułożne, taki tok i brzmienie maią; że gdyby wszystkie okoliczności, wypadtki i czyny tey nieszczęśliwey epoki mogły bydź zatarte; ieszczeby potomność widziała w nich dowód, maxym w prawie narodów nayniegodziwszych, twierdzeń nayfałszywszych, szkalowań nayśmielszych; zgoła, dowód przemocy w połączeniu wszystkich chuci, które tylko chciwości towarzyszyć mogą.

Gwałtowne zatym postępowanie z seymem dwoch spiknionych na Polskę mocarstw, przeciwny ich zamiarom sprawiło skutek. Nie usprawiedliwiły one wymuszonemi traktatami niegodziwych zaborów; ale gwałtu nowemi gwałtami dokonały. Tym tylko z seymuiących takowe postępowanie dogodziło, którzy gwałtu oczekiwali, żądali go, a może doradzali, aby lepiey ukryć spólnictwo swoie w całey tey zagraniczney przeciw oyczyznie robocie. Tym ludziom tak dogodne było zwalanie własney nieczułości, nikcze-

czemności i zaprzedania się obcych interessom; że oni głosami, a bardziey ieszcze namowami swemi utrzymywali zapał cnotliwych, lub łatwowiernych w swym gronie, doradzali zwłok, natrącali przeciwności, podawali protestacye; aby potym niby gwałtem do zezwolenia przywiedzionemi bydź zdawali się.

Przez ich zbrodnią, służącą za narzędzie obcey chciwości i przemocy, iuż Polska z rzędu państw wymazaną została. Rozbóy na iey odwiecznych i niezaprzeczonych dziedzictwach dopełniony, daie gwałtownikom takie korzyści, iakich, po długich i nayszczęśliwszych woynach, spodziewać się nie mogli. Co Polska przez kilka wieków, to przez spadki naturalne, to przez traktaty unii nabyła, gdy same narody wcielać się do niey ubiegały, pod równością praw i swobód pospolitych; to iey dziś przemoc Moskwy, Pruss gwałtownie wydarła. Zabrała Moskwa przeszło cztery tysiące mil kwadratowych kraiu, więcey nad trzy miliony ludności: zabrał król pruski kray, więcey niż tysiąc mil kwadratowych i więcey niż milion mieszkańca obeymuiący. Połowa zatym przy Polszcze z iey dziedzictw nie została (*o*). Po tak wielkiey utracie, obnażona

 z siły

(*o*) Podług liniy na mappie oznaczonych wzięła

z siły woyskowey, ściśniona w handlu, stała się naynikczemnieyszym i naysłabszym kraiem, zwłaszcza w szerokości swoiey niezmiernie uszczuplona, a rozciągniona tylko w długości między dwóma przemożnemi sąsiadami. Nakoniec, przez ostatni traktat, pozbawiona samowładności, oddaną została pod Moskwy panowanie: która nią podług woli swoiey zarządzać będzie, lub onę, dla dalszych swych widoków, na ostateczne rozszarpanie poświęci.

Zwróćmy baczność naszę na bliskie skutki, iakie wyniknąć muszą z tey nowey postaci północney Europy. Zdaie się, iż tureckie cesarstwo naypierwsze doświadczy skutków podziału i upadku Polski. Czyli bowiem Moskwa, oprócz zaboru połowy Litwy i ukraińskich prowincyi, rzeczywiście, czyli politycznie tylko zagarnie resztę Polski pod swoie panowanie; zasilona tym Euro-

py

Moskwa mil kwadratowych kraiu 4,157. miast 390. wsi 8,783. dymów 574,654. ludności głów 3,055,590. woyska głów 24,660. Król pruski wziął mil kwadratowych kraiu 1,061. miast 262. wsi 8,274. dymów 195016. ludności głów 1136389 Zostało przy Polszcze mil kwadratowych 4,411. miast 762. wsi 11,260. dymów 625,248. ludności głów 3,468,808. woyska 36,000; lecz to na zwinięcie skazane, a bezecni dopomagacze sąsiedzkim gwałtóm część iego przez zdradę królowi pruskiemu oddadź starali się.

py szpichlerzem, wzmocniona kawaleryą tego, że tak rzekę, konnego narodu, tym łatwiey dokona zamysłu wypędzenia z Europy Porty ottomańskiey. Mocarstwa nadmorskie północne, w miarę nowego wzrostu Moskwy i Prusaka, coraz słabsze, ani mocy, ani śmiałości mieć nie będą, wchodzić w przymierza temu walnemu i ulubionemu Katarzyny II. zamiarowi przeciwne.

Skrępowana iest potęga austryacka niezręcznemi przymierzami i woyną, w którą ią wplątaną widziemy. Do słuszney troskliwości domu tego o resztę Śląska, przybywa dzisiay nowa o Gallicyą i bliższe stolicy tego państwa kraie; to z powodu intryg, które Moskwa podusczać może w Polszcze; to z powodu tych, które w dziedzictwach austryackich, przez wpływ swóy nad Grekonieunitami podniecać gotowa; to z powodu przebywania woyska rossyiskiego wedle aliansu w Polszcze, który ieżeli nie granice, to potęgę mocarstwa tego aż do Moraw rozszerza. Handel czarnego morza, który tyle ułatwia nowy Moskwy na Polszcze zabor, czule nie tylko Węgry, ale i odlegleysze domu austryackiego dotknie prowincye.

Rzesza niemiecka, do którey od półwieku szuka Moskwa wpływ swóy ustanowić, możeż

długo bydź pewna całości niniey ſzey praw i dzierżaw ſwoich? Pierwſze mocarſtwo, bądź auſtryackie, bądź pruſkie, z Moſkwą złączone, łatwo ſzalę politycznej wagi na ſwą przechyli ſtronę. A ieżeli dwa pomienione dwory za dogodną rzecz oſądzą, porozumiewać ſię z Moſkwą, celem umorzenia tey zawiści, którą ſam podział Polſki między niemi zwiększył; w tym związku przemocney chciwości zniknie poſtać ſtanu i konſtytucyi niemieckiey.

Anglia, którey miniſteryum, prowadząc dziſiay woynę z Francyą, toczy ią nie tak w ſprawie narodu, iak raczey w własney; cierpiąc podział Polſki, cierpieć musi podległość ſwą Moſkwie i Pruſsom, co do handlu baltyckiego morza. Gabinet ten, przywłaſzczaiący ſobie dumne nad morzami panowanie, w uniżoney poſtaci ſzukać wkrótce będzie u berlińſkiego i petersburſkiego dworu żywności i towarów: droga za nie opłata, lub niedoſtawianie onych, uczuć ſię dadzą handlowi angielſkiemu. Przemysł pruſki oświeci Moſkę, zmnieyszy kupcom i fabrykantom angielſkim ich korzyści. Czuley tego doświadczy i Hollandya, dla którey wzroſt Pruss, ciężaru, który znosi, ieſt powiększeniem.

Oka-

Okazalſze od tych zdaie się położenie króla pruſkiego; ale właśnie, z położenia dziſieyſzego, znayduie się król pruſki w ściśleyſzey potrzebie trzymania ſię Moſkwy, ſpólniczki zaboru Polſki. Nie może bez niey dom brandeburſki bydź ſpokoynym od auſtryackiego domu; nie może bez polſk ch, a dzisiay moſkiewſkich koni, utrzymać liczby i zaſzczytu kawaleryi ſwoiey; nie może podnieść handlu Gdańſka, ogólnie mówiąc, baltyckiego. Ztąd można ſądzić, iak ciemna polityka kierowąła gabinetem pruſkim; gdy dla otrzymania części kraiu polſkiego, trzy takie części pozwolił wziąść Moſkwie, trzy drugie pod iey oddadź dependencyą, a nakoniec ſam ſiebie pod bliższą i konieczną względem Moſkwy wciągnął podległość.

ZAKOŃCZENIE.

Ten ieſt wierny wykład powſtania Polſki, przez uſtanowienie konſtytucyi 3go Maia; i zguby iey, nietylko dokonaney przez upadek teyże konſtytucyi, ale przez podział kraiów Rzpltey. Ten wykład nieſiemy pod sąd narodów i wieków: nie wątpiąc, że w nim, wyſtawuiąc, z iedney ſtrony obraz narodu, używaiącego samowładności swoiey ku ulepſzeniu ſtanu swoiego; z drugiey, wytaczaiąc sprawę nay większych gwałtów; rzecz nieoboiętną dla ludzi, dla rządów, dla narodów przekładamy. Kogoż, choćby nie doznał na sobie samym uciſku z wzgardą połączonego, nie obruſzy bezwſtydna przemoc, wyrządzaiąca ſzyderſkie okrucieńſtwa za pomocą tych, co zabóyczą na oyczyznę podnioſłſzy rękę, wyprzedzali ſię między sobą do zadania iey śmierci polityczney? Który naród, który rząd, spoglądaiąc na gwałt Polſzcze zadany, nie uyrzy w nim zgorſzenia, poprawy i uſkromienia wymagaiącego? Nowy podział Polſki powinienby wſzyſtkie mocarſtwa przerazić tym niebezpieczeńſtwem, iakie wypada z takowey pogardy i przeſtępſtwa prawa naro-

narodów. Biada tym rządom, które go nie poymuią, nie czuią, lub na bezczynnym onego uczuciu przestaią. Bogday nie doświadczenie dopiero nauczało narody, iż uchybienie iednemu z nich, samotną iednego tylko narodu stratą i krzywdą bydź nie może!

Lecz ieżeli widok cierpiącey nayniewinniey Polski, ieżeli gorszący przykład naybezwstydnieyszych gwałtów, żadnego w narodach i rządach europeyskich nie uczyni dziś wrażenia; przynaymniey niech świadectwo prawdy idzie do sądu czulszey i sprawiedliwszey potomności. Zguba narodu, dopełniona w tym momencie, kiedy on nabył prawa do naylepszych nadziei, i kiedy nayrozsądnieysze przedsięwziął śrzodki do zbliżenia szczęścia powszechnego; zwracać zapewne na siebie będzie przyszłych wieków uwagę. Potępiana dotąd niesłusznie Polska, iako siedlisko barbarzyństwa i depcącey prawa ludzkie feudalności, pokazała w ustawach seymu konstytucyinego, iż w prawdziwym oświeceniu, rozsądnym prawodawstwie, uczuciu i szanowaniu praw ludzkich, nayświatleyszym w Europie narodom wyrównywa. Stan szlachecki, dotąd sam iedynie uprzywileiowney wolności używaiący, zezwolił na iey rozszerzenie, podniosł stan mieyski do swego braterstwa, rozciągnął opiekę prawa nad

ludem wieyskim, aby, przez nadanie onemu cywilney wolności, zbliżył go z czasem i oświeceniem do polityczney: zapewnił wolność wszystkim wyznaniom, utwierdził zarówno dla wszystkich prawa obywatelskie; a obwarowawszy istotne swobody narodu, tron, próżny, lub niebezpiecznieyszy ieszcze przy słabości, przyzwoitą mocą i powagą opatrzył. Niechay despotyzm moskiewski i pruski w takowych ustawach swawolną upatruie demokracyą. Zarzuty iego nikogo nie uwiodą. Wolno despotom w bezwstydnych deklaracyach rozum i prawdę bezkarnie znieważać. Niechay zbyt zapalony demokratyzm wyrzuca im słabość i niedostateczność. Filozof, przyiaciel prawdy, uzna w nich rozsądne umiarkowanie. Wiedząc on, że ludzi do wolności sposobić trzeba, że w nieprzygotawanych umysłach przemienia się ten dar w swawolą, bezrząd, zuchwałość; odda sprawiedliwość temu prawodawstwu, które powszechną wolność, drogą pokoiu i oświecenia zbliżyć pragnęło.

Rzecz godna zastanowienia, że gdy połączeni mocarze Europy, skarżą nowo republikanski naród, o przestąpienie wszystkich praw, o wywrócenie porządku społecznego; sami w tymże czasie gwałcą bezwstydnie nayszanownieysze prawa społeczeństw ludzkich. Postępek carowy i

króla

krola pruskiego względem Polski, z których pier wsza przez naypodleysze chytrości śrzodki, dru-- gi przez haniebne wiarołomstwo, sprosney dogadzaią chciwości; zapala wszystkie serca czułe, nienawiścią względem takich rządów, dla których nic świętego niemasz. Przy takichże bezprawiach, mogą oni mówić, że są obrońcami porządku społecznego? strożami prawa narodów? uskromicielami wyuzdaney swawoli? Nie usprawiedliwiaiąż niegodziwością swoią gwałtownych sposobów, gdy Polskę, przez nayumiarkowańszy tor postępowania, z nierządu powstać usiłuiącą, prześladuią i gubią? nie wydaiąż na iaw, przez takie kroki, bezecnych taiemnic swego rządu? a rozszerzaiąc gwałtem i bezprawiem swóy despotyzm, nie zbliżaiąż sami okropnych rewolucyi, które się na nieszczęściu narodów i ich samych kończyć mogą?

Bez żadney winy ze swey strony, nie dawszy naymnieyszego powodu sąsiadom do zemsty i nieprzyiacielstwa, przygotowawszy śrzodki wszystkie do szczęścia własnego, ginie Polska, padaiąc łupem dwóch mocarstw chciwości. Zgon iey tym smutnieyszy, że przy gotowey sile i chęci narodu do odparcia obcego gwałtu, iakby bezbronna, bezsilna i dobrowolnie poległa. Niemasz przykładu w dzieiach tak łatwego upadku:

ale

ale też niemaſz przykładu, aby razem tyle zebranych okoliczności przyduſiło i zniſzczyło duch narodowy, ile ſię ich zbiegło na odrętwienie i zgubę Polaków. Oprócz chytrości carowy w utworzeniu związku targowickiego, oprócz wiarołomſtwa Fryderyka Gwilelma, w wyparciu ſię nayuroczyſtſzego traktatu, oprócz zbiegu nagłych okoliczności, które zwróciwſzy na iednę ſtronę baczność i ſiły Europy, dogodnemi ſię ſtały zmowie Moſkwy i Pruſſaka przeciwko Polſzcze; znalazła ona ieſzcze w tym ſprawcę ſwego upadku, w którym ſpodziewała ſię mieć przewodzcę do naydzielnieyſzey obrony. Staniſław Auguſt, przez niepodobny do poięcia, zawód ſeymu konſtytucyinego i narodu, oddzielaiąc intereſſ korony swoiey od ſprawy oyczyzny, nayhaniebnieyſzym ſposobem zgubę oney przyśpieſzył.

Muſiałeś upaść, nieſzczęśliwy narodzie! w tak trudnych okolicznościach, i pod takim naczelnikiem. A kiedy ten dla ciebie był los przeznaczony pod Staniſławem, abyś poſzedł na łup ſąſiedzkiey chciwości; zachowuy wdzięcznie pamięć czynów ſeymu konſtytucyinego, który zgon twóy, przez ſzlachetne uſiłowania rozumu, cnoty, i prawdziwey miłości oyczyzny, uzacnił. Nikczemność, w którey cię po pierwſzym podziele trzymała Moſkwa, gotowała ci los podobny

dobny z ostatnią hańbą i niesławą. Uwolnił cię od nich seym konstytucyiny, okazawszy Europie, iak myślić i czynić umie Polska, wolna od wpływu zagraniczney przemocy: byłby cię ten seym od pewney nawet uratował zguby, gdyby był król tak się stawił w obronie twoiey na czele woyska i obywatelów, iak po nim święte śluby, uroczyste przysięgi i obowiązki przewodnika narodu wyciągały. Ale nie rozpaczay ieszcze zupełnie o losie twoim, ani rozumiey, że się iuż nawet nadziei powstania podawać nie możesz. Te same obawy, które wiszą nad rozmaitemi mocarstwami, z przyczyny podziału Polski, mogą ci epokę zbawienną otworzyć. Niepodobna mniemać, aby Europa oboiętnie długo patrzyć mogła na tak ogromny wzrost Moskwy i Prus, przez nowy rozbiór twoiey oyczyzny. Gotuyże się do niey w duchu rodackim, w duchu obywatelskim, światła wieku dzisieyszego godnym. Odrzucay z pogardą chytre gwałcicielów mamidła, którenu upstrzyć pragną iarzmo na twóy kark wtłoczone. Bądź przekonanym, że żadne nie mogą mieć mieysca obowiązki względem tych, którzy żadnego do ciebie nie mieli prawa. Nikomu go nie daie gwałt i przemoc. Ustąpić im niekiedy każą okoliczności; lecz w każdym czasie zrzucić się z nich wolno. Ieżeliby zaś, mimo wszelkich zdrowego rozumu wniosków w tym stanie, iak

są

są dzisiay, rzeczy zostały; ieżeli nieprawym gwałcicielom dozwolono będzie używać w pokoiu łupów chciwości; trway zawsze w sentymentak prawdziwey wolności; uważay konstytucyą 3go Maia, iak ostatnią wolą konaiącey oyczyzny, zachowyway uczucia braterstwa względem ludu mieyskiego, sprawiedliwość nayściśleyszą względem ludu wieyskiego. Tym sposobem, naygodniey się zemścisz nad gwałcicielami, przygotuiesz zmianę losu przyszłych pokoleń, i uskutecznisz głęboką przestrogę filozofa genewenskiego, tak upominaiącego naród polski: *Polacy! ieżeli przeszkodzić niezdołacie, aby was nie pożarli sąsiedzi, staraycie się o to, aby was strawić nie mogli.*

Wykład w porządku czasu wyſtawuiący znacznieyſze wypadki w dziele tym obięte; z wytknięciem kart, na których one są wspomniane.

wy-

Wrze-

Wrzesień. 14ty. Poselstwo od rokoszu do Katarzyny II. C. II. 176. 222. 224. 225. 226.
Paźdz. 25ty. Generalność rokoszu w Grodnie. II. 223.

R. 1793.

Styczeń. 16ty. Deklaracya pruska i weyście woysk pruskich do Polski. I. 36. 45. 225. 228. 244. II. 187—189. 207. 245.
Luty. 2gi. Uniwersał rokoszowy, zapowiadaiący pospolite ruszenie. II. 191 194.
— 3ci. Protestacya generalności przeciw gwałtownemu wniyściu woysk pruskich do Polski. II. 190. 246.
— 24ty. Deklaracya pruska względem obięcia miasta Gdańska i iego *territorium*. II. 188.
Kwiecień. 9ty. Deklaracya moskiewska i pruska, obwieszczaiąca zabór kraiu Polski II. 197—210. 256.
— 21szy. Przywrócenie rady nieustaiącey przez generalność targowicką. II. 258— 263.
— 22gi Stanisław August, król polski, przybywa do Grodna. II. 197. 255.
May. 22gi. Seymiki przedseymowe poselskie; urządzenia rokoszan względem nich. II. 262—265. 270. 271.
Czerwiec. 17ty. Zaczęcie seymu grodzieńskiego; iego czyny. R. VIII. C. II. 268 &c.
Lipiec. 22gi. Traktat cessyiny dla Moskwy. II. 279. 280. 284.
Wrzesień. 15ty. Rozwiązanie rokoszu targowickiego; a zawiązanie nowey konfederacyi seymowey. II. 265. 285—287.
— 25ty. Traktat cessyiny dla króla pruskiego. II. 284. 285. 287. 288.
Paźdz. 14ty. Alians z Moskwą, albo raczey *pactum subiectionis*. II. 288. 289. 291. 294.